ZESZYTY NAUKOWE ZAKŁADU EUROPEISTYKI

Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

szkice z dziedzin nauki

ISSN 1689-9229

Numer 3(8) 2008
Rzeszów 2008

ZESZYTY NAUKOWE ZAKŁADU EUROPEISTYKI

Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Numer 3(8) 2008

szkice z dziedzin nauki

---

zespół redakcyjny: dr Agata Jurkowska, dr Marcin Szewczyk

ISSN 1896-3420

Rzeszów 2008

Spis treści

Maciej Milczanowski

Korzenie „europejskości” 1

Anna Warzybok

Pecunia non olet? Skuteczność wspólnotowych uregulowań prawnych w walce z procederem prania brudnych pieniędzy w Polsce i Unii Europejskiej 13

Marcin Szewczyk

Uwarunkowania przekazu prasowego Unii Europejskiej 58

Urszula Sobek

Nacjonalizm – wybór czy fatalizm Europy 75

Anna Bazylewicz

Galileo – aspekty naukowe, strategiczne i techniczne 104

Marta Jagustyn

Wokół standardów funkcjonowania organizacji pozarządowych 135

Małgorzata Micał

Proces globalizacji we współczesnym świecie 148

Barbara Kurczab

Kosowo – serbska ziemia Albańczyków 172

Monika Grabowy

Kapitał ludzki akceleratorem rozwoju. Szanse dla Podkarpacia wynikające z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej na lata 2007-2013 200

Streszczenia 228

Słowo wstępne

Ostatni tegoroczny numer Zeszytów Naukowych Zakładu Europeistyki tradycyjnie utrzymuje swój wielotematyczny charakter. Jednak wszystkie zawarte w nim teksty dotyczą szeroko pojmowanej problematyki europeistycznej.

Na jego zawartość składają się trzy teksty pracowników naukowych Katedry Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Europeistyki, cztery teksty powstałe w oparciu o interesujące prace magisterskie oraz dwa opracowania mające za swą podstawę prace licencjackie.

Teksty są bardzo różnorodne, zarówno jeśli chodzi o dobór tematów, jak i sposób podejścia do problemu, począwszy od otwierającego bieżący numer bardzo interesującego opracowania historyczno-cywilizacyjnego, poprzez w znacznej mierze stechnicyzowany tekst dotyczący satelitarnego systemu Galileo, i na wyraźnie praktycznym opisie możliwości finansowania rozwoju kapitału ludzkiego na Podkarpaciu ze środków funduszy strukturalnych.

Ważnym tekstem tego wydania Zeszytów Naukowych jest tekst prawniczy mgr Warzybok, wnikliwie i z wprawą analizujący zagadnienia skuteczności prawa wspólnotowego w konkretnej dziedzinie nielegalnych działań finansowych.

Artykuł o uwarunkowaniach przekazu prasowego Unii Europejskiej wskazuje przede wszystkim ograniczenia jakie pojawiają się w zakresie sposobów przekazu informacji obywatelom państw członkowskich. Natomiast tekst omawiający standardy działania NGO, poza zarysowaniem

tła ich funkcjonowania wskazuje także na nadużycia pojawiające się w ich praktyce.

Interesującym z teoretycznego punktu widzenia jest opracowanie mgr Micał, w którym omawia ona szerokie, nie zawsze pozytywne, konsekwencje rozwoju globalnej wioski i zbliżenia międzycywilizacyjnego.

Wreszcie dwa teksty poruszające zupełnie różne aspekty podobnych problemów. Zatem po pierwsze niebagatelna analiza zjawiska nacjonalizmu w Europie, poparta licznymi przykładami i bogatą bibliografią oraz tekst o Kosowie, starający się odkryć nie tylko prawdziwe oblicze konfliktu serbsko-kosowskiego, ale i wskazujący odpowiedzialnych za takie a nie inne jego „rozwiązanie".

Zachęcamy do lektury wszystkich tekstów – z pewnością wszystkie mają szansę podnieść wiedzę czytelników na temat europejskiej rzeczywistości.

dr MarcinSzewczyk – Zakład Europeistyki WSIiZ

Maciej Milczanowski

Korzenie „europejskości”

Jedną z najczęściej podnoszonych słabości współczesnej Europy, której większość państw jest zrzeszona w Unii Europejskiej, jest paraliż decyzyjny na wskutek różnorodności celów politycznych poszczególnych członków. Spory często nie kończą się wypracowaniem najlepszej decyzji, co czyniłoby takie dyskusje w pełni efektywnymi, lecz często bez osiągnięcia konsensusu lub też wskutek braku determinacji w dążeniu do idei, jakie powstawaniu Unii przyświecały (przykłady można by mnożyć, a z najbardziej aktualnych można wymienić: ratyfikacja traktatu lizbońskiego, uległość wobec Rosji po jej konflikcie z Gruzją, wskutek czego milczące przyzwolenie na złamanie integralności terytorialnej suwerennego państwa) Unia staje się zlepkiem państw o zupełnie różnych celach i metodach ich osiągania. Taka sytuacja potęguje dystans dzielący Europę od państw dominujących w dzisiejszym świecie.

Państwa europejskie tak różniące się w wielu kwestiach współczesnych, gdy często trudno doprowadzić do kompromisu w trakcie sporów na forum międzynarodowym, maja jednak wspólny fundament. Wiele w postaci historii antycznej, w której powstawały wspaniale cywilizacje greckich miast - państw oraz imperium rzymskiego (świadomie ograniczając szukanie korzeni europejskości tylko do państw, z których Europa czerpała swoje wzorce bezpośrednio). Co ciekawe przy obecnych sporach dotyczących kwestii wyboru drogi,

jaką będzie w przyszłości podążała Unia Europejska dochodzi do ciekawych dyskusji na ten temat we wszystkich środowiskach intelektualnych naszego kontynentu i w trakcie jednej z takich dyskusji, jaka została opublikowana na lamach Tygodnika Powszechnego (Artykuły z nr-u 25 z 16 czerwca 2004 „Unijna konstytucja: dyskusja filozofów Zachodu i Wschodu Europa nieskończona i niedokończona") zarówno profesor Konrad Paul Liessmann jak i Czesław Porębski szukając kompromisu, jako pierwszy punkt wskazują wspólne korzenie. Pierwszy z nich wskazuje na prawo rzymskie, jako główny fundament porządku europejskiego, a prof. Porębski wspólnego fundamentu doszukuje się w filozofii greckiej. Niewątpliwie oba te kręgi kulturowe można uznać za równoprawne źródła naszej dzisiejszej kultury rozumianej w jak najszerszym sensie. Wszystkie dzisiejsze problemy, jakich doświadczmy były w jakimś sensie także udziałem starożytnych. Obecnie więc, Europejczyków mieszkających w Polsce, Wielkiej Brytanii, Rosji czy Albanii, dzielą różnice których geneza tkwi w wiekach średnich, religii, wojnach, podziałach z żelazna kurtyna w tle. Polacy za I RP chętnie odwoływali się do dość mitycznych korzeni sarmackich, Władysław IV Waza planując zajęcie tronu moskiewskiego miał ambitny plan (czy raczej miraż) odtworzenia pod polskim panowaniem cesarstwa bizantyjskiego. Rosjanie doby caratu nawet dość zdecydowanie odwoływali się do roli kontynuatorów Bizancjum. Brytyjczycy doskonale wiedzą z kolei, ze ich stolica założona przez Rzymian nazywała się pierwotnie *Londinium*. Książki opisujące historię Wielkiej Brytanii rozpoczynają się od podboju wyspy przez Juliusza Cezara, co zdecydowanie wpłynęło na tworzenie struktur państwowych w tym kraju.

Pozostający do niedawna w zupełnej izolacji Albańczycy odwołują się do starożytnych Illirów pozostających pod greckim wpływem cywilizacyjnym, a niektórzy historycy hiszpańscy szukają korzeni ich państwowości w krótkotrwałym acz niezwykle interesującym państwie Sertoriusza – wodza rzymskiego próbującego stworzyć na półwyspie iberyjskim samodzielne państwo konkurencyjne dla imperium rzymskiego.

Nie ma też większego znaczenia fakt, że ani Rzymianie nie dotarli do środkowej i północnej Europy, ani też to, że „wojowie" Aleksandra Wielkiego raczej nie przybyli przed tron polskiego króla z prośbą o wysłanie Macedończykowi najdzielniejszych wojów jak twierdził Wincenty Kadłubek w swoim dziele. Nie jest tez ważne czy Sarmaci fatycznie zapuścili się nad Wisłę i stali się protoplastami „klanu" szlachty polskiej. Trudno jednoznacznie stwierdzić czy można współczesnych Włochów nazwać spadkobiercami Rzymian oraz czy Grecy słusznie uważają się za potomków twórców starożytnej demokracji... Spuścizna starożytności leży raczej w nauce, kulturze, wiedzy pozostawionej przez filozofów oraz uczonych Aten, Aleksandrii, Rzymu czy Bizancjum. Ta wiedza przekazana nam przez uciekinierów ze wschodniego Cesarstwa oraz arabów potrafiących wiele jej dziedzin udoskonalić, zapoczątkowała w Europie wiek odrodzenia i pozwoliła znów w pełni zrozumieć starożytny dorobek. Nawet średniowiecze wcześniej uznawane za lukę w dziejach Europy zostało przez historyków docenione gdy stwierdzono, iż nawet ten okres charakteryzował się rozwojem i potrafił przyswoić sobie część dorobku starożytnego (M. Plezia, „Od Arystotelesa do złotej legendy", Warszawa 1958) – niestety inne jego wątki grzebiąc w

stosach palonej literatury starożytnej stanowiącej dla papieży wiedzę heretycką a więc nadającą się tylko do zniszczenia. W ten wiec sposób znów mogliśmy wykorzystać modele pastwa opracowane przez Platona i Arystotelesa, teorie filozoficzne Sokratesa czy odkrycia astronomiczne w których postęp w stosunku do wiedzy starożytnej nastąpił dopiero w XVI wieku, a w niektórych aspektach dopiero w XIX. Nawet współczesne systemy religijne choć takie twierdzenie w pewnych kręgach może być odebrane jako bluźnierstwo, to jednak także ich korzeni i wielu obrządków szukać można nie tylko w starożytnej wierze wyznawców tory ani tez pierwszych Chrześcijan ale również mitologiach i wierzeniach religijnych Mezopotamii, Egiptu, Grecji czy Rzymu. To wszystko daje tak ważne poczucie wspólnej tożsamości europejskiej. Warto odwoływać się do źródeł antycznych szukając lekcji na współczesne bolączki naszego kontynentu i świata. Przecież maksyma: *Historia magistrae vitae est* na zawsze pozostanie aktualna a przecież także to powiedzenie zostało ukute właśnie w wiekach antycznych.

Warto czerpać lekcje z całej historii ale to co czyni starożytność tak szczególną to jej w pewnym sensie kompletność i dystans czasowy oraz bariera tzw. wieków średnich (często nazywanych ciemnymi) pozwalające tą cześć historii oceniać w miarę obiektywnie. Owa „bariera" wieków średnich powoduje że starożytność jest postrzegana często jako świat zupełnie odległych współczesnym i często niezrozumiały. Niestety przykładem takiego myślenia jest nie tylko ignorancja części uczniów sądzących iż nauka o tak odległych kwestiach nie jest potrzebna ale też co jeszcze bardziej przykre ograniczanie ilości godzin z historii starożytnej na uniwersytetach w

Polsce. Tymczasem na zachodzi świetnie funkcjonują instytucje takie jak Institute of Classical Studies (Londyn), Warburg Institute – w którym znajdują się materiały ze średniowiecza i starożytności – też Londyn), American Academy In Rome czy British School AT Rome, oraz wiele innych instytucji na całym świecie zajmujących się badaniem wieków antycznych. W Polsce przedrozbiorowej, w której kultura stała na poziomie najbardziej rozwiniętych krajów europejskich także sięgano po dzieła Cycerona, Demostenesa czy Arystotelesa nader chętnie. Niestety obecnie dziedzina ta jest mocno niedoceniana. Oczywiście w środowisku historyków starożytnych wciąż trwają bardzo interesujące i często ostre spory na tematy procesów czy postaci działających w starożytności, jednak na wskutek obojętności innych środowisk, konferencje starożytnicze stały się spotkaniami mędrców i wielu młodych naukowców dość hermetycznie zamkniętymi przed światem zewnętrznym. Poza tym kręgiem ludzi znających łacinę i grekę antyczną często mylone są pojęcia historii starożytnej i archeologii co świadczy znacząco o ignorancji naukowców innych z innych dziedzin.

Dopiero analiza procesów zachodzących w tym okresie powoduje zrozumienie bliskości tego świata naszemu dzisiejszemu. Wiele dziedzin życia z najbardziej twórczego okresu zwanego hellenistycznym zapoczątkowanym przez podboje Aleksandra Wielkiego, jest przyrównywanych jeśli chodzi o poziom rozwoju do okresu XIX wieku. Odkrycia naukowe są iście zdumiewające a rozwój takich miast jak Ateny, Aleksandria czy Rzym wraz z postępującymi odkryciami archeologicznymi i zainteresowaniem tą dziedziną wiedzy budziły coraz większe zdumienie w ubiegłych wiekach. Warto pa-

miętać, o twórcy współczesnego kalendarza niewiele tylko później zmodyfikowanego. Zasługą Juliusza Cezara, był także cały pakiet ustaw poważnie reformujące zmurszałe już nieco fundamenty republiki przygotowując ją do nowej sytuacji społeczno – politycznej w której system ten przestał funkcjonować należycie. Cezar nie tylko stworzył podwaliny władzy jednoosobowej w Rzymie, ale jego ustawodawstwo miało znacznie większy wpływ na państwo rzymskie. Oprócz więc ustroju politycznego, prawa Cezara regulowały kwestie ruchu pojazdów w Rzymie, ograniczały darmowe rozdawnictwo zboża, które dotąd sprzyjało spekulantom i jednocześnie ograniczało faktyczną pomoc najbardziej potrzebującym Rzymianom. Wobec sporego rozrostu imperium starał się też o zwiększenie samorządności municypiów wprowadzając *Lex Julia Municipalis*. Wszystkie te reformy znajdują swój oddźwięk w naszych czasach XXI wieku – najlepszym przykładem spór kompetencyjny pomiędzy Prezydentem i premierem – u schyłku republiki to senat stawał się niewydolny i proponowano wzmocnienie władzy konsula. Nadal próbujemy pozbyć się korków w miastach poprzez ograniczanie ruchu ciężkiego w różnych godzinach czy też kierując go obwodnicami, pomoc dla najbiedniejszych czy emerytów jest poddawana kontroli i weryfikowana co ma ukrócić wypływ pieniędzy do kieszeni spekulantów lub ludzi nie starających się o znalezienie pracy. Ostatnie pomysły obozu liberalnego zmierzające do zwiększenia samorządności organów administracji terenowej wynikające z trudnej i mało mobilnej na trudności w terenie zbyt scentralizowanej władzy mają podobne przesłanki jak u schyłku republiki.

W wielu dziedzinach nie potrafimy jednak wyciągnąć stosownych lekcji ze świata starożytnego. Stopniowa degradacja jednego z filarów bezpieczeństwa państwa – czyli obrony terytorialnej wiążąca się z obniżeniem funkcjonalności cywilnego członu odpowiedzialnego za obronność jest bezprecedensowa. Same siły zbrojne zawsze były bardzo ważne ale w państwie Rzymskim obywatele w czasie wojny nosili togi wojenne nie tylko dla ozdoby ale byli faktycznie w stanie podjąć się trudu obrony swojej ojczyzny. Byli do tego dobrze przygotowani. Podobnie sprawy miały się w Atenach, Sparcie czy Egipcie Ptolemejskim. Rozumiał to już Kazimierz Wielki szukający wzorców w starożytności czy Stefan Batory także znający prace Cezara czy Polibiusza.

W starożytności także podobnie jak we współczesnej Europie tworzono federacje zrzeszające państwa np.: miasta greckie zwiększały tym sposobem szanse obrony miast państw oraz państewek wyspiarskich przed potęgą perską. I choć nie sposób porównywać Unii Europejskiej do Imperium Rzymskiego, to jednak poważne podobieństwa w tych dwóch organizmach państwowych także zachodzą: W imperium podobnie jak w Unii państwa zachowywały swoją „narodową tożsamość" i swoje ośrodki władzy, musząc płacić składki dla Rzymu (choć nie wszystkie państwa miały ten obowiązek).

Innym przykładem jest badanie obcych terytoriów do czego przykład dał Aleksander Wielki zabierając na swoją wyprawę obok wojska także armię uczonych we wszystkich dziedzinach ówczesnej nauki. W imperium Aleksandra, mimo, że zdobytego głównie siłą, funkcjonowały szkoły „międzynarodowe" – kształcące różne nacje

znajdujące się w ramach imperium. Podobnie Ptolemeusze w Egipcie stosowali dość liberalną politykę. Aleksandria była już wówczas prawdziwie kosmopolitycznym miastem. Podobnie jak teraz Turcję traktuje się jak w pewnym sensie państwo Europejskie (o czym świadczy inicjatywa przyjęcia Turcji do Unii Europejskiej) tak wówczas Aleksandria mimo, że leżąca na kontynencie afrykańskim stanowiła część świata hellenistycznego. W mieście tym jak świadczą odkrycia archeologiczne także dochodziło do łączenia kultur, a nie narzucania greckiego czy macedońskiego stylu życia lub zepchnięcia rdzennych mieszkańców Egiptu do roli niewolników. Ptolemeusze ściągali nawet do Aleksandrii obiekty egipskie dla nadania temu miastu egipskiego charakteru.

Na wielką uwagę zasługuje też polityka Aleksandra Wielkiego wobec podbijanych krajów. Aleksander wcale nie narzucał tam greckiej kultury a wręcz przeciwnie – znajdujemy do dziś dwu i trzyjęzyczne inskrypcje zawierające informacje w języku greckim oraz stosownym języku dla danej prowincji imperium. Rzymianie korzystali w swojej strategii w podbijanych krainach z modelu zastosowanego przez wielkiego Macedończyka i również pozostawiali tubylcom sporą swobodę. Można taką sytuację zestawić z dzisiejszymi hasłami rzucanymi przez USA które autorytarnie zdecydowały o wprowadzeniu w Iraku demokracji. Dlaczego więc twórcy tego systemu politycznego – Grecy ani wierni naśladowcy pochodnej tego ustroju (republika) nie narzucali swoich rozwiązań innym ludom? Otóż mimo dumy z tych systemów mieli oni świadomość ich niedoskonałości. Być może rozumieli lepiej niż amerykanie, że to co dla nich jest dobre nie musi być dobre dla innych. Z resztą ta doskonała

republika po około 500 latach funkcjonowania wyraźnie się zużyła i sami Rzymianie z niej zrezygnowali.

Okazało się że dynamika polityki wewnętrznej w imperium była tam większa niż spodziewali się senatorowie. Cyceron do końca swych dni starał się pełnym poświęcenia postępowaniem przywrócić republikę. Gdy jednak doszło do udanego zamachu na Cezara, okazało się, że tak na prawdę to nikt nie wie jak ta republika ma funkcjonować. Ani zamachowcy ani pozostała część „establishmentu" nie sięgnęła zdecydowanie po władzę w imieniu instytucji republikańskich. Co ciekawe sam Cyceron próbował wykorzystywać wybitne jednostki jak Antoniusz a potem Oktawian (późniejszy August) dla przywrócenia republiki co nie miało szans powodzenia, ponieważ nikt z ówczesnych konkurentów (włącznie z samym Pompejuszem który za czasów Cezara uchodził za obrońcę republiki) nie zamierzał oddawać władzy w ręce senatu. Formuła republiki po prostu się zużyła i Rzymianie zniechęceni do takiej formy rządów oczekiwali kogoś silnego i kreatywnego aby przejął władzę i uspokoił sytuację w państwie.

Dość kuriozalnie musiałoby wyglądać gdyby Aleksander Wielki chciał zmusić Persów pod jego panowaniem do wprowadzenia demokracji. Zapewne wywołałby tym podobną burzę do jakiej doszło w Iraku po zakończeniu operacji „Iracka Wolność". Można więc retorycznie zapytać dlaczego Amerykanie nie chcą uczyć się historii starego kontynentu? Oszczędziłoby im to sporo rozczarowań – jak wtedy gdy okazało się że demokracja po kilku latach procesu stabilizacji Iraku funkcjonuje świetnie... ale tylko w zielonej strefie (czyli około 1/3 Bagdadu – który to teren jest silnie ufortyfikowany i jego

mieszkańcy żyją w zupełnym oderwaniu od rzeczywistości pozostałej części kraju). Dość przewrotne pytanie jakie przy tej okazji można by zadać przywódcom Amerykańskim brzmi: „czy narzucanie demokracji jest samo w swej istocie demokratyczne”?

Warto też przy tej okazji spojrzeć na okres ustroju republikańskiego jako kompletnego procesu, który miał swój początek ok. roku 550 p.n.e., gdy wprowadzono przy pomocy greckich wzorców *lex duodecim tabulares*. Następnie nastąpił rozwój z wieloma trudnymi momentami, a nawet zupełnymi klęskami jak upadek Rzymu w wyniku najazdu Gotów. Wreszcie pierwszy wiek p.n.e. wyraźnie już stal się okresem schyłku tego wspaniałego systemu. Mimo wiec że dla Rzymian monarchia kojarzyła się z czymś najgorszym podobnie jak tyrania dla Greków, to jednak pod inną nazwą ale jednak forma władzy jednoosobowej powróciła do Rzymu i wcale nie została narzucona mieszkańcom miasta wilczycy siłą przez zewnętrznego agresora, lecz była wynikiem procesu wewnętrznego który uzmysłowił rzymianom, że ustrój ten stal się niewydolny. W tym kontekście trudno przewidywać jak potoczą się losy Europy zmierzającej do unifikacji struktur państwowych, ale wypada nie popadać w pychę i zachować więcej pokory wobec państw znajdujących się na innym etapie rozwoju, gdyż nie tylko rozwój technologiczny jest wyznacznikiem sukcesu. Autorzy podręcznika do bezpieczeństwa narodowego Polski („Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa Polski w XXI wieku. Podręcznik dla studentów”, Bellona, Warszawa 2008) twierdzą wręcz, że źródłem globalnego terroryzmu z Al-Kaidą na czele, leży właśnie w narzucaniu przez Zachód swojej kultury społeczeństwom muzułmańskim.

Szczera rozmowa z wieloma „szarymi" mieszkańcami krajów arabskich uświadomiła autorowi tego artykułu, że posługując się kategoriami starożytnych filozofów poszukujących szczęścia - nie jest ono jak sadzimy w Europie związane z posiadaniem „dobrego" samochodu.

Ani Aleksander Wielki ani Cezar nie niszczyli struktur państwowych podbijanych przez siebie krain. Zmieniali władze naczelne a niższe struktury odpowiednio modyfikowali. Demontaż zupełny nie wchodził tam w grę Aleksander dodatkowo dbał o dobre stosunki w satrapiach nakazując wyznaczanym przez siebie Macedończykom obejmującym najwyższe urzędy uczyć się miejscowego języka oraz ubierać tak jak tubylcy – co miało łagodzić nastroje w tych regionach. Co więcej rozpatrywał skargi na wyznaczonych przez siebie satrapów i w razie gdy stwierdzał, iż skargi są wiarygodne pozbawiał tych ludzi stanowisk. Trzeba też dodać, że jego tendencja do łączenia w ten sposób podbitych narodów spotykała się z dużym sprzeciwem Macedończyków a kłótnie na tym tle kończyły się fatalnie, czego najtragiczniejszym przykładem była śmierć bliskich mu ludzi.

Wiemy natomiast, że wszyscy wybitni ludzie „naszych czasów" jak na przykład: Stefan Batory, Jan III Sobieski, Napoleon Bonaparte, oraz wiele najwybitniejszych postaci świata nauki i polityki pilnie studiowało starożytne dzieje szukając tam dla siebie nauczycielki życia – *magistrae vitae*. Dlatego też wydaje się stosowne nie tylko przy okazji wydawania kolejnych Zeszytów Europejskich, ale też przy rozwiązywaniu problemów wewnątrz struktur starego kontynentu jednak dość wnikliwie analizować przykłady historyczne, a

przede wszystkim czasy wielkich kultur starożytnych i próbować wykorzystywać je w opracowywaniu strategii działania na przyszłość.

Anna Warzybok

Pecunia non olet? Skuteczność wspólnotowych uregulowań prawnych w walce z procederem prania brudnych pieniędzy w Polsce i Unii Europejskiej

Wstęp

Zwrot „pranie pieniędzy” [1] jest kalką angielskiego terminu *money laundering*[2]. Wśród kilku teorii pochodzenia tego terminu najbardziej obrazowa jest ta pochodząca ze Stanów Zjednoczonych z lat 20. XX wieku, dotycząca działalności mafii chicagowskiej kierowanej przez Al Capone. W okresie prohibicji środki finansowe pochodzące z nielegalnego handlu alkoholem wprowadzano do obrotu w sposób sugerujący ich legalne pozyskanie lub ukrycie ich realnego pochodzenia. Najprostszą metodą na „wypranie” pieniędzy było ich włączenie w legalny utarg z prowadzonej działalności gospodarczej (tam gdzie trudno jest oszacować realny obrót finansowy), jak kasyn,

[1] W języku polskim potocznie funkcjonuje określenie „pranie brudnych pieniędzy”, które jest niedokładnym tłumaczeniem dwóch angielskich zwrotów: *dirty money* – brudne pieniądze oraz *money laundering* – pranie pieniędzy. „Brudne pieniądze” to środki finansowe pochodzące z nielegalnych źródeł a „pranie pieniędzy” to wprowadzanie ich do legalnego obrotu. Zwrot „pranie pieniędzy” zawiera więc stwierdzenie o konieczności wyczyszczenia „brudnych” środków finansowych, ponieważ „czystych” (pochodzących z legalnych źródeł) nie trzeba „prać”. Szerzej: K. Buczkowski, M. Wojtaszek, *Pranie pieniędzy*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2001, s. 11. Często stosuje się również termin *whitening* – „wybielanie” lub *cleaning* – „czyszczenie”, a brudne pieniądze nazywa się czasami „czarnymi”, w przeciwieństwie do pieniędzy „czystych” – pochodzących z działalności legalnej lub „szarych” – uzyskanych w „szarej strefie”.
Ponieważ termin „pranie brudnych pieniędzy” używany jest powszechnie w literaturze naukowej, autorka posługuje się nim również w niniejszym artykule

[2] We Włoszech mówi się o *riciclaggio di denaro*, we Francji – *blanchiment d'argent*, a w Niemczech – *Geldwäscherei.*

kin, czy, jak w przypadku Al Capone, pralni – stąd proceder nazywany jest „praniem". Do potocznego języka weszło ono w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, podczas śledztwa w sprawie afery Watergate. W kontekście prawnym terminu tego użyto po raz pierwszy w 1982 roku również w Stanach Zjednoczonych.

Proceder prania brudnych pieniędzy jest problemem wielowymiarowym – obejmuje m.in problem zorganizowanej przestępczości, nadzór bankowy, uregulowania prawno - podatkowe związane z dokumentowaniem przychodów. Niniejszy artykuł skupia się tylko na finansowym aspekcie procederu (oraz przepływie środków pieniężnych), w szczególności na analizie efektywności uregulowań wspólnotowych dotyczących prania pieniędzy we wszystkich jego fazach, nie obejmuje zagadnień dotyczących prawno - karnych aspektów procederu.

Artykuł podzielony jest na trzy części. Pierwsza z nich poświęcona jest zaprezentowaniu uregulować wspólnotowych i Polskich dotyczących swobody przepływu kapitału i płatności, a także głównych instytucji zajmujących się praniem pieniędzy. W drugiej części zaprezentowano proceder prania brudnych pieniędzy, jego fazy i techniki. Kolejne części przedstawiają zarys funkcjonowania rajów podatkowych i zorganizowanych grup przestępczych, a także wpływ procederu na gospodarkę.

1. Przepływ kapitału i płatności w Unii Europejskiej

1.1. Przepływ kapitału i płatności do wprowadzenia traktatu z Maastricht

Rozwój swobody przepływu kapitału, chociaż nie mniej ważnej niż pozostałe podstawowe swobody wspólnotowe (przepływu towarów, osób i usług), przebiegał w inny sposób, ponieważ aż do wejścia w życie Traktatu z Maastricht (Traktatu o Unii Europejskiej – TUE) swoboda ta nie mogła być w pełni realizowana. Dawny Traktat o Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej (TEWG) nie posiadał odpowiednio sformułowanej (a przez to bezpośrednio skutecznej) podstawy prawnej do przepływu kapitału, wprowadził ją dopiero z dniem 1 stycznia 1994 TUE. Swobodny przepływ kapitału uregulowany był w TEWG w artykułach 67-73 – art. 67 ust. 1 zobowiązywał państwa członkowskie do stopniowego zniesienia ograniczeń w przepływie kapitału, ale jedynie w zakresie niezbędnym do sprawnego funkcjonowania wspólnego rynku. Zgodnie z art. 69 TEWG, dyrektywy implementujące założenia art. 67 TEWG miała uchwalać Rada, dlatego też Trybunał Sprawiedliwości uznał, że z art. 67 TEWG nie wynika bezwarunkowe zobowiązanie państw członkowskich do ustanowienia swobody przepływu kapitału, tak więc nie jest on bezpośrednio skuteczny[3]. Poprawki wprowadzone przez TUE związane były z rozpoczęciem budowy II etapu Unii Walutowej i spowodowane, że dawny art. 73 TEWG został uznany przez Trybu-

[3] Por. np. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w wprawie *203/80 Casati*, European Court Reports 1981, s. 2595 – Trybunał potwierdził, że art. 76 TEWG nie jest bezpośrednio skuteczny, ponieważ jako ściśle powiązany z polityką gospodarczą i walutową danego państwa, mógłby zachwiać ich bilansem płatniczym lub być zagrożeniem dla polityki gospodarczej.

nał Sprawiedliwości za bezpośrednio skuteczny – podmioty mogły powoływać się na traktatowe podstawy swobody przepływu kapitału.

Swobodny przepływ płatności uregulowany był odrębnie – poddany został regulacji swobód których dotyczył, np. płatność za towar nabywany w innym państwie członkowskim uregulowany był w przepisach dotyczących swobodnego przepływu towarów, zakup usług – w przepisach dotyczących przepływu usług. Odrębność ta została uregulowana dopiero przez Traktat z Maastricht w art. 56 TWE, gdzie swobodny przepływ kapitału i płatności jest połączony. Na podstawie art. 106 ust. 1 TEWG, każde państwo członkowskie zobowiązane było zezwolić na dokonywanie, w walucie państwa członkowskiego, w którym zamieszkuje wierzyciel lub beneficjent, płatności związanych z wymianą towarów, usług i kapitałów, jak również transferem kapitałów i płac, w zakresie w jakim przepływ towarów, usług, kapitałów i osób między państwami członkowskimi podlegał liberalizacji w wykonaniu TEWG[4]. Tak więc, z powodu odrębnego traktowania kapitału i płatności, konieczne było każdorazowo ustalenie, czy dany przepływ finansowy jest przepływem kapitału czy płatności (czyli czy służy wykonywaniu innej swobody czy nie).

Skoro nie wszystkie przepisy traktatowe dotyczące przepływu kapitału były bezpośrednio skuteczne, swoboda miała być ustanawiana za pomocą dyrektyw uchwalanych przez Radę. Na podstawie art. 69 TEWG Rada wydała tzw. Pierwszą dyrektywę kapitałową

[4] A. Łazowski (red.), *Unia Europejska. Prawo instytucjonalne i gospodarcze*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 1004.

(pierwsza Dyrektywa Rady z dnia 11 maja 1960[5]), zmienioną tzw. Drugą dyrektywą kapitałową (druga Dyrektywa Rady 86/21/EWG[6]). Obie te dyrektywy, w celu wykonania art. 67 TEWG, dzieliły przepływ kapitału na 4 kategorie A-D. Kategorie A i B miały być zezwalane bezwarunkowo (np. inwestycje bezpośrednie, inwestycje w nieruchomości, niektóre operacje giełdowe), przepływy z kategorii C mogły być ograniczane jeśli mogłoby to zagrażać polityce gospodarczej krajów, liberalizacja przepływów z kategorii D leżało w uznaniu państw członkowskich.. Kilka dyrektyw wydanych w latach 80. (np. 85/583/EWG[7] czy 86/566/EWG[8]), pomimo że usprawniły przepływ kapitału, nie zdołało jednak znieść ograniczeń co do jego przepływu. Swoboda zyskała na znaczeniu wraz z wprowadzeniem w życie w 1987 Jednolitego Aktu Europejskiego, którego celem było zakończenie budowy rynku wewnętrznego do końca 1992 roku (czyli przestrzeni bez granic wewnętrznych, z zagwarantowanymi swobodami przepływu towarów, osób, usług i kapitału.). Dlatego też, w celu pełnej liberalizacji, wprowadzono tzw. Czwartą dyrektywę kapitałową (88/361/EWG[9]), zgodnie z którą państwa członkowskie od 1 lipca 1990 miały znieść restrykcje dotyczące przepływów kapitałowych występujące pomiędzy osobami zamieszkałymi w pań-

[5] Dz. Urz. WE 1960 Nr L 43, s. 921-932.
[6] Dz. Urz. WE 1963 Nr L 9, s. 62-74.
[7] Dz. Urz. WE 1985 Nr L 372, s. 39-41.
[8] Dz. Urz. WE 1986 Nr L 332, s. 22.
[9] Dyrektywa Rady 88/361/EWG z dnia 27 czerwca 1988 r. służąca implementacji Artykułu 67 Traktatu, Dz. Urz. WE 1988 Nr L 178, s. 5-18.

stwach członkowskich)[10]. Przepisy tej dyrektywy były bezpośrednio skuteczne[11].

Rozróżnienie kapitału i płatności pozostało jednak kluczowe jeśli chodzi o transfer środków finansowych do tzw. państw trzecich (spoza UE) – państwa członkowskie mają możliwość utrzymywania ograniczeń odnośnie niektórych kategorii przepływu kapitału, ale nie mają takiego uprawnienia w odniesieniu do przepływu płatności[12].

1.2. Obecne uregulowania prawne

Traktat z Maastricht, który wszedł w życie 1 listopada 1993, przeniósł na poziom traktatowy regulacje zawarte w Czwartej dyrektywie kapitałowej[13], dodając nowy artykuł 73 b (obecnie art. 56 Traktatu o Wspólnotach Europejskich – TWE)[14], ale zakładał, że przepisy dotyczące swobodnego przepływu kapitału i płatności wejdą w życie dopiero z początkiem 1994 roku. Traktat z Amsterdamu, który wszedł w życie 1 maja 1999 roku, nie wprowadził żadnych zmian w zakresie swobody kapitału – usunął z TWE nieaktualne postanowienia i zmienił numerację artykułów, zmian nie wprowadził również Traktat z Nicei z 26 lutego 2001.

Wyjątki od swobody przepływu kapitału i płatności zawiera art. 58 TWE (państwa członkowskie zachowują m.in. prawo do podej-

[10] Por. A. Łazowski (red.), dz. cyt. s. 1004.
[11] Por. np. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w połączonych sprawach *C-358/93 i C-416/93 Bordessa*, Zb. Orz. 1995, s. I-361.
[12] A. Łazowski (red.), dz. cyt., s. 1005.
[13] Art. 7 Dyrektywy Rady 88/361/EWG.
[14] Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską z 1957 – ostatnia wersja skonsolidowana Dz. Urz. EE 2006 C 321/E28.
art. 56 „[...] zakazane są wszelkie ograniczenia w przepływie kapitału między Państwami Członkowskimi oraz między Państwami Członkowskimi a państwami trzecimi".

mowania środków niezbędnych do zapobiegania naruszeniom aktów prawnych dotyczących sfery podatkowej, mogą też ustanawiać procedury kontroli przepływu np. do celów statystycznych, gdy istnieje obawa naruszenia porządku publicznego lub bezpieczeństwa publicznego). W odniesieniu do państw trzecich – taką rolę pełni art. 57 TWE, który zawiera również tzw. klauzulę *stand still*[15] w odniesieniu do ograniczeń w zakresie swobodnego przepływu kapitału (ale nie płatności).Trzeba wspomnieć, że państwa członkowskie nie mają swobody w interpretacji wyjątków zawartych w art. 58 TWE, wyjątki nie mogą też stanowić arbitralnej dyskryminacji ani ukrytego ograniczenia w przepływie kapitału i płatności. Państwom członkowskim pozwolono jednak różnicować np. wysokość podatków w zależności od miejsca zamieszkania lub inwestowania kapitału.

Obecnie Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską nie zawiera definicji przepływu kapitału – jest ona ustalana na podstawie orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości (ale nie ma jednej ogólnej definicji ustalonej przez TS). Ponadto, załącznik nr 1 do Czwartej dyrektywy kapitałowej zawiera tzw. nomenklaturę przepływów kapitału, która ułatwia rozróżnienie możliwych rodzajów przepływu kapitału zgodnie z art. 56 TWE. Trybunał w orzecznictwie stwierdził, że lista ta nie jest wyczerpująca[16]. Ogólnie, opierając się na dotychczasowych sprawach rozpatrywanych przez TS, *swobodny przepływ kapitału można zdefiniować jako jednostronne przeniesienie środków majątkowych w formie rzeczowej (np. nieruchomości, udziałów s półce) lub pieniężnej (np. środków płatniczych, papierów*

[15] Zakaz wprowadzania nowych ograniczeń.

wartościowych, kredytów) mające miejsce pomiędzy co najmniej dwoma państwami członkowskimi, w celach inwestycyjnych (czyli dla osiągnięcia określonego zysku, który nie jest uwarunkowany przepływem towaru lub usługi)[17].

TWE nie zawiera także definicji swobodnego przepływu płatności – została ona, tak jak w przypadku definicji kapitału, ustalona na podstawie orzecznictwa TS: *swobodny przepływ płatności obejmuje przeniesienie do innego państwa członkowskiego legalnych i będących w obrocie środków pieniężnych (gotówka, czeki, weksle, przelewy itp.), nie w celach inwestycyjnych lecz w wykonaniu świadczenia wzajemnego, którego źródłem jest czynność prawna dokonana w wykonaniu jednej z innych swobód wspólnotowych, tj. swobodnego przepływu towarów, usług albo też kapitału*[18]. Co ważne, fizyczny transfer środków pieniężnych przez granicę kwalifikowany jest, zgodnie z nomenklaturą przepływów kapitału, jako przepływ kapitału, chyba że dotyczy zapłaty za towary i usługi – wtedy jest traktowany jako płatność[19].

1.3. Przepływ kapitału i płatności między państwami członkowskimi Unii Europejskiej a państwami trzecimi.

Jak już zostało wspomniane wcześniej, art. 56 TWE ma zastosowanie (i jest bezpośrednio skuteczny[20]) zarówno do przepływu

[16] Por. np. Wyrok Trybunał Sprawiedliwości w sprawie *C-222/97 M. Trummer i P. Mayer*, Zb. Orz. 1999, s. I-1661. oraz C-35/98 Verkooijen, Zb. Orz. 2000, s. I-04071
[17] A. Łazowski (red.), dz. cyt., s. 1019.
[18] Tamże, s. 1020.
[19] Zob. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie 286/82 *Luisi i Carbone*, Zb. Orz. 1984, s. 377.
[20] Zob. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-163/94 *Sanz de Lera*, Zb. Orz. 1995, s. I-4821.

kapitału i płatności między państwami członkowskimi Unii Europejskiej jak i państwami trzecim[21] (inaczej niż w przypadku innych swobód, których przepływ jest regulowany na terytorium UE). W odróżnieniu jednak do swobody przepływu między państwami członkowskimi, TWE w stosunku do państw trzecich przewiduje szereg wyjątków od reguły. Artykuł 57 ust. 1 TWE zawiera klauzulę *stand still* ustanawiającą możliwość utrzymywania w stosunku do państw trzecich przy inwestycjach bezpośrednich, w tym inwestycjach w nieruchomości, związanych z przedsiębiorczością, świadczeniem usług finansowych lub dopuszczaniem papierów wartościowych na rynki kapitałowe, ograniczeń w zakresie swobodnego przepływu kapitału istniejących w dniu 31 grudnia 1993[22]. Wyjątek ten nie ma zastosowania do swobodnego przepływu płatności – stąd bardzo ważne jest rozróżnienie między tymi dwoma kategoriami.

Art. 59 zawiera również zapis o poważnych trudnościach w funkcjonowaniu Unii Gospodarczej i Walutowej spowodowanych przepływem kapitału do lub z państw trzecich. Jeśli, w wyjątkowych okolicznościach, taka sytuacja zaistnieje, na wniosek Komisji i po konsultacjach z Europejskim Bankiem Centralnym, Rada może podjąć wobec państw trzecich środki ochronne, jednak pod warunkiem że są one niezbędnie potrzebne i wprowadzone nie dłużej niż 6 miesięcy. Rada może również, po zastosowaniu środka należącego do zakresu wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (art. 301 TWE), *podjąć odpowiednie środki w odniesieniu do przepływu kapi-*

[21] Zgodnie z układem o EOG obowiązującym od 1 stycznia 1994 pomiędzy państwami członkowskimi UE oraz Norwegią i Islandią, a od 1 maja 1995 Lichtensteinem, państwa te nie są traktowane jako państwa trzecie – zob. umowa o EOG, art. 40, załącznik XII.

tału i płatności (art. 60 ust. 1 TWE) – na tej podstawie zostały zamrożone środki S. Milosevica[23] i jego otoczenia, środki odnośnie Iraku, Angoli, Liberii, Sierra Leone, Zimbabwe, Birmy, Afganistanu, a także zamrożono środki Talibów[2425].

Jeśli chodzi o ograniczenia w swobodzie przepływu kapitału i płatności, to państwa członkowskie pojedynczo również mają możliwość ograniczenia tych swobód – reguluje to wyjątek przewidziany w art. 60 ust.2 TWE – z ważnych przyczyny politycznych i pilnych powodów. Traktat nie precyzuje jednak co oznaczają „pilne powody" i „ważne przyczyny polityczne".

Uregulowania TWE do przepływu kapitału i płatności mają zastosowanie również do Państw należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (Norwegia, Islandia, Lichtenstein). Ze Szwajcarią, jako członkiem EFTA, łączą UE umowy bilateralne, w których również zawarte są elementy dotyczące przepływu kapitału.

W ramach działalności Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju przyjęto Kodeks liberalizacji przepływów kapitałowych (ang. *Code of Liberalization of Capital Movements*) oraz Kodeks liberalizacji bieżacych tansakcji niewidocznych (ang. *Code of Liberalization of Current Invisible Operations*) – kodeksy to instrumenty prawne, które regulują zachowania dla rządów krajów członkowskich OECD (mają status prawny decyzji Rady OECD, w skład której wchodzi po jednym przedstawicielu z każdego kraju i decyzje są podejmowane jednogłośnie). Kodeksy te dla Unii Europejskiej

[22] A. Łazowski (red.), dz. cyt., s. 1051.
[23] Rozporządzenie nr 2488/2000, Dz. Urz. UE 2000, Nr L 28, s. 19.
[24] Wspólne stanowisko nr 2001/154/GASP, Dz. Urz. UE 2002, Nr L 139, s. 4.
[25] A. Łazowski (red.), dz. cyt., s. 1052.

mają jednak znaczenie tylko jeśli chodzi o relacji z państwami należącymi do OECED, a nie należącymi do UE i EOG (w tym przypadku zastosowanie mają przepisy wspólnotowe).

Również w ramach Międzynarodowego Funduszu Walutowego państwa zobowiązują się dążyć do zniesienia wszelkich ograniczeń, które dotyczą płatności bieżących, ograniczenia mogą być wprowadzane za zgodą MFW. Możliwe są przepisy dotyczące kontroli przepływu środków, ale tak jak w przypadku uregulowań wspólnotowych, nie mogą one stanowić ukrytego środka w przeszkodzie swobody.

W ramach Światowej Organizacji Handlu, Układ Ogólny w sprawie Taryf Celnych (ang. *General Agreement on Tariffs and Trade – GATT*) nie zawiera szczegółowych postanowień dotyczących przepływu kapitału i płatności – państwa członkowskie mają w tym zakresie współpracować z MFW (art. XV GATT).

Układ Ogólny w sprawie Handlu Usługami (ang. *General Agreement on Trade in Services – GATS*), obowiązujący od 1995 roku, zawiera postanowienia dotyczące swobody przepływu płatności. Jako umowa dotycząca środków oddziałujących na handel usługami, które są stosowane przez członków GATS, dotyczy wszelkich środków (ustaw, przepisów, zasad, procedur i innych), które mogą stać na przeszkodzie w nabywaniu, korzystaniu i płatności za usługi.

Unia Europejska zawiera również umowy które regulują przepływ kapitału i płatności – np. umowa taka została podpisana ze Szwajcarią, państwami basenu Morza Śródziemnego, Republiką Południowej Afryki, państwami należącymi do AKP (Afryka, Karaiby, rejon Pacyfiku), a także z niektórymi byłego ZSRR.

1.4. Przepisy prawne dotyczące prania brudnych pieniędzy

Pomimo że proceder prania pieniędzy jest znany przynajmniej od XIX wieku kiedy stworzono nowoczesne prawo o ekstradycji – obecny fundament współczesnego prawa międzynarodowego, to proceder prania pieniędzy po raz pierwszy wspomniano w USA w 1970 roku w Ustawie o tajemnicy bankowej, ale jego nowelizacja została przeprowadzona aż w 1986 roku na mocy Ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy (ang. *Money Laundering Control Act*). W Wielkiej Brytanii legislacja w sprawie prania pieniędzy pochodzących z handlu narkotykami zyskała podstawy dopiero w 1986 roku kiedy przyjęto Ustawę o zwalczaniu przestępstw handlu narkotykami (ang. *Drug Trafficking Offences Act*)[26].

Pierwszym aktem o charakterze międzynarodowym dotyczącym problematyki prania brudnych pieniędzy była konwencja Rady Europy z 27 czerwca 1980 o Przeciwdziałaniu transferowi i ukrywaniu funduszy pochodzących z działalności przestępczej[27]. Konwencja nakładała m.in. obowiązek identyfikacji klientów w ramach programu „poznaj swojego klienta". Była pierwszym aktem prawa międzynarodowego, który wprowadzał zalecenia współpracy między bankami i uważana była za akt, który wyprzedził o kilka lat ówczesne rozwiązania międzynarodowe[28].

Legislacja wspólnotowa dotycząca prania brudnych pieniędzy oparta została na rozwiązaniach przyjętych w Konwencji z 8 listopa-

[26] W. C. Gilmore, *Brudne pieniądze*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1999, s. 27.
[27] Konwencja Rady Europy z 27 czerwca 1980, Nr 80/10.

da 1990 roku w sprawie prania, poszukiwania, zajęcia i konfiskaty przychodów pochodzących z przestępstwa (ang. *Convention on Laundering Search and Confiscation of the Proceeds from Crime*) – tzw. Konwencja strasburska. Konwencja jako pierwszoplanową uznaje kwestię penalizacji legalizowania brudnych pieniędzy. W związku z tym, w jej treści szczegółowo wskazano jakiego rodzaju czyny (popełnione umyślnie) należy uznać za pranie pieniędzy[29]. Reguły zapobiegania praniu pieniędzy w Unii Europejskiej jako pierwsza określała Dyrektywa 91/308/EWG w sprawie zapobiegania wykorzystywaniu systemu finansowego w celu prania brudnych pieniędzy[30], zmieniona w 2001 roku Dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/97/WE[31]. Dyrektywa ta w art. 1 pkt. C definiuje pranie pieniędzy, jako świadome działania polegające na:

- konwersji lub przeniesieniu mienia, wiedząc że takie mienie pochodzi z działalności o charakterze przestępczym lub z udziału w takiej działalności, w celu ukrycia lub zatuszowania bezprawnego pochodzenia mienia, lub udzielenia pomocy dowolnej osobie, która uczestniczy w takiej działalności, w celu uniknięcia prawnych konsekwencji swego czynu,

---

[28] J. Grzywacz (red.), *Pranie brudnych pieniędzy*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2005, s. 71.

[29] Biuletyn nr 3, marzec 1993, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Ośrodek Informacji i Dokumentacji Rady Europy.

[30] Dyrektywa Rady 91/308/EWG w sprawie zapobiegania wykorzystywaniu systemu finansowego w celu prania brudnych pieniędzy, Dz. Urz. WE 1991, Nr L 166/87, s. 77.

[31] Dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/97/WE z dnia 4 grudnia 2001 r. zmieniająca dyrektywę Rady 91/308/EWG w sprawie przeciwdziałania wykorzystywaniu systemu finansowego w celu prania brudnych pieniędzy, Dz. Urz. WE 2001, Nr L 344, s. 76.

- ukryciu lub zatarciu prawdziwego charakteru, źródła, lokalizacji, dyspozycji, przemieszczania mienia, lub praw własności lub praw pokrewnych odnoszących się do tego mienia, wiedząc, że takie mienie pochodzi z działalności o charakterze przestępczym, lub jest efektem udziału w takiej działalności,
- nabyciu, posiadaniu lub korzystaniu z mienia, wiedząc, w momencie jego otrzymania, że mienie to pochodzi z działalności o charakterze przestępczym lub jest efektem udziału w takiej działalności,
- udział w realizacji któregokolwiek z działań wymienionych w trzech powyższych tiret, jak również związek z ich realizacją , usiłowanie i pomocnictwo, namawianie, ułatwianie oraz doradzanie w zakresie takich działań.

Prawo wspólnotowe zawiera również zapisy Konwencji Narodów Zjednoczonych (tzw. Konwencja wiedeńska) z 15 grudnia 1988 r. o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (ang. *UN Convention against Illicit Traffic in Narcotic Drugs and Psychotropic Substances*[32]*)* – Konwencja dotyczy w zasadzie współpracy międzynarodowej w zakresie skutecznego zapobiegania nielegalnemu obrotowi narkotykami i potrzeby uznania za przestępstwa wyrobu, wytwarzania, posiadania, nabywania i sprzedaży oraz uprawy w celu produkcji środków odurzających lub substancji psychotropowych. Jednakże w art. 3 Konwencji wskazuje się także na konieczność penalizowania i zwalczania wszelkich działań związanych z ukrywaniem nielegalnego po-

chodzenia mienia pochodzącego z w/w przestępstwa. Bazylejski Komitet Nadzoru Bankowego (ang. *Basle Committee on Banking Supervision*) opracował w 1988 r. Deklarację w sprawie przeciwdziałania praniu pieniędzy (tzw. Deklarację Bazylejską[33]), która ustala przepisy i instrukcje, których należy przestrzegać, aby zaufanie do poszczególnych banków, a w konsekwencji do całego systemu bankowego w danym kraju, nie zostało podważone przez stwierdzenie ich powiązań lub nawet tylko podejrzenia powiązania z działalnością przestępczą. Deklaracja stworzyła bankom centralnym państw całego świata możliwość wymiany informacji dotyczących identyfikowania klientów oraz źródeł pieniędzy będących w obrocie na rynkach finansowych całego świata. Deklaracja Bazylejska – nie jest dokumentem prawnie obowiązującym, jest tylko zbiorem wytycznych ogłoszonych przez banki najbardziej uprzemysłowionych państw świata.

Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (ang. FATF)[34] opracowała w 1990 r. tzw. „Czterdzieści zaleceń" (ang. *The Forty Recommendation*), które po ponownej analizie dokonanej we współpracy z państwami i organizacjami należącymi i nie należący-

---

[32] Dz.Urz. WE 1992, Nr L 370 , s. 76.

[33] *Statement on Prevention of Criminal Use of the Banking System to the Purpose of Money Laundering*, [w:] W. C. Gilmore (red.), *International Efforts to Combat Money Laundering*, Cambridge 1992, s. 273.

[34] FATF (Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy) jest organem międzyrządowym utworzonym w 1989 przez grupę G-7, wyznaczającym standardy oraz opracowującym i promującym działania służące zwalczaniu prania brudnych pieniędzy i finansowania terroryzmu. Organ ten liczy obecnie 34 członków: 32 państwa i rządy oraz 2 organizacje międzynarodowe, a także ponad 20 obserwatorów: pięć organów regionalnych o charakterze zbliżonym do FATF i ponad 15 organizacji i organów międzynarodowych (współpracuje również z około 170 terytoriami zależnymi). Ostatnio do grupy FATF dołączyły Chiny, status obserwatora ma Korea Południowa i Indie.

mi do FATF, sektorem finansowym i innymi których dotyka problem prania brudnych pieniędzy oraz innymi zainteresowanymi stronami, zostały uaktualnione w 2003 roku. Nowe Zalecenia dotyczą nie tylko prania brudnych pieniędzy (systemów prawnych i finansowych umożliwiających wykrycie i penalizację procederu, współpracy międzynarodowej i wymiany informacji), ale także finansowania terroryzmu i w połączeniu z „Dziewięcioma Zaleceniami Specjalnymi dot. Finansowania Terroryzmu" (ang. *Nine Special Recommendation on Terrorist Financing*) stanowią poszerzony, spójny i wyczerpujący program działań skierowanych przeciwko praniu brudnych pieniędzy i finansowaniu terroryzmu[35]. Pomimo iż systemy finansowe poszczególnych krajów oraz dostęp do informacji jest bardzo różny, niemożliwe było opracowanie jednolitych standardów i działań mogących mieć zastosowanie do wszystkich krajów, dlatego też zalecenia wyznaczają minimalne normy, które należy wypełniać w istniejącym porządku prawnym danego kraju (Zalecenia posługują się słowem „powinny" – ang. '*should'*). Zalecenia obejmują wszelkie niezbędne środki jakimi powinny dysponować poszczególne państwa w zakresie systemu prawa karnego i systemu nadzoru; środków prewencyjnych, jakie powinny podejmować instytucje finansowe, określone podmioty gospodarcze i grupy zawodowe; jak również współpracy międzynarodowej (uznawane są również przez Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy jako międzynarodowe standardy w zakresie walki z praniem

[35] Zob. również: *Terrorist Financing*, Financial Action Task Force on Money Laundering, 29 February 2008, http://www.fatf-gafi.org/dataoecd/40285899.pdf z dnia 30.09.2008.

brudnych pieniędzy i finansowaniem terroryzmu[36]. Przeprowadzany corocznie monitoring i ocena poszczególnych państw prowadzona przez FATF, Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy są gwarantem wprowadzania zaleceń we wszystkich państwach.

Do walki z praniem brudnych pieniędzy powołano w ONZ Agendę ds. Międzynarodowej Kontroli Narkotyków i Zapobieganiu Przestępczości (ang. *United Nations Office for Drug Control and Crime Prevenention*) – jest inicjatorem „Globalnego programu przeciwko praniu pieniędzy" który ma służyć zwiększeniu wysiłków przeciwko praniu pieniędzy na skalę międzynarodową. W celu kontroli inicjatyw podjętych przeciwko praniu pieniędzy przez państwa nie należące do FATF, Rada Europy powołała Specjalny Komitet Ekspertów ds. Oceny Przedsięwziętych Środków przeciwko Praniu Pieniędzy (ang. *The Selected Committee of Experts on the Evaluation of Anti – money – laundering Measures*). Praniem pieniędzy zajmuje się również oddział Interpolu (FOPAC – fr. *Fonds Provenant des Activities Criminelles*), Organizacja Państw Amerykańskich i Międzyamerykańska Komisja Kontrolująca Przestępstwa Narkotykowe (ang. *Organisation of American States and the Inter-American Drug Abuse Control Comission*), Grupa Nadzorcza Systemów Bankowych Państw Oaz Podatkowych (ang. *Offshore Group of Banking Supervisors*), Karaibska Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałaniu Praniu Pieniędzy (ang. *Caribbean Financial Action Task Force – CFATF*). Również banki międzynarodowe, takie jak np.: Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, Bank Światowy, Azjatycki Bank Roz-

[36] Por. *The Forty Recommendation*, Financial Action Task Force on Money Laundering, http://www.fatf-gafi.org/dataoecd/7/40/34849567.PDF z dnia 20.09.2008.

woju, Światowa Organizacja Celna czy Międzyamerykański Bank Rozwoju, mają jednostki zajmujące się wspieraniem walki z brudnymi pieniędzmi. Znaczenie sprawnie funkcjonujących instytucji zajmujących się ograniczaniem aktów kryminalnych zostało podkreślone również w Tytule VI Traktatu o Unii Europejskiej który stwierdza, iż *krajowy wymiar sprawiedliwości oraz wewnętrzne sprawy państw członkowskich należy traktować jako wspólne sprawy Unii*[37]. Państwa członkowskie podejmują działania związane z walką z praniem we własnym zakresie – dobrym przykładem jest układ podpisany w grudniu 2007 roku przez Włochy i Niemcy – mający na celu połączenie sił w walce z handlem narkotykami i wymuszeniami. Był to odzew na zabójstwo w Duisburgu w sierpniu 2007 roku sześciu Włochów powiązanych z kalabryjską mafią, podejrzanych o inwestowanie wielomilionowych brudnych kwot w firmy sektora energetycznego w Niemczech oraz rosyjski Gazprom[38].

Obecnie nie istnieje jednolity traktat (umowa lub konwencja) międzynarodowy, poświęcony kwestii zapobiegania i kontroli prania pieniędzy i finansowaniu terroryzmu, obejmujący swym zakresem jednocześnie obydwa te zjawiska. Z działań podejmowanych na arenie międzynarodowej widać dwie metody zwalczania prania brudnych pieniędzy. Pierwsza z nich traktuje pranie pieniędzy jako przestępstwo, które powinno być zwalczane środkami karnymi – dlatego trzeba zacieśniać współpracę międzynarodową w sprawach karnych (wyrazem tej metody jest Konwencja ONZ). Druga metoda polega na ustanowieniu takich uregulowań, które uniemożliwiałyby

[37] Traktat o Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE C115 z 9.05.2008.

wykorzystywanie rynków finansowych do prania pieniędzy (poprzez np. ustalanie procedur ostrożnościowych) – odzwierciedlone są one m.in. w Deklaracji Bazylejskiej.

W Polsce pranie pieniędzy jest przestępstwem od 1995 roku, a najtrudniejszym zadaniem jakie miał ustawodawca było określenie znamion przedmiotu przestępstwa. Definicja brudnych pieniędzy została rozszerzona w kodeksie karnym[39] w art. 299§1. Nowelizacja kodeksu w 2000 roku dostosowała ten przepis do prawa wspólnotowego i do zaleceń grupy FATF. Obecnie przestępstwo prania pieniędzy definiowane jest w art. 299§1 jako: *kto środki płatnicze, papiery wartościowe lub inne wartości dewizowe, prawa majątkowe albo mienie ruchome lub nieruchome, pochodzące z korzyści związanej z popełnieniem czynu zabronionego, przyjmuje, przekazuje lub wywozi za granicę, pomaga do przenoszenie ich własności lub posiadania albo podejmuje inne czynności, które mogą udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia lub miejsca umieszczenia, ich wykrycie, zajęcie albo orzeczenie przepadku, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8*. Dalsze paragrafy tego artykułu mówią o odpowiedzialności pracowników instytucji finansowych za udział w procederze i niepowiadomieniu o praniu pieniędzy, §4 mówi o odpowiedzialności karnej za niewyznaczenie koordynatora ds. przeciwdziałania praniu pieniędzy w instytucji finansowej. §5 zawiera definicję zorganizowanego prania pieniędzy (*...działając w porozumieniu z innymi osobami*), oraz pod-

[38]http://www.mafia-news.com/the-big-question-has-the-italian-mafia-spread-its-tentacles-throughout-europe/#more-252, z dnia 28.09.2008.

wyższa karę za pranie pieniędzy jeśli przyczyniło się to do znacznej korzyści majątkowej. Każdy ze składników majątkowych będących przedmiotem karalnych czynności zawartych w art. 299 ma swoją definicję legalną: środek płatniczy w art. 32 ustawy o Narodowym Banku Polskim, wartości dewizowe w art. 2 ustawy Prawo dewizowe, papiery wartościowe w art. 3 ustawy Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi, Mienie ruchome i nieruchome oraz inne prawa majątkowe w kodeksie cywilnym. Co ciekawe, przyjęciem np. wartości majątkowych może być nawet przyjęcie kluczyka do sejfu bankowego, w którym zostały złożone złote monety bądź też przyjęcie przez tresor nocy kwoty w gotówce z utargu przedmiotu handlowego[40].

Na gruncie prawa polskiego aktami prawnymi które regulują postępowanie organów związane z praniem brudnych pieniędzy, jest – oprócz kodeksu karnego – Kodeks postępowania karnego[41], Kodeks karny wykonawczy[42], Kodeks postępowania cywilnego[43], Ustawa Prawo bankowe[44] (która w art. 106 wymienia *przeciwdziałanie wykorzystywaniu swojej działalności dla celów mających związek z przestępstwem określonym w art. 299 k.k.*) oraz Ustawa o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz

[39] Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 53 z późn. zm.
[40] W. Jasiński, *Przeciw szarej strefie. Nowe zasady zapobiegania praniu pieniędzy*, Warszawa 2001, s. 46.
[41] Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, Dz. U. Nr 89 poz. 555 z późn. zm.
[42] Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy, Dz. U. Nr 90 poz. 557 z późn. zm.
[43] Ustawa z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. Nr 43 poz. 296 z późn. zm.
[44] Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, Dz. U. Nr 72 poz. 665 z późn. zm.

przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu[45]. Ustawa, która stanowi przyjęcie założeń dyrektywy 2001/97/WE oraz czterdziestu zaleceń FATF, zawiera rozszerzoną definicję prania pieniędzy, a także dłuższą listę instytucji obowiązanych do przekazywania informacji do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, wymienia również tzw. „transakcje progowe" których równowartość przekracza 15000 euro i które wymagają rejestracji danych osoby je wykonujących. Ustawa nakłada również obowiązek przechowywania przez 5 lat danych o byłych klientach oraz transakcjach, uznanych przez instytucję finansową za „podejrzane". Dla funkcjonowania banków ważne są również Zarządzenia Prezesa NBP.

2. Pranie brudnych pieniędzy – charakterystyka procederu

2.1. Fazy i techniki prania brudnych pieniędzy

Pomnażanie pieniędzy z nielegalnej działalności nie ma z punktu widzenia przestępcy sensu jeśli nie można z nich korzystać, dlatego też pieniądze pochodzące z nielegalnych (lub nieujawnionych) źródeł muszą zostać wprowadzone w obieg finansowy w sposób sugerujący ich legalne zdobycie, ale w sposób, który pozwoli piorącemu na sprawowanie stałej kontroli nad tymi środkami. Sam proces prania pieniędzy przebiega wedle jednego schematu, chociaż w literaturze spotyka się dzielenie procesu na więcej lub mniej różnie nazywanych faz[46]:

[45] Ustawa z 16 listopada 200 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu, Dz. U. Nr 153 poz. 1505 z późn. zm.

[46] Ch. Mueller, *Geldwaechserei: Motive – Formen – Abwehr. Eine betreibswietschaftliche Analyse* [w:] E. Pływaczewski, *Pranie brudnych pnieniędzy*, Wydawnictwo

- faza przygotowawcza
- faza umiejscawiania (i maskowania)
- faza integracji

Technik prania pieniędzy jest w zasadzie nieskończenie wiele, wykorzystują różnorakie możliwości, w tym również zdalnego lokowania pieniędzy za pośrednictwem Internetu, są skomplikowane i angażują przynajmniej kilka podmiotów. Wszystkie mają jednak trzy wspólne cechy, którymi są:

- konieczność ukrycia prawdziwego źródła pochodzenia dochodów oraz tożsamości ich właściciela,
- konieczność zachowania stałej kontroli nad czyszczonymi dochodami,
- konieczność dokonania zmiany formy tych dochodów[47].

Faza **przygotowawcza** nie musi zawsze występować w procederze – jej cechą charakterystyczną jest przeniesienie środków finansowych z terenu działalności przestępczej bądź z miejsca, w którym nielegalne środki są zgromadzone do innego miejsca (państwa, regionu), skąd łatwiej przeprowadzić kolejne fazy prania. To wymaga jednak zaangażowania wielu ludzi i podzieleniu gotówki na mniejsze

Dom Organizatora TNOiK, Toruń 1993, s. 36-39) wyróżnia dwie fazy prania pieniędzy – pierwszego (czyszczenie pieniędzy ze znamion pochodzenia z nielegalnego źródła) i drugiego stopnia (wprowadzanie do obrotu) (niem. *Geldwaescherei ersten und zweiten Grades*), W.C. Gilmore proponuje: fazę lokowania, ukrycia (maskowania) i legitymizacji (legalizacji), Brytyjskie Stowarzyszenie Bankierów wyróżnia stadium lokowania (ang. *placement*), nawarstwiania (ang *layering*) oraz integracji (ang. *integration*).

[47] W. C. Gilmore, dz. cyt., s. 38.

pakiety i mniejsze/większe nominały[48] – ten proces nazywa się uszlachetnianiem (ang. *puryfying*) lub rafinowaniem (ang. *refining*) gotówki. W tej fazie przestępcy najczęściej wykorzystują technikę tzw. smerfowania (ang. *smurfing*). Jako technika smerfowanie pojawiło się po raz pierwszy na początku lat 80. w USA i związane było z bankowym obowiązkiem rejestracji transakcji powyżej 10 tys dolarów. Mocodawcy w nowych okolicznościach prawnych decydowali się na wykorzystywanie osób, które za odpowiednią prowizją dokonywały licznych wpłat brudnej gotówki na określone rachunki w kwotach poniżej 10 tys dolarów. Na tym etapie często wykorzystuje się banki lub kantory (zamiana gotówki na inne nominały lub inną walutę). Prowadzone przez celników amerykańskich badania mikroskopowe wykazały, że prawie wszystkie zielone banknoty o niskich nominałach noszą ślady narkotyków – wszystkie te banknoty miały bezpośredni kontakt z narkotykami[49].Odmiana jest tzw. smefing towarowy – w celu uniknięcia fizycznego przewozu banknotów za gotówkę kupowane są dobra luksusowe (pieniądze przestają mieć formę gotówki), które są następnie odsprzedawane w kraju docelowym (sprzedaż uzasadnia zysk)[50]. Inną formą smurfingu towarowego są zakupy własnego mienia (ang. *buy back*) – przedmiotem transakcji staje się mienie, którego właścicielem jest już kupujący. Trudność polega na gromadzeniu dowodów na to, że właściciel jest jed-

[48] Badania gdzie na wszystkich jednodolarowych banknotach wykryto ślady narkotyków.
[49] J. W. Wójcik, *Rola mafii w praniu pieniędzy*, „Biuletyn Bankowy", nr 7-8/2000, s. 23.
[50] Kolumbia w latach 1987-1897 zanotował dziesięciomiliardową zmianę deficytu obrotów handlowych – ekonomiści szacują że jest to wynikiem przemytu gotówki pochodzącej głównie z handlu narkotykami, a następnie masowego eksportu dóbr.

nocześnie nabywcą (w praktyce środki przechodzą przez wiele banków w fazie maskowania)

Smerfowanie może odbywać się również poprzez nabywanie surogatów wartości (np. czeków podróżnych) i wywożenie ich za granicę. Jest to jedna z najpewniejszych technik z punktu widzenia piorącego, jednak najbardziej czaso – i pracochłonna. W fazie przygotowawczej pieniądze z działalności przestępczej mogą być również łączone z przychodami z legalnej działalności – ta technika nazywana jest mieszaniem (ang. *blending*). W tym przypadku najczęściej wykorzystywane są podmioty gdzie rzeczywisty utarg jest trudny do oszacowania, np. placówki gastronomiczne, kasyna, itp. Fiasko inicjatywy Komisji polegające na wykluczeniu usług hazardowych z zakresu dyrektywy usługowej powoduje, że państwa członkowskie nadal mogą bronić dostępu zagranicznych usługodawców usług hazardowych w imię obrony interesów ekonomicznych – czyli de facto ochrony podmiotów już działających na rynku[51].

W latach 70. mafia sycylijska z powodzeniem prała w Wielkiej Brytanii (gdzie nie ścigano wtedy jeszcze prania pieniędzy) miliony dolarów rocznie, wysyłając członków „rodziny" do Londynu, gdzie otwierano fikcyjne firmy na nazwiska Brytyjczyków. Proceder wspomagały udogodnienia w handlu przysługujące członkom Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (np. towary przesyłane z jednego kraju Wspólnoty do drugiego, przechodzące przez Wielką Brytanię nie

Por. M. Zeldin, *Analysis. Money Laundering*, 'Journal of Money Laundering Control', Vol. 1 No. 4 1998, s. 296-297.

[51] Więcej o dylematach liberalizacji w: A. Jurkowska, *O dylematach liberalizacji usług hazardowych na rynku wewnętrznym*, w: A. Jurkowska (red.), *Swoboda przepływu usług w Unii Europejskiej. Dylematy liberalizacji*, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów 2007, s. 89-109.

podlegały odprawie celnej, co faktycznie umożliwiało np. transport narkotyków z Tajlandii i Indii do USA przy pomocy fałszywych dokumentów potwierdzających przewóz przez Wielką Brytanię)[52]. Należy jednak pamiętać, że nie wszyscy przestępcy, chcąc zalegalizować źródło pochodzenia dochodów oraz swoje prawo do własności aktywów piorą pieniądze z nielegalnych źródeł. Przestępcy działający na małą skalę w krótkim okresie dokonują zazwyczaj transakcji gotówkowych i jeśli to możliwe, unikają korzystania z instytucji finansowych. Według szacunków ONZ około 300-400 miliardów dolarów przynosi roczny handel narkotykami w USA. Stanowi to blisko 1/3 płynnego pieniądza na świecie, a pieniądze wprowadzane na rynek muszą być inwestowane i przynosić dalsze zyski. Kwota 300 mld dolarów rocznie to więcej niż potrzeba na wyżywienie całej ludzkości[53].

W fazie **umiejscawiania** (ang. *placement*, faza zwana jest również fazą warstwowania, lokowania – ang. *layering* lub nawarstwiania) obejmuje fizyczne wprowadzenie nielegalnych środków do systemu finansowego, tak aby odseparować nielegalne dochody od źródła ich faktycznego pochodzenia, czego celem jest uniemożliwienie konfiskaty tych środków. Wartości majątkowe w tej fazie są tak długo przedmiotem różnorodnych operacji, aż (w przekonaniu sprawcy) nie jest możliwe ustalenie ich prawdziwego źródła. Ponieważ pieniądze już znajdują się w systemie bankowym, operacje w tej fazie najczęściej sprowadzają się do serii rozmaitych transferów

[52] Por. J. W. Wójcik, *Rola mafii ...,* dz. cyt., s. 29.
[53] J. Wójcik, *Rola mafii...*, dz. cyt., s. 32.

środków (najczęściej drogą elektroniczną) Dodatkowo przestępcy często symulują podjęcie gotówki w celu przerwania śladu dotychczas wykonywanych operacji przez zamknięcie dotychczasowych rachunków. Faktycznie jest ona transferowana na nowo otwarte rachunki[54]. Popularną metodą do której uciekają się piorący w tej fazie procederu, jest zakup rozmaitych instrumentów inżynierii finansowej (akcje, obligacje, kontrakty terminowe na waluty lub surowce) – a potem wielokrotne transakcje zakupionymi aktywami. Inną metodą jest zakładanie fikcyjnych firm (ang. *shell corporations*) – przedsiębiorstw „przykrywek", które kamuflować mają rzeczywisty cel przyjęty przez tworzące je osoby. Przedsiębiorstwa te posiadają nazwę, siedzibę, właścicieli i rachunki bankowe, ale nie prowadzą normalnej działalności gospodarczej. Najczęściej tworzą charakterystyczne piramidy, tzn. szereg podmiotów powiązanych kapitałowo i osobowo z siedzibami w różnych miejscach świata, tworzone są zwykle w rajach podatkowych *Shell corporations* tworzone są przez tzw. agentów ds. tworzenia przedsiębiorstw (ang. *company formation agents*) – ich działalność polega na udostępnianiu członków zarządu i pracowników biurowych, wyborze i prowadzeniu rejestrowej siedziby, emisji udziałów, itp. Komisja Europejska proponowała wprawdzie wprowadzenie licencji na tego typu działalność, ale trudności ze zdefiniowaniem pracy takiego agenta powodują, że działania są podejmowane przez poszczególne państwa a nie Unię jako całość (np. niektóre państwa wprowadziły limitowanie liczb zarządów spółek w których może obejmować członkostwo

[54] K. Wąsowski, *Pranie brudnych...,* dz. cyt. s. 30.

ta sama osoba)[55]. W tej fazie wykorzystywane jest również nadfakturowanie lub niedofakturowanie eksportu czy importu (ang. *transfer-pricing* – sprzedaż lub kupno po zawyżonych lub zaniżonych cenach)[56]. Często transferpricing zastępowany jest tzw. transakcjami pustymi – czyli fałszowaniem faktur w całkowicie fikcyjnych operacjach handlowych[57].

Na tym etapie najczęściej dochodzi również do prób sfałszowania dokumentów będących podstawą dokonanej operacji przyjęcia gotówki lub też do przestępstw popełnianych przez pracowników instytucji finansowych, polegających na niepoinformowaniu o transakcjach budzących wątpliwość. Dlatego tak wiele rozwiązań dotyczących zwalczania procederu koncentruje się na obowiązkach powiadamiania organów nadzoru finansowego oraz systemem współpracy instytucji finansowych z odpowiednimi organami ścigania.

Ostatnia faza procederu, **integracji** (ang. *integration*, w literaturze można również znaleźć nazwę legitymizacja), ma dostarczyć prawne uzasadnienie zamożności przestępcy i usprawiedliwić pojawienie się wysokich dochodów. Wyczyszczone pieniądze wprowadzane są ponownie do systemu bankowego i przyjmują znamiona legalnych dochodów. W tej fazie najczęściej piorący dokonują zakupów drogich środków trwałych (antyki, samoloty, nieruchomości, dzieła sztuki), aby po ich sprzedaży przychody mogły być legalnie inwestowane – tak jakby pochodziły z normalnych transakcji (w

[55] W. Jasiński, *Przeciw szarej...,* dz. cyt. s. 94-95.

[56] The Economist przeprowadził badania, z których wynikało, że w 1990 roku Wenezuela eksportowała do USA zlewy kuchenne po 8911,85 dolarów za sztukę, a Panama ostrza do golarek po 29,35 dolary za sztukę (Kolumbia te same ostrza sprzedawała po 34,81 dolarów). Światowa cena ostrza była w tym czasie równa 0,09 dolara. Por. Tamże, s. 95.

takiej odmianie techniki prania następuję połączenie fazy lokowania i integracji). Często firmy zaciągają również kredyty lub pożyczki – spłacają je z brudnych środków, a środki uzyskane od banku są legalnie inwestowane. Do prania w tej fazie mogą być wykorzystane przedsiębiorstwa w złej kondycji finansowej, grożącej upadłością, które można „ożywić" brudnymi pieniędzmi. Uzyskane przychody są częściowo legalne i nie w całości muszą pochodzić z prania[58].

Zadaniem zarówno organów ustawodawczych jak i instytucji odpowiedzialnych za opracowanie metod przeciwdziałania jest znalezienie najsłabszego punktu w powyższych etapach – czyli wtedy kiedy wykrycie „pracza" jest najbardziej prawdopodobne. Niemniej jednak dokładne opisanie technik jest z definicji obarczone błędem – samo pranie pieniędzy wykorzystuje operacje i elementy które same w sobie nie zawsze mają charakter przestępczy, ponadto stosowane są w różnych kombinacjach, różnią się w zależności od kraju czy nawet regionu podlegając ewolucji. Opisane techniki pozwalają na wyodrębnienie elementów w już wykrytych i zbadanych przestępstwach – czyli najlepsze techniki są wciąż nie wykryte a ich schematów można się jedynie domyślać.

2.2 Raje podatkowe

Tzw. „raje podatkowe" czy „oazy podatkowe" od dawna funkcjonują w międzynarodowym obrocie finansowym – większość systemów ustawodawczych w krajach amerykańskich i europejskich

[57] Tamże, s. 96.
[58] J. Grzywacz (red.), dz. cyt. s. 31-32.

uznaje ich istnienie. Z rajami podatkowymi wiąże się termin *offshore* – nie ma on dokładnego tłumaczenia na język polski (dosłownie oznacza „z dala od wybrzeża"). Określenie pochodzi z okresu prohibicji w USA, kiedy statki z alkoholem wypływały poza amerykańskie wody terytorialne i tam sprzedawały alkohol. Terminem *offshore* najczęściej określa się spółki które działają „z dala od wybrzeża", czyli w praktyce z dala od prawa (szczególnie podatkowego), ale w majestacie gwarancji pełnej tajemnicy bankowej[59]. Najczęściej lokują tam pieniądze sportowcy, gwiazdy show businessu czy przywódcy małych państw, którzy nie mogą deponować pieniędzy pochodzących z niejasnych źródeł w bankach swego kraju ze względu na płytki system bankowy (finansowy). Przykładowo, gwiazdy sportu, mody i muzyki lokują swe dochody głównie w Monaco i Monte Carlo. W Monaco na 32 tysiące mieszkańców przypadało w 2000 roku aż 350 tysięcy kont wielocyfrowych[60]. W polskiej Ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych[61] i Ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych[62] również brak definicji raju podatkowego, ustawodawca posługuje się jedynie terminem „kraj lub terytorium stosujące szkodliwą konkurencję podatkową", to znaczy charakteryzujące się:

[59] J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy w oazach podatkowych*, „Biuletyn Bankowy", nr 6/2000, s. 18.
[60] Słynna sprawa Steffi Graff w wyniku której tenisistka zapłaciła 3,5 mon marek zaległego podatku. W Monte Carlo oficjalnie zamieszkują też m.in. Borys Becker, Michael Schumacher, Ingmar Bergman czy członkowie zespołu ABBA. Por. J.W. Wójcik, *Pranie brudnych...*, dz. cyt., s. 18-19.
[61] art. 9a Ustawy z dnia 15 lutego 1992 o podatku dochodowym od osób prawnych, Dz. U. z 2000 r., Nr 54, poz 654 z późn. zm.
[62] art. 25a Ustawy z dnia 26 lipca 1991 o podatku dochodowym od osób fizycznych , Dz. U. z 2000 r., Nr 14, poz. 176 z późn. zm.

- brakiem lub bardzo niskim opodatkowaniem, nierównym traktowaniem dochodów uzyskiwanych ze źródeł danego państwa w stosunku do dochodów przetransferowanych z innych krajów (preferując te ostatnie),
- brakiem przejrzystości przepisów podatkowych,
- niechęcią administracji i instytucji finansowych do uczestniczenia w wymianie informacji podatkowych, a także opór przeciwko złagodzeniu przepisów dotyczących odmowy udzielenia informacji o dochodach przetransferowanych przez osoby zamieszkujące w innym państwie[63].

Około 90% krajów obecnie uważanych za raje podatkowe to byłe kolonie państw europejskich (głównie Wielkiej Brytanii). Już w 1996 roku dynamiczny rozwój enklaw podatkowych na terenie Europy skłonił 2000 sędziów europejskich do podpisania Deklaracji Genewskiej – *Poza Europą o przejrzystej, oficjalnej i poważnej strukturze, istnieje inna twarz Europy; bardziej dyskretna mniej „spowiadająca się". To Europa rajów podatkowych, które zaczynając od wysp normandzkich, przez Lichtenstein, aż po przylądek Gibraltar, prosperują w bezwzględny sposób dzięki kapitałowi, który pobłażliwie ochraniają*. Gibraltar do 2002 roku figurował na czarnej liście OECD (w 2000 roku na Gibraltar z 28 tysięczną ludnością skupiał aż 200 multimilionerów oraz około 60 tysięcy firm)[64]. Obecnie 14 krajów będących byłymi koloniami jest, według raportu

[63] W. Knap, P. Wójciak, *Raje podatkowe czyli jak legalnie zmniejszyć sobie podatki*, Przegląd Podatkowy, 1.06.2007.
[64] M. Atkinson, *Crackdown on dodgers puts havens on probation*, 'The Guardian', 26.06.2000.

Commons public accounts committee wymienianych jako potencjalne pralnie brudnych pieniędzy – głównie z powodu braku nadzoru finansowego w tych krajach[65]. W Montserrat i Anquilla, gdzie w sektorze finansowym pracuje odpowiednio 150 i 200 osób, tylko 1 osoba z każdego kraju jest w stanie efektywnie prowadzić monitoring podejrzanych środków. Z powodu braku wewnętrznych procedur nikogo nie skazano za przestępstwa finansowe na Bermudach, Wyspach Dziewiczych, Gibraltarze, Wyspach Turks i Caicos, Montserrat i Anguilla[66]. Coraz częściej jednak egzotyczne wyspy przegrywają konkurencję o fundusze z USA (gdzie obecnie 7 stanów wprowadziło znaczne udogodnienia – ang. *asset protection trusts* – zarówno dla inwestorów jak i osób zakładających różnego rodzaju rachunki inwestycyjne) oraz Dubajem (niskie podatki i tylko godzina lotu z Rosji). Oczywiście, zakładanie kont w strefach *offshore* nie jest zawsze związane z procederem prania pieniędzy ani z unikaniem opodatkowania. Część osób korzysta z usług rajów podatkowych w celu ochrony oszczędności przed skutkami finansowymi wyroków sądowych toczonych np. w sprawach o odszkodowanie za błąd w sztuce lekarskiej czy też wskutek pozwu zbiorowego przeciwko dyrektorowi firmy – na ryzyko wystawiony jest wtedy cały majątek, a nie tylko jego część w postaci ewentualnego podatku[67]. Pranie pieniędzy przez osoby fizyczne ma miejsce nie tylko w oazach podatkowych – w latach 70. i 80. za „gąbkę" wchłaniającą pieniądze z całego świata została uznana Austria – na 7,5 mln obywateli założo-

[65] D. Hencke, *Britain's overseas territories open to fraud and money laundering*, 'The Guardian', 1.05.2008.
[66] Tamże.

no tam 49 mln kont bankowych, które w tamtym czasie można było zakładać anonimowo[68]. W Luksemburgu podatki od zysków kapitałowych lub dywidend nie obejmują nierezydentów, którzy mają swobodę w decydowaniu czy składać sprawozdania finansowe z zysków osiągniętych w Luksemburgu do władz podatkowych państwa z którego pochodzą[69]. W Lichtenstainie można założyć konto inwestycyjne anonimowo (korzystając np. z pomocy lokalnego adwokata)[70] Dziś pranie pieniędzy jest dużo droższe – prowizja nie sięga już 5-6%, ale z uwagi na konieczność zatrudniania profesjonalistów i opłacania urzędników czy polityków, wzrosła do 20-25%.

Najczęściej w oazach podatkowych rejestrowane są tzw. *Internatioan Business Company* – IBC – można je założyć w ciągu 24 godzin, pełnomocnik może mieć nieograniczone uprawnienia, właściciele mogą pozostać anonimowi, a władze oazy nie zawsze prowadzą rejestry IBC. Zdobycie informacji o takiej firmie jest dla organów ścigania niesłychanie trudne z uwagi na zasłanianie się tajemnicą bankową, a biorąc pod uwagę że kapitał transferowany jest szybko z innego miejsca lub na inne miejsce – praktycznie niemożliwe. Ułatwienia dla koncernów międzynarodowych przyznaje np. Dyrektywa *Parent – Subsidiary*[71], która przewiduje zwolnienie z

[67] Por. L. Moyer, T. Shumsky, *Najlepsze raje podatkowe*, „Forbes" z dnia 11.09.2008, http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,49621,5112711.html z dnia 18.09.2008
[68] por. A. Woydat, *Pranie nad Dunajem*, „Gazeta Bankowa" z 17 września 1993.
[69] L. Moyer, T. Shumsky, *The World's Top Tax Havens*, "Forbes" z dnia 30.10.2008, http://www.forbes.com/home/2008/03/28/taxes-wealth-banking-biz-billies-cx_lm_0331taxhavens. html z dnia 5.09.2008.
[70] Głośna była na początku 2008 roku sprawa niemieckich „szpiegów" zatrudnionych przez niemieckie władze podatkowe w celu sprawdzenia jaka część obywateli unika opodatkowania inwestując w Lichtensteinie.
[71] Dyrektywa Rady EWG nr 90/435/EEC o wspólnym systemie podatkowych w odniesieniu do spółek – matek i spółek – córek z różnych państw członkowskich (tzw. dyrektywa *Parent – Subsidiary*).

opodatkowania dywidend wypłacanych między podmiotami będącymi podatnikami podatku dochodowego na terytorium Państw UE (np. gdy udział spółki otrzymującej dywidendę w kapitale spółki wypłacającej kształtuje się przez 2 lata na poziomie 15% – od 2009 roku 10%). Dywidendy wypłacane przez spółkę zagraniczną (w np. Luksemburgu czy na Cyprze) mogą podlegać całkowitemu zwolnieniu na terytorium zagranicznym oraz na terytorium Polski (zezwala na to artykuł 20 ust 3. ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych).

Już w 2000 roku szacowano, że roczny przyrost o 0,5% wpływów z aktywów ulokowanych w rajach podatkowych (wliczając Lichtenstein czy San Marino) mogłoby sfinansować cele rozwoju ONZ aż do 2015 roku.

W polskim prawie istnieje lista krajów „szkodliwej konkurencji podatkowej”[72], a transakcje z nimi (powyżej 20 000 euro) powodują obowiązek sporządzenia dodatkowej dokumentacji. Również podatnicy amerykańscy posiadający konta *offshore* muszą corocznie składać zeznania do amerykańskiego Urzędu Podatkowego (IRS), w których podają szczegóły przelewów (pod groźbą utraty 35% aktywów). Miejsce pochodzenia klienta bankowego, zleceniodawcy lub beneficjenta transakcji jest bardzo ważnym kryterium typowania przez banki transakcji podejrzanych. W szczególności chodzi o kierunki przepływu środków do państw znanych z produkcji narkotyków, dynamicznego rozwoju przestępczości zorganizowanej, terro-

[72] http://www.pit.pl/raje_podatkowe_wskaznik_podatkowy_1519.php, z dnia 5.10.2008.

ryzmu politycznego, słabego nadzoru finansowego czy liberalizmu podatkowego. Grupa FATF przeprowadziła badania dotyczące atrakcyjności państw dal celów prania pieniędzy i związanych z nią przepływów finansowych. W badaniach użyto wzoru na „atrakcyjność" państwa dla praczy.

APPP = (PKB *per capita*)x(3xTB+SR = SWIFT-3xKR-K+15)

gdzie:

APPP – atrakcyjność państwa dla praczy pieniędzy,

PKB *per capita* wyrażone w dolarach

TB – poziom tajemnicy bankowej wyrażony w skali od 0 (brak regulacji prawnych dotyczących tajemnicy bankowego) do 5 (ścisłe przestrzeganie tajemnicy bankowej),

SR – stosunek rządu do prania pieniędzy wyrażony w skali od 0 (rząd przejawia restrykcyjny stosunek do procederu) do 4 (pełna tolerancja rządu w stosunku do prania pieniędzy),

SWIFT – członkostwo w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Banków Telekomunikacji Finansowej (SWIFT) określono jako brak członkostwa w tej organizacji – 0),

KR – konflikty regionalne wyrażone w skali od 0 (brak sytuacji konfliktowych w danym państwie) do 4 (rozwój zdarzeń konfliktowych),

K – poziom korupcji przyjęty według indeksu TICI od 1 (najniższy poziom korupcji) do 5 (najwyższy poziom korupcji).

Stosując powyższy wzór, otrzymano oceny atrakcyjności poszczególnych państw dla praczy – są to w kolejności: Luksemburg, USA, Szwajcaria, Wyspy Kajmana, Austria, Holandia, Lichtenstein,

Watykan, Wielka Brytania, Singapur, Hongkong, Irlandia, Bermudy[73].

Wydaje się, że organizacje międzynarodowe i politycy przyzwyczaili się do funkcjonowania oaz podatkowych i nikt nie zwraca większej uwagi na pochodzenie pieniędzy używanych do zakładania kont lub firm. Presja na bardziej przejrzyste uregulowania prawne i dostępność do informacji (pomimo silnego lobby bankowego) pojawiła się po 11 września 2000 roku, niemniej jednak ciągle członkowie MFW, OECD czy Unii Europejskiej regulują sprawy wykrywania i zapobiegania praniu pieniędzy w inny sposób i za pomocą innych organów.

2.3 Działalność zorganizowanych grup przestępczych

Według definicji Interpolu, uszczegółowionej przez brytyjską Państwową Służbę Wywiadu Kryminalnego (ang. *National Criminal Intelligence Service – NCIS*), przestępczość zorganizowaną charakteryzują: działanie grupowe, zysk finansowy jako główny cel, długi okres i ciągłość nielegalnych działań oraz międzynarodowy charakter operacji, tzn. z naruszeniem granic państwowych (są to kryteria główne), duża skala operacji, przeznaczenie dochodów uzyskanych z nielegalnego procederu na cele niezgodne z prawem, struktura grupy i dyscyplina jej członków (kryteria uzupełniające)[74]. FBI definiuje przestępczość zorganizowaną jako *grupę posiadającą znamiona sformalizowanej struktury i której podstawowym celem jest osiąga-*

[73] Badania FATF, za: W. Jasiński, *Przeciw szarej...,* dz. cyt. s. 166-168.
[74] W. C. Gilmore, *Brudne pieniądze...,* dz. cyt., s. 21-22.

nie zysków poprzez nielegalną działalność[75]. Definicja Organizacji Narodów Zjednoczonych podkreśla w definicji dużą skalę takiego przedsięwzięcia i częste powiązania ze skorumpowanym światem polityki. Włoska Komisja Antymafijna w pierwszym raporcie z 1971 roku charakteryzuje mafię jako grupę, która w trakcie walki o władzę, wpływy i pieniądze eliminuje nie tylko swoich przeciwników ale również za wysoko sięgających mafiosów, pozornie szanuje oficjalne władze, ale swe cele realizuje niezależnie od nich za pomocą zastraszania lub przekupstwa, nawiązuje kontakty ze wszystkimi którzy są w posiadaniu cennych informacji[76].

Jak wynika z raportu włoskiego Związku Kupców, roczne obroty mafii działających na terenie Włoch wynoszą około 90 mld euro, czyli 7% PKB we Włoszech, czyniąc ją 7. potęgą gospodarczą na świecie (szef włoskiego rządu F. Forgione mówi o 150 mld euro[77]). W raporcie mowa jest o tym, że największym źródłem przychodów mafii jest ściąganie haraczy i lichwa. Przynoszą one wszystkim klanom mafijnym zyski w wysokości 40 miliardów euro rocznie[78] (kalabryjska mafia Ndrangheta która w „zyskach" prześcignęła legendarną sycylijską Cosa Nostrę, neapolitańską Camorrę czy apulijską Sacra Corona Unita w 2004 roku zyski sięgające 3,4% włoskiego PKB).W zamieszkanej przez 3,5 proc. Włochów Kalabrii dokonuje się 21 proc. wszystkich zabójstw, których znaczna część jest związana z porachunkami mafijnymi, a w latach 1991-2005 w regionie

[75] FBI Glossary, http://www.fbi.gov/hq/cid/orgcrime/glossary.htm z dnia 5.09.2008.
[76] G. Gellert, *Mafia*, Warszawa 1984, s. 318 za: J. Wójcik, *Rola mafii...*, dz. cyt., s. 26.
[77] http://www.eubusiness. com/news-eu/1197489721.96 z dnia 28.09.2008
[78] A. Sucharska, *Mafia – największe włoskie przedsiębiorstwo*, 2.02.2008, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/mafia_najwieksze_wloskie_przedsiebiorstwo_56605.html z dnia 28.09.2008.

rozwiązano aż 19 rad miejskich z powodu udowodnionych związków z mafią[79]. Kalabryjska mafia ma silne powiązania z organizacjami przestępczymi nie tylko z USA czy Australii, ale również z regionem Bałkanów (szczególnie Albanią), z Turcją oraz Europą Wschodnią, mówi się nawet że mafie włoskie dysponują rakietami ziemia – ziemia i zakupują pluton z krajów byłego ZSRR[80].

Informacje dotyczące prania brudnych pieniędzy, w szczególności te dotyczące działalności mafijnej, są trudne do uzyskania ze względu na różnego rodzaju kodeksy „moralne" (np. prawo omerty we Włoszech, który mówi iż nikomu z rodziny nie wolno zdradzić jej sekretów osobom do niej nie należącym, a żaden z Sycylijczyków nie zwraca się o pomoc do policji w razie problemów). Najsłynniejszym przykład złamania omerty są zeznania najsławniejszego ze „skruszonych" – „człowieka honoru" Tommasco „Don Masino" Buscetta, który w 1984 roku jako szef sycylijskiej Cosa Nostra zaczął współpracować z policją. Stało się dopiero wówczas, gdy nowi szefowie konkurencyjnej rodziny Corleone zabili mu dwóch synów, brata, zięcia oraz kilku dalszych krewnych. W procesach zapadły 24 wyroki dożywotniego więzienia, a Buscetta do śmierci wraz z najbliższą rodziną korzystał z amrykańskiego Programu Ochrony Świadków i był pod stałą ochroną FBI[81].

Najsłynniejszą „legalną" akcję prania pieniędzy przeprowadziły w 1994 roku banki rosyjskie – w ciągu dwóch miesięcy do Moskwy przerzucono 40 mld dolarów (banknotów 100-dolarowych) w ra-

[79] T. Bielecki, *Ndrangheta – najpotężniejsza mafia Włoch*, „Gazeta Wyborcza" z dnia 30.10.2005.
[80] J. Wójcik, *Rola mafii...*, dz. cyt., s. 30.
[81] J. Tamże, s. 27.

mach legalnej operacji wymiany banknotów. Sprzedawcą dolarów był Republic National Bank w Nowym Jorku, który banknoty otrzymał z Systemu Rezerwy Federalnej. Bank przekazał oświadczenie Departamentowi Sprawiedliwości USA zajmującym się praniem pieniędzy, w którym napisał, że nie posiada jakichkolwiek informacji, które wskazywałyby na mafię jako faktycznego kupca banknotów – były one skupowane przez znane rosyjskie banki dla swoich klientów[82]. Mówiąc o mafii trzeba również wspomnieć o azjatyckiej Yakuza i Nowa Yakuza – które w Japonii zagrażają szczególnie wysokim urzędnikom instytucji finansowych, banków i korporacji. Obarczane są winą za ponad połowę złych kredytów w Japonii – należały do siedmiu kampanii kredytowych, które udzielały pożyczek na luksusowe hotele, pola golfowe i domki letniskowe. Kiedy kredyty nie były spłacane, kontrolę nad upadającymi firmami kredytowymi przejęła mafia[83].

Swoisty public relations na temat mafii wykreowały również filmy hollywoodzkie opowiadające o okresie prohibicji – , szczególnie za czasów prohibicji, gdy w Chicago działał ścigany przez Eliota Nessa i jego „Nietykalnych" Al Capone, Nowym Jorkiem rządziły rodziny Genovese, Gambino, Lucchese, Bonanno i Colombo, a na południu Włoch działała La Cosa Nostra – obecnie przegrywająca wyścig o wpływy.

W niektórych środowiskach amerykańskich istnieje hipoteza o domniemanych przyczynach wojny rosyjsko – czeczeńskiej. Według tych poglądów powodem było nieprzestrzeganie tajnego układu z lat

[82] Tamże, s. 33.
[83] Tamże, s. 36.

90. pomiędzy Dżocharem Dudajewem a mafią rosyjską, na mocy którego transporty narkotyków z Afganistanu miały bezpiecznie przechodzić przez Czeczenię (oczywiście za odpowiednio „opłatą"). Ponieważ w 1994 roku w Czeczenii miało miejsce blisko 1500 napadów na tego rodzaju konwoje, wojska rosyjskie wkroczyły do Czeczenii[84]. Równie sensacyjne dane znajdują się w raporcie grupy śledczej „Feliks", wyjaśniającej przyczyny katastrofy promu „Estonia", który zatonął wraz z 852 pasażerami w 1994 roku. Zdaniem prowadzących śledztwo, na promie znajdował się gigantyczny ładunek przemytniczy z heroiną i radioaktywnym kobaltem należący do mafii rosyjskiej. W trakcie podróży mafia otrzymała informację, że na wybrzeżu oczekuje policja. W związku z tym jeden z szefów mafii nakazał drogą telefoniczną kapitanowi promu zatopienie ciężarówek z kontrabandą[85][86].

Świetnym przykładem, gdzie pieniądze pochodzące nie tylko z budżetu państwa ale również funduszy będących instrumentami europejskiej polityki regionalnej wzmacniają samą mafię, jest przykład inwestycji w region Mezzogiorno (5 kantonów południowych Włoch). Według ekspertyzy London School of Economics, efekty inwestycji rządu włoskiego w rozwój gospodarczy południa kraju w latach 2000-2006 (kwota około 51 mld euro) okazały się równe zeru. Niemal wszystkie te środki przechwyciły organizacje mafijne kon-

[84] Por. Tamże, s. 32.
[85] Więcej: K. Grzybowska, *Rosyjska mafia topiła w morzu kontrabandę*, Rzeczpospolita z 17 kwietnia 1996.
[86] Więcej na temat roli mafii w praniu pieniędzy w: D. Gambetta, 'Mafia: The Price of Distrust', in Gambetta, Diego (ed.) *Trust: Making and Breaking Cooperative Relations*, electronic edition, Department of Sociology, University of Oxford, chapter 10, pp. 158-175, http://www.sociology.ox.ac.uk/papers/gambetta158-175.pdf z dnia 20.09.2008 oraz. J. Grzywacz, *Pranie brudnych pieniędzy*, dz. cyt. s. 105-130.

trolujące administrację lokalną i wygrywając przetargi na roboty publiczne (np. autostrada w regionie Salerno-Reggio Calabria trwa już10 lat – trasa autostrady podzielona jest na odcinki, którymi zarządzają we współpracy z firmami rządowymi klany mafijne)[87].

3. Wpływ prania brudnych pieniędzy na gospodarkę i system finansowy

Makroekonomiczne wpływy procederu prania pieniędzy na gospodarkę są niezwykle trudne do oszacowania, a ich wyniki budzą wiele kontrowersji. Badania Międzynarodowego Funduszu Walutowego pokazują, że wartość „wypranych" rocznie pieniędzy to około 2% – 5% światowego PKB (w 1996 roku była to kwota która stanowiła w przybliżeniu wysokość rocznego PKB gospodarki wielkości Hiszpanii – 590 mld – 1,5 biliona dolarów)[88]. O tym jak nieprecyzyjne mogą być informacje świadczą dane dotyczące Polski – według FATF w Polsce pierze się około 3 mld dolarów, tymczasem na seminarium Gdańskiej Akademii Bankowej komisarz Centralnego Biura Śledczego przytoczył kwotę 30-50 mld dolarów. Spowodowało to słynny artykuł w Życiu Warszawy „Gigantyczna pralnia", cytowany przez światowe agencje prasowe (szczególnie francuską AFP) w przededniu negocjowania przez polski rząd kwestii zaliczenia kwoty Otwartych Funduszy Emerytalnych do długu publicznego.

[87] Więcej na ten temat: F. Berenskoetter, *Under Construction: ESDP and the 'Fight Against Organised Crime'*, 'London School of Economics Working Paper', 5 July 2006, http://www.lse.ac.uk/Depts/intrel/pdfs/EFPU%20Challenge%20Working%20Paper%205.pdf z dnia 3.09.2008 oraz S. Milo, Can *Administrative Capacity Explain Differences in Regional Performances? Evidence from Structural Funds Implementation in Southern Italy*, 'Regional Studies', No. 41:4, 2007, http://www.lse.ac.uk/collections/europeanInstitute/articles/2007-Milio-01.pdf z dnia 3.10.2008.

[88] http://www1.oecd.org/fatf/MLaundering_en.htm z dnia 2.07.2008.

Ówczesny wiceminister finansów, jednocześnie Generalny Inspektor Informacji Finansowej tłumaczył wtedy że taka kwota z ekonomicznego punktu widzenia jest niemożliwa, a autorzy statystyk pomylili pojęcia „szara strefa" i „pranie brudnych pieniędzy". „Szara strefa" jest zjawiskiem społeczno-gospodarczym istniejącym we wszystkich krajach, związanym przede wszystkim z nielegalnym zatrudnieniem. i tworzeniem 12 – 16% PKB. Jakąś jej część stanowi kryminogenne zjawisko „prania brudnych pieniędzy", ale stawianie znaku równości miedzy szarą strefą a tym zjawiskiem jest nieporozumieniem[89]. Liczba spraw procesowych prowadzonych przez Centralne Biuro Śledcze Komendy Głównej Policji dotyczących prania pieniędzy przez zorganizowane grupy przestępcze wynosiła 88 w roku 2007 (99 w 2006 roku, raport oddzielnie ujmuje przestępstwa narkotykowe i ekonomiczne)[90]. Ogólnie, o naruszenie art. 299 prowadzonych było w 2007 roku 255 spraw (151 w 2006 roku)[91].

O ile niekorzystne skutki procederu na gospodarkę jest łatwo przewidzieć (np. błędy w polityce fiskalnej i pieniężnej związane z zniekształconymi parametrami makroekonomicznymi, niestabilność kursów walutowych i stóp procentowych związany z szybkimi transferami pieniężnymi[92]), to nawet budowanie modeli ekonometrycz-

[89] http://www.mf.gov.pl/dokument.php?const=1&dzial=153&id=39033&PortalMF= z dnia 15.11.2008.
[90] Stan realizacji zadań Centralnego Biura Śledczego KGP w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej w roku 2007 w ujęciu statystycznym, http://www.policja.pl/portal/pol/75/9147/Raporty_z_dzialalnosci.html z dnia 25.10.2008.
[91] Statystyki Komendy Głównej Policji, http://www.policja.pl/portal/pol/35/618/Pranie_brudnych_pieniedzy_art_299.html z dnia 5.11.2008.
[92] Więcej: patrz: P. J. Qirk, *Macroeconomic Implications of Money Laundering*, 'IMF Working Paper', Monetary and Exchange Affairs Department, June 1996, s. 22-28.

nych pozwalających na określenie skali i natężenia ma charakter raczej spekulatywny. Wszyscy autorzy są zgodni, że pranie brudnych pieniędzy narusza zasady wolnej konkurencji na rynku. Dzieje się tak m.in. dlatego że dokapitalizowane (niektóre) instytucje finansowe stosują rachunek ekonomiczny kalkulując swe ceny dla konsumenta w bardzo ograniczonym zakresie – prowadzi to do możliwości oferowania produktów dla konsumenta bo bardzo atrakcyjnej cenie, co oczywiście początkowo jest postrzegane jako zjawisko pozytywne. W dłuższym okresie czasu prowadzi to jednak do bankructwa innych podmiotów i w konsekwencji – do podniesienia ceny i koncentracji kapitału w kilku instytucjach mających powiązanie ze światem przestępczym. Przestępstwa finansowe, które wymieniane są przez FATF na drugim, po handlu narkotykami, źródłem brudnych pieniędzy, powodują zamknięte koło – pranie pieniędzy zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia oszustw finansowych w danej instytucji, natomiast pieniądze z oszustw podlegają procederowi prania w tej samej lub innej instytucji finansowej. Niektórzy badacze zjawiska[93] uważają wręcz, że pranie pieniędzy z wykorzystaniem międzynarodowych rynków finansowych prowadzi do błędnej alokacji kapitału w skali światowej (kapitał lokowany jest nie w miejscach gdzie oferowana jest najkorzystniejsza kombinacja stopy zwrotu i ryzyka inwestycji), ale w miejscach gdzie prawdopodobieństwo wykrycia przestępczego procederu jest najniższe), a to z kolei prowadzi do obniżenia produktu globalnego. Z powodu skomplikowanego mechanizmu funkcjonowania derywatów na rynkach finan-

[93] Por. V. Tanzi, *Money Laundering and the International Financial System*, 'IMF Working Paper', Monetary and Exchange Affairs Department, May 1996, s. 6-10.

sowych, ich dużej płynności i dużego dziennego wolumenu transakcji, rynek instrumentów pochodnych jest w stanie ukryć znaczne przepływy pieniężne (ponadto, instrumenty finansowe mogą zmieniać właściciela kilkakrotnie w ciągu jednego dnia)

Transakcje handlowe związane z transferpricingiem, realizowane przez polskich przedsiębiorców i związane z praniem pieniędzy, dają w rezultacie unikanie płacenia podatków. Nadfakturowane towary importowane podnoszą koszt dóbr sprzedawanych rodzimym firmom, co z kolei daje niższy dochód do podatkowania i niższe wpływy w podatku dochodowym od osób prawnych. Niedofakturowanie eksportu przez polskich przedsiębiorców pomniejsza dochody ze sprzedaży i daje niższy dochód do opodatkowania[94].

Podsumowanie

W sprawach o pranie brudnych pieniędzy konieczne jest udowodnienie działania świadomego i umyślnego (co musi zostać stwierdzone na podstawie obiektywnych okoliczności faktycznych).Odpowiedzialność karna (lub przynajmniej cywilna i administracyjna) powinna dotyczyć także osób prawnych (nie wykluczając jednak równolegle odpowiedzialności osób fizycznych). O ile nadzór finansowy w Polsce jest dobrze przygotowany do informowania o potencjalnych działaniach związanych z procederem, to nawet w „Czterdziestu zaleceniach" opracowanych przez FATF istnieje zapis że *prawnicy, notariusze, księgowi oraz niezależni radcowie prawni i zwolnieni są z obowiązku zgłaszania podejrzanych transakcji, jeżeli informacje na ten temat uzyskali w okolicznościach, w których obej-*

muje ich tajemnica służbowa lub jeśli chronieni są immunitetem[95]. Rozwój nowoczesnych technologii sprzyja anonimowości transakcji – instytucje powinny zadbać o wprowadzenie procedur eliminujących specyficzne ryzyko jakie niosą ze sobą transakcje finansowe przeprowadzane bez fizycznej obecności klientów. Wydaje się, że uprawnione organy powinny mieć prawo do stosowania środków przymusu w celu uzyskania niezbędnych danych finansowych od instytucji lub innych osób, a także prawo do przeszukania osób i lokali, do zajęcia dowodów i zamrożenia mienia co do którego istnieją uzasadnione wątpliwości.

Transgraniczne inwestowanie kapitału w różne narzędzia inżynierii finansowej stanowi dziś codzienny element działań nie tylko podmiotów gospodarczych ale i osób fizycznych – w Unii Europejskiej i na całym świecie. Ze swobody przepływu kapitału korzysta obywatel Polski chcąc kupić dom na wakacje na Wyspach Kanaryjskich oraz dużych koncernów szukających miejsc do alokacji środków finansowych. Ponadto, dopóki istnieją państwa o niższym poziomie opodatkowania od zainwestowanego kapitału, rachunek ekonomiczny każe właśnie tam ulokować działalność gospodarczą lub konto osobiste, a stawianie przeszkód byłoby cofnięciem o kilkadziesiąt lat elementarnych swobód nie tylko Unii Europejskiej. Istniejące obecnie i obowiązujące prawnie instrumenty międzynarodowe obejmują wiele szczegółowych środków, skupiających się na stosowaniu prawa i współpracy międzynarodowej (np. odpowiedzialności karnej), ale aspekty zapobiegania w większości nie zosta-

[94] W. Jasiński, *Przeciw szarej...,* dz. cyt. s. 96.

ły uregulowane przez prawo międzynarodowe – lub uregulowania te są zbyt ogóle. I dopóki to się nie zmieni, to coraz częściej będziemy mogli zauważyć przypadki jak Joao Alves, były poseł parlamentu Brazylii któremu w 1994 roku postawiono szereg zarzutów o korupcję. Zapytano go, w jaki sposób zdołał zakupić ponad 50 luksusowych apartamentów, kilka prywatnych samolotów i innych „drobiazgów", mając za jedyne źródło utrzymania poselskie diety. Joao Alves odpowiedział: *Wygrałem loterię państwową. Główną nagrodę. Dwadzieścia sześć razy. Z pomocą Bożą*[96].

[95] *The Forty Recommendation*, Financial Action Task Force on Money Laundering, s. 6, http://www.fatf-gafi.org/dataoecd/7/40/34849567.PDF z dnia 20.09.2008.
[96] W. G. Hill, *Banking in Silence*, za: K. Buczkowski, M. Wojtaszek, *Pranie pieniędzy*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2001, s. 10.

Marcin Szewczyk

Uwarunkowania przekazu prasowego[1] Unii Europejskiej

Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie możliwości i ograniczeń komunikowania na tematy europejskie, wynikających z działań istytucjonalno-prawnych instytucji unijnych.

To od nich w najwyższym stopniu zależy kształt dziennikarstwa zajmującego się tematykę europejską. Innymi czynnikami wpływającymi na jego postać, a co za tym idzie na to ile i jakich informacji mogą oczekiwać obywatele Unii Europejskiej, są zagadnienia odpowiedzialności dziennikarskiej oraz dostępnych i wykorzystywanych w praktyce kanałów informowania. Ponadto kształt działalności dziennikarskiej odwołującej się do tematyki europejskie zależny jest od wielu innych czynników, zarówno wewnątrzkrajowych – wraz ze specyfiką każdego z państw, jak i zewnętrznych, które określone są miejscem i rolą danego państwa w Unii Europejskiej.

Najistotniejszym jednak czynnikiem decydującym o przekazie informacyjnym i kształcie dziennikarstwa europejskiego, jak to jak i w jakim stopniu sama Unia Europejska postrzega ramy kształtowania i prezentacji swojego wizerunku w mediach.

[1] W tym przypadku „prasa" jest rozumiana w znaczeniu szerokim – jako wszelkie techniki rozpowszechniania informacji, a w szczególności jako: *...publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe,*

ZNZE WSIiZ 3/2008 (8), ISSN 1689-9229, s. 58-74

1. Wolność słowa i demokracja

Analizując oficjalne dokumenty nie znajdujemy żadnych konkretnych wskazówek[2] mówiących o tym, jaki powinien być kształt prasowego informowania o Unii Europejskiej[3], co więcej nie ma żadnej konkretnej podstawy prawnej w tej dziedzinie[4]. Jednak potrzeba skonstruowania takich podstaw, rozwoju polityki komunikacyjnej oraz stworzenie nowej realnej strategii komunikacyjnej jest wyraźnie dostrzegana w Unii Europejskiej[5].

---

biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe... (art. 7 pkt 2 par. 1 ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe z poźn. zm.).

[2] Nie można w tym miejscu pominąć co prawda takich dokumentów, jak: rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji, komunikat Komisji pt. „Plan działania w celu poprawy przekazywania przez Komisję informacji o Europie" (SEC(2005)0985), komunikat Komisji pt. „Wkład Komisji w okres refleksji i plany na przyszłość: Plan D dla demokracji, dialogu i debaty" (COM(2005)0494), rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 13 marca 2002 r. w sprawie komunikatu Komisji dotyczącego nowych ram współpracy przy działaniach w zakresie polityki informacyjnej i komunikacyjnej Unii Europejskiej, rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 10 kwietnia 2003 r. w sprawie strategii polityki informacyjnej i komunikacyjnej Unii Europejskiej, rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie wdrożenia strategii informacyjnej i komunikacyjnej Unii Europejskiej, rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie wdrożenia strategii informacyjnej i komunikacyjnej Unii Europejskiej (2004/2238(INI)), jednak nie dają one konkretnej, spójnej i jednoznacznej podstawy do kształtowania przekazu na tematy europejskie.

[3] Problem ten jest postrzegany także w samych instytucjach wspólnotowych: *...brak jest podstaw prawnych dla prowadzenia polityki komunikacyjnej*, z: Opinia przeznaczona do przyjęcia: *Biała księga w sprawie europejskiej polityki komunikacyjnej. Sprawozdawca: Jillian VAN TURNHOUT***,** Komunikat prasowy nr 70/2006, 428. sesja plenarna EKES-u, 5-6 lipca 2006 r.

[4] Por. D. Hockney, *Communicating Europe in Partnership – More EU Propaganda*, "European Journal" 10/27/2008, z: http://europeanjournal.typepad.com/my_weblog/2008/10/communicating-europe-in-partnership-more-eu-propaganda.html, z dnia 12.12.2008.

[5] *Communicating Europe in partnership. Questions and answers*, MEMO/07/396, z: http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=MEMO/07/396&format=HTML&aged=1&language=EN&guiLanguage=en, z dnia 12.12.2008

W sposób oczywisty wszelka działalność prasowa prowadzona w państwach należących do Unii Europejskiej[6] powinna być realizowana w szeroko uwarunkowanych konsekwencjach określonych przez paradygmat kryteriów kopenhaskich oraz uzupełniająco – luksemburskich. Powinna zatem być działalnością opartą o podstawy pluralizmu, wykorzystując do swego funkcjonowania mechanizmy demokratycznego państwa prawa, na bazie powszechnego prawa do informacji oraz wolność słowa, jako niezbywalnych prawa człowieka.

Ogólne odwołanie do tych zasad znajduje się w Traktacie o Unii Europejskiej, w art. 6:

1. Unia opiera się na zasadach wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności oraz państwa prawnego, które są wspólne dla Państw Członkowskich.

Także w Traktacie ustanawiającym Wspólnotę Europejską znajdują się zapisy wiążące jej istnienie z prawami człowieka, z zakazem dyskryminacji, także ze względu na światopogląd:

Artykuł 13.

1. Bez uszczerbku dla innych postanowień niniejszego Traktatu i w granicach kompetencji, które Traktat powierza Wspólnocie, Rada, stanowiąc jednomyślnie na wniosek Komisji i po konsultacji z Parlamentem Europejskim, może podjąć środki niezbędne w celu zwalczania wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, rasę lub pocho-

[6] Na temat praktycznej realizacji działań informacyjnych dotyczących Unii Europejskiej w Polsce więcej w: M. Bonikowska, *Media w polityce informacyjnej Komisji Europejskiej w Polsce przed rozszerzeniem 2004*, [w:] M. Szpunar (red.) *Media – między władzą a społeczeństwem*, WSIZ, Rzeszów 2007, s. 85-98.

dzenie etniczne, religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.

Art. 11 Karty Praw Podstawowych już szczegółowo wskazuje nie tylko na prawo do wolności wyrażania opinii oraz otrzymywania (artykuł 41 i 42 Karty) i przekazywania informacji (artykuł 44 Karty), ale także mówi o respektowaniu wolności i pluralizmu mediów:

Wolność wypowiedzi i informacji

1. Każdy ma prawo do wolności wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.

2. Szanuje się wolność i pluralizm mediów.

Podobne zapisy znajdują się także w respektowanej przez art. 6 pkt. 2 Traktatu o Unii Europejskiej – Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, w art. 10:

Wolność wyrażania opinii

1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

Jednak wszystkie te wskazania nie są bezpośrednie i nie odnoszą się jedynie do sfery dziennikarskiej, dotycząc w sposób ogólny prawa do wyrażania opinii i informacji.

Także pośrednie ukierunkowania, jednak odnoszące się już w o wiele większym stopniu to sfery realnej niż programowej, koncentrując się na znacznie bardziej praktycznym podejściu niż

trując się na znacznie bardziej praktycznym podejściu niż ogólne zasady prawa do informacji, znajdują się w Białej Księdze Komisji Europejskiej w sprawie Europejskiej Polityki Komunikacyjnej z 2006 roku[7].

2. Biała Księga Komisji Europejskiej w sprawie Europejskiej Polityki Komunikacyjnej

W dokumencie tym wskazano na problem, istniejący jeszcze od czasów sprzed Traktatu z Maastricht, ale nabierający szczególnego znaczenia na początku XXI wieku w erze zdominowanej przez medialny wielokanałowy przekaz informacji. Chodzi mianowicie o lukę komunikacyjną pomiędzy Unią Europejską a obywatelami. Biała Księga proponuje zdawałoby się konkretne narzędzia, które mają tę lukę zmniejszyć. Ich opis może stanowić podstawowy i zwięzły przewodnik dla redakcji i dziennikarzy zajmujących się problematyką europejską, w jaki sposób możnaby realizować swoje działania.

Po pierwsze jest to zatem założenie *wielokanałowości dostępu do informacji* o Unii Europejskiej. Należy ją odczytywać jako wskazanie wykorzystywania jak największej ilości istniejących kanałów informacyjnych do docierania do odbiorców. Z jednej strony mamy tu możliwość odbiorczego multiplikowania treści przekazywanych za pośrednictwem różnorodnych mediów, z drugiej natomiast, pomimo ciągłej dominacji telewizji uwzględniane są różnorodne preferencje sposobu odbioru informacji. Założenie to włącza także w sferę przekazu informacji każdą nowopowstającą ścieżkę medialną. Praktyczna realizacja tego punktu znalazła odniesienie w utworzeniu

[7] COM(2006) 35 końcowy

odrębnego kanał w ramach komercyjnego serwisu internetowego YouTube, poświęconego informacjom na temat Unii Europejskiej, za pośrednictwem którego można potencjalnie dotrzeć do odmiennej grupy odbiorców niż za pomocą mediów tradycyjnych.

Drugim narzędziem jest *różnorodność prezentowanych poglądów*. Tego typu zachęta do przedstawiania jak najszerszego wachlarza opinii i stanowisk, bez wyłączania stanowisk sceptycznych wobec działań jednoczących Europę powinna stanowić stały składnik pluralistycznego dziennikarstwa. Jednak praktyka wskazuje, że bardzo trudno jest w ramach jednego medium, czy to prywatnego – nastawionego na konkretnego odbiorcę, czy publicznego – w jakimś stopniu zawsze uzależnionego od krajowych *lobbies* i grup nacisku, realizować ten postulat. Nawet w ramach telewizji EbS oraz EbS+[8] trudno jest znaleźć informacje czy audycje wiązane z szeroko pojętą koncepcją eurosceptycyzmu.

Trzeci element przepisu na pełen przekaz informacyjny to *uczestnictwo*. Wraz z rozwojem nowych form przekazu i coraz większym możliwościom mediów dwukierunkowej komunikacji, ten element staje się coraz silniejszym składnikiem współczesnej rzeczywistości medialnej. Tradycyjne listy czy choćby telefony od czytelników, słuchaczy, widzów przeewoluowały i obecnie odbiorca ma realny, często natychmiastowy i wyraźnie widoczny wpływ na kształt przekazu medialnego. Narzędzia tego typu mogą i powinny być wykorzystane do włączenia przedstawicieli społeczności europejskiej w dyskusję na temat Unii Europejskiej. W tym przypadku internet, wraz ze swą natychmiastowością, zwrotnością i możliwo-

ścią modyfikacji przez każdego stoi na najbardziej uprzywilejowanej pozycji.

Te 3 punkty nie stanowią oczywiście doskonałej recepty ani na wypełnienie luki komunikacyjnej, ani na stworzenie doskonałego przekazu dotyczącego tematyki europejskiej. Mogą jednak, wraz z zasadami wolności słowa oraz etyki dziennikarskiej[9] stanowić bardzo dobrą podstawę do kształtowania świadomego dziennikarstwa europejskiego.

3. Wyzwania komunikacyjne

Wspomniana Biała Księga poświęca odrębne miejsce współpracy z mediami oraz wykorzystaniu nowych technologii. Poza oczywistą konstatacją faktu, że *Media są kluczowymi uczestnikami na wszystkich płaszczyznach europejskiej polityki komunikacyjnej* dokument podkreśla wzrost komunikatywności instytucji brukselskich z mediami, jaki nastąpił w ciągu ostatnich kilku lat. Pomimo tego, stopień komunikacji uznany został za niewystarczający. Przyczyny tego stanu rzeczy postrzega się nie w niesprawności komunikacyjnej instytucji wspólnotowych wspieranych przez kompetentnych kore-

[8] Europe by Satellite: http://ec.europa.eu/avservices/ebs/welcome_en.cfm.

[9] Więcej na temat zasad etyki dziennikarskiej w kontekście unijnym: B. Stelmach, *Współczesne formy cenzury medialnej w Unii Europejskiej*, „Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki", 3(5)/2007, s. 202-205. Warto w tym miejscu odwołać się także do polskich kodeksów etycznych i zbiorczych ich opracowań: *Informacja na temat istniejącego w Polsce systemu ochrony etyki dziennikarskiej*, KRRiT, Warszawa 2006; *Informacja na temat istniejących w Polsce zasad etycznych w dziedzinach wpływających na zawartość mediów*, KRRiT, Warszawa 2006. Odmienna metodologia przedstawiona jest w opracowaniu odnoszącym się do zagadnień etyki w mediach w relacji do pozycji regulatora w państwach europejskich: *Informacja o roli organów regulacyjnych w tworzeniu, przestrzeganiu i ochronie zasad etyki dziennikarskiej oraz standardów profesjonalnych i programowych w dziedzinie radiofonii i telewizji*, KRRiT, Warszawa 2006

spondentów brukselskich, ale w szczególnym profilu funkcjonowania mediów. Najbardziej poczytna prasa koncentruje się przede wszystkim na wydarzeniach codziennych, mających bezpośredni i natychmiastowy wpływ na społeczność, do której dociera, a te cechu trudno przyporządkować instytucjonalnemu działaniu Unii Europejskiej. Natomiast przemiany technologiczne i gospodarcze ukierunkowały radio i telewizję ku zmianie wzorców programowych, które skutkują znacznym wzrostem wartości czasu antenowego i wyborem treści, które w najwyższym stopniu maja szansę zwiększać słuchalność lub oglądalność. Także i w przypadku mediów publicznych. W związku z hybrydyzacją mediów, wzorcowa nie tylko dla nich tradycyjna triada informacja-edukacja-rozrywka stopniała i zesencjonalizowała do rozrywki uzupełnionej o szczyptę informacji i edukacji przekazywanych w takim stopniu, w jakim pozwalają one zwiększyć wyniki finansowe nadawcy[10].

Pomimo tego, że diagnoza jest słuszna i precyzyjna, bardzo trudno jest znaleźć doskonałą receptę mogącą zmienić media i skupić ich uwagę, poprzez dziennikarzy, dla społeczeństwa, na tematyce unijnej. Tym bardziej, że cechą wszystkich mediów jest działanie zgodnie z zasadą *more bad news*.

W Białej Księdze podjęto jednak próbę identyfikacji takich czynników, które mogłyby zwiększyć przestrzeń medialną poświęcaną tematyce europejskiej, a co za tym idzie i zainteresowanie społeczeństwa tematyką europejską. Należy bowiem pamiętać o tym, że

[10] Więcej na temat przemian i sytuacji mediów publicznych w Unii Europejskiej między innymi w: *W poszukiwaniu nowego paradygmatu telewizji publicznej - uwarunkowania europejskie*, [w:] A. M. Zarychta, Ł. Donaj (red.), *Media i polityka*, Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi, Łódź 2007, s. 287-304.

oczywiście stopień odbioru danych treści jest zależny od upodobań społeczeństwa, jednak to właśnie media kształtują gusty i oczekiwania odbiorców.

Pierwszym takim elementem powinna być realizacja starego już hasła *Nadanie Europie ludzkiej twarzy*, które to hasło w najlepszy sposób odzwierciedla główne zadanie prób regulacji polityki komunikacyjnej Komisji, czyli zniwelowanie przepaści komunikacyjnej, jaka powstała pomiędzy instytucjami UE, a jej obywatelami. Próby wykształcenie realnego zainteresowania i więzi społeczeństwa z funkcjonowaniem Wspólnoty sięgają czasów sprzed Traktatu z Maastricht, jednak pomimo znacznych postępów w dalszym ciągu Unia pozostaje w szerokiej opinii społecznej instytucjonalnym monolitem, którym można się w jakimś stopniu interesować i który w jakimś stopniu wpływa na życie obywateli, ale który w dalszym ciągu pozostaje poza sferą najbliższego codziennego zainteresowani. Wyrazem takiego podejścia może być powszechne i znane sformułowanie *Bruksela powiedziała*.

Kolejny składnik białoksięgowej recepty to zgodnie z zasadą subsydiarności koncentracja na wymiarze krajowym, regionalnym i lokalnym. Zakłada on pełny i przede wszystkim skuteczny system dostępu do informacji europejskich, dzięki którym umieszczanie wydarzeń na tym poziomie da się bez problemu odnieść i osadzić w kontekście niższego poziomu. Nie jest to zadanie łatwe i wymaga na poziomie redakcyjnym i dziennikarskim nie tylko dostępu do informacji, ale także ugruntowanej wiedzy z zakresu problematyki regionu oraz działania UE. Przykładem dobrej praktyki w tej materii może być system regionalnych telewizji hiszpańskich, które nie stały się

jak to miało miejsce w Polsce kanałami informacyjnymi, opracowywanymi głównie przez ośrodek centralny, ale wzmocniły swoja pozycję, koncentrując się na kwestiach regionalnych. W Polsce przy obecnej kondycji regionalnych nadawców publicznych nie ma szansy by doszło do takiej sytuacji. Pewną szansą jest rozwój telewizji lokalnych innego rodzaju, być może w znacznej mierze bazujących na przekazie internetowym oraz kablowym, o niskich kosztach utrzymania, współfinansowanych na przykład przez lokalnych sponsorów oraz urzędy miejskie lub marszałkowskie.

Komisja dostrzegła także niewątpliwą wagę nowych technologii komunikacyjnych dla przekazu treści europejskich[11]. Odpowiada to wskazanemu wcześniej wielokanałowemu dostępowi do informacji. Należy przy tym pamiętać, że nie dotyczy to jedynie internetu, na którym w znacznej mierze opierają swoje działanie służby prasowe instytucji unijnych[12], ale także rozszerzających wciąż swoje usługi – telefonii komórkowych.

Jednak istnieje tu pewne niebezpieczeństwo przecenienia tych form przekazu. Oczywiście w ostatnim czasie ilość osób korzystających w Polsce z internetu zaczęła w końcu osiągać w końcu europejskie wskaźniki (Rys. 1), jednak w dalszym ciągu problem przepustowości łączy pozostaje progiem nie do pokonania.

[11] Por. *Guidelines on criteria and modalities of implementation of structural funds in support of electronic communications*, document roboczy Komisji Europejskiej, SEC(2003) 895, Bruksela 2004.

[12] Na temat działania służb prasowych instytucji unijnych czytaj więcej w: A. Ogonowska, *Rola służb prasowych i audiowizualnych instytucji unijnych w polityce informacyjnej Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie", 4(44)/2007, s. 9-30.

Rysunek 1. Regularni użytkownicy internetu, 2007

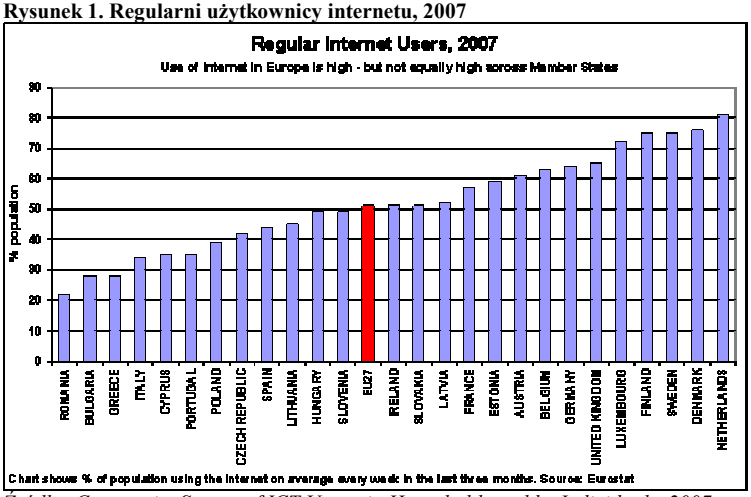

Źródło: Community Survey of ICT Usage in Households and by Individuals, 2007. Eurostat, za: http://ec.europa.eu/information_society/eeurope/i2010/infso_today/index_en.htm, z dnia 12.12.2008.

Być może unijne plany pokrycia 23 państw europejskich satelitarnym *hot-spotem* rozwiążą ten problem, jednak jest to kwestia jeszcze co najmniej kilku lat. W przypadku telefonii komórkowych problem sprowadza się przede wszystkim do ceny oferowanych usług. Odbiór programów telewizyjnych jest już możliwy, podobnie jak dostęp do zwykłego internetu (nie WAPu), jednak koszt tych usług pozostaje i jeszcze długo pozostanie bardzo wysoki. Praktycznym próbą wdrożenia tego składnika recepty przez UE stało się uruchomienie odrębnego kanału poświęconego UE w ramach bardzo popularnego serwisu *sharingowego* YouTube. Odpowiednio przygotowane krótkie filmy omawiają funkcjonowanie UE, a biorąc pod uwagę popularność YouTube istniej znaczne prawdopodobieństwo częściowego przynajmniej sukcesu tego pomysłu.

4. Którędy do ludzi

Dwie formy przekazu medialnego są szczególnie faworyzowanego przez UE. Pierwszą jest wspomniany już internet. I nie dotyczy to jedynie uruchomienia wyżej opisanego kanału *sharingowego* z materiałami wideo. Stał się on najsprawniejszym sposobem komunikacji dla struktur unijnych. Niewątpliwie w największym stopniu wypełnia on oczekiwania UE wobec medium, będąc pluralistyczny, obywatelski, praktycznie powszechnie dostępny, gwarantujący możliwość interakcji i, co nie mniej ważne, relatywnie tani po stronie pierwotnego nadawcy. To jak dotąd internet, a nie inne, bardziej tradycyjne formy prasowe, jest głównym narzędziem UE informowania o sobie i komunikowania się z obywatelami państw członkowskich.

Drugim takim medium jest niewątpliwie telewizja. W UE od 1995 roku wykorzystuje ją do emisji programu EbS. Jest to telewizja szczególna. Wypowiada się ona w imieniu trzech głównych instytucji unijnych. Przekazywana zarówno za pośrednictwem łączy satelitarnych, jak i internetu pozwala na wybór spośród 23 języków.

Oferuje ona audycje typu: relacje na żywo z obrad instytucji unijnych, pakiety najświeższych informacji z działania Unii Europejskiej, debaty na żywo z udziałem widzów oraz skróty najważniejszych wiadomości.

A jak wygląda przykładowy i reprezentatywny fragment ramówka tej stacji?

10:30 Secret detentions and illegal transfers of detainees by CIA - report of the Parliamentary Assembly of the Council of Europe:

press conference by Marek SIWIEC (PSE, PL), EP Vice-President and Ioan Mircea PAŞCU (PSE, RO)
11:04 Briefing on the Parliamentary agenda: main topics are Constitutional process of the EU / Report on Secret detentions and illegal transfers by CIA
11:35 Agriculture and Fisheries Council: arrivals
Infoclip Climate Change: Drought
11:50 Agriculture and Fisheries: arrivals and roundtable
12:10 Daily Commission press briefing of 16/7/2007: announcements of upcomings press events - Johannes Laitenberger, Spokesperson
12:12 Countdown for dinal preparations for the Euro in Cyprus and Malta: announcement and Q&A - Amelia Torres, Spokesperson

Czy taki jest ideał telewizji o Unii Europejskiej w rozumieniu jej samej? Jeśli tak, to jest to ideał smutny, bo ramówka wygląda jak specjalistyczna telewizja edukacyjna lub plan obrad polskiego Sejmu. Surowość tego przekazu sprawia, że chyba nie należy oczekiwać zbyt dużego zainteresowania mieszkańców państw członkowskich jej odbiorem. EbS pozostaje jednak jedyną oficjalną telewizją UE, w sposób szczególny promowaną za pośrednictwem punktów sieci informacyjnej Europa Direct.

O szczególnej wadze telewizji dla UE świadczy także fakt, że jako jedyne medium jest ona poddana wspólnotowej regulacji. Trzy dyrektywy telewizyjne 89/552/EWG, 97/36/WE oraz 2007/65/WE regulują zarówno poziom instytucjonalno-nadawczy, jak i programowy. Ostatnia z nich rozszerza znaczną część zapisów dotychczas

przypisanych jedynie telewizji także na inne audiowizualne usługi medialne, w tym przekaz za pośrednictwem internetu.

Dlaczego akurat telewizja? I to wraz z próbą poszerzenia zakresu regulacji o inne audiowizualne usługi medialne? Czemu nie prasa drukowana, radio? Przede wszystkim ze względu na to, że przekaz obrazu i dźwięku jest najlepiej przyswajalny i stąd najpowszechniej odbierany przez odbiorców. Za tym podąża największa liczba konsumentów, efektywna reklama i znaczne dochody. Na tym także opiera się wspomniany problem wysokiej wartości czasu antenowego.

Przepisy dyrektyw dotyczące sfery programowej, poza koniecznością udziału w czasie nadawania odpowiedniej ilości audycji zdefiniowanych jako europejskiej nie dają jednak żadnego konkretnego wsparcia mogącego usprawnić działanie mediów w informowaniu o UE. Zatem w przypadku jedynego regulowanego na poziomie wspólnotowym medium, pominięto zagadnienie mówienia o Europie, koncentrując się w zapisach na innych aspektach działania medium. Ważnych, ale niedających właściwie dziennikarzom żadnych konkretnych sugestii, co do swych oczekiwań.

5. Znaczenie mediów

Na szczególną uwagę zasługuje fragment Białej Księgi koncentrujący się na odpowiedzi na pytanie *Jak skutecznie zaangażować media w dostarczani informacji na tematy europejskie?* Poza dość enigmatycznymi wskazaniami dla instytucji, związanymi z lepszym rozpoznawaniem potrzeb odbiorców oraz powoływaniem grup badawczych wskazano, że w ramach rozwoju europejskiej polityki

komunikacyjnej organy publiczne na każdym poziomie powinny podnieść swoją sprawność w:

- *dostarczaniu mediom informacji wysokiej jakości i materiałów dotyczących spraw bieżących;*
- *bliższej współpracy z nadawcami i operatorami medialnymi;*
- *ustanowieniu nowych powiązań z regionalnymi i lokalnymi systemami komunikacji;*
- *proaktywnym wykorzystaniu nowych technologii.*

Punkty te właściwie podsumowują wskazane wcześniej elementy składowe diagnozy sytuacji komunikacyjnej w dziedzinie europejskiej i odnoszą się do wypracowanych elementów recepty mogącej ją uzdrowić. Jednak ponownie nie ma tu nawet ogólnych wskazówek odnoszących się do samych dziennikarzy, a cały ciężar odpowiedzialności za komunikacyjne nasycenie społeczeństwa europejskiego spoczywa po stronie instytucji.

Zdaje się, że UE w bardzo wyraźny sposób stosuje tu zasadę subsydiarności wobec mediów i koncentruje się przede wszystkim na przekazie informacji, pozostawiając bez żadnych konkretnych sugestii sposób ich wykorzystania i przekazu.

Teoretycznie, dziennikarz pozostaje w informacji o UE w bardzo komfortowej sytuacji, gdyż ona sama oczekuje od niego *zaledwie* tego aby był b e z s t r o n n y, k r e a t y w n y (najczęściej otrzymuje bardzo surową i nie opracowaną informację), w i a r y g o d n y i w y e d u k o w a n y, a właściwie wyspecjalizowany w tematyce europejskiej.

W tym miejscu, na poziomie opracowywania informacji przez media UE zdaje się bazować na zaufaniu do ogólnych zasad etyki

dziennikarskiej, które wraz z rzetelną wiedzą przedstawicieli mediów na jej temat maja skutkować pełnymi informacjami przekazywanymi społeczeństwu państw członkowskich. Jednak o ile zasady etyczne, zdają się funkcjonować w przestrzeni dziennikarskiej, o tyle problem wiedzy dziennikarskiej dotyczącej opracowywanego tematu pozostawia wiele do życzenia. Taka sytuacja jest szczególnie wyraźnie widoczna w przypadku polskich mediów. Klasycznym już przykładem jest notoryczne mylenie w mediach Rady Europejskiej z Radą Europy. Wciąż brakuje, i to nie jedynie na poziomie lokalnym czy regionalnym, dziennikarzy specjalizujących się tylko i wyłącznie w tematyce UE. Nieliczni spośród nich, którzy rzeczywiście wyspecjalizowali się w tematyce europejskiej niejednokrotnie stali się zbyt cenni, aby pozostać jedynie dziennikarzami.

Podsumowanie

Unia Europejska pragnie istnieć w świadomości mieszkańców państw członkowskich, jednocześnie chce, aby stało się to za pośrednictwem naturalnych mechanizmów medialnych. Oczekuje, że media niemalże samoistnie, otrzymując surowy pakiet informacji staną się elementem komunikacji pomiędzy nią samą a obywatelem. Dostarczając pełnych, ale z gruntu mało atrakcyjnych i trudnych do zakotwiczenia w świadomości lokalnej informacji, Unia spodziewa się, że wykształcony w tematyce dziennikarz uczyni z nich to, co przybliży ją obywatelom. Wydaje się, że oczekiwania tych dwóch stron – instytucji UE oraz dziennikarzy rozmijają się. Dziennikarze z wielu przyczyn nie mogą i nie chcą poświęcić się w pełni tematyce europejskiej, a Unia nie jest w stanie zaoferować im atrakcyjnych

materiałów mogących przyciągnąć uwagę odbiorców. Warto przy tym zaznaczyć, że w pierwszej połowie 2007 roku ogólna ilość dziennikarzy akredytowanych przy instytucjach unijnych, którzy z założenia powinni się specjalizować w tematyce europejskiej, to zaledwie 1300 osób. W tej grupie działa jedynie 14 polskich dziennikarzy. Dla porównania – Hiszpanów jest 80. Smutnym pozostaje fakt, że dziennikarze przygotowując materiał dotyczący Unii Europejskiej nie starają się pogłębić swojej wiedzy na jej temat i nie przygotowują się do realizacji materiału, pomimo tego, że to od nich w najwyższym stopniu zależy jaki będzie poziom poinformowania społeczeństwa o tematyce unijnej.

Urszula Sobek

Nacjonalizm – wybór czy fatalizm Europy

Wstęp

Wbrew przewidywaniom F. Fukuyamy, przełom wieków nie uchronił świata przed widmem nacjonalistycznych wojen, przynosząc ożywienie etnicznych i narodowych emocji, jako odpowiedź na postępujące procesy globalizacyjne i lęk przed utratą własnej tożsamości. Odpowiedzialny za najkrwawsze konflikty XX i XXI wieku nacjonalizm, dzięki swojej wielopostaciowości przenika niepostrzeżenie do świadomości nie tylko jednostek czy grup, ale całych społeczności, powodując destabilizację zarówno w zachodnich demokracjach jak i świeżo ukształtowanych państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Będąc niejako przeciwwagą dla uniwersalizmu państwa terytorialnego oraz płaszczyzną kształtowania poczucia tożsamości narodowej i własnych, narodowych interesów, stanowi siłę zdolną zachwiać fundamentami niemal każdego ze współczesnych społeczeństw

1. Nacjonalizm jako źródło konfliktów

Współczesne nauki społeczne uznają nacjonalizm za jedno z kluczowych zjawisk składających się na fenomen nowoczesności i następstwo przejścia od społeczeństwa tradycyjnego do nowocze-

ZNZE WSIiZ 3/2008 (8), ISSN 1689-9229, s. 75-103

snego[1], a zwłaszcza za „reakcję na nowoczesny świat wykorzenienia i alienacji”[2].

Uaktywnienie się tendencji nacjonalistycznych w Europie jest także wynikiem wieloaspektowej integracji i postępującej globalizacji, w wyniku których „uwolniona zostaje dynamika regionalizmu, blokowanego wcześniej przez państwo narodowe”[3]. Dodatkowo kryzys koncepcji państwa narodowego i przepływ władzy na poziom ponadnarodowy w kierunku organizacji takich jak Unia Europejska, pozostawia przestrzeń dla aktywności na płaszczyźnie lokalnej, a więc ruchów regionalistycznych[4].

Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem w Sztokholmie w raporcie z 1996 roku stwierdza, że „najpoważniejsze ryzyko dla bezpieczeństwa (…) w Europie wynika nie z konfliktów między państwami, ale z konfliktów wewnątrz państw”[5] a więc zbudowanych na niezadowoleniu grup społecznych, w znakomitej większości grup etnicznych inspirowanych ideologią nacjonalistyczną. Tezę tę potwierdza zestawienie wszystkich światowych konfliktów zbrojnych, które miały miejsce w 1997 roku, a więc krótko po wydaniu raportu. Otóż spośród 25 wielkich konfliktów aż 24 były konfliktami

[1] E. Gellner, *Narody i nacjonalizm,* PIW, Warszawa 1991, s. 48-57.
[2] J. Szacki, *Nacjonalizm,* [w:] A. Jasińska-Kania (red.), *Trudne sąsiedztwa w socjologii konfliktów narodowościowych,* Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 30.
[3] T. Gabiś, *Regiony w Imperium Europejskim,* [w:] R. Piekarski (red.), *Lokalna wspólnota polityczna a zagadnienia tożsamości zbiorowej,* Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2002, s. 102.
[4] Tamże, s. 103.
[5] SIPRI, *Przyszłe bezpieczeństwo Europy – katalog problemów. Raport Niezależnej Grupy utworzonej pod auspicjami Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI),* Sztokholm 1996, „Sprawy Międzynarodowe”, 1/1997, s. 115.

wewnętrznymi, wynikającymi, zdaniem W. Malendowskiego, z „patologicznej nienawiści o podłożu etnicznym i religijnym”[6].

Wyniki badań wskazują również na ogólnoświatowy wzrost nie tylko liczby, ale i gwałtowności konfliktów na tle narodowościowym. Tylko pierwsza dekada po II wojnie światowej cechowała się zmniejszeniem liczby rebelii, a od lat 50. XX wieku nastąpiło nasilenie wszystkich form konfliktów, aż do apogeum w połowie lat 70. Szybki obiegu informacji, przekazywanie i naśladowanie wzorców oraz eskalacja antagonizmów spowodował czterokrotny wzrost liczby konfliktów z wykorzystaniem siły w ciągu 40 lat XX wieku (pomiędzy rokiem 1950 a 1990). Większość z tych konfliktów miała miejsce w systemach niedemokratycznych (przede wszystkim w reżimach autokratycznych i przejściowych), zaś tylko 1/5 w demokracjach, gdzie ich przebieg był stosunkowo łagodny[7].

Wbrew prognozom amerykańskiego politolog F. Fukuyamy przełom XX i XXI wieku nie przyniósł oczekiwanego „końca historii”, a więc zniknięcia wojen, zagrożeń i sporów. Wręcz przeciwnie, pomimo definitywnego zakończenia walki komunizmu ze światem demokracji, optymistyczne prognozy bardzo szybko zostały obalone przez nowe wstrząsy, którymi okazały się nierozwiązane problemy narodowe i kwestie etniczne[8]. Pomimo doświadczeń minionego stulecia, również w początkach XXI wieku społeczna świadomość nie jest wolna od prądów i idei nacjonalistycznych, które zgodnie z

[6] W. Malendowski, *Spory i konflikty międzynarodowe. Aspekty prawne i polityczne,* Alta2, Wrocław 2000, s. 12.
[7] A. Jasińska-Kania, *Trzy podejścia do źródeł konfliktów etnicznych i narodowych,* [w:] A. Jasińska-Kania (red.), dz. cyt. s. 22-23.
[8] Por.: J. Kiwerska, *Świat w latach 1989-2004. Wydarzenia – konflikty – procesy,* Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005, s. 5-6.

zaprezentowanymi badaniami spowodowały największą liczbę konfliktów.

2. Echo nacjonalizmu – przykłady konfliktów w powojennej Europie

Upadek państw eksponujących w swojej doktrynie nacjonalizm, takich jak Niemcy Hitlera i Włochy Mussoliniego, nie spowodował wcale kompromitacji tej idei, przez najbliższe dekady nacjonalizm pozostał nadal wielką i atrakcyjną siłą polityczną, chętnie wykorzystywaną do manipulacji świadomością społeczną oraz zachowaniem ludzi[9].

Zgodnie ze zdaniem Tadeusza Mazowieckiego nacjonalizm sprawił, że „to, co po wydarzeniach drugiej wojny światowej wydawało się już niemożliwe do ponowienia – obozy koncentracyjne, masowe gwałty – okazało się możliwe[10]. Po okresie wyciszenia, który nastąpił w latach 50., bardzo szybko odrodziły się nastroje rewindykacyjno-nacjonalistyczne, dotykające w mniejszym bądź większym stopniu niemal każde z europejskich państw. Urs Altermatt uważa, że pod koniec XX wieku „otworzyła się na kontynencie europejskim puszka Pandory, z której wyskoczyły różnorakie odmiany nacjonalizmu (…) W dawnych państwach narodowych takich jak Francja, Wielka Brytania czy Szwajcaria, ludzie zmagają się z innymi problemami niż ich bliźni na Litwie, na Słowacji czy w

[9] W. Paterek, *Nacjonalizm,* [w:] R. Borkowski (red.), *Konflikty współczesnego świata,* Uczelniane Wydawnictwo Naukowo Dydaktyczne BG AGH, Kraków 2003, s. 91.
[10] T. Mazowiecki, *Wstęp* [w:] U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie,* Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 6.

Chorwacji[11]". Państwa zachodnie borykają się z dążeniami separatystycznymi mniejszości narodowych i etnicznych, natomiast narody Europy Wschodniej przeżywają stan wzbudzenia nacjonalistycznego[12].

W państwach Europy Zachodniej swoją odrębność manifestują między innymi Baskowie, Katalończycy, Korsykanie, Bretończycy, Szkoci, Walijczycy oraz Irlandczycy a także wiele innych nacji zrzeszonych w Organizacji Niereprezentownaych Narodów i Ludów (UNPO)[13]. O ile jednak Europa Zachodnia ma już za sobą fazę ostrych napięć, o tyle Europa Wschodnia stała się areną, na której nacjonalizm w swojej najbardziej destrukcyjnej formie, przebudził się i powraca do rzeczywistości społecznej i politycznej[14].

Najkrwawszym potwierdzeniem tej tezy był wybuch nacjonalizmów w latach 1991-1995, związany z rozpadem Jugosławii. Na Bałkanach, gdzie od czasu zakończenia II wojny światowej funkcjonowało sztucznie stworzone z republik: serbskiej, chorwackiej, słoweńskiej, bośniacko-hercegowińskiej, macedońskiej i czarnogórskiej oraz obszarów autonomicznych: Wojwodiny i Kosowa państwo[15], starły się ze sobą dwa potężne nacjonalizmy: serbski i chorwacki oraz dwie nacjonalistyczne idee: Wielkiej Serbii i Wielkiej Chorwacji. Już w początkowej fazie konfliktu reanimowane zostały także stare schematy nacjonalistyczne: Francuzi stanęli po stronie Serbii, Niemcy zaś udzielili poparcia Chorwacji[16]. Prawie przez cztery lata

[11] U. Altermatt, dz. cyt., s. 10.
[12] Tamże, s. 11-12.
[13] W. Malendowski, dz. cyt.,, s. 14.
[14] U. Altermatt, dz. cyt., s. 12
[15] J. Kiwerska, dz. cyt., s. 80.
[16] U. Altermatt, dz. cyt., s. 9.

konfliktu Europa była jednak bezradna wobec czystek etnicznych i eskalacji nacjonalizmu, dopiero zaangażowanie się USA doprowadziło do rokowań pokojowych w Dayton i formalnego zakończenia wojny oraz wytyczenia granic, które niestety przyniosły nowe podziały etniczne[17]. Pomimo, iż udało się na jakiś czas ostudzić nacjonalizmy bałkańskie, nadal istnieje tu jeszcze wiele punktów zapalnych, zdolnych ożywić uśpioną ideologię, są to: Wojwodina, Macedonia, Slawonia, Sandżak, Północy Epir, Zachodnia Tracja, Dobrudża[18] czy też Kosowo.

Krwawe konflikty nie ominęły także Europy Zachodniej, czego najlepszym przykładem jest Irlandia Północna, gdzie nacjonalizm był tym silniejszy, że wsparty przez podziały religijne. Rozgrywający się przez kilkaset lat w północnej części wyspy antagonizm[19], którego apogeum przypada na przełom lat 60. i 70. XX wieku, stanowił część szerszego konfliktu, który dotyczył całej Irlandii jako bytu politycznego[20], ponieważ zdaniem A. Kowalskiej „w ostatecznym zakończeniu sporu wcale nie chodzi o to, czy Północna Irlandia ma pozostać częścią Zjednoczonego Królestwa, czy też zjednoczyć się z Republiką Irlandii. Chodzi o (…) uzyskanie stanu, kiedy jakakolwiek różnica zdań będzie różnicą miedzy człowiekiem a człowie-

[17] J. Kiwerska, dz. cyt., s. 84-96.
[18] F. Gołembski, *Etniczne podłoże konfliktów na terenie byłej Jugosławii,* [w:] S. Helnarski (red.), *Nacjonalizm. Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej,* Toruń 1994, s. 335-336.
[19] T. Jerzak, *Separatyzm i terroryzm o podłożu etnicznym w Europie Zachodniej,* http://www.psz.pl/content/view/1132/, 29.10.2007
[20] A. Kowalska, *Porozumienie wielkopiątkowe jako próba uregulowania konfliktu w Irlandii Północnej,* [w:] W. Malendowski (red.), *Spory i konflikty międzynarodowe,* Alta 2, Wrocław 2000, s. 250-252.

kiem, a nie między „katolikiem" a „protestantem", czy „unionistą" a „nacjonalistą"[21]".

Dowodem na to, że konflikty nacjonalistyczne nie zawsze muszą przybierać dramatyczne formy jest spór lingwistyczny w Belgii, gdzie kluczową rolę odgrywa nacjonalizm językowy. Wzajemna niechęć francuskojęzycznych Walonów i Flamandów posługujących się językiem holenderskim uwarunkowana jest tym, że grupy te wywodzą się z różnych tradycji kulturowych (łacińskiej i germańskiej) a język jest wyrazem manifestacji odrębności mentalnej i przeciwstawnych interesów. Mimo silnego nacjonalizmu ze strony Flamandów, wyraźnie określających swoje dążenia do stworzenia tak zwanej „Wielkiej Flandrii" złożonej z Belgii i Holandii oraz terytoriów sąsiadujących[22], udało się na drodze pokojowej, przynajmniej doraźnie, złagodzić spór przekształcając państwo w 1993 roku w federację Flamandów, Walonów i Brukselczyków oraz nadając holenderskiemu, francuskiemu i niemieckiemu status języka ogólnokrajowego[23].

Niestety, przykład Belgii jest raczej wyjątkiem niż regułą w podejściu do antagonizmów narodowych, gdzie ciągle jeszcze przeważa stosunek opisany przez jednego z obserwatorów konfliktu w Kosowie: „nie odzywają się do siebie, mijają nie widząc, żyją zupełnie osobno, w Kosowie Serbowie i Albańczycy stworzyli coś w rodzaju apartheidu"[24].

[21] Tamże, s. 250-252.
[22] T. Jerzak, *Separatyzm i terroryzm o podłożu etnicznym w Europie Zachodniej, h*ttp://www.psz.pl/content/view/1132/, 29.10.2007.
[23] U. Altermatt, dz. cyt., s. 189.
[24] S. Wojciechowski, *Konflikt w Kosowie,* [w:] W. Malendowski (red.), dz. cyt., s. 271.

Szacuje się, że w 2000 roku na świecie istniało około 5 tysięcy ludów i narodów, z których niespełna 200 posiada własne państwo, a prawie 3 tysiące nie chce żyć w ramach państw, w których obecnie się znajduje i pragnie utworzenia niezależnego organizmu państwowego[25]. Mając to na uwadze trzeba, jak twierdzi T. Mazowiecki, jak najszybciej odpowiedzieć na pytanie, „jak nie pozostawić pola nacjonalizmom ożywionym przez lęki i zagrożenia wobec zjawisk, które niosą współczesne procesy cywilizacyjne, jak ocalać i rozwijać wartości narodowe w obliczu uniformizującej się kultury i jednoczącego się świata. I jeśli wiec, mimo wszystko historia może być nauczycielką życia – to historia nacjonalizmu być nią powinna[26]".

3. Nowe napięcia i konflikty w Europie Środkowej i Wschodniej

Konflikty i wojny to kroki milowe historii. To one dają początek i koniec rządom, autorytetom i epokom, kreując niejako nową rzeczywistość. Są wypadkową ideologii, partykularnych interesów, praktyk politycznych oraz nierozwiązanych sporów z przeszłości. Nie stanowią jednak istoty problemu współistnienia narodów, której nie można zamknąć w sile artylerii, liczbie uchodźców czy zasięgu pocisków, ale którą należy rozpatrywać niemal na każdej płaszczyźnie ludzkiej aktywności, gdyż konflikty nie rodzą się w masach, lecz w jednostkach, a jak stwierdził Albert Einstein „dopóki na świecie będzie istniał człowiek będą także wojny"[27].

[25] W. Malendowski, dz. cyt., s. 14.
[26] T. Mazowiecki, dz. cyt., s. 6.
[27] A. Einstein, *List do Philippe Halsmanna*, 1947, za: http://www.time.com/time/magazine/article/0,9171,993008,00.html, 12.04.2008.

Na początku XXI wieku doświadczona wojnami minionej epoki Europa ciągle nie jest wolna od napięć i animozji, z których większość ma charakter wewnętrzny, jednak, jak pokazuje przykład Bałkanów, bardzo łatwo może nastąpić przejście z płaszczyzny wewnętrznej na międzynarodową. Wśród najczęstszych przyczyn europejskich konfliktów wyróżnić można spory i roszczenia terytorialne, uwarunkowania ekonomiczno-społeczne oraz antagonizmy narodowe[28], które przeżywają swój renesans, nierozerwalnie związany z powrotem nacjonalizmu. Zdaniem Martina M. Szimeczka, słowackiego pisarza i publicysty „tak poważnej sytuacji nie było chyba nawet na początku lat 90., kiedy to nacjonalizm rozpalał tłumy w Europie Środkowej (…), wtedy można było usprawiedliwić emocje niepewnością (…) dziś jednak to wynik cynicznej kalkulacji polityków"[29].

Według szacunków Sebastiana Wojciechowskiego blisko jedna czwarta obszaru Europy Środkowej i Wschodniej uwikłana jest w konflikt na którymś ze wspomnianych wyżej podłoży[30]. Jednak trudno jest jednoznacznie sklasyfikować przedmiotowo istniejące napięcia i konflikty, gdyż najczęściej jedna sporna kwestia generuje kolejne. Należy przy tym dodać, iż niemal każdy ze współczesnych konfliktów nie jest wolny od tendencji nacjonalistycznych, gdyż jak stwierdził w przemówieniu wygłoszonym w Royal Albert Hall w

[28] S. Wojciechowski, *Napięcia i konflikty w Europie Środkowo-Wschodniej,* [w:] W. Malendowski (red.), dz. cyt., s. 384.
[29] M. Szimeczka, *Słowacja i Węgry – powrót nacjonalizmu, „*Gazeta Wyborcza", 29.10.2007, s. 15.
[30] S. Wojciechowski, *Napięcia…,* dz. cyt., s. 384.

Londynie w 1933 roku Albert Einstein „Nacjonalizm nie jest niczym innym jak próbą usprawiedliwienia agresji za pomocą idei”[31].

Zdaniem Ryszarda Czarkowskiego wśród najsilniejszych napięć na tle narodowościowym w Europie Środkowej i Wschodniej należy wskazać następujące aktualne oraz potencjalne konflikty:

- spór pomiędzy mniejszością rosyjską a tak zwaną ludnością rdzenną na obszarach byłego ZSRR, zwłaszcza w państwach nadbałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia),
- problemy z dyskryminacją ludności romskiej na Węgrzech, w Rumunii, Słowacji, Czechach oraz na obszarze byłej Jugosławii,
- napięcia wywoływane przez społeczność turecką w Bułgarii,
- kwestię prorosyjskiego Naddniestrza oraz Gagauzji w Mołdawii,
- spór wokół greckiej społeczności w Albanii,
- problemy z dyskryminacją Polaków na Białorusi (oraz w innych państwach powstałych po rozpadzie ZSRR),
- dyskryminację mniejszości bułgarskiej i rumuńskiej na terenie byłej Jugosławii,
- antagonizmy serbsko-macedońskie na tle religijnym (spór pomiędzy wyznawcami Serbskiej i Macedońskiej Cerkwi Prawosławnej),
- problem mniejszości węgierskiej w Rumunii, Czechach, Serbii oraz na Słowacji[32].

[31] A. Einstein, *Civlization and Science,* niespisane przemówienie wygłoszone w Royal Albert Hall w Londynie, 3.10. 1933, za: http://www.hyperhistory.com/online_n2/History_n2/index_n2/r_20_1th.html, 15.05.2008.

[32] Por.: R. Czarkowski, *W kręgu konfliktów narodowościowych i roszczeń terytorialnych w Europie Środkowo-Wschodniej,* [w:] S. Helnarski (red.) *Nacjonalizm, Konflik-*

Na szczególną uwagę, w świetle europejskich konfliktów oraz powracającej fali nacjonalizmu zasługuje kwestia węgierska. Według badań przedstawionych przez Mariana Szczepaniaka, ze względu na uwarunkowania historyczne i decyzje polityczne po I wojnie światowej, blisko 43% ogółu obywateli Węgier zamieszkuje poza granicami własnego państwa (łącznie około 4,5 mln ludzi)[33]. Głównym problemem, zgodnie ze zdaniem cytowanego wcześniej Martina M. Szimeczka, jest fakt, iż „nacjonalizm węgierski jest niebezpieczny, ponieważ ma mocne korzenie (…), liczy sobie tysiąc lat i czerpie siłę z poczucia osamotnienia narodu, który dziwnym zrządzeniem losu znalazł się pośród otaczających go Słowian"[34]. O jego sile można przekonać się obserwując narastające od 2006 roku antagonizmy węgiersko-słowackie, które stanowić mogą klasyczny przykład współczesnego konfliktu o podłożu nacjonalistycznym. Napięcie generowane jest tutaj zarówno na poziomie lokalnych społeczności, jak również inspirowane przez przywódców politycznych.

Kiedy w sierpniu 2007 roku przez Budapeszt przeszły nazistowskie manifestacje, wspierane nieoficjalnie przez Fidesz – najważniejszą partię opozycyjną Węgier, a w miesiąc później, zazwyczaj skłócona węgierska elita polityczna zjednoczyła siły w obronie swoich rodaków podobno uciskanych przez słowackie władze, nie było już żadnych złudzeń, że historia cofa Węgrów i Słowaków do konfliktu

ty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej, KNP PAN, Toruń 1994, s. 171.

[33] M. Szczepaniak, *Węgierski model statusu mniejszości narodowych i etnicznych,* UW IS, Warszawa 1996, s. 170.

[34] M. Szimeczka, dz. cyt., s. 15.

z lat 1918-45[35]. Powrót nacjonalizmu w najbardziej niebezpiecznym wydaniu potwierdzają również wydarzenia na Słowacji, gdzie spór skoncentrował się wokół dyskryminujących Węgrów dekretów Benesza[36], wydanych przeszło 50 lat wcześniej, lecz potwierdzonych przez słowacki parlament na fali narodowych animozji we wrześniu 2007 roku[37]. Wyzwoliło to machinę nienawiści i wzajemnych węgiersko-słowackich oskarżeń, prezydent Węgier Laszlo Solyom stwierdził publicznie, że słowacki parlament „dał Węgrom w twarz" a wyrazem bojkotu było odwołanie wszystkich oficjalnych wizyt politycznych u północnych sąsiadów. Premier Słowacji Robert Fico nie pozostał dłużny, ostro krytykując politykę Budapesztu oraz oddając głos skrajnemu nacjonaliście, Janowi Slocie, przywódcy Słowackiej Partii Narodowej współrządzącej krajem od 2006 roku. Stało się zatem oczywiste, iż nacjonalizm słowacki, chociaż o wiele młodszy od węgierskiego, jest równie niebezpieczny, zwłaszcza ze względu na plebejskie korzenie oraz prymitywizm działaczy ruchu narodowego hołdującego przekonaniu, iż „mniejszość węgierska służy Budapesztowi jako koń trojański, który ma pomóc w spełnieniu marzeń o ponownym zdobyciu południowej Słowacji[38]". W ocenie zaostrzającego się konfliktu dwóch nacjonalizmów najbardziej przygnębiającym jest fakt, iż, jak potwierdza słowacki minister spraw

[35] Tamże.
[36] Dekrety Benesza – wydane przez prezydenta Czechosłowacji Edwarda Benesza po zakończeniu II wojny światowej. Na ich mocy słowaccy Węgrzy i Niemcy, którzy w większości poparli Hitlera podczas wojny, zostali pozbawieni obywatelstwa oraz nieruchomości. Dokument uważany jest za uprawomocnienie zasady odpowiedzialności zbiorowej. Formalnie nigdy nie został uchylony, za: http://www.gazetawyborcza.pl/1,86742,4524125.html, 27.04.2008.
[37] A. Niewiadomski, *Odżył spór o dekrety Benesza, „*Rzeczpospolita", 21.04.2008 za: http://www.rp.pl/artykul/123643.html, 2.05.2008.
[38] M. Szimeczka, dz. cyt., s. 15.

zagranicznych Jan Kubisz, nie ma politycznej woli do stłumienia emocji w żadnym ze zwaśnionych krajów[39].

Spór Węgrów i Słowaków to nie odosobniony przypadek, ale potwierdzenie siły i roli nacjonalizmu w kształtowaniu zarówno międzyludzkich jak i międzynarodowych stosunków w Europie XXI wieku. Otwarty konflikt dwóch egoizmów narodowych członków Unii Europejskiej jest pewnego rodzaju testem aktualności i siły idei, na której tę organizację zbudowano. W świetle dotychczasowych wydarzeń, paradoksalnie przynależność do UE przyczynia się do zaostrzenia sytuacji, gdyż oba państwa mają świadomość, że gdy dojdzie do najgorszego Bruksela przynajmniej w części przejmie odpowiedzialność za rozwiązanie ich problemu. Kwestionuje to fundamenty nie tylko UE, ale także pozostałych organizacji międzynarodowych, dla których nadrzędnym przecież celem, jest zagwarantowanie pokojowego współistnienia narodów.

W ocenie Stefana Kisielewskiego „nacjonalizm to częstokroć wyraz małej wiary w rzeczywiste możliwości swego narodu"[40]. Przegląd sporów i konfliktów w Europie Środkowej i Wschodniej przełomu XX i XX wieku nie tylko potwierdza tę tezę, ale pokazuje, jak niebezpieczne mogą okazać się generowane przez nacjonalizm emocje, jeśli pozostawi się je samym sobie. Bowiem w dobie postępującej globalizacji odpowiedzialność za konfliktogenne egoizmy narodowe spoczywa nie tylko na zwaśnionych stronach, ale na całej społeczności międzynarodowej gdyż prawdziwy pokój, jak stwier-

[39] Tamże.
[40] S. Kisielewski, *Abecadło Kisiela,* Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1990, s. 121.

dził Einstein „może być osiągnięty jedynie przez dialog i zrozumienie”[41].

4. „Porozumienie wielkopiątkowe” w Irlandii Północnej jako przykład pokojowego rozwiązania konfliktu

Przez lata historii konflikt w Irlandii Północnej urósł do rangi niemal nierozwiązywalnego problemu, wobec siły którego bezradne okazywały się tradycyjne instytucje i wszelkie inicjatywy pokojowe. Jednak determinacja, wyrzeczenie się uprzedzeń oraz przekonanie, że nawet najmniejszy kompromis może przynieść więcej korzyści niż stosowana przez lata polityka przemocy sprawiły, że początkowo nieśmiałe nadzieje na pokój, stały się rzeczywistością.

Zdaniem Adrianny Kowalskiej podstawowym warunkiem osiągnięcia porozumienia było zmarginalizowanie roli najbardziej skrajnych i agresywnych sił politycznych oraz wyciszenie emocji zwaśnionych stron do tego stopnia, aby żadna prowokacja nie była w stanie doprowadzić do zerwania negocjacji[42]. Silny konglomerat czynników na który składają się elementy religijne, społeczno-gospodarcze, ideologiczne a nade wszystko poczucie krzywdy i walka o zachowanie narodowej tożsamości, stanowił bowiem o trudności w odnalezieniu akceptowalnej przez obie strony formuły pokojowego współistnienia.

Podejmowane w latach 70. próby rozwiązania sporu za każdym razem napotykały na obawy rządzących przed utratą supremacji

[41] A. Einstein, dz. cyt.
[42] A. Kowalska, dz. cyt., s. 247.

większości i wzrostem radykalizmu wśród mniejszości[43], co tłumaczy teza J. Lyncha, w myśl której „tym, co liczyło się najbardziej w politycznej historii Irlandii i co liczy się teraz w Irlandii Północnej nie jest religia, ale poczucie przynależności do grupy większościowej lub mniejszościowej (…). Podstawowy błąd, który doprowadził do konfliktu i podziału wyspy, polegał na traktowaniu społeczności katolickiej i protestanckiej tak, jak gdyby były one społecznościami monolitycznymi"[44].

Dlatego też tak ważna dla przyszłości porozumienia okazała się zmiana klimatu politycznego zarówno w Republice Irlandii jak i w Wielkiej Brytanii, w duchu którego nowi przywódcy polityczni (G. Fitzgerald i M. Thatcher) podpisali układ brytyjsko-irlandzki, wyrażający przekonanie, iż tożsamość zarówno mniejszości jak i większości winna być uznawana i szanowana, co musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w procesie zmian w Ulsterze[45]. Kolejne, zdecydowane kroki rządzących w postaci powołania Międzyrządowej Konferencji Brytyjsko-Irlandzkiej oraz przyjęcia tak zwanej Deklaracji z Downing Street, gwarantującej mieszkańcom Irlandii prawo do samostanowienia, były wyrazem nie tylko wcielania w życie koncepcji symetrycznego podejścia do kryzysu, ale dały podstawę do przyszłego porozumienia. O realnych szansach jego powodzenia przesądziła także rezygnacja rządu Republiki Irlandii z bezkompromisowego

[43] Tamże, s. 250.
[44] J. Lynch, *Problem anglo-irlandzki,*„Foreign Affairs", 07/1972, s. 23-24.
[45] T. W. Moody, F. X. Martin, *Historia Irlandii,* Wydawnictwo Zysk i S- ka, Poznań 1998, s. 360.

dążenia do zjednoczenia wyspy oraz ogłoszone przez IRA w sierpniu 1994 roku zawieszenie broni, powtórzone w lipcu trzy lata później[46].

Wśród najistotniejszych czynników składających się na osiągnięcie tak długo oczekiwanego porozumienia należy ponadto wymienić panujące w latach 90. pro-pokojowe nastroje społeczeństwa, zmęczonego już wieloletnim konfliktem, dojrzałość do kompromisu liderów głównych irlandzkich partii politycznych oraz nowa strategia IRA, która nie rezygnując z działalności terrorystycznej, aktywnie włączyła się w negocjacje z rządem brytyjskim[47]. Ten ostatni, zwłaszcza po zwycięstwie wyborczym Partii Pracy w 1997 roku, na czele z Tony Blairem, mając świadomość, że osiągnięcie pokoju nie było nigdy dotąd tak bliskie, zdecydował się na ryzykowne ustępstwa wobec katolicko-nacjonalistycznych uczuć, deklarując, iż Wielka Brytania nie ma w Irlandii Północnej żadnych „egoistycznych, strategicznych ani gospodarczych interesów"[48].

Wyrzeczenie się przemocy, zaproszenie do poszukiwań kompromisu wszystkie główne siły polityczne wraz z Sinn Fein (uważane za reprezentację IRA) oraz zaangażowanie zewnętrznych negocjatorów, przy równoczesnym braku aprobaty całkowitego rozbrojenia, nadało rozmowom specyficzny charakter, z jednej bowiem strony widoczna była wola współpracy, z drugiej zaś w zasięgu ręki pozostawały ciągle argumenty siłowe. Być może właśnie ta ryzykowna formuła przesądziła o niezwykle wyważonym podejściu do drażliwych kwestii przez każdą ze stron oraz względnej równowadze negocjacyjnej. W efekcie w Wielki Piątek 1998 roku (10 kwietnia) doszło do uregulowania najważniejszych zagadnień

[46] A. Kowalska, dz. cyt., s. 252.
[47] M. Rybarczyk, *Pokój Irlandii,* „Gazeta Wyborcza", 11.04.1998, s. 10.

doszło do uregulowania najważniejszych zagadnień dotyczących statusu i kształtu Ulsteru[49].

Wśród kluczowych elementów „Porozumienia wielkopiątkowego" zwanego także „Belfast Agreement", wymienić należy przede wszystkim zapis, że przy równoczesnym formalnym pozostaniu przez Irlandię Północną częścią Wielkiej Brytanii, jej mieszkańcy, mając prawo do samostanowienia, mogą w przyszłości zdecydować o połączeniu z Republiką Irlandii. Ponadto w dokumencie stwierdzono, że wszyscy mieszkańcy Ulsteru mają przyrodzone prawo do określenia się jako Brytyjczycy lub Irlandczycy, a wybór obywatelstwa będzie respektowany przez oba rządy nawet w sytuacji zmiany statusu prowincji. Porozumienie usankcjonowało również rezygnację Republiki Irlandii z zapisanego w konstytucji zwierzchnictwa nad całą wyspą oraz zniesienie przez Brytyjczyków ustawy o rządzie Irlandii z 1920 roku. Z jednej strony taka formuła zagwarantowała, że związek Ulsteru z Wielką Brytanią nie zostanie zerwany bez woli większości, z drugiej zaś uznała odrębność narodową tych mieszkańców prowincji, którzy czują się Irlandczykami. Wśród pozostałych postanowień, tworzących model kompromisu akceptowalnego i możliwego do realizacji, znalazły się głównie regulacje administracyjno-prawne, związane z organizacją władzy w Ulsterze, która koncentrować się miała odtąd na wybieranym przez mieszkańców parlamencie (Zgromadzenie Irlandii Północnej), reprezentującym obie społeczności, Radzie Ministrów na czele z premierem i zastępcą oraz Radach współpracy pomiędzy społecznościami Ulsteru a rzą-

[48] T. W. Moody, F. X. Martin, dz. cyt., s. 365.
[49] A. Kowalska, dz. cyt., s. 257.

dem Republiki Irlandii i lokalnymi parlamentami Zjednoczonego Królestwa[50].

To jednak, co stanowi o nieprzecenionej wartości dokumentu wielkopiątkowego, to nie treść i waga poszczególnych jego zapisów, ale wyrażona w nim wola współpracy i chęć przezwyciężenia uprzedzeń na rzecz budowy trwałego pokoju. Będąc pewnego rodzaju kamieniem milowym w konflikcie północnoirlandzkim, stanowi także uniwersalny dowód na to, że porozumienie jest nie tylko możliwe ale społecznie pożądane, co zostało potwierdzone w referendum 22 maja 1998 roku, w którym 71% ludności Ulsteru oraz 95% mieszkańców Republiki Irlandii akceptując warunki dokumentu, opowiedziało się za pokojem[51].

W ramach „Belfast Agreement" udało się stworzyć polityczne środki pozwalające na zakończenie konfliktu oraz opatrzyć je prawnymi zabezpieczeniami. Przywrócenie samodzielności Ulsteru, w ramach Wielkiej Brytanii, powołanie lokalnych organów władzy, prawo mieszkańców prowincji do decydowania o własnym losie, nie tylko uregulowało sporny status prowincji, ale zapewniło możliwość realizowania własnych aspiracji przez obie społeczności. Zdaniem Adrianny Kowalskiej, trzeba jednak mieć świadomość iż „nie istnieje skuteczna formuła rozwiązania tego konfliktu (…) szansą na spokojne życie zwaśnionych społeczności może być tylko to, że dysponentami społecznego poparcia, będą ludzie skłonni do kompromisu i

[50] *Belfast Agreement,* 10.04.1998, za: http://www.niassembly.gov.uk/io/agreement.htm, 25.05.2008.
[51] A. Kowalska, dz. cyt., s. 260.

częściowej chociaż rezygnacji ze swoich ambicji na rzecz sąsiadów zza muru”[52].

Jak pokazuje przykład Irlandii Północnej, poszukiwanie rozwiązania kryzysu, którego prawdziwych przyczyn już żadna ze stron nie pamięta a inżyniera konfliktu opiera się na nieobiektywnych przesłankach i nieracjonalnych emocjach, jest procesem trudnym i długotrwałym, często skazanym na porażkę, jednak już samo jego podjęcie, stanowić może o swojego rodzaju sukcesie demokratycznych postaw nad generowanymi przez nacjonalizm uprzedzeniami. Uniwersalizm prób rozwiązania konfliktu ulsterskiego, polega przy tym nie na poszczególnych elementach zawartego postanowienia, ale wypracowanej formule kompromisu, która przy poszanowaniu aspiracji zwaśnionych społeczności, gwarantuje pokojową realizację zasady samostanowienia zapewniając zachowanie religijnej i narodowej tożsamości.

5. Sprawdzone metody regulacji konfliktów etnicznych – doświadczenia regionu nordyckiego

Eliminacja lokalnych nacjonalizmów oraz pokojowa regulacja sporów związanych z mniejszościami narodowymi i etnicznymi jest nie tylko ważna z punktu widzenia pojedynczego kraju czy społeczności, ale stanowiąc potencjalne zagrożenie dla kształtu politycznego całego kontynentu, jest istotna w znacznie szerszym kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego. Nieliczne przykłady na to, że możliwe jest rozwiązanie kwestii konfliktu tożsamości etnicznej czy narodowej z polityczną rzeczywistością bez konieczności odwoły-

[52] Tamże, s. 265-266.

wania się do przemocy, stanowią wkład państw regionu nordyckiego w metodologię pokojowego współistnienia narodów. Praktyka Danii, Norwegii, Finlandii i Szwecji może być również wzorcem, obrazującym w jaki sposób zalecenia międzynarodowych konwencji oraz zapisy rezolucji ONZ powinny być realizowane w odniesieniu do mniejszości narodowych i etnicznych[53].

W granicach europejskich państw regionu nordyckiego zamieszkują dwie grup etniczne, będące rdzenną ludnością tych terenów – Eskimosi i Lapończycy[54]. Ich szczególny status zagwarantowany jest prawodawstwem każdego ze wspomnianych krajów, przy czym najdalej w tym względzie zorganizowane zostały rozwiązania norweskie w stosunku do mniejszości lapońskiej oraz regulacje duńskie dotyczące grenlandzkich Eskimosów[55].

Eskimosi, nazywani także Inuitami to ponad sto trzydziestotysięczna grupa etniczna, zamieszkująca region arktyczny, poczynając od północno-zachodniej Kanady, poprzez Grenlandię a na rosyjskiej Czukotce kończąc. Zdaniem Joanny Nowiak, najważniejszym wyznacznikiem tej grupy, jest wyraźne poczucie odrębności kulturowej i historycznej, a także świadomość więzi pomiędzy wszystkimi plemionami eskimoskimi[56], co jest doskonale widoczne na przykładzie

[53] Por. J. Nowiak, W. Nowiak, *Regulacje problemów etnicznych w regionie nordyckim na przykładzie Eskimosów i Lapończyków,* [w:] W. Malendowski (red.), dz. cyt., s. 410.
[54] J. Sienkiewicz, M. Jaszczot, *Lapończycy – ludzie słońca i wiatru,* Muzeum Etnograficzne w Warszawie, Warszawa 2001, s. 6.
[55] J. Nowiak, W. Nowiak, dz. cyt., s. 441.
[56] Tamże, s. 413.

Eskimosów żyjących na terenie Grenlandii, posiadającej status regionu autonomicznego w ramach Królestwa Danii[57].

Mając własną kulturę, język i tożsamość w pewnym momencie historii zmuszeni zostali do zaakcentowania swojej obecności na mapie demograficznej Europy. Jednym z wyrazów wzmożonej aktywności w walce o równe prawa, związane zwłaszcza z eksploatacją bogactw naturalnych wyspy, było powołanie w 1966 roku *Inuit Party,* czyli Partii Eskimosów oraz przyjęcie w trzynaście lat później wewnętrznego ustawodawstwa Grenlandii w postaci *The Home Rule Act,* nadającemu wyspie szeroką autonomię (z wyłączeniem jedynie polityki zagranicznej, obronnej i monetarnej)[58]. Ponadto, dzięki konstytucyjnym zapisom, grenlandzcy Eskimosi mają prawo do uczestniczenia w rozwiązywaniu problemów tej mniejszości etnicznej zamieszkujące także pozostałe arktyczne rejony świata[59].

Równocześnie ustawodawstwo wewnętrzne Danii i Grenlandii pozwoliło stworzyć szerokie podstawy eskimoskiej samorządności, umożliwiając przekazanie przez duński parlament większości uprawnień legislacyjnych i wykonawczych grenlandzkiemu Landsting oraz Landsstyre, czyli parlamentowi i rządowi. W drodze porozumienia udało się także uregulować drażliwą kwestię prawa do ziemi – ze względu bowiem na fakt, iż w tradycyjnej społeczności eskimoskiej nie istniała własność ziemska, a jedynie akceptowane przez wspólnotę prawo do jej użytkowania, w czasie intensywnej eksploatacji złóż naturalnych Grenlandii pojawił się spór o to, kto

[57] http://www.ambwarszawa.um.dk/pl/menu/InfoDenmark/GrenlandiaiWyspyOwcze, 31.05.2008.
[58] A. Lynge, *Inuit. The story of the Inuit Circumpolar Conference,* Atuakkrifirk, Nuuk 1993, s. 34-35.

jest prawomocnym beneficjentem tychże bogactw. W tej sytuacji kompromisem okazało się powołanie grenlandzko – duńskiego koncernu, dedykowanego do kontrolowania gospodarki zasobami naturalnymi tej arktycznej wyspy[60].

Pielęgnowanie tożsamości Eskimosów z Grenlandii, w ramach gwarancji prawnych, jest możliwe poprzez pełną swobodę w prowadzeniu działalności kulturalnej, zakładaniu organizacji i stowarzyszeń, edukacji i nauki języka eskimoskiego (grenlandzkiego), będącego podstawowym językiem na wyspie. Potwierdzeniem i niejako usankcjonowaniem tak szerokiego zakresu swobód, było ratyfikowanie przez Danię w 1966[61] roku Konwencji Nr 169 Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie rdzennej i plemiennej ludności zamieszkującej suwerenne państwa[62].

Własne rządy sprawowane przez Eskimosów oraz symbolizująca to grenlandzka flaga stanowić mogą inspirację dla innych mniejszości oraz dowód na to, że bez uciekania się do przemocy i zamachu na integralność terytorialną państw, ale w drodze negocjacji, można uzyskać satysfakcjonującą pozycję w ramach wielonarodowego społeczeństwa. To, co okazało się decydujące w budowaniu takiej właśnie rzeczywistości, było uświadomienie sobie zarówno przez Eskimosów jak i Duńczyków istniejących różnic językowych i kulturowych przy jednoczesnym potraktowaniu ich nie jako bariery czy przeszkody, ale problemu, który można i należy rozwiązać.

---

[59] J. Nowiak, W. Nowiak, dz. cyt., s. 415.
[60] A. Lynge, *Inuit…*, dz. cyt., s. 52.
[61] J. Nowiak, W. Nowiak, dz. cyt., s. 417.
[62] Zob.: *Konwencja nr 169 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotycząca ludności tubylczej i plemiennej w krajach niezależnych,* Genewa 1989, za: http://www.mop.pl/doc/html/konwencje/k169ang.html, 30.05.2008.

6. Status mniejszości lapońskiej w Norwegii w świetle wewnętrznych i międzynarodowych uregulowań prawnych

Chociaż we wszystkich krajach skandynawskich zamieszkiwanych przez Lapończyków funkcjonują lokalne, lapońskie parlamenty zwane *Sami Thing*, pozwalające tej społeczności uczestniczyć w wielu istotnych sprawach związanych bezpośrednio lub pośrednio nie tylko z regionem nordyckim, ale sytuacją ogólnoświatową, za modelowy sposób rozwiązania kwestii równouprawnienia tej grupy etnicznej może jednak posłużyć przykład Norwegii. Już sama bowiem konstytucja stwierdza wprost, w artykule 110a iż „obowiązkiem wszystkich władz publicznych jest działanie gwarantujące Lapończykom ochronę oraz rozwój języka, kultury oraz sposobu życia”[63], zaś w oficjalnej publikacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Norwegii, „The Sami of Norway”, można przeczytać, że „państwo norweskie zostało utworzone na terytorium dwóch ludów (narodów): norweskiego i lapońskiego. Jest więc rzeczą oczywistą, że Lapończycy, jako rdzenni mieszkańcy Norwegii, mają specjalne prawa do ochrony swej kultury (…), polityka Norwegii wobec Lapończyków jest oznaką konsolidacji według tego właśnie celu”[64].

O przynależności do społeczności lapońskiej (zwanej też *Sami*) decyduje przede wszystkim poczucie tożsamości. Lapończyk, według definicji przyjętej w 1980 roku przez Nordycką Konferencję Lapończyków w Troms, to każda osoba, która używa języka lapońskiego jako swój pierwszy język, lub której ojciec, matka lub dziad-

[63] *Konstytucja Norwegii (Grunnloven),* Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 3.

kowie używali tego języka jako pierwszego. Może to być także, w myśl definicji, osoba określająca siebie mianem Lapończyka, żyjąca w zgodzie z lapońską tradycją i kulturą[65].

Nie jest zbyt śmiałą teza, iż polityka Norwegii wobec społeczności lapońskiej od połowy XX wieku to przykład implementacji zasad i ducha Karty Narodów Zjednoczonych, Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz innych dokumentów prawa międzynarodowego, poświęconych mniejszościom narodowym i etnicznym[66]. Równocześnie może stanowić także budujący precedens dla innych, skonfliktowanych społeczności, gdyż obecny status Lapończyków w państwie norweskim, to efekt długiej ewolucji i licznych kompromisów. Bowiem zamieszkujący północne regiony Norwegii (*Finmark*) Lapończycy przez wiele stuleci, a zwłaszcza w XIX wieku podawani byli silnym procesom asymilacyjnym, które posunęły się nawet do likwidacji możliwości nauczania języka lapońskiego w szkołach, czy też posługiwania się nim w ramach innych sfer życia[67]. Zgodnie z darwinizmem społecznym, uznającym cywilizację i kulturę lapońską jako podrzędny element rozwoju, funkcjonował w Norwegii stereotyp Lapończyka – obywatela drugiej kategorii. Dopiero lata 50. XX wieku wraz z powołaniem rządowego komitetu dedykowanego do zbadania sytuacji tej grupy etnicznej oraz opublikowany w efekcie jego prac raport, przyniósł otwartą dyskusję nad kwestią statusu

[64] W. Brenne, *The Sami of Norway. The Norwegian Ministry of Foreign Affairs,* 30.01.1998 za: http://odin.dep.no/ud/nornytt/uda-309e.html, 12.05.2008.
[65] *The Sami – The indigenous People of Norway,* The Norwegian Ministry of Local Govermnet and Labour, Oslo 1999, s. 2.
[66] J. Nowiak, W. Nowiak, dz. cyt., s. 426-427.
[67] Tamże, s. 428.

Lapończyków[68], stanowiąc zwrot w polityce wewnętrznej Norwegii. Wymagało to jednak działań kompleksowych, poczynając od legislacji w zakresie praw obywatelskich, praw własności i kwestii związanych z użytkowaniem ziemi a na równouprawnieniu rasowym, prawie do samorządności i autonomii kończąc.

Najważniejszym i fundamentalnym krokiem poczynionym w tym kierunku było wydanie aktu prawnego pod nazwą *Sameloven* (Ustawa o Lapończykach), umożliwiającego Lapończykom powoływanie własnego organu przedstawicielskiego w postaci Zgromadzenia, które posiada uprawnienia do wyrażania opinii i angażowania się (także z własnej inicjatywy) we wszelkie sprawy mogące w jakiś sposób dotyczyć kwestii społeczności lapońskiej[69]. Artykuły od 1 do 5 wspomnianego dokumentu sankcjonują równouprawnienie języka lapońskiego na równi z norweskim, umożliwiając posługiwanie się nim we wszelkich kontaktach z władzą oraz na podstawowym i średnim poziomie edukacji, nad czym czuwa powołana w tym celu Rada Języka Lapońskiego[70].

Dopełnieniem podjętej przez norweski rząd polityki nadrabiania niedociągnięć wynikających z historycznych zaszłości oraz dążeń do pełnego zintegrowania lapońskiej społeczności z polityką ogólnonarodową była ratyfikacja w 1990 roku Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 169, zgodnie z zapisami której, wszelkie jej postanowienia dotyczące Lapończyków są traktowane jak przepisy prawa wewnętrznego. Wśród kluczowych z punktu widzenia narodu

[68] Zob.: S. Oeter, *Mniejszości pomiędzy segregacją, integracją a asymilacją* s. 9-11, za: http://www.haus.pl/pl/pdf/pub1/SOeter.pdf, 28.05.2008.
[69] http://www.amb-norwegia.pl/facts/political/local/local.htm, 29.05.2008.

lapońskiego decyzji, należy tutaj wspomnieć prawo do samodecydowania, prawo do tradycyjnego użytkowania ziemi oraz czerpania korzyści z niej płynących, w tym bogactw naturalnych przy jednoczesnym zakazie przeprowadzania akcji wysiedleńczych rdzennej ludności oraz prawie do nieskrępowanego wędrowania, zgodnego z tradycją i stylem życia[71], co jest również odzwierciedleniem zapisów artykułu 27 Międzynarodowego Paktu Praw Osobistych i Politycznych ONZ z 1966 roku[72].

Na kształt pokojowego współistnienia Norwegów i Lapończyków wpływają ponadto regulacje gospodarcze związane z użytkowaniem ziem będących własnością państwa lub wspólnot lokalnych oraz wypasem reniferów i polowaniami, nad którymi czuwa Lapońska Rada ds. Gospodarki, kwestie krzewienia lapońskich tradycji w ramach Ministerstwa Kultury i Kościoła, lapońska prasa, radio i telewizja, dotowane z budżetu państwa a także specjalne programy opieki zdrowotnej i pomocy socjalnej społeczności lapońskiej[73]. Wspomniane wcześniej kwestie dotyczą zarówno poziomu ogólnonarodowego realizowanego przez poszczególne ministerstwa, jaki i działań lokalnych, które podejmowane zgodnie z artykułami 7 i 23 Konwencji Nr 169, gwarantują pełną niezależność decyzji w sprawie ekonomicznego, kulturowego i społecznego rozwoju wspólnot etnicznych[74].

---

[70] *Samiloven (Ustawa o Lapończykach)*, Oslo 1987, za: J. Nowiak, W. Nowiak, dz. cyt., s. 429.
[71] Tamże, s. 430.
[72] *Prawa Człowieka. Wybór Dokumentów Międzynarodowych,* Poznańskie Centrum Praw Człowieka PAN, Poznań 1992, s. 23.
[73] J. Nowiak, W. Nowiak, dz. cyt., s. 431.
[74] Zob.: *Konwencja nr 169…,* dz. cyt.

Rozwiązania norweskie dotyczące Lapończyków mogą zatem stanowić wzór postępowania z mniejszościami w innych rejonach świata. Nie oznacza to jednak, że wszystkie problemy zostały zażegnane, co najważniejsze jednak, to widoczna chęć wypracowania kompromisu i odnalezienia płaszczyzny porozumienia pomiędzy mniejszością a rządem i społeczeństwem. Podstawowe i uniwersalne przesłanie płynące z norweskiego doświadczenia to stworzenie warunków, w których każdy członek społeczności i grupy etnicznej jest traktowany jako pełnoprawny uczestnik i podmiot wszelkiego rodzaju stosunków społecznych, politycznych, ekonomicznych czy też międzynarodowych[75].

Podsumowanie

Świat początku XXI wieku obfituje w wiele palących i nierozwiązanych od pokoleń kwestii, wśród których istotne miejsce zajmują konflikty na tle etnicznym i narodowym, często sprowadzające się nie tylko do poszanowania praw mniejszości, ale wiążące się z podstawowym prawem do godnego życia czy obroną przed utratą własnej tożsamości. Spośród smutnych doświadczeń minionych dziesięcioleci, wyłaniają się jednak wspierane przez organizacje międzynarodowe i międzynarodowe prawodawstwo pozytywne przykłady, na to, że przy wyrzeczeniu się przemocy oraz determinacji w poszukiwaniu kompromisu, możliwe jest pokojowej rozwiązanie konfliktu, w każdej jego fazie, zarówno wtedy, gdy jak pokazuje przykład Irlandii Północnej liczbę ofiar liczy się w tysiącach, jak i zanim ne-

[75] Por.: J. Nowiak, W. Nowiak, dz. cyt., s. 441-443.

gatywne emocje generowane przez nacjonalizm przerodzą się w otwartą wojnę.

Przed społecznością międzynarodową stoi tym samym wybór: czy pozwolić, aby to narodowe emocje decydowały o tym co jest słuszne i pożądane, czy też dołożyć wszelkich starań, by przykłady na to jak poprzez dialog możliwe jest osiągnięcie trwałego pokoju, nie stały martwym ideałem, lecz powszechną praktyką życia społecznego?

Przegląd sporów i konfliktów w Europie Środkowej i Wschodniej przełomu XX i XX wieku nie tylko potwierdza otwartość tego problemu, ale pokazuje, że w dobie postępującej globalizacji odpowiedzialność za konfliktogenne egoizmy narodowe spoczywa w równej mierze na zwaśnionych stronach oraz na całej społeczności międzynarodowej. Tym samym, wbrew panującemu przekonaniu narodowe resentymenty, przekłamania historii, błędne decyzje, niedoskonałość instytucji międzynarodowych oraz międzynarodowego systemu bezpieczeństwa nie mogą stanowić usprawiedliwienia bezradności czy też obojętności wobec zagrożeń generowanych przez nacjonalizm, lecz muszą stać się inspiracją do szerokiej europejskiej debaty nad metodologią skutecznego zapobiegania nacjonalistycznym kryzysom.

Nadzieję budzą jednak doświadczenia zwaśnionych społeczności ostatnich dziesięcioleci, które wskazuję, że mimo braku uniwersalnego systemu rozwiązywania tego rodzaju konfliktów, o porozumieniu zawsze decyduje zdolność do kompromisu, otwartość na dialog a nade wszystko postrzeganie różnic nie jako przeszkody, lecz zadania. Wszystko to skutecznie zaimplementowane do kanonu

społecznych praktyk stanowić może o tym, iż nacjonalizm pozostanie jedynie widmem i przestrogą z przeszłości, nie zaś inspiracją dla elit politycznych Europy.

Anna Bazylewicz

Galileo – aspekty naukowe, strategiczne i techniczne

Wstęp

Nawigacja satelitarna to rodzaj radionawigacji, w której do określenia współrzędnych użytkownika – zarówno przemieszczającego się jak i stacjonarnego wykorzystuje się sygnały radiowe emitowane przez sztuczne satelity Ziemi.

Wystrzelenie przez ZSRR w dniu 4 października 1957 roku pierwszego satelity sputnika zapoczątkowało nową erę – erę podboju kosmosu przez człowieka. Oprócz satelitów naturalnych na przykład Księżyca, pojawiło się pojęcie sztucznego satelity, zwanego dalej satelitą. Ten pierwszy w historii satelita o wadze 84 kilogramów okrążył ziemię w 1958 roku a następnie spłoną w jonosferze. W styczniu 1958 roku na orbicie znalazł się pierwszy satelita amerykański Explorer 1, a w październiku tego samego roku została powołana organizacja NASA (National Aeoronautics and Space Administration), która odegrała i wciąż odgrywa wielką rolę w wykorzystaniu i zagospodarowaniu przestrzeni kosmicznej. Pod koniec lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych XX wieku roczna liczba startów rakiet wynoszących satelity w USA sięgała kilkudziesięciu, a w ZSRR przekraczała 100. W późniejszych latach wzrosła liczba startów w takich krajach ja Francja, Chiny i Japonia. Niektóre rakiety wynosiły po kilka satelitów jednocześnie.

ZNZE WSIiZ 3/2008 (8), ISSN 1689-9229, s. 104-134

W ciągu blisko 50 lat, które upłynęły od tych wydarzeń, kilkunastu ludzi chodziło po Księżycu i szczęśliwie wróciło na Ziemię, a na orbitę okołoziemską wystrzelono przeszło 3 tysiące obiektów, z których kilkaset nadal krąży wokół Ziemi. Kilka z nich to sztuczne satelity systemów nawigacyjnych będących tematem tej pracy.

Niniejsza praca poświęcona jest obecnie działającym i przyszłościowym nawigacyjnym systemom satelitarnym oraz ich zastosowaniom w rożnych dziedzinach gospodarki. W pierwszym rozdziale omówiona jest historia astronomii oraz badania kosmiczne które stają się sprawa międzynarodową. Kolejny rozdział poświęcony jest opisowi systemu Galileo jak i wprowadzeniu do nawigacji satelitarnej. Zawarta jest w nim budowa systemu, opisane są usługi jakie świadczy ten system oraz chronologiczny przegląd wydarzeń. Trzeci rozdział poświęcony absolutnemu bezpieczeństwu systemu. Gwarancje na bezpieczeństwo maja zasadnicze znacznie dla Europejczyków, ale są również ważne dla upewnienia USA, że Galileo nie pogorszy bezpieczeństwa NATO. Opisana w tym rozdziale jest również przewidywana liczba użytkowników oraz wykorzystanie Galileo w różnych dziedzinach gospodarki takich jak sektor drogowy, kolejowy, lotniczy morski czy tez publiczny. Zawarte są tutaj również podstawowe skale czasu, zastosowania geodezji kosmicznej, odbiorniki systemu Galileo czy też analiza porównawcza systemów Galileo, GPS i GLONASS. Ostatni rozdział poświęcony jest partnerom zagranicznym i krajowym oraz dniu współpracy.

Wspólnota Europejska oraz Europejska Agencja Kosmiczna prowadziły wieloletnie badania i dyskusje na temat możliwości utworzenia globalnego systemu nawigacji satelitarnej. Prace koncep-

cyjne i projektowe nad systemem rozpoczęły się już na początku lat dziewięćdziesiątych. W 1999 roku Rada Unii Europejskiej podkreśliła strategiczne znaczenie programu nawigacji satelitarnej i poprosiła Komisję Europejską o powzięcie kroków dla jego realizacji – i wtedy właśnie powstała nazwa Galileo.

Szczególnie argumentacja dotycząca motywów podjęcia decyzji o budowie europejskiego systemu nawigacji satelitarnej jest warta przedstawienia. Powinniśmy być także świadomi faktu, że system ten powstaje przy finansowym udziale Unii Europejskiej, czyli również naszym. Stwarza to możliwość współpracy w jego tworzeniu, uczestniczenia w organach decyzyjnych oraz rozwijaniu zastosowań. Jest to zupełnie odmienna sytuacja do korzystania z systemu GPS, który działa w sposób zupełnie niezależny, i nie ma się na niego najmniejszego wpływu.

Wcześniej możliwości naszego zaangażowania się w europejski projekt Galileo były ograniczone. W czasie kiedy polska nie była jeszcze członkiem Unii Europejskiej ani taż członkiem Europejskiej Agencji Kosmicznej, której nadal nie jest, nie było podstaw prawnych by uczestniczyć w pracach na tym systemem. A jednak dzięki kontaktom naukowym oraz profesjonalnej współpracy z jednostkami naukowymi z różnych krajów, stało się to możliwe. Można odnotować co najmniej dwa przykłady tego uczestnictwa. Pierwszym jest zorganizowanie stacji kontrolnej podsystemu ENGOS w Centrum Badań Kosmicznych PAN w Warszawie natomiast drugim jest to, że Laboratorium Czasu CBK Pan weszło w skład konsorcjum zapewniającego skalę czasu atomowego dla Galileo. Powinno to być punktem wyjścia i zachętą do jeszcze szerszego udziału polskiego w Gali-

leo, tak aby korzyści z jego powstania i działania uzasadniały nakłady poniesione przez nasz kraj.

1. Wiadomości wstępne oraz opis techniczny systemu Galileo

1.1 Ogólny opis systemu

Galileo jest systemem nawigacyjnym, którego działanie jest niezwykle proste i pokrywa całą kulę ziemską. W rzeczywistości wygląda to tak, że użytkownicy odbierają sygnały z wielu satelitów (oczywiście położenie satelitów jest dokładnie znane), porównuje je ze sobą i na tej podstawie jest w stanie obliczyć swoje położenie geograficzne. Jeśli chodzi o amerykański system GPS i rosyjski Glonass a w przyszłości również europejski system Galileo ta zasada działa następująco: każdy z satelitów ciągle wysyła sygnał z danymi (swoje położenie i dokładny czas transmisji). Użytkownik, który odbiera sygnał posiada odbiornik – terminal. Poprzez to urządzenie określa odległość jaka dzieli go od poszczególnych satelitów poprzez prosty pomiar czasu propagacji[1]. Wtedy to użytkownik wykonuje obliczenia podobne do trilateracji[2], które pozwalają mu określić swoje położenia z dokładnością do około 10 metrów. Metoda ta ma bardzo dużą zaletę, a mianowicie nie wymaga ona wysyłania sygnałów przez użytkownika, co dla operatora nie stanowi żadnego obciążenia. Nie ma niebezpieczeństwa, że w systemie nagromadzi się

[1] Czas upływający od chwili zmiany stanu wejścia układu logicznego lub elementu logicznego do chwili zmiany stanu wyjść, będącej reakcją na tę zmianę wejścia. Czas propagacji jest podstawowym parametrem charakteryzującym szybkość działania elementów i układów logicznych.

[2] Trilateracja – metoda wyznaczania współrzędnych punktów geodezyjnych w terenie za pomocą układu trójkątów lub czworoboków (tworzących tzw. łańcuchy lub sieć powierzchniową), których wierzchołkami są punkty poziomej osnowy geodezyjnej. http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3989152, z dnia 24.02.2008 roku.

dużo niezbędnych informacji ponieważ sygnał jest tylko wysyłany w jedna stronę: od satelity do użytkownika, który je odbiera. Taki system nawigacji satelitarnej może stać się doskonałym usługodawcą dystrybucji czasu. W przypadku terminali, które są zainstalowane na pokładach pojazdów można łatwo obliczyć prędkość i kurs[3].

Aby ta metoda mogła być stosowana na całej kuli ziemskiej bez żadnych zakłóceń, na orbicie musi się znajdować wystarczająca ilość satelitów, których rozmieszczenie nie będzie stanowiło żadnych przeszkód w odbieraniu sygnału, który to pozwoli mu określić swoje położnie. Taki warunek jest możliwy do spełnienia jeśli na orbicie umieści się konstelację satelitów od 24 do 30, które będą rozmieszczone na orbitach kołowych w grupach po 8 lub 10 w trzech płaszczyznach na wysokości 20 tysięcy kilometrów. Dzięki takiej konfiguracji satelitów, każdy użytkownik dzięki 4 satelitom może określić swoje położenie. Takie podejście jest stosowane w trzech systemach: GPS, Glonass i Galileo[4].

1.2 Opis systemu Galileo

Inicjatywa utworzenia systemu Galileo zrodziła się z przekonania, że ma on bardzo duże znaczenie dla Europy. Aby sobie uświadomić jak bardzo jest istotny, musimy na niego spojrzeć z dwóch perspektyw. Nawigacja satelitarna jest ukierunkowaniem dążeń, które datuje się na początek cywilizacji jeśli chodzi o historyczny punkt widzenia. Ludzkość od bardzo dawna usiłowała poznać Ziemię oraz jej strukturę i kształt. Próbowali nawet określić na Ziemi

[3] http://lokalizacja.info/gps/galileo/galileo-opis-systemu.html, z dnia 25.02.2008 roku.
[4] http://www.grandsoft.pl/download/skladka.pdf, z dnia 24.02.2008 roku.

swoje położenie w czasie i przestrzeni. Podzielenie tych kwestii jest niemożliwe, a przy rozwijającej się technologii, na której opiera się współczesny świat (głównie transport i telekomunikacja) coraz mocniej odczuwamy potrzebę rozwiązywania tych problemów. Takie rozwiązanie udało się w końcu urzeczywistnić, udostępniając w ostatnim dziesięcioleciu system nawigacji satelitarnej, który podaje dane dotyczące czasu i położenia. Z pewnością można jeszcze poprawić jakość tej usługi oraz jej dokładność i wiarygodność. W kierunku rozwiązania problemu zrobiono wielki krok ponieważ astronomowie i specjaliści od pomiaru czasu głowili się nad tym od dawna[5].

Projekt Galileo jest to pierwszy krok, w którym dąży się do zapewnienia Europie kontroli nad nową technologią, i będzie ona gościć w naszym codziennym życiu. Tłem sukcesu były prace podjęte w Stanach Zjednoczonych w odpowiedzi na żądanie wojska[6]. Dzisiaj nawet system GPS (globalny system pozycjonowania), którym zarządza Departament Obrony USA posiada cechy, które wynikają z wojskowego pochodzenia. W Związku Radzieckim również prowadzono badania nad systemem Glonass[7], jednak prace nad nim zostały zahamowane przez załamanie gospodarcze w ZSRR co doprowadziło to tego, że nie osiągnął on pełnego statusu operacyjnego. W Europie nigdy nie podjęto prób budowania czegoś podobnego, a powo-

[5] http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=IP/07/1358&format=HTML &aged=1&language=PL&guiLa ng uage=fr, z dnia 24.02.2008 roku.
[6] Wojsku był potrzebny system nawigacyjny dla okrętów podwodnych z wyrzutniami rakietowych pocisków balistycznych,
[7] Militarny, rosyjski system globalnego pozycjonowania – odpowiednik amerykańskiego GPS.

dem tego mogło być niedoskonałość cywilnego programu kosmicznego lub brak wojskowego programu kosmicznego[8].

Użytkownicy cywilni, którzy mieli dostęp do usług świadczonych przez system GPS zaowocował istotnymi zmianami, czego nawet wojskowi pomysłodawcy nie przewidywali. Tempo zmian było różne w różnych obszarach ludzkiej aktywności, co zależało od ograniczenia nakładanego przez przepisy prawne i kwestie odpowiedzialności. Nie ważne jaki charakter mają te ograniczenia bo i tak zmiany idą w kierunku globalnego systemu, nawet jeśli niewiadomo kiedy on powstanie. System GPS został udostępniony przez rząd Stanów Zjednoczonych społeczności międzynarodowej, co umożliwiło zmianę jego głównego zastosowania. Został zagwarantowany dziesięcioletni dostęp do systemu poczynając od 1995 roku. Departament Transportu USA w 1994 roku zaangażował się w sprawy systemu oraz reprezentował interesy cywilne przy podejmowaniu decyzji, co nie zmienia faktu, że kontrolę nad GPS nadal sprawuje Departament Obrony USA[9].

Jeśli chodzi o zagadnienia strategiczne w sektorze cywilnym to kluczowe znaczenia ma tutaj dostępność zasobów. Władza administracyjna powinna mieć je w dyspozycji aby wykonywać swoje główne obowiązki, a wiąże się to z faktem, że system satelitarny i nawigacja odgrywa ważną rolę w sektorach o krytycznym znaczeniu. Moglibyśmy podejrzewać, że problem jest głównie ekonomiczny ale wtedy bylibyśmy w błędzie. Dzisiejsze społeczeństwa działają w

[8] Akademie de Marine, Buremu des Longitudes, Akademie Nationale de l'Air et de l'Espace, *System nawigacyjny Galileo,* Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 2006, s.12.

różnych niezależnych systemach, takich jak: transport towarów i osób, transakcje finansowe, telekomunikacja, dystrybucja i produkcja energii i tym podobne. Wystarczy, że jeden system zacznie szwankować, to cały mechanizm społeczno-gospodarczy zatrzymuje się i nastaje chaos. Ludzie żyjący w dzisiejszych czasach są bardzo uzależnieni od nowoczesnej techniki i bardzo wrażliwi na jakiekolwiek zakłócenia[10].

Okazuje się, że do systemu Galileo postanowiono dołączyć usługi, które są zarządzane przez sektor publiczny (PRS – Public Regulated Sernice). Usługi te są głównie przeznaczone dla władzy administracyjnej. Są one odporne na zakłócenia, które mogłyby blokować dostęp do standardowych usług. Pod względem technicznym są podobne do kodów M w systemie GPS i mogą być wykorzystywane w Europie do celów wojskowych[11].

1.3 Budowa Galileo

O budowie europejskiego systemu Galileo zadecydowano w marcu 2002 roku. Będzie składał się 30 satelitów, które będą dokładnie umieszczone na wysokości 23 616 kilometrów o nachyleniu 56˚ w stosunku do równika co zapewni pokrycie dużych obszarów o dużych szerokościach geograficznych nawet do 75˚. Na każdej z trzech płaszczyzn orbit znajduje się 10 satelit w tym 1 rezerwowy na wypadek gdyby jakiś się zepsuł. Na takiej wysokości satelity te okrążają Ziemię w 14 godzin i 21 minut. Satelity te będą zarządzane

[9] http://galileo.kosmos.gov.pl/index2.php?option=content&do_pdf=1&id=21, z dnia 18.02.2008 roku.
[10] Akademie de Marine, dz. cyt., s. 13,14.

przez dwa współpracujące ze sobą centra kontroli znajdujące się w Europie. Wspomagane one będą przez pięć innych stacji kontroli znajdujących się w różnych miejscach na powierzchni Ziemi oraz sieć 12 stacji, które śledzą orbity. Każdy satelita ma wymiary: 2,7 x 1,2 x 1,1 metra i będzie ważył około 700 kilogramów. Będzie stabilizowany względem trzech osi za pomocą żyroskopów, kół bezwładnościowych i sprzęgów magnetycznych. Na pokładzie będzie zainstalowana moc, która wyniesie 1600W. Satelity w swoim wyposażeniu będą posiadały również system korekcji z napędem hydrazydowym, który pomoże utrzymać im normalna pozycję na orbitach. Każdy satelita będzie miał ładunek użyteczny składający się z czterech zegarów atomowych – dwa rubidowe RASF (Rubidium Atomic Frequency Standard) i dwa bierne masery wodorowe S-PMH (Passive Hydrogen Maser). Będzie także posiadał układ elektroniczny generujący wysyłane sygnały. W jego skład będą również wchodziły nadajniki radiowe pracujące w Paśmie L[12] oraz niezbędne anteny[13].

Pierwsze satelity zostaną umieszczane na orbitach w grupach od 4 do 10 jednostek, co umożliwi szybkie utworzenie całej konstelacji. Kiedy upłynie czas ich eksploatacji zostaną zastąpione nowymi satelitami. Stacje naziemne będą ciągle monitorować funkcjonowanie systemu, oraz dostarczą użytkownikom danych o jego statusie i wydajności. Dane te zostaną przekazane przez system Galileo, który będzie przekazywał dane dotyczące wiarygodności. Funkcja ta jest

[11] http://www.nato.int/docu/review/2002/issue3/polish/debate_pr.html, z dnia 15.02.2008 roku.
[12] Fragment widma fal elektromagnetycznych w zakresie promieniowania mikrofalowego o częstotliwościach od 0,39 do 1,55 GHz.
[13] http://www.motofakty.pl/artykul/galileo_europejskie_satelity.html, z dnia 24.02 2008 roku.

bardzo ważna w zastosowaniach, w których jest potrzebne natychmiastowe potwierdzenie, że system działa prawidłowo na przykład w nawigacji lotniczej[14].

Całkowita rozpiętość baterii słonecznych, które są umieszczone po bokach satelity sięgają 13 metrów długości. Baterie będę posiadać 1,5 kW mocy i będą zapewniać energię elektryczną dla satelity. Żywotność takiego satelity oszacowana jest na 15 lat (obecnie działające satelity systemu GPS mają dużo krótszą żywotność). Szacuje się, że odnawianie segmentu kosmicznego Galileo rozpocznie się już po upływie 12 lat.

1.4 Jakie usługi świadczy system Galileo

System Galileo według dzisiejszych planów świadczy pięć rodzajów usług. Pierwsze usługi są ogólnie dostępne (Open Access Service – OAS). Są to usługi podstawowe do określania położenia i dystrybucji czasu. Podobne usługi posiada system GPS. Są one bezpłatne, dostęp do nich jest publiczny i każdy użytkownik korzysta bez ograniczeń. Drugie w kolejności są usługi chroniące życie (Safety-of-Life – SoL). Swoim zasięgiem obejmują usługo OAS a także sygnał, który potwierdza wiarygodność danych. Serwis bezpieczeństwa życia SoL będzie globalnym serwisem dużej dokładności, mającym na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa, szczególnie w obszarach nieobjętych tak dokładnym serwisem przez inne systemy. Będzie on bezpłatny i będzie posiadał gwarancję. Serwis SoL określany też jest jako OPEN SERVICE + INTEGRITY DATA, dostarczać będzie ostrzeżeń o utracie integralności systemu w czasie okre-

[14] Tamże.

ślonej granicy alarmu czasowego. W serwisie tym utworzone będą dwa poziomy ryzyka: krytyczny znajdujący zastosowanie na przykład w lotnictwie, a w szczególności w operacjach związanych z lądowaniem oraz niekrytyczny, który znajdzie zastosowanie w operacjach mniej zagrożonych na przykład w nawigacji morskiej w akwenach otwartych. Kolejne usługi to komercyjne (Commercial Service – CS), są one kierowane do zastosowań biznesowych, które wymagają większej wydajności niż OAS. W usługach tych występują dwa dodatkowe sygnały zabezpieczone szyfrem klasy komercyjnej – odczytywane są one za pomocą odpowiedniego klucza dostępu. Dzięki nim będzie można świadczyć usługi zaawansowane, sprzedawane jako dodatek do usług podstawowych. Czwarte już z kolei to usługi publiczne regulowane (Public Regulated Sernice – PRS), wykorzystuje się je w działaniach kontrolowanych przez administracje państwową na przykład w obronie cywilnej, transporcie i obronności. W usługach tych nie może być mowy o zagłuszaniu i zakłóceniach elekromagnetycznych – muszą one być bardzo odporne. Występują w nich sygnały które są szyfrowane. Celem serwisu PRS jest zapewnienie autoryzowanym użytkownikom pełnej dostępności do sygnału Galileo. Do użytkowników tych można zaliczyć: Biuro Policji Europejskiej Europol, europejskie biuro do zwalczania oszustw OLAF, morska agencja bezpieczeństwa MSA, serwisy odpowiedzialne za bezpieczeństwo narodowe oraz kontrolę i nadzór granic państwowych, serwisy zaangażowane w przestępstwa lotnicze. Ostatnimi są usługi poszukiwawcze i ratunkowe systemu Gali-

leo (Search and Rescue Sernice – Sar), dzięki nim zwiększa się efektywność dotychczasowych usług[15].

W 1982 roku Stany Zjednoczone, Rosja, Kanada i Francja uruchomiły system COSPAS/SARSAT, który wykrywa i lokalizuje sygnały o częstotliwościach 406 MHz wysyłane przez nadajniki alarmowe stanowiące wyposażenie samolotów, statków i wypraw lądowych. Ponadto wysyła on do nadajnika alarmowego sygnał zwrotny informujący nadawców, że ich wiadomość została odebrana[16]. Ostatecznie system ten został wykreowany w Paryżu w 1988 roku. Przyłączyły się wtedy do niego Australia, Brazylia, Chile, Chiny, Dania, Grecja, Hiszpania, Indie, Indonezja, Japonia, Niemcy, Norwegia, Nowa Zelandia, Pakistan, Singapur, Szwajcaria, Szwecja, Wielka Brytania i Włochy. System COSPAS/SARSAT składa się z czterech elementów: boi ratunkowych, satelitów operujących na kołowych orbitach, stacji odbiorczych oraz centrów kontrolnych w Moskwie i Trentom. W przypadku awarii lub katastrofy boja ratunkowa, uruchamiana ręcznie lub automatycznie wysyła sygnał do satelity, przekazywany następnie do naziemnych stacji odbiorczych, skąd kierowany jest do centrów kontrolnych, które z kolei zawiadamiają najbliżej położone ośrodki zdolne do dotarcia na miejsce katastrofy i udzielenia niezbędnej pomocy.

Galileo będzie wysyłał różne sygnały nawigacyjne, które będą zależeć od częstotliwości nośnej. Będą one odświeżane dzięki danym z sieci stacji kontrolnych. Takie sygnały składają się z kodu pseudolosowego używanego do pomiaru czasu propagacji oraz depe-

[15] http://lokalizacja.info/gps/galileo/galileo-opis-systemu.html, z dnia 25.02.2008 roku.

szy nawigacyjnej uzależnionej od konkretnych usług. Depesza nawigacyjna posiada trzy rodzaje informacji: po pierwsze są to wszystkie dane niezbędne do tego by obliczyć położenie odbiornika użytkownika (wskaźnik pokazujący czy satelita jest sprawny, czas systemowy Galileo (GST – Galileo System Time),wskaźnik statusu depeszy nawigacyjnej, odchylenie od GST wskazań różnych zegarów, efemerydy[17] satelitów w postaci parametrów orbity, uaktualniane co 12 godzin. Drugi rodzaj informacji to taki, który umożliwia zwiększenie dokładności określania pozycji (podstawowy model korekcji jonosferycznej – błędy które powstają używając jednej częstotliwości dochodzą do 45 metrów, ale można je zmniejszyć do dopuszczalnej sfery używając dwóch częstotliwości oraz opróżnienie grupowe, które uwzględnia czas przesyłania w obrębie samego satelity). Trzeci jest to rodzaj informacji, który obejmuje elementy ogólne, dzięki którym łatwiejszy jest odbiór sygnałów satelitarnych (dodatkowy wskaźnik pokazujący sprawność satelity, różnice pomiędzy uniwersalnym czasem koordynowanym (Universal Time Coordinated – UTC) a GST, almanach[18], które zawierają podobne parametry orbit satelitów konstelacji, dane dotyczące wiarygodności. Dane te zawierają łącznie kilka tysięcy bitów, a większą część zajmuje almanach. Almanach w znacznym stopniu zmniejsza czas potrzebny do rozpo-

[16] Akademie de Marine, dz. cyt., s. 27.
[17] Informacja transmitowana przez każdego satelitę na temat wszystkich satelit, zawierająca dokładne wielkości parametrów ich orbit, niezbędnych do poprawnego określania ich pozycji i czasu.
[18] Informacja transmitowana przez każdego satelitę na temat wszystkich satelit, dotycząca aktualnego stanu systemu. Zawiera dane na temat sprawności każdego satelity oraz przybliżone parametry keplerowskich elementów orbit.

częcia odbioru sygnałów satelitarnych i inicjalizacji odbiornika, który może bez niego istnieć około półtorej minuty[19].

1.5 Europa wdraża swój system EGNOS nie czekając na Galileo

Zalecenia międzynarodowej organizacji lotnictwa cywilnego (ICAO – International Civil Aviation Organisation) były takie, by nie czekać na systemy takie jak Galileo, tylko wprowadzać systemy regionalne, które rozszerzają GPS. Nadrzędnym celem tego przedsięwzięcia jest to, by zapewnić pełne bezpieczeństwo dzięki stałemu monitorowaniu wiarygodności GPS oraz zwiększeniu jego dokładności przez wprowadzenie korekcji danych[20].

W Stanach Zjednoczonych opracowanie systemu, który byłby zróżnicowany o dużym zasięgu (Wide Area Augmentation System WAAS) zostało zlecone przez Federalny Urząd Lotnictwa (Federal Aviation Authority – FAA). We współpracy z przemysłem europejskim Japonia opracowuje system różnicowy, który wykorzystuje satelity MTSAT. Europa natomiast zajęła się budowaniem systemu ENGOS (European Geostationary Navigation Overlay Sernice). ENGOS posada trzy zadania do wykonania, mające gwarantować dokładność danych nawigacyjnych dla użytkowników systemu GPS oraz Glonass w Europie. Dzięki temu systemowi będzie monitorowany status systemu GPS, będą przesyłane dane w czasie rzeczywistym o swoim statusie dla użytkowników – głównie chodzi tutaj o samoloty wykorzystujące GPS jako pomoc w końcowej fazie podejścia do lądowania. Poprawi się również ogólna dokładność systemu.

[19] Jacek Januszewski, *Systemy satelitarne GPS, Galileo i inne,* Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 280, 281.

W takim celu zbiera się dane GPS przez sieć 34 stacji, które kontrolują wiarygodność i monitorują (RIMS – Ranking Integrity and Monitoring Stations). Dane te wykorzystuje się do obliczania poprawek różnicowych dla użytkowników, którzy znajdują się blisko jednej ze stacji. Wszystkie stacje mają dwa osobne kanały odbiorcze. Niektóre z tych stacji posiadają trzeci kanał – będzie on wykorzystywany do wykrywania usterek w systemie GPS[21].

Dane przesyła się do centrów przetwarzania, i tam właśnie oblicza się poprawki i tworzone wiadomości z danymi o statusie. Przewiduje się, że powstaną cztery takie centra. Generuje się również sygnał nawigacyjny ENGOS, który jest zsynchronizowany z sygnałem GPS. Taki sygnał będzie przesyłać wiele stacji do trzech satelitów geostacjonarnych. Dwa satelity będą typu INMARSAT -3 i jeden typu ARTEMIS. Będą one przesyłać do użytkownika sygnał nawigacyjny i dane korekcyjne oraz wiarygodnościowe. W skład systemu ENGOS wchodzą również:

- sieć telekomunikacyjna, która łączy wszystkie elementy segmentu naziemnego;
- centra przetwarzania końcowego, które są odpowiedzialne za pomoc techniczną i konserwację;
- system kwalifikacji i certyfikacji dla lotnictwa cywilnego[22].

Sygnały GPS będą odbierane przez użytkowników z poprawkami różnicowymi, będą oni również odbierać sygnały nawigacyjne

[20] http://www.voip.gsm.pl/art_32368.html, z dnia 26.02.2008 roku.
[21] http://galileo.kosmos.gov.pl/index2.php?option=content&do_pdf=1&id=20, z dnia 27.02 2008 roku.
[22] http://uriasz.am.szczecin.pl/dorobek/egnos.html, z dnia 27.02.2008 roku.

zgodne z GPS z trzech satelitów geostacjonarnych. W takim wypadku możemy powiedzieć, że ENGOS:

- poprawia dokładność,
- przesyła takie informacje, które są zgodne z sygnałami GPS,
- umożliwia w pełni bezpieczne użytkowanie systemu.

W roku 2004 ENGOS zaczął funkcjonować w Europie. Rozpoczęły się wtedy wstępne testy sprawdzające lot i podejście do lądowania systemu ENGOS. Dokładność określania pozycji wyniosła poniżej pięciu metrów, zarówno w pionie jak i w poziomie. Niektóre z funkcji ENGOS będzie się wprowadzać w systemie Galileo przy globalnym pokryciu. Infrastruktura zabudowana dla systemu ENGOS będzie wykorzystywana w segmencie kontroli wiarygodności Galileo[23].

Global Navigation Satelite System-1 jest to nazwa systemu GPS poszerzonego o system ENGOS i jego odpowiedniki. Systemy, które są traktowane jako całość tak jak: GPS, Glonass czy też Galileo i są rozszerzone o system ENGOS lub inne równorzędne usługi i dane różnicowe nazywa się Global Navigation Satelite System-2, czyli w skrócie GNSS.

1.6 Segment naziemny systemu Galileo

Segment naziemny systemu Galileo można podzielić na dwa oddzielne i niezależne segmenty. Pierwszy z nich to naziemny segment kontroli satelitów GCS (Grodnu Control System) natomiast drugi to naziemny segment kontroli funkcjonowania całego systemu

[23] http://galileo.kosmos.gov.pl/index2.php?option=content&do_pdf=1&id=20, z dnia 27.02 2008 roku.

GMS (Grodnu Mission System). Każdy z tych dwóch segmentów ma do spełnienia określone zadania. Do głównych zadań segmentu GCS możemy zaliczyć podejmowanie działań na bliższą i dalszą przyszłość calem zapewnienia nieprzerwanego funkcjonowania całego systemu i jego globalnego zasięgu, opracowanie strategii uzupełniania konfiguracji satelitów, kontrola stanu technicznego poszczególnych satelitów oraz utrzymanie ustalonej konfiguracji satelitów. Natomiast segment GMS spełnia takie zadania jak rozsyłanie danych systemu, bieżący nadzór na funkcjonowaniem całego systemu, bieżące utrzymywanie wszystkich serwisów systemu (nawigacyjnych, czasu) oraz bieżący nadzór nad funkcjonowaniem całego systemu. W specjalistycznych opracowaniach można już znaleźć bardzo szczegółowe schematy blokowe segmentów GCS i GMS. Segmenty posiadają dwa wspólne bloki. Blok pierwszy ma za zadanie zarządzać kodami systemu KMF (Key Managment Facilities), który ma kluczowe znaczenie w sprawach bezpieczeństwa i ochrony systemu, natomiast ten drugi blok zarządza i kontroluje segment naziemny GACF (Grodnu Asset Control Facility), który kontroluje stacje naziemne i zapewnia łączność miedzy nimi[24].

W celu zapewnienia jak najlepszego połączenia i zintegrowania wszystkich wykonywanych operacji segmenty GCS i GMS będą miały zaimplementowane wspólne funkcje monitorowania i kontroli Grodnu Asset Monitor & Control, zajmujące się monitorowaniem i kontrolą wszystkich stacji naziemnych systemu, zapewniającą tym samym właściwy przepływ wszystkich informacji pomiędzy nimi,

funkcje zaopatrzenia serwisu Services & Products Provision, odpowiadającą za wszystkie funkcje przekazywania jednostkom zewnętrznym sygnałów i różnego rodzaju informacji oraz funkcja zarządzania bezpieczeństwem systemu Security Managment, która zajmuje się dystrybucją i zarządzaniem kodami systemu oraz szeroko pojętym bezpieczeństwem i ochroną systemu[25].

Segment GCS składa się z pięciu stacji sterujących TT&C (telemetry, Telecommand and Ranging Stations – stacji telemetrii, przesyłu komend i pomiaru pseudoodległości) wyposażonych w jedenastometrowe anteny pasma S i zapewniających ciągłą kontrolę wszystkich satelitów. Kontroli tej dokonuje blok SCF (Satellite Control Facility), który utrzymuje łączność z satelitami, gdyż stacje TT&C są zarówno stacjami nadawczymi, jak i odbiorczymi[26].

Jeśli chodzi o segment GMS to monitoruje on sygnały docierające z satelitów za pomocą sieci stacji śledzących GSS (Grodnu Sensor Station), tak rozmieszczonych na kuli ziemskiej, aby sygnał z każdego satelity był w każdym momencie odbierany przez co najmniej pięć stacji. Dane odebrane z satelitów będą poprzez sieć stacji GSS trafiać do stacji kontrolnych GCC (Galileo Control Center), w którym zostanie dokonana ich dalsza obróbka[27].

---

[24] http://galileo.kosmos.gov.pl/index.php?option=content&task=view&id=20&Itemid=48, z dnia 15.01.2008 roku.
[25] http://lokalizacja.info/gps/galileo/galileo-opis-systemu.html, z dnia 15.01.2008 roku.
[26] http://ieeexplore.ieee.org/Xplore/login.jsp?url=/iel5/7835/21554/00998920.pdf?temp=x, z dnia 16.01.2008 roku.
[27] http://www.esa.int/esaNA/SEM5K8W797E_galileo_2.html, z dnia 16.01.2008 roku.

2. Praktyczna strona systemu Galileo

2.1. Korzyści z wprowadzenia systemu na rynek

Wejście systemu Galileo na rynek, który od lat był zdominowany przez system GPS oznacza, że użytkownicy z całego świata będą mieć oferowane nowe i nieznane dotychczas usługi. Korzyści wypływające z tego faktu można podzielić na cztery rodzaje:

- ekonomiczne,
- socjalne,
- strategiczne,
- techniczne.

W pierwszych korzyściach ekonomicznych popyt na usługi oferowane prze system nawigacji satelitarnej wzrasta od końca XX wieku. Już w 1999 roku takie systemy znalazły swoje zastosowanie nie tylko w sektorze wojskowym, ale głównie w: transporcie drogowym, kolejowym, morskim, lotnictwie, rolnictwie czy tez kartografii. W kolejnych latach notowano duży wzrost we wszystkich tych sektorach, ale największy komunikacji i łączności oraz transporcie[28].

[28] http://www.motofakty.pl/artykul/galileo_europejskie_satelity.html, z dnia 12.05.2008 roku.

Tabela 1. Prognozowany popyt na usługi oferowane na świecie przez system Galileo w 2015 roku

Sektor rynku	Wartość usług w mln EURO
Prowadzenie wszelkiego rodzaju pojazdów	12600
Usługi wszelkiego rodzaju	5100
Ruch pieszych	1500
Zarządzanie pojazdami	900
Namierzanie pojazdów	600
Rekreacja	190
Nawigacja osobista	120
Poszukiwanie drogi	110
Kartografia	100
Serwisy ratownicze	150
Inne	750
Łącznie	**22 000**

Jacek Januszewski, Systemy satelitarne GPS, Galileo i inne, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 273.

W powyższej tabeli jest podany przewidywany udział systemu Galileo w 2015 roku w światowym rynku usług systemów nawigacji satelitarnej, oczywiście biorąc pod uwagę 10 najważniejszych sektorów. Popyt w tym przypadku szacuje się na 22 mld EURO w tym na samo prowadzenie pojazdów zostanie wydanych 12,6 mld EURO co daje około 57%. System Galileo według twórców i inwestorów ma przynieść spore zyski i to już kilka lat po jego uruchomieniu. Swoje nadzieje opierają na tym, że w roku 1999 w Europie, eksploatacja systemu GPS wyniosła około 1 mld EURO, a w roku 2005 były już kolka razy większe. Przewidywane zyski w 2015 roku to 22 mld Euro na świecie, a w tym aż 9 mld EURO w Europie.

W korzyściach socjalnych chodzi głównie o to, że gdy oddamy system Galileo do eksploatacji, to zostanie zwiększona wydajność i bezpieczeństwo transportu. W tym przypadku wzrośnie również płynność ruchu i zmniejszy się zanieczyszczenie środowiska naturalnego a to z kolei doprowadzi do polepszenia jakości życia i stanu zdrowia całego społeczeństwa. Jeśli chodzi korzyści strategiczne to oddanie systemu Galileo do eksploatacji przyniesie to korzyści głównie w Europie. Europa zyska wtedy niezależność na rynku produkcji i usług nawigacji satelitarnej, który jak dotąd był zdominowany przez USA i Rosję. Przyczyni się to również do wzmocnienia Unii Europejskie na arenie międzynarodowej oraz powstania nowych miejsc pracy i dalszego rozwoju politycznego, ekonomicznego i społecznego całej Europy. Oddanie systemu Galileo do eksploatacji biorąc pod uwagę korzyści techniczne zwiększy dostępność systemów satelitarnych w terenach miejskich o gęstej i wysokiej zabudowie. W chwili obecnej w pełni operacyjny system GPS jest dostępny w tych rejonach w zaledwie 50%. Zwiększy się również dostępność tych systemów na dużych szerokościach geograficznych, co doprowadzi zwiększenia bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego jak również wojskowego[29].

2.2 Przewidywana liczba użytkowników

Na początku XXI wieku pojawiła się pierwsza oszacowana liczba potencjalnych użytkowników systemu Galileo w poszczególnych rejonach świata. Największa część użytkowników systemów sateli-

[29] http://www.grandsoft.pl/index.htm?http://www.grandsoft.pl/galileo/galileo.htm, z dnia 11.05 2008 roku.

tarnych związana będzie z telefonią komórkową i nawigacją satelitarną w ruchu drogowym. Według prognoz, aż 72% Europejskich użytkowników będzie związanych z telefonią komórkową a 23% z nawigacją samochodową, i zostaje jeszcze 5 % po 1% dla takich dziedzin jak: pomiary i badania naukowe, lotnictwo, rekreacja, nawigacja morska oraz zarządzanie flotą pojazdów. W następnych kilkunastu latach należy się spodziewać w dalszym ciągu bardzo szybkiego wzrostu użytkowników telefonów komórkowych z wbudowanym systemem GNSS. W roku 2020 takich użytkowników ma być -10 mld w tym najwięcej w Azji centralnej miedzy innymi w Chinach. Również do roku 2020 około 500 mln pojazdów będzie wyposażonych w odbiorniki systemów satelitarnych, gdzie największym rynkiem będzie Europa[30].

2.3 Bezpieczeństwo systemu Galileo

Bezpieczeństwo i obronność związane z projektem Galileo mają bardzo istotne znaczenie strategiczne. Kluczową rolą w zastosowaniach systemu Galileo związanych właśnie z bezpieczeństwem i obroną odgrywają usługi publiczne regulowane (Public Regulated Sernice – PRS). Usługo takie pozwolą odzyskać Europie pełną suwerenność Europie w dziedzinach dotyczących wprowadzania własnych systemów uzbrojenia, jak również ich sprzedaży za granicę. Same usługi PRS byłby wystarczające by uruchomić program Galileo. Ważnym postanowieniem jest ustanowienie rady nadzorczej, która będzie miała za zadanie kontrolowanie nad aspektami programu, które są związane z bardzo dużym ryzykiem na przykład: do-

[30] http://www.furrynet.org/~nrm/galileo/budowa_galileo.htm, z dnia 11.05.2008 roku.

starczanie odbiorników z szyfrowaniem lub zarządzanie kluczami szyfrującymi i tym podobne. Jeśli chodzi o sprzeciw Stanów Zjednoczonych wobec PRS to należałoby przedyskutować ten problem to należałoby przedyskutować ten problem pomiędzy europejskimi partnerami zwłaszcza Francją i Wielką Brytanią w celu wprowadzenia tej usługi[31].

System GPS i Glonass zaprojektowano myśląc o potrzebach wojskowych, a z następstwem czasu wprowadzono go do zastosowań cywilnych. Zastosowanie te nabrały ogromnego znaczenia, natomiast Galileo jest z założenia systemem cywilnym. Jego głównym zadaniem jest to by uzupełnić system amerykański tak by Europa mogła wnosić wkład do zastosowań na przykład komercyjnych. Kolejnym bardzo ważnym zadaniem jest to by zapienić ciągłość świadczenia usług. W takim przypadku system Galileo przewiduje wiele, różnej jakości usług cywilnych, takich jak:

- usługi komercyjne (OAS),
- usługi otwarte (CS),
- usługi związane z bezpieczeństwem życia (Safety of Life – Sol)[32].

Oczywiste stało się to, że niektóre zastosowania mają charakter strategiczny w przypadku obrony cywilnej czy zarządzania w przypadku katastrof nuklearnych i dlatego konieczne są środki bezpieczeństwa, które zagwarantują ciągłość świadczenia usług w niektórych zastosowaniach, będą zapewnić ochronę samego systemu przez

[31] Akademie de Marine, dz. cyt., s. 95.
[32] http://64.233.183.104/search?q=cache:kZzXqUaqAbEJ:www.kpp.org.pl/img_upload/files/TEN_282_Zielona_ksiega_ w_sprawie_nawigacji_satelitarnej.doc+us%C5%82ugi+galileo&hl=pl&ct=clnk&cd=1&gl=pl, z dnia 12.05.2008 roku

działaniami z zewnątrz, zapobiegną wykorzystaniu go przeciwko jego operatorom blokując dostęp[33].

Pomimo tego, że Galileo jest systemem cywilnym, zarządzanym przez instytucje cywilne to usługa PRS daje mu takie funkcje, które są prawie takie same, jakie posiada GPS. Różnica, jaka dzieli GPS i Galileo to taka, że GPS są odporne na wybuchy jądrowe w górnych warstwach atmosfery a Galileo nie. Dzięki Galileo Europa uzyska nowy poziom w polityce obronnej.

2.4 Obecne uzależnienie Europy od Stanów Zjednoczonych

Do czasu uruchomienia systemu Galileo jedynym rozwiązaniem dla Europy jest wyposażenie tego systemu w odbiorniki GPS, które SA zdolne do odbierania szyfrowego sygnału precyzyjnego wyznaczania pozycji (Precise Positioning Sernice – PPS). Stany Zjednoczone wydały takie przepisy dotyczące wykorzystania PPS, że kraje europejskie będą uzależnione politycznie, strategicznie, technologicznie, gospodarczo oraz przemysłowo. Jeśli chodzi o zasady doktryny Stanów Zjednoczonych to pierwszą z nich jest możliwość zablokowania używania GPS przez służby cywilne na dowolnych obszarach operacyjnych poprzez zakłócenia odpowiednich częstotliwości. Wojsko używa takich częstotliwości, aby nie podlegały one zakłóceniu, tak więc wniosek z tego taki, że z systemu będą tylko i wyłącznie korzystać użytkownicy wojskowi, którzy będą odbierać specjalnie szyfrowane sygnały[34].

[33] Akademie de Marine, dz. cyt., s. 96.
[34] http://cfo.cxo.pl/artykuly/46996.html, z dnia 13.05.2008 roku.

Dekodowanie sygnałów wymaga odbiorników, które są wyposażone w moduły kryptograficzne[35] i klucz (dysponują nimi Stany Zjednoczone). Jeszcze do niedawna władze korzystające z eksportu uzbrojenia Foreign Military Sernice (FMS) mogły kupić moduł kartograficzny, który zawiera dwa układy scalone od Stanów Zjednoczonych, a później przekazać go firmie, która zainstalowałaby go w systemie uzbrojenia. W nowym systemie GPS Stany Zjednoczony wprowadziły nieco inny moduł szyfrowania, Selective Availability AntiSpoofing Module (SAASM). Moduł ten posiada układ scalony, który stanowi od 75% do 80% całego odbiornika[36].

Jeśli chodzi o eksport to Stany Zjednoczone ustaliły listę zawierającą 32 kraje i użytkowników prywatnych, w tym również 17 krajów NATO nie wliczając w to USA, które są uprawnione do obierania PPS. Jeśli jeden z tych krajów zakupi inny system uzbrojenia, który wymaga używania wojskowych odbiorników GPS poza Stanami Zjednoczonymi, to wtedy władze tego kraju będą musiały sprowadzić ze Stanów Zjednoczonych odpowiedni moduł szyfrowania z użyciem Procedury FMS (Flight Managment System)[37]. Następnie będą musiały przekazać ten moduł firmie, która go dostarczy i zainstaluje w danym kraju. Kraje lub użytkownicy prywatni, którzy nie są umieszczeni na tej liście nie mogą korzystać z wojskowych odbiorników GPS[38].

[35] Moduły kryptograficzne mogą być tworzone przez niezależnych programistów. Korporacje mogą opracowywać własne ich wersje opierające się na firmowym sprzęcie bez publikacji swoich kodów źródłowych. Administrator definiuje w tekstowych plikach konfiguracyjnych tzw. polityki, określające wymogi niezbędne dla udostępnienia (lub nie) poszczególnych usług i aplikacji.
[36] http://cfo.cxo.pl/artykuly/46996.html, z dnia 13.05.2008 roku.
[37] Jest to system zarządzania lotem.
[38] http://www.lopuszanski.pl/index.php3?x=serwis/pliki/57, z dnia 13.05.2008 roku.

Ta amerykańska doktryna, która dotyczy GPS jest zrozumiała z punktu widzenia interesów strategicznych, ale jednak prowadzi do uzależnienia Europy z poważnymi konsekwencjami o różnym charakterze. Możemy wymienić cztery rodzaje konsekwencji:

1. Konsekwencje strategiczne
2. Konsekwencje gospodarcze
3. Konsekwencje polityczne
4. Konsekwencje dla przemysłu i rozwoju technologii

Jeśli chodzi o konsekwencje strategiczne to system, który został narzucony przez Stany Zjednoczone jest do przyjęcia w takim przypadku, gdy mamy do czynienia z dużymi operacjami, podejmowanymi w koalicji z tym krajem. Jeśli jednak zaistnieje taka sytuacja, że zostanie jakaś operacja podjęta samodzielnie to Stany Zjednoczone mogą uruchomić systemu uzbrojenia wyposażone w odbiorniki GPS, należące do krajów europejskich, które w niej uczestniczą. Prawdopodobieństwo takiej sytuacji jest bardzo małe, lecz nie możemy jej zupełnie wykluczyć, ponieważ zmiany na arenie geopolitycznej są nie do przewidzenia, ale daje to Stanom Zjednoczonym możliwość wywierania presji i ograniczania swobody Europy. Konsekwencje gospodarcze dotyczą się między innymi firm amerykańskich, które konkurują z partnerami europejskimi w dostawach systemów uzbrojenia i znajdują się w pozycji uprzywilejowanej. Konsekwencje polityczne dotyczą braku kontroli nad składnikiem wszystkich systemów uzbrojenia, co jest w coraz większym stopniu postrzegane na świecie jako następny dowód uzależnienia Europy od Stanów Zjednoczonych. Ostatnie konsekwencje dotyczą przemysłu i rozwoju technologii. Powstaje tutaj faktyczny monopol Stanów

Zjednoczonych w kwestii produkcji odbiorników wojskowych zaawansowanych technicznie stanowiących bardzo ważny udział w światowym rynku odbiorników oraz stymulujących rozwój technologii w tej dziedzinie[39].

Podsumowanie

Systemy nawigacji satelitarnej stale się rozwijają. Dotyczy to zwłaszcza GPS. Satelity wymieniane w ramach ustalonych programów mogą być wyposażone w nowe funkcje z zachowaniem zgodności z dotychczasowymi funkcjami. Aby jednak nowe funkcje można było w pełni wykorzystać, trzeba wymienić wszystkie satelity w konstelacji, co może trwać około 10 lat. Modernizacja taka jest więc możliwa, ale należy ją przygotować z dużym wyprzedzeniem.

W przypadku GPS w planach przewiduje się kilka bardzo istotnych zmian dotyczących udzielenia dostępu do niektórych kodów w paśmie L2, co pozwoli to wszystkim użytkownikom na lepszą korekcję błędów spowodowanych opóźnieniem jonosferycznym, co znacznie poprawi dokładność w zastosowaniach wymagających obliczeń w czasie rzeczywistym. Transmisja sygnałów GPS w trzecim paśmie częstotliwości L5 poprawi wiarygodność, a w szczególności ułatwi tworzenie precyzyjnych aplikacji kinematycznych wykorzystujących pomiar fazy sygnału nośnego

W odniesieniu do dalszej przyszłości, administracja GPS zainicjowała program badań, który powinien zaowocować uruchomieniem w 2012 roku systemu GPS-III. Wystosowano apel do społecz-

[39] http://lokalizacja.info/baza-wiedzy/artykuly/kosmiczny-wyscig.html, z dnia 14.05.2008 roku.

ności międzynarodowej o zgłaszanie pomysłów dotyczących ewentualnego wprowadzenia zmian. Mimo, że modernizacja będzie dotyczyła pokładowych zegarów atomowych, liczby satelitów, nowych częstotliwości oraz kodów bardziej odpornych na celowe zakłócenie. GPS-II może też zostać wyposażony w nowe funkcje, takie jak przesyłanie danych dotyczących integralności. Dzięki temu będzie on w przyszłości mógł dorównywać systemowi Galileo.

Projektowanie systemów operacyjnych wymaga rozważenia wielu możliwych wersji architektury i algorytmów. Ponadto technika stale się rozwija. Konieczna jest poprawa jakości samych systemów, ponieważ wpływa ona bezpośrednio na pewność danych używanych do wyznaczania pozycji. Wobec ograniczonego potencjału rynkowego zastosowań oceanicznych słaba jest motywacja do opracowania takich systemów w niedalekiej przyszłości. Wydaje się jednak prawdopodobne, że dzięki udostępnieniu systemów wysokiej jakości, takich jak Galileo lub GPS poziom dokładności poprawi się, co zwiększy obszar omawianych tu zastosowań technicznych, a jednocześnie obniży koszty systemów operacyjnych.

Światowy rynek nawigacji satelitarnej odnotował w ciągu ostatnich dziesięciu lat spektakularny wzrost. Rynek ten, obejmujący aplikacje i urządzenia, ma znaczną wartość i jest jednym z najszybciej rozwijających się rynków zaawansowanych technologii. Oczekuje się, że w ciągu tego roku w samej Unii Europejskiej sprzedaż odbiorników GNSS osiągnie poziom 10 milionów sztuk, a w roku 2011 powinna wynieść ok. 230 milionów sztuk. Rynek globalnej nawigacji satelitarnej stanie się ważnym czynnikiem rozwoju globalnej gospodarki po 2010 r., a Europa nie może sobie pozwolić na

to, by nie odgrywać ważnej roli w tej dziedzinie, dlatego też europejskie programy GNSS mają znaczenie strategiczne. Jest oczywiste, że dostawcy systemów GNSS będą mieli znaczny wpływ na wszystkie istotne decyzje dotyczące użytkowników tych systemów, takie jak określanie lub aktualizowanie norm, zapewnianie lokalnej ciągłości dostępu, ustalanie polityki kontroli eksportu rozwiązań przemysłowych oraz zabezpieczanie przyszłych potrzeb użytkowników poprzez modernizowanie systemu. Unia Europejska nie może pozostawić tych ważnych decyzji w całości do rozstrzygnięcia przez inne państwa zgodnie z ich polityką, ponieważ decyzje te mają wpływ na znaczną część europejskiej gospodarki. Ukończenie systemu Galileo jest zatem dla Unii Europejskiej niezbędną inwestycją w infrastrukturę. Rozwojowi systemu Galileo muszą oczywiście towarzyszyć szczególne działania zmierzające do opracowania zastosowań i usług, które pomogą europejskiemu przemysłowi w osiągnięciu mocnej pozycji, wypracowaniu wiedzy fachowej i umożliwieniu niszowych zastosowań. To przyczyni się do powstawania i rozwoju małych i średnich przedsiębiorstwo oraz wytworzy miejsca pracy wysokiej jakości. Galileo i EGNOS powinny zatem być postrzegane jako inwestycja, która umożliwi Europie zdobycie, rozwinięcie i utrzymanie znacznego udziału w rynku GNSS. Galileo zwiększy wartość publicznych korzyści płynących z globalnych systemów nawigacji satelitarnej w obszarach takich jak zatrudnienie, ochrona środowiska dzięki zmniejszeniu zatłoczenia dróg oraz możliwości stosowania krótszych i bardziej bezpośrednich tras, prowadzącym do zmniejszenia zużycia paliwa, korzyści społecznych , umożliwi zwiększenie wydajności usług publicznych (służby poszukiwawczo-

ratownicze, straż pożarna i pogotowie ratunkowe, ochrona), gospodarki (rolnictwo, rybołówstwo, transport) oraz zarządzanie ograniczonymi zasobami publicznymi (w lotnictwie).

System Galileo przyniesie również liczne dodatkowe korzyści bezpośrednie. Nastąpi nie tylko znaczne zwiększenie dostępności nawigacji satelitarnej w większych miastach dzięki połączonemu użyciu GPS i Galileo – oprócz tego projekt systemu Galileo przewiduje również możliwość pozycjonowania satelitarnego w pomieszczeniach. Poprawie ulegnie dokładność nawigacji satelitarnej a „konkurencja" między GPS i Galileo zaowocuje dalszymi innowacjami w dziedzinie nawigacji satelitarnej, z których skorzystają użytkownicy na całym świecie. Innowacje te będą dotyczyć na przykład większej dokładności i lepszych możliwości pozycjonowania w budynkach w stosunku do GPS-II oraz poprawę jakości sygnału dla masowego odbiorcy wspólną dla GPS-III i Galileo. System Galileo jest poza tym zoptymalizowany pod kątem zastosowań cywilnych dzięki swoim pięciu funkcjonalnym usługom. Daje to możliwość zaspokojenia nowych potrzeb rynków transportu drogowego, morskiego i lotniczego, których nie zaspokaja istniejąca technologia. Dzięki Galileo zminimalizowane zostaną wszelkie ryzyka wiążące się z zależnością od jednego źródła. Ma to znaczenie na przykład w przypadku stosowania sygnałów czasu do celów synchronizacji sieci łączności elektronicznej i sieci elektroenergetycznych. Wreszcie ramy prawne, w jakich powstaje Galileo, jasno i jednoznacznie rozstrzygają kwestie odpowiedzialności. Odpowiedzialność ma bowiem zasadnicze znaczenie dla podmiotów publicznych i prywatnych przy

wdrażaniu nowych usług dla obywateli bądź odbiorców komercyjnych.

Marta Jagustyn

Wokół standardów funkcjonowania organizacji pozarządowych

Zjawisko korupcji tak bardzo rozpowszechnione we współczesnym świecie dotyczy również organizacji pozarządowych. Aby zapobiec temu zjawisku stworzone zostały standardy funkcjonowania organizacji trzeciego sektora zawarte w kartach zasad, którymi powinny kierować się organizacje w realizacji swej misji.

W działalności organizacji trzeciego sektora zaufanie społeczne ma ogromne znaczenie, bez niego trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie jakiejkolwiek fundacji czy stowarzyszenia. Mimo, iż powstaje coraz więcej zasad etycznych oraz coraz głośniej słyszy się o nich w telewizji, trzeci sektor sam musi zrozumieć czego tak naprawdę oczekuje od niego społeczeństwo.

1. Samokontrola stowarzyszeń i fundacji

Silną potrzebę stworzenia karty etycznej trzeciego sektora organizacje pozarządowe odczuwały szczególnie po nagłośnieniu w prasie wyników raportów Najwyższej Izby Kontroli z 1992 i 1994 roku. Raporty te zawierały informacje na temat nieprawidłowości w fundacjach dysponujących środkami publicznymi. Mimo iż dotyczyły one niewielkiego procentu fundacji, opinia publiczna została nastawiona negatywnie, a rząd Waldemara Pawlaka uznał fundacje za formę przestępczości gospodarczej w dokumencie „Bezpieczeństwo obywateli i porządek publiczny".

ZNZE WSIiZ 3/2008 (8), ISSN 1689-9229, s. 135-147

Dyskusje na temat wypracowania dokumentu, który zawierałby rozwiązania dotyczące samokontroli nasiliły się w 1996 roku w ramach przygotowań do I Ogólnopolskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych. Jednym z głównych tematów dyskusji była próba rozstrzygnięcia na ile przygotowywany dokument ma być konkretnym zbiorem zasad postępowania, a na ile pewnym ideowym samookreśleniem. Karta zasad działania organizacji pozarządowych w ostatecznym kształcie dopracowana została na specjalnej sesji I Ogólnopolskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych[1].

Karta zasad ma się przyczynić do wzrostu zaufania społecznego wobec działań podejmowanych przez organizacje. Jest dla nich drogowskazem w sytuacjach wątpliwych. Złamanie ustalonych zasad może być powodem wykluczenia danej organizacji z sieci lub wewnątrzśrodowiskową izolacją. Dzieje się tak dlatego, że jedna czarna owca potrafi zepsuć opinię całemu środowisku[2].

Karta Zasad Działania Organizacji Pozarządowych zawiera następujące zapisy:

- organizacje pozarządowe w działaniu na rzecz dobra wspólnego powinny kierować się zasadą poszanowania praw, godności i wolności każdego człowieka;
- organizacje pozarządowe działają zgodnie z obowiązującym w państwie demokratycznym prawem, jednocześnie przyczyniając się do jego doskonalenia;

[1] M. Dadel, P. Frączak, M. Kozieł (red.), *Etyka w organizacjach pozarządowych – standardy w praktyce funkcjonowania organizacji pozarządowych*, Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych, Warszawa 2005, s. 11.
[2] Stowarzyszenie Koln/Jawor, *Samokontrola stowarzyszeń i fundacji*, [w:] A. Gałązka (red.), *Elementarz III sektora*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2005 s. 55.

- samorządność i niezależność to podstawowe zasady działalności organizacji pozarządowych, których działalność określają wewnętrzne mechanizmy samoregulacji;
- działalność finansowa i merytoryczna jest działalnością jawną ze względu na środki jakimi dysponują organizacje;
- dochody organizacji pozarządowych przeznaczane są na realizację zadań statutowych oraz w uzasadnionych przypadkach na rozwój organizacji;
- statuty organizacji pozarządowych powinny rozdzielać funkcje zarządzające i nadzorcze, a członkowie organu nadzorczego powinni wykonywać swą prace nieodpłatnie;
- współpraca pomiędzy organizacjami powinna odbywać się na zasadach partnerstwa i wzajemnego wspierania się w działaniach. W przypadkach, gdy zachodzi konflikt uznawanych wartości, działania organizacji powinny być podejmowane z zachowaniem zasad tolerancji i uznawania prawa innych do posiadania własnego zdania[3].

Jednak Karta, mimo że stała się dokumentem akceptowanym przez większość organizacji pozarządowych, nie spełnia do końca pokładanych w niej nadziei. Wprowadzenie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, jak również nasilenie się niektórych zjawisk patologicznych w trzecim sektorze powinno być podstawą do odrodzenia się debaty nad jej zapisami. Niewątpliwie wszystkie punkty Karty mimo upływu czasu i umocnień prawnych nie straciły na ważności. Ważną rolę odgrywa punkt drugi: „Organi-

[3] http://wim.ngo.pl/x/243036;jsessionid=5F148A20FC2C1EEBAE7EF5A49E607682 z dnia 11.04.2008.

zacje pozarządowe działają w ramach obowiązującego w demokratycznym państwie prawa, wpływając w ramach demokratycznych procedur na jego doskonalenie". Zgodnie z tym zapisem podejmowanie działań niezgodnych z prawem jest niedopuszczalne, przy tworzeniu tego zapisu wyraźnie zostało to podkreślone, że „nawet łamanie prawa w formie obywatelskiego nieposłuszeństwa jest dopuszczalne jedynie jako forma wpływania, niesprzecznego z demokratycznymi procedurami, a nie doskonalenie prawa"[4].

Potrzeba istnienia Karty Etycznej Pozarządowych Organizacji Ekologicznych była efektem doniesień prasowych o różnych niekorzystnych zjawiskach w trzecim sektorze. Jednym z nich były tak zwane „ekoharacze"[5]. W Polsce ekolodzy w większości są zainteresowani ochroną przyrody, a nie wyciąganiem pieniędzy od inwestorów. Aby oczyścić swoje środowisko i zapewnić mu wiarygodność została stworzona Karta Etyczna Pozarządowych Organizacji Ekologicznych. Jej głównym celem jest promowanie przejrzystości i jawności działania organizacji ekologicznych[6].

Sygnatariuszami Karty są organizacje ekologiczne, które działają na rzecz: zachowania skarbów przyrody, wysokiej jakości życia w czystym nieskażonym środowisku oraz zaangażowania obywateli w działania na rzecz ochrony środowiska.

[4] M. Dadel, P. Frączak, M. Kozieł (red.), dz. cyt., s. 12.
[5] Prasa nazwała „ekoterrorystami" przedstawicieli Stowarzyszenia Przyjazne Miasto, które żądało „ekoharaczy" w postaci kilkudziesięciu milionów złotych do holenderskiej firmy *ING Real Esteta* prowadzącej inwestycję Złote Tarasy w Warszawie w zamian za odstąpienie od blokowania przedsięwzięcia.
[6] W Polsce działają organizacje pozarządowe zajmujące się ochroną środowiska takie jak: *Greenpeace*, Obywatelski Ruchu Ekologiczny, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Federacja Zielonych GAJA.

Pozarządowe organizacje ekologiczne deklarują przestrzeganie zasad.

1. Jawności – działalność każdej organizacji powinna być dla wszystkich zainteresowanych jawna. Dlatego organizacje, które zobowiązały się do przestrzegania Karty powinny:

- publikować wszelkie informacje o działaniach realizowanych przez organizację;
- udostępniać do wiadomości publicznej roczne raporty merytoryczne i finansowe.

2. Rzetelności – aby osiągnąć cele przyjęte przez organizacje należy wszystkie działania wykonywać kompetentnie i konsekwentnie, a wiec:

- wszystkie działania podejmować na miarę możliwości i kompetencji organizacji;
- należycie wywiązywać się z umów i zobowiązań;
- zabiegać o wysoką jakość realizowanych zadań.

3. Uczestnictwo w postępowaniach administracyjnych – których celem powinno być:

- jawność procedur decyzyjnych;
- przestrzeganie prawa;
- przeciwdziałanie korupcji;
- zagwarantowanie udziału społecznego w procesie podejmowania decyzji;
- przestrzeganie zasad ekorozwoju w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych[7].

[7] Stowarzyszenie Koln/Jawor, dz. cyt., s. 57.

Pozarządowe organizacje ekologiczne uczestnicząc w postępowaniach administracyjnych zobowiązują się przede wszystkim do kierowania się względami merytorycznym. Niedopuszczalne jest zawieranie porozumień z organami administracji lub inwestorami, w związku z prowadzonym postępowaniem, w wyniku którego organizacja mogłaby uzyskać jakiekolwiek korzyści finansowe lub materialne. Organizacje powinny również zapewnić jawność wszystkich ustaleń dotyczących prowadzonego postępowania oraz poddać się wszystkim obowiązującym procedurom kontrolnym i wyjaśniającym[8].

Organizacje pozarządowe, które zajmują się monitoringiem działań administracji publicznej, czynią to zgodnie z zapisami Karty Zasad Organizacji Monitorujących Działalność Administracji Publicznej. Zgodnie z zapisanymi preambuły Konstytucji zasadami pomocniczości i dialogu społecznego organizacje pozarządowe pragną być partnerem rządu i samorządu. Chcą brać udział w artykułowaniu potrzeb wspólnot, uczestniczyć w realizowaniu działań oraz w formułowaniu celów polityki społecznej i kierunków jej rozwoju.

Nie tylko dobra wola współpracy obu stron jest konieczna do osiągania zamierzonych efektów. Potrzeba również mechanizmów wzajemnej kontroli. Dlatego istnieją organizacje, które zajmują się monitoringiem wybranego fragmentu funkcjonowania administracji publicznej. Ten zaplanowany, usystematyzowany i prowadzony według przyjętego schematu proces ma na celu określenie, na ile

[8] http://wiadomosci.polska.pl/specdlapolski/article.htm?id=123694 z dnia 12.04.2008.

stosowane procedury są zgodne z prawem oraz czy rzeczywiście są wykorzystywane na rzecz dobra wspólnego[9].

Karta zasad Organizacji Monitorujących Działalność Administracji Publicznej wyznacza podstawowe zasady, którymi powinny kierować się organizacje pozarządowe w swej działalności. Należą do nich:

- obiektywność – oznacza, że organizacje w swych działaniach na pierwszym miejscu powinny stawiać prawdę ponad skuteczność czy własny interes. Monitoring jest metodą dochodzenia do rzetelnej i obiektywnej wiedzy na temat efektów i zasad działania administracji publicznej, dlatego nie może być traktowany wyłącznie instrumentalnie;
- działalność na rzecz dobra wspólnego – w tym przypadku monitoring jest próbą rozpoczęcia procesu negocjacji i wspólnych działań na rzecz poprawy zaistniałej sytuacji, a nie jedynie formą krytyki;
- jawność – wszystkie organizacje kontrolujące muszą dbać o jawność swoich działań oraz unikać sytuacji, w których ich działania mogłyby się wydawać nieetyczne.

Wszystkie wyżej wymienione Karty opisują wartości, którymi powinny kierować się organizacje pozarządowe w swych działaniach, w celu budowania dobrego wizerunku oraz społecznego zaufania. Organizacje, które nie przestrzegają tych zasad, działają na szkodę całego sektora pozarządowego[10].

[9] M. Dadel, P. Frączak, M. Kozieł (red.), dz. cyt., s. 41.
[10] Stowarzyszenie Koln/Jawor, dz. cyt., s. 58-59.

2. Zjawisko korupcji i nadużyć

Ze zjawiskiem korupcji i nadużyć mamy do czynienia również w sektorze organizacji pozarządowych. Doniesienia prasowe wiele razy informowały o bezprawnych działaniach w trzecim sektorze, o fundacjach, które mogły pomagać w praniu brudnych pieniędzy, czy organizacjach pośredniczących w korumpowaniu administracji publicznej.

Trudno jednoznacznie określić, czy formą działań bezprawnych są fundacje przyszpitalne, które oferowały dodatkowe odpłatne usługi medyczne, wykorzystując publiczne mienie i pozwalając dorabiać prywatnym osobom. W takim przypadku nasuwa się pytanie, w jakim zakresie fundacje te pomagały instytucjom publicznym, a w jakim stopniu działały dla własnych często komercyjnych celów? Jednakże prowadzenie działalności gospodarczej pod szyldem społecznej działalności, czy wykorzystywanie szczytnych haseł dla własnych korzyści jest zjawiskiem negatywnym[11].

Niestety, zdarzają się sytuacje powołania organizacji w celu wykorzystania odruchów współczucia i solidarności. Przykładem może być tutaj proceder wykorzystywany przez stowarzyszenia nawiązek zasądzonych przez sądy na rzecz ofiar wypadków. Ogromne sumy przeznaczane były na wyposażenie biur, wysokie pensje, a ofiary wypadków mogły liczyć na światełka odblaskowe lub zakładki do książek[12].

Problemem są nie tylko nieuczciwe organizacje, ale nieuczciwi ludzie w organizacjach. Począwszy od złodziei i oszustów, którzy

[11] P. Frączak, *Trzeci sektor w III Rzeczpospolitej,* BORDO, Warszawa 2002, s. 58-59.
[12] http://wiadomosci.ngo.pl/x/40813 z dnia 12.04.2008.

defraudują pieniądze organizacji i wykorzystują zaufanie społeczne dla własnych celów przestępczych, do ludzi, którzy formę prawną organizacji traktują jako dobry sposób organizowania własnej działalności. Wszystkie przejawy nielegalnej działalności organizacji pozarządowych są również problemem dla samych organizacji, ponieważ niszczą ich wizerunek w oczach opinii publicznej.

W jakim stopniu korupcja jest rozpowszechniona w społeczeństwie obywatelskim? Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie uczestnicy panelu „Kondycja społeczeństwa obywatelskiego 2007" zostali poproszeni o opinię na temat, jak często w organizacjach pozarządowych dochodzi do sytuacji korupcyjnych. Możliwość dokonania oceny tego zjawiska zadeklarowało aż 16,7% badanych. Większość z nich stwierdziła, że zjawiska korupcji są rzadkie[13].

Badanie „Wolontariat, filantropia i 1% 2007" dostarcza informacji jak Polacy oceniają skalę korupcji w środowisku organizacji pozarządowych. Z opinią, że „w organizacjach społecznych często dochodzi do nadużyć i prywaty" w roku 2007 zgodziło się 45% dorosłych Polaków. W 2003 roku odsetek ten wynosił 63%, a następnie systematycznie spadał. W porównaniu do innych środowisk i sektorów, organizacje pozarządowe są oceniane jako średnio skorumpowane, co obrazują wyniki międzynarodowych badań opinii publicznej. Badania te zostały przeprowadzone w ramach projektu *Global Corruption Barometer* w 2007. Na pięciostopniowej skali organizacje pozarządowe otrzymały notę 3,3. Instytucje najmniej

[13] Ocena częstości występowania zjawisk korupcyjnych dokonana została na siedmiopunktowej skali, (0 – oznaczało bardzo rzadko, 6 – bardzo często). 61,5% badanych wskazało na odpowiedzi od 0 do 2, w tym 17% wskazało 0, natomiast 4% uznało, że

skorumpowane otrzymały notę 2,9, a najbardziej skorumpowane 4,2[14].

Zgodnie z obowiązującym prawem fundacje mają obowiązek dostarczania sprawozdania ze swej działalności do odpowiednich organów administracyjnych. Nie wszystkie jednak wywiązują się z tego obowiązku należycie. Obowiązek ten dotyczy stowarzyszeń tylko w przypadku gdy posiadają status organizacji pożytku publicznego. Zdarza się często, że brak przejrzystości jest spowodowany zaniedbaniami organizacyjnym oraz stosunkowo niskim poziomem profesjonalizacji, a nie praktyk korupcyjnych. Wyniki badań wskazują bowiem, że 17,6 % organizacji w ogóle nie prowadzi księgowości, co piata przechowuje pieniądze w gotówce, a księgowość prowadzona jest przez osobę bez uprawnień[15].

Zdarzają się również sytuacje, że dla zdobycia pieniędzy na działalność społeczną działacze odwołują się do nieformalnych układów, gdzie za wsparcie oferuje się nie zawsze do końca etyczne zachowania. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w wypadku informacji o PZU Życie, kiedy po kilkadziesiąt tysięcy złotych dostały organizacje i fundacje założone przez posła Berdyczowskiego: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Sołtysów, Stowarzyszenie Świętego Floriana, Stowarzyszenie Kasa Wzajemnej Pomocy oraz Sądecka Fundacja Rozwoju Wsi i Rolnictwa. W bardzo niezręcznej sytuacji znalazły się inne organizacje sponsorowane wówczas przez

korupcja zdarza się często w środowisku organizacji pozarządowych, 10,6% wybrał odpowiedź umiarkowaną.

[14] M. Gumkowska, J. Szołajska, J. Herbest, D. Buttler, M. Mozga-Górecka, K. Batko-Tołuć, I. Kuraszko, I. Iłowiecka-Tańska, *Indeks społeczeństwa obywatelskiego 2007*,Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2008, s. 50.

PZU Życie, a przecież PZU Życie było wtedy laureatem jednej z edycji konkursu „Dobroczyńca roku".

Praktyka „dawania swoim" jest również rozpowszechniona w administracji publicznej, a często niejasne powiązania są normą a nie wyjątkiem. Dlatego bardzo często powstaje wrażenie, że dotacje dla organizacji pozarządowych niepowiązanych z układem są jedynie listkiem figowym[16].

W przypadku niektórych działań organizacji pozarządowych trwają dyskusje, kiedy pewne działania są potępiane przez całe środowisko, a uznawane przez organizację prowadzącą taką działalność. Tutaj przykładem są wspomniane już wcześniej „ekoharacze" oraz w pewnym stopniu przypadek Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej Porozumienie bez Barier, gdzie nieprzejrzystość tłumaczy się zobowiązaniami wobec sponsorów.

Bez wątpienia Fundacja Porozumienie bez Barier poprzez swoje programy i akcje pomagała chorym, skrzywdzonym i nieszczęśliwym. Pozostaje jednak pytanie, czy zachowanie danych sponsora w tajemnicy, na jego życzenie, jest na pewno obowiązkiem organizacji pozarządowej czy może otwiera pola do nieuczciwych transakcji? Pytanie to pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi. Sektor organizacji pozarządowych wiele razy podejmował dyskusję na ten temat. Planowano również stworzenie karty powinności sponsora, do czego niestety do tej pory nie doszło[17].

---

[15] http://www.civicpedia.ngo.pl/x/328452;jsessionid=DFE07FAEEC2D23C123801AB78A6D593E z dnia 26.04.2008.
[16] M. Dadel, P. Frączak, M. Kozieł (red.), s. 14.
[17] http://www.ngo.pl/x/80283;jsessionid=2903E75830D7D7719325B63A3CE115D1?action=table.ToggleExpanded&ci=JUPEK_komentarze&did=80591&fid=21226&rowId=81206&tableId=697 z dnia 26.04.2008.

Do obszarów dyskusyjnych zaliczyć należy również takie działania, co do których duża część organizacji nie ma zastrzeżeń. Dotacje od wielkich przedsiębiorstw lub koncernów, których działalność nasuwa wątpliwości etyczne, na przykład firmy tytoniowe czy produkujące alkohol. Czy na szczytny cel można brać od każdego? Jest to bardzo szerokie pole do dyskusji i ewentualnych kompromisów, bo przecież aby realizować swoją misję organizacje potrzebują wsparcia finansowego.

Niekorzystne zjawiska zachodzące w sektorze pozarządowym również niosą ze sobą wątpliwości co do przejrzystości działań trzeciego sektora.

Profesjonalizacja działań w odniesieniu do organizacji pozarządowych powinna oznaczać: rzetelność, odpowiedzialność i otwartość na ludzi. Tymczasem postulat profesjonalizacji bardzo często oznacza zwykłą biurokrację, gdzie dominuje opłacana praca profesjonalistów, nie zaś obszar aktywności obywatelskiej[18]. Oczywiście nieprofesjonalizm również może prowadzić do patologii. Na przykład telefon zaufania, przy którym pracuje osoba bez wystarczających kompetencji psychologicznych.

Rozdrobnienie sektora nie jest jedynie wynikiem potrzeby niezależności. Brak współpracy ma swoje korzenie w pewnych uwarunkowaniach zewnętrznych. Duża liczba organizacji w pierwszych latach transformacji była stymulowana częściowo zewnętrznymi źródłami finansowania, które bardzo często preferowały małe, nowe

[18] M. Dudkiewicz, *W sprawie profesjonalizmu organizacji pozarządowych*, [w:] P. Gliński, B. Lebenstein, A. Siciński, (red.), *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2002, s. 280.

organizacje oraz nowatorskie projekty. Swoisty sposób zarządzania finansami przyczynił się również do braku współpracy.

Uzależnienie – przy stosunkowo niewielkiej ilości źródeł finansowania sektor organizacji pozarządowych powstał w Polsce głównie jako sektor usług. Aby móc funkcjonować tracił na swojej niezależności. Często musiał dostosowywać się do źródeł finansowania, gdy jedynym szeroko dostępnym źródłem środków finansowych były pieniądze unijne nakierowane na promocję i wspieranie integracji. Wiele organizacji dostosowało swoje programy do potrzeb konkursów grantowych, choć ich misja pierwotnie nie była nastawiona na integrację europejską[19].

Patrząc na zjawiska patologii w trzecim sektorze nie możemy zapominać o tych organizacjach, które w swych działaniach są uczciwe i dążą do realizacji swojej misji. Niestety, przez działania nieetyczne i niezgodne z prawem cierpi cały trzeci sektor.

Podsumowanie

Wymienione powyżej karty etyczne mają służyć organizacjom pozarządowym jako wskazówki, aby mogły realizować swoje zadania z czystym sumieniem i potrafiły zachować się w danej sytuacji nie budząc wątpliwości dobrych intencji swej działalności.

Ważnym nurtem działania trzeciego sektora jest promowanie przejrzystości i jawności działań, negatywne stereotypy pokutują w społecznej świadomości bardzo długu. Działania bezprawne i nieetyczne psują wizerunek całego sektora pozarządowego i zmniejszają zaufanie społeczne do tego typu organizacji.

[19] M. Dadel, P. Frączak, M. Kozieł (red.), dz. cyt., s. 15-16.

Małgorzata Micał

Proces globalizacji we współczesnym świecie

Wstęp

Historia procesu globalizacji jest równie bogata jak historia stosunków międzynarodowych. Wzmianki o tym zagadnieniu pojawiły się już w okresie pierwszych odkryć geograficznych (koniec XVII wieku[1]). Najintensywniejsze oddziaływanie omawianego procesu odnotowano w połowie XX wieku. Na znaczeniu przybrał on w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Od tamtej pory jest nieustannie przedmiotem wielu badań.

Spośród teoretyków globalizacji wymienić można między innymi H. M. McLuhana, który głosił teorię globalnej wioski, Q. Wrighta, twórcę koncepcji wspólnej kultury oraz W. Coplina głoszącego ideę kultury uniwersalnej[2].

Nie ulega wątpliwości fakt, że globalizacja najsilniej związana jest ze sferą gospodarczą. Wyraziście implikuje ona także w aspekcie cywilizacyjnym, kulturowym i politycznym. Proces ten w szczególności dotyczy kwestii bezpieczeństwa, kultury oraz handlu, (lecz przebiega nierównomiernie w tych dziedzinach). Najszerszy wymiar ma zagadnienie produkcji, handlu i wymiany międzynarodowej. Bezpieczeństwo międzynarodowe i powiązania kulturowe dotyczą

[1] T. Łoś-Nowak, *Encyklopedia politologii*, Kraków 2002, s. 121.
[2] Tamże, s. 122.

znacznie węższej skali, ponieważ ich *globalna synteza*[3] jest znacznie utrudniona.

Globalizacja jest zatem zespołem procesów mających wielowymiarowy charakter, integruje ona podmioty w skali międzynarodowej pod względem społecznym jak i ekonomicznym. Wpływa na nią wiele czynników, w sferze ekonomicznej jest ściśle związana z ewolucją naukowo-techniczną.

Wraz z postępem technicznym formowana jest ogólnoświatowa gospodarka powiązana rynkami branżowymi. Postęp ten jest motorem przemian niemalże w każdej dziedzinie, wpływa na podaż i różnorodność wyrobów. Doprowadza także do wzrostu zależności pomiędzy społecznościami, przedsiębiorcami oraz państwami, których polityka ekonomiczna buduje cały proces globalizacji.

Rozwój korporacji transnarodowych i rozpowszechnienie się masowych środków przekazu wpływa też na aspekt społeczny globalizacji, jakim jest migracja. W jej wyniku następuje zmiana tożsamości narodowej i systemu wartości. Ludzie zostają zmuszeni do określenia własnej roli oraz pozycji wobec zmieniającego się otoczenia. W efekcie tworzą się tożsamości z elementów pochodzących z różnych kultur. Przyczynił się do tego rynek światowy, który steruje potrzebami i narzuca konsumpcyjny styl życia, (Mc Donaldyzacja).

Konsekwencje tego procesu wpływają na jego sposób odbioru w świecie. Obok zwolenników, optujących za wzrostem nowoczesnych firm i rozwojem technologii pojawia się grono antyglobalistów. Postulaty tej grupy, związane z potęgowaniem nierówności na świecie przez globalizację są powszechnie widoczne.

[3] Tamże.

Faktem jest zjawisko ożywienia etnicznego, będące skutkiem globalizacji, które niesie za sobą liczne napięcia. Sprowadza się ono do kontaktów różnych grup społecznych, ukazania ich cech kulturowych oraz różnic. Jest to istotny problem współczesnej polityki międzynarodowej, gdyż zjawisko to sprzyja pojawieniu się ruchów nacjonalistycznych, dążących do zahamowania globalizacji.

1. Pojęcie globalizacji

Termin globalizacja powstał od słowa *glob*, co wskazuje na ogólnoświatowy wymiar zagadnienia. Nazwa ta określa zjawiska gospodarcze, społeczne oraz polityczne, które obejmują swym zasięgiem wiele państw. Od początku lat 90 XX wieku zainteresowanie globalizacją jest bardzo duże i przejawia je nie tylko świat nauki. Powszechnie mówi się, że obecna gospodarka jest gospodarką globalną a świat staje się globalną wioską, gdzie przestają istnieć granice pomiędzy państwami i dochodzi do unifikacji kultur.

Globalizacja jest procesem intensywnym, głębokim i trudnym do zahamowania. Istnieje dzięki silnym dążeniom ludzi do lepszego życia oraz rozwojowi nowoczesnych technik i technologii. Wpływ na nią ma również wzrost współzależności oraz współdziałania państw tworzących światowy system.

Pojęcie globalizacja po raz pierwszy zostało użyte przez R. Robertsona w 1985 roku. Powiedział on, iż: *globalizacja jest zespołem procesów, które współorganizują wspólny świat*[4]. Zagadnienie to nacechowane jest wielowymiarowością i charakteryzuje się wielo-

[4] W. J. Cynarski, *Globalizacja a spotkanie kultur*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 17.

ścią powiązań. Wielowymiarowość tego procesu objawia się w zakresie intensywności jak i czasie oraz prędkości zachodzących zmian. Jego charakterystyczną cechą jest integracja podmiotów, które działają w skali międzynarodowej. W literaturze występuje wiele naukowych definicji globalizacji. Pierwsza z nich to globalizacja w rozumieniu internacjonalizacji[5]. Odnosi się ona do wzrostu wymiany handlowej pomiędzy państwami i wzrostu zależności podmiotów uczestniczących w handlu. Takie pojmowanie globalizacji wydaje się być najpowszechniejszym. W tym kontekście jest ona nacechowana intensyfikacją wymiany dóbr, usług i osób ponad granicami państw. Rozwój tego procesu można było zaobserwować pod koniec dwóch ostatnich dekad XX i na początku XXI wieku. Druga definicja globalizacji odnosi się do liberalizacji[6]. Celem liberalizacji ma być zbudowanie gospodarki światowej bez granic. Taki charakter globalizacji dotyczy procesu międzynarodowej integracji gospodarczej, (likwidacja barier w handlu międzynarodowym, ograniczeń transferów kapitałowych). Trzecie znaczenie procesu globalizacji sprowadza się do uniwersalizmu[7]. Globalizacja identyfikuje ten proces z westernalizacją[8] i modernizacją[9]. Doskonałym tego przykładem jest niemalże powszechnie stosowany amerykański styl życia. W takim aspekcie globalizacja jest pojmowana jako McDonaldyzacja i popularyzacja wzorców Hollywood.

[5] W tym kontekście *globalny* oznacza *międzynarodowy*.
[6] W rozumieniu eliminowania nałożonych przez rządy krajowe ograniczeń w obrocie towarów i usług pomiędzy krajami.
[7] Synteza kultur obejmująca cały świat.
[8] Kierunki westernalizacji regionów pozaeuropejskich najdynamiczniej przebiegały na terenach Ameryki Północnej. Obecnie można mówić o skutkach procesu zwrotnego, jakim jest amerykanizacja świata. Kategoria westernalizacji jest historycznie zmienna, raz odnosi się do ekspansji zachodnio-europejskiej, a następnie do euroamerykańskiej.

Globalizacja jest także tożsama z rozpadem obszaru danego państwa[10], jak również tworzeniem się ogólnoświatowego terytorium[11]. Nie istnieje zatem przestrzeń geograficzna i tym samym jest ona bez znaczenia w kontaktach między ludźmi.

Do badaczy tego procesu zaliczyć można D. Levyego, A. Mc Grew, W. Michalaka, Duninga, A. Giddensa czy Yanga. D. Levy zauważa, że globalizacja dotyczy wzmacniającej się integracji pomiędzy gospodarkami narodowymi, która następuje poprzez handel międzynarodowy jak również zagraniczne inwestycje bezpośrednie. Z czasem, gdy kapitał odznacza się coraz większą mobilnością można zaciągać kredyty za granicą. Następuje przepływ kapitału z kraju do kraju. Ponadto postęp technologiczny w znacznym stopniu ułatwia komunikowanie się a granice państwowe charakteryzują się przenikalnością dla działalności gospodarczej, która jest realizowana w skali międzynarodowej.

A. McGrew określa globalizację jako: *wielość powiązań i wzajemność oddziaływań państw i społeczeństw, tworzących obecny system światowy*[12]. Jego zdaniem proces globalizacji ma podwójny wydźwięk, po pierwsze jest to: *zakres (zasięg)*[13] oraz: *intensywność (głębokość)*[14]. Proces ten tworzą działania i zjawiska na skalę ogólnoświatową. Obejmują one znaczną część kuli ziemskiej. Po drugie, globalizacja polega na wzmocnieniu wzajemnych zależności jak i współdziałania pomiędzy wszystkimi państwami i społeczeństwami.

---

[9] Unowocześnienie, udoskonalenie, uwspółcześnienie.
[10] Deterritorialization.
[11] Supraterritoriality.
[12] A. Zorska, *Ku globalizacji?: przemiany w korporacjach transnarodowych i gospodarce światowej*, PWN, Warszawa 2002, s. 15.
[13] Tamże.

Ważną kwestią jest też fakt, że wraz z tym procesem dochodzi do stopniowego pogłębiania i wzmacniania relacji o różnym charakterze w szeroko rozumianym systemie światowym. Istotą definicji McGrew jest zwrócenie uwagi na dalekosiężność procesu globalizacji. Dotyczy on nie tylko państw, ale również poszczególnych społeczności na świecie.

Uważa się, że w wyniku wzmocnienia oddziaływań społeczeństw i krajów wcale nie musi dochodzić do ujednolicania świata. Może zachodzić krzyżowanie się oraz kooperacja podmiotów, procesów i form, lecz nie zawsze będzie oznaczało to unifikację[15]. Charakterystyczna jest wielowymiarowość tego zjawiska, zachodzącego jednocześnie w różnych sferach życia ludzkiego. Ponadto jest ono napędzane działaniami przeplatającymi się ze sobą w czasie, a główną jego cechą jest integrowanie podmiotów prowadzących działalność w skali międzynarodowej[16].

Jak widać z przedstawionych definicji termin ten jest wieloznaczny. Globalizacja obejmuje swym zasięgiem wiele aspektów począwszy od ekonomicznych a kończąc na społecznych. Uważana jest za *nieunikniony los świata*[17]. Pojęcie to odnosi się także do rozwoju środków komunikacji w skali globalnej.

Obok transgranicznego[18] przepływu działalności gospodarczej oraz siły roboczej występuje przekraczanie granic przez wartości niematerialne[19]. Wpływają one na miejscowe zwyczaje i stosunki

[14] Tamże.
[15] Ujednolicenie.
[16] Zarówno na poziomie rynków, gospodarek i przedsiębiorstw.
[17] Z. Bauman, *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 5.
[18] Międzynarodowy, międzypaństwowy.
[19] Normy i zachowania społeczne, normy kulturowe, polityczne.

społeczne. Owe wartości niematerialne dotykają każdej dziedziny życia ludzkiego. Nie da się nie zauważyć, iż: (…) *globalizująca się gospodarka tworzy nową rzeczywistość społeczną. Powstaje środowisko społeczne wspólne dla wszystkich mieszkańców kuli ziemskiej*[20].

Charakteryzując zagadnienie globalizacji trzeba też zaznaczyć, że posiada ona własną strukturę władzy w odróżnieniu do struktury, jaka występowała w okresie zimnej wojny[21]. W procesie tym jest równowaga pomiędzy państwami narodowymi. Sprowadza się to do zrównoważenia sił między nimi a Stanami Zjednoczonymi, które w erze globalizacji pozostają supermocarstwem. Istnieje także równowaga pomiędzy państwami a globalnym rynkiem, przykładem tego może być łatwość przenoszenia kapitału z jednego miejsca na świecie do drugiego. Równowaga zachodzi też pomiędzy jednostkami a państwem, poprzez zanik granic w kontaktach międzyludzkich, szczególnie dzięki internetowi i innym formom komunikacji, gdzie jednostki mogą wpływać na rynki jak i na państwa.

W procesie globalizacji ujawnia się globalne środowisko społeczne. Dochodzi w nim do regularnego kontaktu osób, które kiedyś z różnych względów były od siebie odizolowane. Co więcej, napływ

[20] D. Ghai, *Globalization, Change and Human Security,* [w]: *Social Movements in Development: the Challenge of Globalization and Democratization,* Macmillan, Basingstoke 1997, s. 26.

[21] Jest to określenie stosunków, jakie panowały między państwami należącymi do bloku komunistycznego a państwami zachodnimi od momentu zakończenia II wojny światowej aż do upadku komunizmu w Europie. Zimna wojna zapoczątkowana została podczas przemówienia Winstona Churchilla, brytyjskiego męża stanu w 1946 roku. W swoim przemówieniu nawoływał on do zjednoczenia Zachodu w celu przeciwstawienia się ekspansji ZSRR.

innej kultury powoduje powstawanie *nowej kulturowej przestrzeni*[22]. Promowane są zbliżone do siebie wzorce konsumpcji i styl życia.

3. Konsekwencje i wpływ procesu globalizacji na poszczególne aspekty życia ludzkiego

Pod wpływem procesu globalizacji dochodzi do jednoczenia się świata: *chłopi z panami, panowie z chłopami a teraz wszystko się rozlało, nic człowiek zrozumieć nie może*[23]. Ponadto zdaniem Nobutaka Inoue: (…) *rezultatem globalizacji jest stałe formowanie nowych i na razie nienazwanych więzi kulturowych, które różnią się od dotychczasowych, ukształtowanych przez narody i grupy etniczne*[24].

3.1. Kwestionowanie teorii ekonomicznych

Proces globalizacji doprowadza do podważenia założeń makroekonomicznych Keynesa[25]. W szczególności poddawane jest w wątpliwość jego dokonanie związane z koncepcją kierowania globalnym popytem. W wyniku globalizacji, badania makroekonomiczne danego państwa stają się bezprzedmiotowe. Poprzez otworzenie międzynarodowego rynku, globalizacja sprowadza do roli podwykonawczej rynek wewnętrzny. Mniejsze znaczenie przybiera analiza kosztów względnych wymiany towarów w sytuacji, kiedy można lokować kapitał uwzględniając absolutne różnice rynku. W wyniku ułatwio-

[22] J. Zdanowski, *Globalizacja-pytania i niepokoje*, [w]: J. Zdanowski, *Kultury pozaeuropejskie i globalizacja*, Elipsa, Warszawa 2000, s. 8.
[23] H. P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji*. *Atak na demokrację i dobrobyt*, wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 18.
[24] N. Inoue, *Globalization's Challenge to Indigenous Culture*, Institute for Japanese Culture and Classica, Kokugakuin University, Tokyo 1997, s. 12, [za]: J. Zdanowski, dz. cyt., s. 7.

nego dostępu do globalnych rezerw majątkowych mniejszą rolę odgrywa kreacja kapitału i jego krajowe spożytkowanie. Poszczególne państwa nie mogą się opierać wyłącznie na własnych oszczędnościach i przy ich pomocy dotować inwestycje, gdyż wskutek globalnej gospodarki może nastąpić ich transfer do innych państw.

Globalizacja to także wyzwanie dla mikroekonomii. Nacisk na rozwój nowoczesnych przedsiębiorstw to cecha XXI wieku. Tworzenie kompleksów przedsiębiorczości, firm potrafiących się dopasować do zmiennych warunków, presja na rozwój wiedzy i rywalizacja o przyszłość to doskonała egzemplifikacja odejścia od zasad neoklasycznej mikroekonomii.

Czasy współczesne wymuszają na przedsiębiorstwach podniesienie jakości produkowanych wyrobów i świadczonych usług, a od międzynarodowych korporacji wymaga się umiejętności sprostania konkurencji rynkowej i dostosowania się do zmiennych realiów.

3.2. Uniformizacja w zakresie modeli konsumpcji i kultury życia społeczeństw

Od lat siedemdziesiątych widoczny jest pewien utarty model kultury, zaczerpnięty w szczególności ze Stanów Zjednoczonych. Korporacje transnarodowe poprzez reklamę w mediach kreują potrzeby, a także zmierzają do obejmowania coraz większej liczby rynków i ujednolicenia konsumpcji. W związku z postępującą globalizacją zaciera się strategia multilokalna[26]. Trafne jest spostrzeżenie,

[25] Ekonomista angielski, twórca teorii interwencjonizmu państwowego w dziedzinie ekonomii oraz finansów państwowych.
[26] Polegająca na powoływaniu w różnych krajach filii zagranicznych przez korporacje transnarodowe. Opracowywane, produkowane a następnie sprzedawane są tam towary

że: *wielkie korporacje upowszechniają reklamę wyrażającą jeden styl życia, jeden styl kultury. Wchodząc do wielu krajów i tworząc filie, organizują całą strukturę badań, produkcji, sprzedaży i serwisu oraz traktują swoje działania konkurencyjne w poszczególnych krajach jako część globalnej strategii konkurencji. Dążą do używania tych samych marek, reklam i innych elementów marketingu*[27].

Światowy rynek steruje ludzkimi potrzebami, narzucając jednocześnie ludziom styl życia nastawiony na konsumpcję. Profesor Beniamin Barber[28] tego typu zjawisko określa jako *Mc świat*[29]. Świat ten doprowadza do: *aksamitnej tyranii*[30]. Ludziom tylko się wydaje, że są wolni, lecz nacisk ze strony konsumpcji jest tak duży, że podporządkowują się tej tyranii. Mówiąc o unifikacji wzorców konsumpcyjnych, można posłużyć się przykładem sieci restauracji Mc Donald's oraz zjawiskiem Disneyizacji. Według Ritzera, Mc Donald's w pewien sposób zrewolucjonizował Amerykanów a w dalszej kolejności resztę świata. Wyróżnia on następujące cechy Mc Donaldyzacji:

1. Efektywność i wygodę, (poprzez unifikację oraz jednoczesny sposób obsługi można ją ułatwić, jednocześnie redukując koszty)

2. Kwantytatywne[31] *cechy sprzedawanych potraw*

---

lub usługi w odpowiedni sposób przystosowane do potrzeb lokalnych. Strategia ta tym różni się od strategii globalnej, która jest w pewien sposób zintegrowana, gdzie produkty, marketing czy serwis są standardowe.

[27] W. Szymański, *Globalizacja: wyzwania i zagrożenia*, Difin, Warszawa 2001, s. 60.

[28] Amerykański politolog, autor wielu prac w dziedzinie globalizacji, Mc Donaldyzacji czy stosunków międzynarodowych.

[29] B.R. Barber, *W mackach Mc Świata*, „Gazeta Wyborcza", 14-15 marca 1998, s. 7-9.

[30] Tamże, s. 7.

[31] Cena, jakość, czas potrzebny na przygotowanie usługi.

3. Przewidywalność, (niezależnie gdzie się znajdujemy, zawsze możemy przewidzieć standard i charakter sprzedawanych potraw)

4. Specjalne technologie w procesie przygotowywania produktu, ograniczające udział człowieka

5. Zapędzanie klientów do roboty, klienci sami się obsługują, przez co również obniża się koszty przedsięwzięcia[32].

Disneyizacja natomiast została zapoczątkowana w momencie rozprzestrzeniania się w świecie produkcji Walta Disneya. Po II wojnie światowej Stany Zjednoczone posiadały bardzo silną pozycję geopolityczną. Ich rynek był rozległy. Zyskały także przewagę nad Europą w okresie zimnej wojny. Amerykańska niezależność w tworzeniu sprawiała, że filmy Disneya charakteryzowała niezwykła oryginalność. Według prof. Barbera: *sukces disneyowskiej kolonizacji kultury globalnej*[33] polegał na pojedynku złożoności z prostotą. Na tym przykładzie bardzo dobrze widać, że Disney i Mc Donald's prezentują to, co pozwala na zaoszczędzenie czasu a zarazem jest banalnie proste. Mc Donaldyzacji społeczeństwa oraz opanowania świata przez Disneyowski wzorzec życia najbardziej obawiają się kraje rozwijające się.

Dodatkowym przykładem rozległego zasięgu globalizacji jest miejscowość Czengtu położona w Chinach. Jeszcze całkiem niedawno mało kto o niej słyszał. W chwili obecnej liczy ona około 9,8 miliona mieszkańców[34]. Z każdym dniem miasto to staje się olbrzy-

[32] G. Ritzer, *Mc Donaldyzacja społeczeństw*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa 1997, s. 31-36.
[33] H.P. Martin, H. Schumann, dz. cyt., s. 21.
[34]H.P. Martin, H. Schumann, dz. cyt., s. 18.

mim światowym gigantem. Takich dowodów na wszechogarniającą globalizację można znaleźć więcej, wystarczy spojrzeć na odległe regiony Afryki czy Ameryki Południowej. Zaskakującym jest fakt, że proces globalizacji dotknął nawet Indian, którzy między innymi są przekupywani magnetowidami i kasetami filmowymi przez handlarzy drewna chcących wyciąć w rezerwatach ostatnie mahoniowce. W innym zakątku świata (Shangari – La w Buthanie), miejscowości położonej u podnóża Himalajów na dobre zagościły pirackie filmy amerykańskie. Pomimo srogiej buddystycznej dyktatury, (polegającej na obowiązku przywdziewania fartuchów zasłaniających kolana), z wielkim respektem spogląda się na ludzi noszących zachodnie skórzane kurtki i handlujących filmami pirackimi[35].

3.3. Nierówność społeczna, ożywienie etniczne, ruchy nacjonalistyczne i tożsamość

Zdaniem antyglobalistów w wyniku procesu globalizacji wzmagają się nierówności na świecie. Czterdzieści lat temu dochody dwudziestu najbogatszych państw były piętnaście razy większe niż krajów najbiedniejszych. Obecnie różnica ta powiększyła się 10 razy[36]. Jest to jednak twierdzenie nie do końca prawdziwe. Proces globalizacji przebiega nierównomiernie, istnieje grono ludzi biednych, lecz bieda jest uzależniona od kraju z jakiego oni pochodzą. Nie można mówić, że w wyniku globalizacji ludzie biednieją. Warunki, w jakich żyje człowiek ubogi w Stanach Zjednoczonych są nieporównywalne do warunków życia człowieka biednego mieszkającego w Mongolii.

[35]Tamże, s. 19.
[36] J. Norberg, *Spór o globalizację*, Warszawa 2006, s. 57.

Podobnie nieporównywalny jest poziom życia człowieka bogatego mieszkającego w Indiach i Wielkiej Brytanii. Ponadto dane statystyczne świadczące o pogłębiającym się rozwarstwieniu społecznym częstokroć nie są skorygowane o parytet siły nabywczej[37]. Ukazany jest tylko kurs waluty danego kraju w stosunku do innych, który nie może świadczyć o zasobności materialnej ani biedzie.

Dywersyfikacja pod względem bytowym nie jest uzależniona od dochodów czy możliwości zatrudnienia, lecz od przeszkód w redystrybucji podatków. W sytuacji, kiedy zmalały wpływy podatkowe również zmniejszyły się możliwości państwa w zakresie świadczenia pomocy na cele edukacyjne czy socjalne. Ponadto w wyniku ograniczania redystrybucyjnej roli podatków, wzmaga się zacofanie przegranych w globalnym wyścigu względem wygranych.

Istotną konsekwencją procesu globalizacji stało się także zjawisko ożywienia etnicznego a co za tym idzie, migracje międzykulturowe. W dobie XXI wieku charakteryzuje je masowość. Niosą za sobą liczne napięcia, dlatego też stały się jednym z istotniejszych problemów polityki międzynarodowej. Odnoszą się one do przepływu ludności w wymiarze globalnym.

Problem etniczności jest wyraźnie widoczny w płaszczyźnie powiązania migracji z polityką i kulturą[38]. Owa etniczność sprowadza się do kontaktu różnych grup społecznych ukazania ich cech kulturowych i różnic.

Z jednej strony globalizacja powoduje zanik grup etnicznych natomiast z drugiej powstanie nowych grup o zasięgu lokalnym. Sprzy-

[37] Dzięki niemu można określić, czy według zmian cen następują zmiany kursu określonej waluty względem innych walut.

ja temu szereg inicjatyw integracyjnych. Jedną z nich jest regionalna integracja w ramach Unii Europejskiej[39].

Skutkiem globalizacji powiązanym ze zjawiskiem etniczności jest tendencja do pojawiania się ruchów nacjonalistycznych. Dążą one do zahamowania procesu globalizacji promując własną tradycję i kulturę[40]. Do tego typu organizacji można zaliczyć ruch walczących chłopów Zapatista w Meksyku. Głównym celem tej organizacji jest doprowadzenie do odstąpienia od rokowań Meksyku ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie wolnego handlu. Zapatista upatruje także przeciwnika w Światowej Organizacji Handlu mającej siedzibę w Genewie, gdyż popularyzuje ona wolny handel na skalę ogólnoświatową[41]. Przeciwnikami globalizacji są także ugrupowania islamskie, wśród nich można wymienić Ruch Odnowy Islamu, który protestuje przeciwko globalizacji poprzez nawoływanie do własnych źródeł i kultury. Tym samym tworzy bariery oddzielające jego członków od pozostałych społeczności (w szczególności zachodnich).

Kluczową kwestią w erze globalizacji jest również tożsamość. Zagadnienie to stało się istotnym problemem wraz z industrializa-

---

[38] U. Eco, *Pięć pism moralnych,* Znak, Warszawa 1999, s. 86.

[39] Jednym z nadrzędnych celów UE jest spójność regionalna. Przejawia się ona w wyrównaniu poziomu rozwoju gospodarczego jej poszczególnych regionów. W tym celu UE wypracowała politykę regionalną, będącą wyrazem solidarności bogatszych krajów członkowskich i ich regionów z regionami względnie uboższymi. Warto nadmienić, że wraz z rozszerzaniem się UE o nowe państwa, będące na wyższym poziomie rozwoju gospodarczego ta solidarność nabiera większego znaczenia.

[40] A. Mrozek-Dumanowska, *Globalizacja a idea pax islamica*, [w]: J. Zdanowski, dz. cyt., s. 92.

[41] T. Friedman, *Globalization: The Next Great Foreign Policy,* P.K. Nandi, S.M. Shahidullah, *Globalization and Development: The Emerging Dynamics and Dilemmas*, "*Journal of Developing Societies"*, 1 /1998/, s. 4.

cją[42] i urbanizacją[43]. Wówczas ludzie zostali zmuszeni do określenia pozycji i roli wobec zmieniającego się otoczenia. Powstające *nowoczesne miasto*[44], było podłożem konstruowania tożsamości. Ludzie zaczęli tworzyć własne tożsamości z elementów pochodzących z różnych kultur. Wzorce zaczęły być czerpane z tych, jakie znaleźć można było w sieciach globalnych. W czasach przednowoczesnych kwestia ta praktycznie nie istniała. Zdaniem Z. Baumana wówczas społeczności łączyła integralna współzależność[45], każdy znał własną rolę. Pojawienie się kogoś nowego było zjawiskiem niecodziennym.

Tożsamość istotna jest także w procesie globalizacji pojmowanym jako współobecność. W dobie globalizującej się rzeczywistości ludzie coraz częściej poznają innych ludzi i nowe miejsca. Wynika to z postępującej fali migracji[46] a także rozprzestrzeniania się internetu.

3.4. Nowoczesne technologie

Rozwój nowoczesnych technologii jest motorem przemian w procesie globalizacji. Postęp techniczny ma ogromny wpływ na podaż i różnorodność nowych wyrobów. Dzięki technologii społeczności lokalne, narodowe i międzynarodowe w przeciwieństwie do przeszłości są współzależne na bardzo dużą

[42] Proces polegający na szybkim rozwoju przemysłu w danym państwie kosztem rozwoju rolnictwa i innych działów gospodarki. Został zapoczątkowany w Anglii w XVIII wieku.
[43] Proces społeczny, kulturowy i ekonomiczny polegający na powiększaniu zasięgu przestrzennego miast oraz ich rozwoju a także zwiększaniu się liczby ich mieszkańców. W efekcie rośnie też udział liczby mieszkańców w ogólnej liczbie ludności danego kraju.
[44] M. Czerny, R. Łuczak, J. Makowski, *Globalistyka: procesy globalne i ich lokalne konsekwencje*, PWN, Warszawa 2007, s. 84.
[45] Z. Bauman, *Identity: conversations with Benedetto Vecchi*, Polity Press, Cambridge 2004, s. 11, [za]: M. Czerny, R. Łuczak, J. Makowski, *Globalistyka: procesy globalne i ich lokalne konsekwencje*, PWN, Warszawa 2007, s. 11.
[46] R.Ch. Epping, *Przewodnik po światowej ekonomii*, Warszawa 2002, s. 195.

przeszłości są współzależne na bardzo dużą skalę[47]: *globalizacja zmienia wymiary czasu i przestrzeni, powodując spłaszczenie przestrzeni i kurczenie się czasu, ale też całego globu*[48]. Obecnie nie dziwi fakt, że biznesmen ze Sztokholmu rano wsiada do samolotu, leci na konferencję do Londynu i tego samego dnia wieczorem powraca do domu. Podobnie, zamiast podróżować nieustannie po świecie, aby omówić kwestie kluczowe dla rozwoju firmy, organizuje telekonferencję rozmawiając z przedsiębiorcami z różnych stron świata.

O postępującej globalizacji świadczy także rozwój połączeń światłowodowych i satelitarnych. Umożliwiają one sprawną komunikację z odległymi krańcami globu. Dzięki technologiom komunikacyjnym jak poczta elektroniczna, internet i telefonia komórkowa możemy utrzymywać stały kontakt z rodziną i znajomymi[49], jak również uczyć się[50] i pracować na odległość.

[47] J. Rosenau, *Turbulencje in World Politics*, Princeton 1990, s. 17, [za]: J. Zdanowski, dz. cyt., Elipsa , Warszawa 2000, s. 92.
[48] A. Giddens, *Modernity and Self-Identity*, Cambridge 1990, s. 64.
[49] M. Czerny, R. Łuczak, J. Makowski, dz. cyt., s. 11.
[50] *E-learning* lub *distance-learning*.

Wykres 1. Użycie internetu na świecie w przedziale lat 1990-2004.

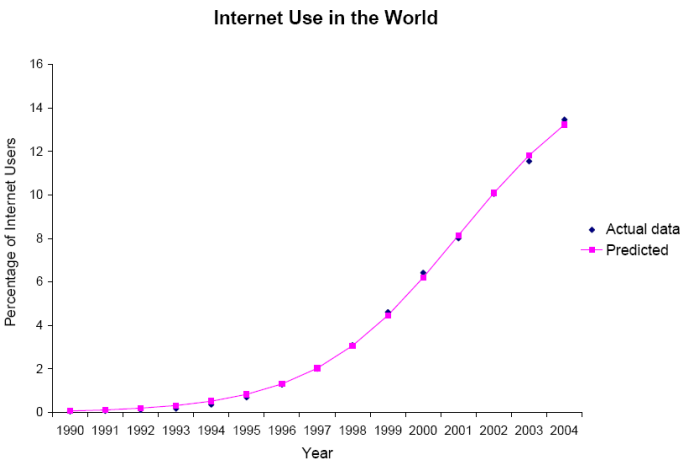

Źródło: Diffusion of the Internet: A - Cross Country Analysis, L. Andrés, D. Cuberes, M.A. Diouf, T. Serebrisky, [z]: http://www.wds.worldbank.org/external/default/WDSContentServer/IW3P/IB/2007/12/03/000158349_20071203114216/Rendered/PDF/wps4420.pdf, z dnia 10.04.08, s. 11.

Grono użytkowników nowoczesnych technologii komunikacyjnych a w szczególności internetu wciąż wzrasta. Zgodnie z danymi Banku Światowego, co dziesiąty mieszkaniec ziemi ma do niego dostęp *(Wykres 1)*. Przodują tutaj kraje wysoko rozwinięte pod względem gospodarczym, lecz od roku 1999 zauważalny jest też wzrost użycia internetu w krajach słabiej rozwiniętych, *(Wykres 2)*. Dzięki internetowi nawet artyści z rejonu Afryki Północnej mają dostęp do rynków międzynarodowych, sprzedając w ten sposób własne dzieła sztuki i wyroby, zyskują za nie wyższe ceny niż miało to miejsce na rynku rodzimym.

Wykres 2. Użytkownicy internetu w krajach o niższym dochodzie gospodarczym jak i w krajach o wysokim dochodzie w latach 1990-2004.

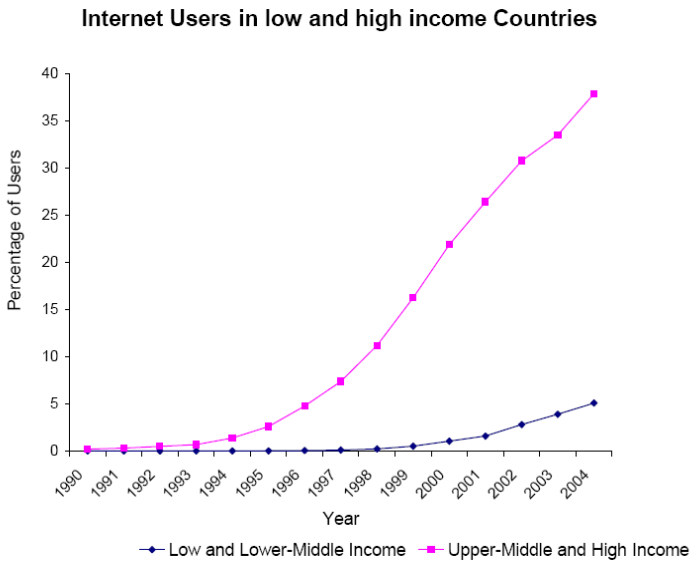

Źródło: Diffusion of the Internet: A - Cross Country Analysis, L. Andrés, D. Cuberes, M.A. Diouf, T. Serebrisky, [z]: http://www.wds.worldbank.org/external/default/WDSContentServer/IW3P/IB/2007/12/03/000158349_20071203114216/Rendered/PDF/wps4420.pdf, z dnia 10.04.08, s. 9.

Mówiąc o rozwoju techniki, jaki niesie za sobą globalizacja trzeba zaznaczyć, że nie jest on równomierny. Istnieją na świecie kraje, w których żyją ludzie pozbawieni świadomości tego, co dzieje się poza ich miejscem zamieszkania. Gdzie indziej postęp się już na dobre zadomowił. Występują również takie tereny, na których ludzie albo z własnego wyboru go odrzucają albo jest im to ograniczane względami politycznymi, gospodarczymi czy kulturowymi. W niektórych krajach, (Afganistan) jeszcze do niedawna dostęp do interne-

tu był kontrolowany. Na Kubie ten proceder występuje po dzień dzisiejszy[51].

Jak widać z powyższego nie wszędzie globalizacja ma jednakowy charakter. Pomimo tych niedoskonałości, zarówno postęp techniczny jak i nowoczesne technologie wpływają na wzrost zależności powiązań między państwami, społeczeństwami i przedsiębiorcami. Sprawiają, że działania i wydarzenia w jednej części świata niosą konsekwencje dla społeczeństw w odległych stronach globu. Wskutek łatwości przesyłania informacji świat staje się coraz bardziej dostępny. Nowe technologie przyczyniły się do umiędzynarodowienia handlu, finansów, wymiany gospodarczej, oraz powstawania nowych przedsiębiorstw i rynków zbytu.

3.5. Migracje międzykulturowe

Pojęcie globalizacji jest także powiązane z zagadnieniem migracji. Proces globalizacji charakteryzuje się własnym wzorcem demograficznym. Definiując migrację można powiedzieć, że jest to całokształt przesunięć prowadzący do stałej bądź czasowej zmiany miejsca zamieszkania. W latach dziewięćdziesiątych szczególnie widoczne były migracje ze wsi do miast. Odejście od wiejskiego stylu życia dokonywało się w kierunku stylu bliższego globalnym wzorcom, (modzie, rozrywce czy kuchni[52]).

Nasilenie migracji w wymiarze globalnym nastąpiło pod koniec wieku XX. Wywołane było to postępem w dziedzinie technologii,

[51] M. Czerny, *Globalizacja a rozwój: wybrane zagadnienia geografii społeczno-gospodarczej świata*, PWN, Warszawa 2005, s. 9.
[52] T. L. Friedman, *Lexus i drzewo oliwne*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2001, s. 32.

rewolucją transportową i łącznościową. Przemieszczanie się z jednego miejsca na ziemi do drugiego stało się łatwiejsze i szybsze. Jak twierdzi J. Clark dystans przestrzenny coraz częściej nie będzie stanowił bariery[53]. Ponadto wpływ na migracje miały dysproporcje w rozwoju społeczno-ekonomicznym krajów oraz ich nierównomierny rozwój. Znaczne różnice w standardzie i jakości życia oraz wpływ masmediów potęgowały migrację. W rezultacie stały się one jednym z najistotniejszych dylematów politycznych i społecznych świata.

Współczesny wymiar migracji jest ściśle związany z globalizacją. System kapitalistycznej gospodarki globalnej coraz bardziej się rozbudowuje a globalizacja popularyzuje migracje jako pewien sposób na życie. Ludzie przemieszczają się do innych miejsc w wyniku wykształconych na skalę globalną motywacji do wędrówek. W coraz mniejszym stopniu obawiają się odległych regionów. Jadąc na drugi koniec globu wiedzą, czego mogą się tam spodziewać.

Zgodnie z danymi, jakie przedstawia *(Tabela 1)* widoczny jest napływ emigrantów do Europy, Ameryki Północnej i Oceanii, a odpływ z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

W Europie odwrócenie trendów nastąpiło w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, gdyż po wojnie była ona również źródłem migrantów.

[53] J.J. Clark, *Ludność Ziemi*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 49, [za]: J. Zdanowski, dz. cyt., Elipsa, Warszawa 2000, s. 59.

Tabela 1. Ludność, imigranci oraz emigranci a także saldo migracji wedle poszczególnych kontynentów w tysiącach. Stan na 31 grudnia 2000 r.

Kontynent	Ludność	Imigranci	Uchodźcy	Saldo migracji
Afryka	793 628	16 277	3 627	-447
Ameryka Łacińska	518 809	5 944	38	-494
Ameryka Północna	314 113	40 844	635	1 394
Azja	3 672 342	49 781	9 121	-1 311
Europa	727 304	56 100	2 310	769
Oceania	30 521	5 835	69	69
Świat	6 056 715	174 781	15 868	0

Źródło: Migracje a globalizacja, M. Okólski, [z]: http://www.nbp.pl/publikacje/Globalizacja/globalizacja.pdf, z dnia 10. 04.08, s. 203.

Kierunki migracji we współczesnym świecie ukazuje *(Mapa 1)*. Zgodnie z nią można zobaczyć, że ludzie migrują z Europy do Stanów Zjednoczonych, Kanady, krajów Ameryki Łacińskiej i Australii, z krajów Ameryki Południowej do Australii, Japonii, z Nowej Zelandii do Australii czy z Azji do krajów Ameryki Północnej.

Mapa 1. Migracje na świecie, począwszy od lat 70 XX wieku.

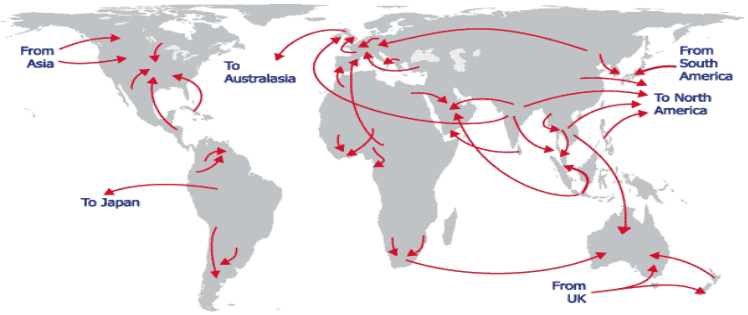

Źródło: http://www.pstalker.com/migration/mg_map.htm, z dnia 10.04.2008.

Głównym wyróżnikiem omawianego procesu jest jego ogólnoświatowy zasięg i charakter. Stwierdzenie to odnosi się jedynie do teorii globalizacji, ponieważ w praktyce podejmowane działania nie zawsze charakteryzują się wymiarem globalnym, lecz międzynarodowym.

Zakończenie

W procesie globalizacji istotną rolę odgrywają korporacje transnarodowe oraz państwa narodowe. Wyrazisty rozwój nowoczesnych technologii, postępu technicznego i sieciowych powiązań o charakterze produkcyjno - handlowym, implikuje również w sferze społecznej.

Rozwój ten w znacznym stopniu wpłynął na życie ludzkie. Dostęp do najnowszych osiągnięć techniki ułatwił komunikację, dzięki której ekspansja wielkich korporacji została w znacznym stopniu ułatwiona.

Globalizacja sprawiła, że powiększył się potencjał technologiczny świata. Mamy obecnie coraz większe możliwości, widoczna jest powszechna informatyzacja. Dzięki temu globalizacja jest postrzegana pozytywnie.

Świat za ten postęp płaci jednak bardzo wysoką cenę. W wyniku rozwoju techniki ociepla się klimat, postępuje degradacja przyrody, kraje wysoko rozwinięte emitują do atmosfery bardzo dużą ilość zanieczyszczeń, co niszczy strefę ochronną naszego globu. Rozwój nowoczesnych koncernów doprowadza niejednokrotnie do wycinki ogromnych połaci lasów, a ich produkcja w większości pozbawiona

jest jakichkolwiek wymogów ekologicznych. W krajach słabo rozwiniętych prowadzona jest gospodarka rabunkowa, która nie sprzyja ich rozwojowi, lecz go hamuje, a ludność ubożeje.

Proces globalizacji wygenerował także przepływ kultury, tradycji, zmianę tożsamości narodowych, systemu wartości oraz religii. Ludzie zatracają własne korzenie.

Nie bez znaczenia pozostaje problem demograficzny. W momencie, gdy zwiększa się liczba ludności na świecie, pojawia się kwestia dostępu do szkolnictwa czy ochrony zdrowia. Globalizacja powoduje również pojawienie się problemu żywnościowego. Zatrważającym jest fakt, że problem ten coraz częściej oprócz krajów rozwijających się zaczyna dotykać krajów rozwiniętych.

Ponadto coraz poważniejsze staje się zadłużenie zagraniczne. Ogranicza ono możliwości rozwojowe danego kraju, a niewypłacalność stwarza zagrożenie dla stabilności systemu ekonomicznego na całym świecie.

Konsekwencją globalizacji stały się też migracje, szczególnie te nielegalne oraz ożywienie etniczne, którego wynikiem jest pojawienie się ruchów nacjonalistycznych. Dążą one do zahamowania procesu globalizacji poprzez promocję własnej tradycji i kultury. Poważną kwestią jest również tożsamość, która zostaje wymuszona na ludziach poprzez określenie swojej pozycji w zmieniającym się otoczeniu.

Proces ten wyzwala także negatywne działania niezgodne z prawem takie jak pranie brudnych pieniędzy, przestępstwa gospodarcze czy terroryzm, co wpływa na bezpieczeństwo narodowe.

Wiele korporacji transnarodowych widząc łatwy zysk, angażuje się w działalność przestępczą.

Reasumując globalizacja sprzyjają rozwojowi poprzez postęp technologiczny, dzięki czemu świat zyskuje, choć nie wszędzie w takim samym stopniu. Współczesne czasy wymuszają na podmiotach gospodarczych podniesienie jakości wyrobów i świadczonych usług. Proces ten jednakże wpływa negatywnie na świat, chociażby przez degradację przyrody, zanieczyszczenie atmosfery, przeludnienie, widmo głodu, zanik tożsamości i tradycji kulturowej wśród społeczeństw czy bezpieczeństwa międzynarodowego.

Coraz bardziej konsumpcyjny styl życia człowieka z jednej strony sprzyja rozwojowi otaczającego go świata a z drugiej skutecznie go niszczy.

Barbara Kurczab

Kosowo – serbska ziemia Albańczyków

Gdy Serbowie mówią, że w Kosowie bije serce serbskie,
serce to bije w ciele Albańczyka.
Gdy Serbowie mówią, że Kosowo jest ich kolebką,
to w kolebce tej leży dziecko albańskie[1].
Esad Stavilci

Wstęp

Konflikt serbsko-albański o Kosowo dzięki proklamacji niepodległości w niedzielę 17 lutego 2008 roku po raz kolejny nabrał na znaczeniu a społeczności międzynarodowej przypomniał o tej zwaśnionej i zapomnianej prowincji Serbii. Ten zakątek „kotła bałkańskiego", na początku 2008 roku, stał się tematem „numer jeden" na konferencjach i spotkaniach z udziałem różnych grup społecznych i organizacji międzynarodowych. Zawiodły negocjacje, a do porozumienia nie doszło.

Deklaracja niepodległości Kosowa wstrząsnęła pozornym ładem obecnych granic Europy. Kazus tej sprawy może okazać się niebezpiecznym precedensem dla innych ruchów separatystycznych i to nie tylko na obszarze półwyspu bałkańskiego. Wśród reszty świata powstało trudne pytanie czy uznać nowe państwo w Europie. Sytuację zaostrzył fakt, że konflikt toczy się nie tylko na płaszczyźnie regionalnej ale roznieca także stare spory między Zachodem a Rosją. Drugim niemniej prostym pytaniem, jest jak pogodzić zasadę niena-

[1] http://www.wiadomosci24.pl/artykul/kosowo_historycznie_59095.html z dnia 07.02.2008.

ruszalności granic państwowych z prawem narodów do samostanowienia.

1. Znaczenie Kosowa w historii serbskiej i albańskiej oraz ich mitologii narodowej. Argumenty obu stron konfliktu

Kosowo to południowo-zachodni obszar autonomicznej krainy wchodzącej w skład Republiki Serbii. Zajmuję powierzchnię 10 887 km^2, graniczy z Czarnogórą na zachodzie, z Serbią na północy, z Macedonią i z Albanią na południu[2]. Region zamieszkany jest obecnie w przeważającej części przez Albańczyków, jednak od wieków zamieszkują tam również Serbowie, Bośniacy, Romowie czy Turowie. Według UNMIK (United Nations Interim Administration Mission in Kosowo), 39,5% osób w wieku produkcyjnym w Kosowie nie ma pracy. To „pustynia gospodarcza"[3], która nie ma szczególnego znaczenia na ekonomicznej mapie świata. Nie ma tam złóż ropy naftowej, bezpośrednich inwestycji zagranicznych ani zakładów przemysłowych, to jeden z najbiedniejszych i najwolniej rozwijających się regionów Europy. Sztuczny popyt doprowadził do sytuacji, w której Kosowo jest wyłącznie importerem i nie prowadzi żadnego eksportu[4].

Powstaje więc pytanie, dlaczego dobrze rozwijające się państwo Serbia, jeden z bałkańskich liderów, chce obciążać swą gospodarkę biednym i zacofanym regionem? Odpowiedź tkwi w historii, której potrzebuje każdy naród by mógł powstać i mógł istnieć. A dokład-

[2] http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3926184 z dnia 07.02.2008.
[3] *Z czego będzie żyć Kosowo*, [z:] http://wiadomosci.wp.pl /kat,1342,wid,9722183,wiadomosc.html?ticaid=15f7c z dnia 04.03 2008.
[4] M. Grabowski, *Przejściowy dobrobyt*, „Rzeczpospolita" z dnia 03.12.2001, 16.

niej o mit, dwie mitologie narodowe zderzające się na tym samym obszarze[5].

W konflikcie ty biorą udział dwie narodowości, jednocześnie deklarujące się jako legalni i pierwotni właściciele tych terenów, którzy stworzyli stały geopolityczny układ od XIV w kształtowany przez społeczno religijny antagonizm[6]. Albańczycy głoszą, że są najstarszym narodem w Kosowie o iliryjskim[7] pochodzeniu, okupywanym jedynie przez Serbów, którzy do świadomości średniowiecznej weszli właśnie jako Albańczycy. Serbowie natomiast potwierdzają zgodnie z historią, że w średniowieczu Kosowo było jądrem serbskiego obszaru etnicznego i państwowego, zasiedlane przez Słowian od VII wieku, a na przełomie XII/XIII stulecia weszło w skład Serbii[8].

Serbowie, uważają siebie za najstarszy naród wśród zamieszkujących Kosowo, któremu dzieje historyczne w ciągu ostatnich wieków zgotowały smutny los wyniszczonego i ciemiężonego narodu, w wyniku czego musiał on szukać ratunku w innych rejonach Bałkanów.

W serbskim dyskursie przyjęło się używanie wobec Kosowa określeń Serbska Jerozolima, Ziemia Święta[9]. W tym kontekście,

[5] Naumow A, *Kosowo Serbów i Albańczyków,*[z:] http://www.kosovo.cerkiew.pl z dnia 15.02.2008.
[6] Dusan T. Batakovic, *Institute for Balkan Studies*, [z:] http://www.batakovic.com/kosovo.html z dnia 26.02.2008.
[7] Ilirowie - starożytny lud indoeuropejski zamieszkujący u schyłku epoki brązu i we wczesnej epoce żelaza Zachodnie Bałkany a dokładniej obszary między wschodnim wybrzeżem Morza Adriatyckiego a środkowym Dunajem. Od V wieku p.n.e. tworzyli liczne państewka plemienne na czele których stali książęta.
[8] M. Luković, *Kryzys kosowski oczyma Serbów*, Belgrad 2000, s. 50.
[9] M. Bołfryk, *Przeszłość Kosowa jest jasna,* [z:] http:// www.pporthodoxia.com.pl/artykul.php?id=1081 z dnia 15.03.2008.

łatwo jest zrozumieć metaforę wypowiedzianą przez najpopularniejszego serbskiego poetę Matiję Bećkovica: „Kosowo – najdroższe serbskie słowo”[10]. Głęboko zakorzeniona nienawiść między narodami miała przynieść w przeszłości wiele nieszczęść, tragedii i dramatów. Kosowo stało się miejscem, gdzie obcość i strach pomiędzy dwoma społecznościami krzewiły się od lat, karmione kłamstwami, pogłoskami i fałszywymi oskarżeniami[11].

Mimo że Serbowie byli zmuszeni usunąć ze swej pamięci wiele wydarzeń historycznych to zachowali żywą pamięć o czasach swych walecznych herosów z okresu tureckiego. W ich historycznej pamięci najtrwalej utrzymał się duch bitwy na Kosowym Polu w 1389 roku. To właśnie był koniec wielkiej i sławnej doby a początek nowych czasów: cierpienia, ofiary i walki o przetrwanie. To właśnie ta bitwa uczyniła dla Serbów ziemie Kosowa cenną ziemią i stała się ich miarą czasu. Podczas gdy cały świat dzieli istnienie na czas przed naszą erą i czas naszej ery, „Serbowie mierzą czas do Kosowa i od Kosowa”. Utrata Kosowa to strata ich symbolu i mitu. Nie ma takiego rządu i takiego Serba, którzy zgodziliby się na wyrzeczenie Kosowa i Metochii[12].

Podczas gdy Serbscy poeci piszą wiersze o „Wielkim Kosowie”, współczesna intelektualna i partyjna elita albańska bezustannie próbuje afirmować tezy udowodnienia, że to Albańczycy są najstarszym narodem w Kosowie i że to właśnie im należy się pierwszeństwo do tych obszarów. Akceptują oni fakt, że od XII do połowy XV wieku istniało w Kosowie średniowieczne państwo serbskie, niemniej jed-

[10] M. Luković, dz. cyt., s. 50.
[11] Dusan T. Batakovic, dz. cyt.

nak starają się udowodnić, że w okresie tym ludnością tubylczą była właśnie ludność albańska, a zasiedlanie Serbów nastąpiło wskutek rozrastania się ich państwa na terenie Kosowa[13].

Równie zaciekle obstają przy teorii o iliryjskim pokrewieństwie Albańczyków. Jest to jednakże jedynie hipoteza, choć w źródłach bizantyjskich z późnego średniowiecza Albańczycy są często nazywani Ilirami[14]. W ich mniemaniu daje im to prawo zająć obszary, z których ich przodków Ilirów wypędzono przed 1.500 lub 2.000 lat. W kosowsko-albańskiej mitologii Kosowo jest przedstawiane jako kolebka albańskiego odnowienia narodowego, które po 1918 roku odgrywało rolę stolicy kulturalnej i politycznej jugosłowiańskich Albańczyków[15].

Teoria ta to fundament albańskiej myśli narodowej, która doskonale wychowywała się pod parasolem marksizmu. A w powojennej Albanii zaś, każde oficjalne święto, było okazją do podkreślania i wzywania narodu albańskiego do zachowania „świętych zasad Ilirów". Wszystkie te dążenia mające jednocześnie metody realizacji, charakteryzowały się jedną taktyką, wspólnym celem – niepodległości Kosowa. To pierwsze stadium w tworzeniu Wielkiej Albanii, która obok Kosowa obejmowała wszystkie inne obszary zamieszkiwane przez Albańczyków: Albanię, Grecję, Macedonię, Czarnogórę. To wyłącznie jedna z wersji map Wielkiej Albanii, w której za-

[12] M. Bołfryk, dz. Cyt.
[13] M. Luković, dz. cyt., s. 56.
[14] A. Balcer, M. Kaczmarski, W. Stanisławski, *Kosowo – przed ostatecznym rozwiązaniem. Proces uregulowania statusu międzynarodowego – uwarunkowania polityczne i historyczne, perspektywy rozwoju sytuacji*, [z:] http://osw.waw.pl/files/PRACE_27.pdf z dnia 10.02.2008, s. 7-8.
[15] M. Luković, dz. cyt., s. 49.

mieszkiwałoby nawet do 50% ludności niealbańskiej[16]. Na Bałkanach mieszka teraz około 6 milionów Albańczyków. Poza Albanią mieszka blisko połowa z nich. W Kosowie mieszka powyżej 2 milionów[17].

To najliczniejsza populacja albańska poza Albanią. Ponad pół miliona Albańczyków mieszka również w Macedonii (25% ludności). Albańczycy mieszkają także w Czarnogórze (5% mieszkańców) i Serbii. Około 1/3 populacji albańskiej na Bałkanach to kosowscy Albańczycy. Populacja Kosowa to około 2 milionów ludzi z czego 90% - 1 800 000 to Albańczycy, 6% - 120 000 Serbowie, 2% - 40 000 to Bośniacy i Gorani. Mieszkają tam jeszcze Romowie (około 20 000) i Turcy 20 00018. Proporcje te to jeden z głównych powodów przekonania Albańczyków, że Kosowo jest wyłącznie albańskim obszarem i nie ma tu miejsca dla innych narodów19.

Kiedy zaczynał się wiek XX, Albanii nie było na mapie Europy[20]. Byli dla niej niechcianymi dziećmi przez dziennikarzy nazywani „Tybetem Europy". „Zdegenerowany bizantynizm, narzucony islam i pragnienie anarchicznej wolności stworzyły mieszankę, która nie mieściła się w kręgu europejskiej logiki"[21].

2. Próba rozwiązania konfliktu albańsko-serbskiego przez społeczność międzynarodową w latach 1998-1999

[16] Tamże, s. 53-56.
[17] http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2004_2009/documents/dv/552/5521 z dnia 26.02.2008.
[18] http://www.kosovo.net/ z dnia 28.02.2008.
[19] M. Luković, dz. cyt., s. 40.
[20] T. Czekalski, *Historia państw świata w XX w. Albania*, Warszawa 2003., s. 268.
[21] Tamże, s. 268.

To jak szybko problem Kosowa znalazł się w centrum zainteresowania państw zachodnich pod koniec XX w. i to, że negocjatorzy albańskich partii nie stawiali się na spotkania delegacji rządu Republiki Serbii doskonale pokazuje, że albańskim przywódcą tak na prawdę zależało na tym aby pieczę nad negocjacjami przejęli zagraniczni mediatorzy. Dlatego już od lipca 1998 roku w Kosowie przebywała wieloosobowa dyplomatyczna misja obserwacyjna przedstawicieli państw członkowskich Grupy Kontaktowej ds. byłej Jugosławii, Unii Europejskiej i OBWE. Od początku jednak było wiadome, że włączając do sprawy Kosowa zagranicznych mediatorów, strona albańska zagwarantowała sobie przewagę i lepszą pozycje podczas negocjacji[22].

Niebawem na scenie konfliktu, jako przedstawiciel państw członkowskich Grupy Kontaktowej pojawił się specjalny amerykański wysłannik Richard Holbrooke, który wraz ze Slobodanem Miloševićem w październiku 1998 roku osiągnął porozumienie co do politycznego i pokojowego rozwiązania kryzysu w Kosowie zwłaszcza w związku z jego autonomią. Ustalono, że jakiekolwiek projekty autonomii Kosowa muszą pozostawać w zgodzie z systemem prawnym Republiki Serbii i międzynarodowymi standardami.

Urzeczywistnienie porozumienia Milošević-Holbrooke zakładało: obecność w Kosowie 2.000 cywilnych obserwatorów OBWE, ograniczenie liczby jugosłowiańskich sił wojskowych, osiągnięcie ostatecznego porozumienia przez rząd i przedstawicieli kosowskich Albańczyków. Pod koniec stycznia 1999 roku Grupa Kontaktowa (składająca się z ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej

[22] M. Luković, dz. cyt., s. 22-43

Brytanii, Francji, Niemiec, Rosji i Włoch) przedstawiła dokument w którym żądała jak najszybszego rozpoczęcia negocjacji Federacyjnej Republiki Jugosławii i serbskich władz oraz przedstawicieli kosowskich Albańczyków w Rambouillet[23].

Dokument konferencji w Rambouillet zakładał trzyletni międzynarodowy protektorat Kosowo a jego wdrożenie miały nadzorować OBWE i UE. Miał zostać powołany KFOR (Kosowo Force), międzynarodowe siły zbrojne, podległe NATO, które miały mieć prawo do nieograniczonego poruszania się po terytorium FRJ w kierunku Kosowa. W Kosowie miało pozostać przez rok 2,5 tysięcy policjantów Republiki Serbii oraz do końca misji 2,5 tysięcy żołnierzy armii jugosłowiańskiej. Miała też nastąpić demilitaryzacja partyzantki albańskiej – Wyzwoleńczej Armii Kosowa (UCK) a trzy lata po wejściu w życie porozumienia miała odbyć się wspólna konferencja, na której mocarstwa miały podjąć decyzję o statusie Kosowa na podstawie woli ludności[24].

Delegacja serbska podczas kolejnej rundy negocjacji w Paryżu od samego początku nalegała na ustalenie regulaminu rozmów oraz na usuniecie z zaproponowanego tekstu wszystkich ustaleń, które były niezgodne z proklamowaną normą suwerenności i terytorialnej integralności Republiki Serbii, wszystko co było przeciwne równouprawnieniu wspólnot narodowych i wszystko co przerastało międzynarodową pomoc w rozwiązywaniu kosowskiego dylematu. Jednak i tym razem nie doszło do ugody.

[23] L. Wróblewski, *Kwestia Kosowa*, [z:] http://www.psz.pl/content/view/2827/30 z dnia 14.03.2008.
[24] M. Luković, dz. cyt., s. 22-45.

Już 22 marca 1999 roku prezydent Jugosławii rozmawiał z trójką mediatorów z Rambouillet i Paryża jeszcze raz uzasadnił swoje stanowisko dodając, że negocjacje i teks porozumienia narzucony z góry to żenujące doświadczenie, które ma nadzieję „nigdy się nie powtórzy”[25]. W dniu 23 marca na zebraniu Parlamentu Republiki Serbii 25 przedstawicieli wszystkich partii uchwalili dokument, który mówił, że Parlament „nie wyraża zgody na obecność w Kosowie obcych jednostek wojskowych”[26] a Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych powinna interweniować i potępić łamanie zasad Karty ONZ przez NATO. Decyzje Parlamentu poparł rząd, ogłaszając jednocześnie stan bezpośredniego zagrożenia wojennego w całym kraju[27].

Uznając, że wyczerpano potencjał politycznego wywarcia presji, Pakt Północnoatlantycki rozpoczął 24 marca 1999 roku operację „Alied Force” przeciwko Jugosławii. Po raz pierwszy związek państw demokratycznych zdecydował się, odrzucając starą regułę nieingerencji i poszanowania niezależności ingerować w państwo..

3. Zbrojny atak sił NATO

Żadna uchwała Rady Bezpieczeństwa ONZ nie upoważniała NATO do dokonania ataku na Jugosławię i nie ma też najmniejszej wątpliwości, że NATO nigdy by takiej zgody nie uzyskało[28]. Mimo to 24 marca 1999 roku rozpoczęto naloty i bombardowania terenów Jugosławii. Było to niepodważalną napaścią, naruszeniem prawa

[25] Tamże, s. 25.
[26] Tamże, s. 17.
[27] Tamże, s. 22-45.

międzynarodowego i złamaniem jego podstawowych zasad[29]. Przede wszystkim jednak, było to naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych, dokumentu mającego stać na straży podstawowych praw człowieka, mówiącego o zakazie użycia siły i groźby jej użycia w rozwiązywaniu sporów międzynarodowych[30]. Rząd Jugosławii natychmiast po poinformowaniu ONZ i Radę Ministrów UE, że siły NATO rozpoczęły agresję zbrojną, zerwał stosunki dyplomatyczne z USA, Wielką Brytanią, Niemcami i Francją. Strona jugosłowiańska przez cały cykl nalotów starała się zwrócić uwagę opinii światowej na międzynarodowo prawne skutki ataku, wracając do październikowego „Porozumienia z Rambouillet" w 1998 roku kwalifikowanego jako wymóg, na które żadne suwerenne państwo nie mogłoby się zgodzić.

Brak mandatu ONZ dla akcji zbrojnej w Jugosławii okazał się wielkim problemem. Wątpliwości co do podstaw prawnych wyrażali dyplomaci i opinia publiczna nawet w państwach członkowskich Sojuszu.

Siedemdziesięcioośmiodniowe bombardowania przeprowadzone pod osłoną terminu „interwencja humanitarna" miało usprawiedliwić i obejść formalności międzynarodowej umowy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Łamanie przez NATO prawa międzynarodowego nie rozpoczęło się jednak 24 marca. Już w październiku 1998 roku na konferencji w Rambouillet, grożono rozpoczęciem bombardowań

[28] M. Król, *Kosowo moralność i polityka*, [z:] http://www.unia-polska.pl/archive/98-99/9904_2/index.html z dnia 23.03.2008.
[29] M. Luković, dz. cyt., s. 60.
[30] http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php z dnia 22.03.2008.

kraju w przypadku braku zgody na realizacji postawionego jej wymogu[31].

Wojna ta prócz zastosowania nowego rodzaju broni, bombowców strategicznych B-2 i broni grafitowej, była doskonale przygotowana propagandowo. Celem tej prasowej kampanii było przekonanie społeczeństwa, że Serbowie wypierają i systematycznie masakrują Albańczyków w Kosowie, co interwencje zbrojną miało uczynić obowiązkiem państw aspirujących do uznania ich za głównych mecenasów praw człowieka. Przed atakiem NATO na Jugosławię miesiącami donoszono, o okropnościach, mordach i gwałtach dokonywanych przez Serbów. Liczni dyplomaci, przedstawiciele państw, organizacji pozarządowych i społecznych a także niezależne osoby, bezustannie informowały o czystkach narodowych, obozach koncentracyjnych i gwałtach dokonywanych na ludności Albańskiej. Brytyjski premier Tony Blair 22 marca 1999 roku powiedział „Musimy działać w celu ratowania tysięcy niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci przed katastrofą humanitarną, przed śmiercią, barbarzyństwem i czystkami etnicznymi wykonywanymi przez brutalną dyktaturę"[32]. Propaganda ta została całkowicie scentralizowana. Telewizja, radio, gazety, czasopisma, książki, filmy, nawet płyty CD przemawiały jednym głosem, wzmacniając obustronnie przekazywane informacje. Najbardziej prestiżowe i wpływowe gazety amerykańskie New York Times, Wall Street Journal i Washington Post narzucały drogę niemalże wszystkim pozostałym gazetom w USA. Głównym źródłem rozpowszechnianych informacji były konferencje pra-

[31] M. Luković, dz. cyt., s. 79-89.
[32] Tamże, s. 22.

sowe NATO, a kanałem je rozpowszechniającym stacja telewizyjna CNN.

Zaledwie kilka miesięcy po zaniechaniu bombardowań na światło dzienne zaczęły wychodzić przerażające fakty. „Washington post" (w wydaniu z 10-11 lipca 1999 roku) przyznał, że Zachód przesadził w ocenie sytuacji w Kosowie po to , by usprawiedliwić interwencje w Jugosławii oraz wprowadzić do Kosowa międzynarodowe siły wojskowe. Paryski tygodnik „Marian" w tekście zatytułowanym „Za dzisiejszą ciszą kryją się wczorajsze kłamstwa"[33] podsumowuje saldo wojny NATO przeciwko Jugosławii. Tygodnik wyjawia wielkie kłamstwa i zbrodnie dokonane na Bałkanach oraz nieufnie odnosi się o Radzie Bezpieczeństwa ONZ. W październiku „Washington Times" pisał, że wymyślone masowe groby w Kosowie miały niechybnie swój polityczny cel. Napisał też, że „napompowywanie liczby martwych było politycznie umotywowane zamiarem żeby narobić hałasu, który przyniesie poparcie dla bombardowań Jugosławii przez NATO Później cytuje wypowiedzi pewnych anonimowych rozmówców Departamentu Stanu, którzy próbują tłumaczyć się, że wina za „nadmuchane cyfry" leży w tym, że nie mieli oni możliwości osobiście przebywać na terenie zatem ich szacunki są błędne. Swą „pomyłkę" usprawiedliwiają też niektóre organizacje humanitarne na przykład Human Wright Watches, której przedstawiciele oszacowali ogromna liczbę ofiar proporcjonalnie do liczby emigrantów, którą pilnie opublikowały media.

Trybunał haski rozpoczął badania lokacji gdzie podobno dochodziło do istnych rzeźni. Najgorszą reputacją cieszyła się kopalnia

„Trepcza", gdzie rzekomo zasypanych było 700 ciał. Śledczy nie tylko nie znaleźli ciał, ale również nie znaleźli żadnych dowodów masakr, rzeźni, ani kwasu, którym rzekomo zacierano ślady. Nie było pozostałości ludzkich w kadziach produkcyjnych koncentratu metali ani w piecach przemysłowych, gdzie wedle hipotez Serbowie likwidowali ślady po zwłokach chemikaliami i ogniem. Inne miejsca również nie zawierały spodziewanych dowodów. W miejscowości Ljubenic koło Peczu zamiast zapowiedzianych z dużym rozgłosem 350 zwłok w grobach masowych znaleziono 7 w indywidualnych. Powołano odrębną hiszpańską grupę ekspertów, prowadzoną przez Emila Perez Puho, który w wywiadzie dla madryckiej gazety „Pais", powiedział „Powiedziano nam, że jedziemy do najgorszej strefy w Kosowie, powinniśmy przygotować się do przeprowadzenia ponad 2 tys. autopsji(…)"[34]. Jego zespół nie odnalazł żadnego masowego grobu. Misja mająca trwać do końca listopada zakończyła się we wrześniu, gdyż grupa po wykopaniu pojedynczych ciał nie miała już co robić[35].

Głos zabrał także Trybunał w Hadze, który po długotrwałym dochodzeniu ekspertów z 14 państw podał oficjalną liczbę 2.018 ciał. (były to ciała Albańczyków, Serbów i innych niealbańskich nacji z których podług amerykańskiej prasy tylko 300 zabitych stanowili Albańczycy, pozostałe ofiary około 1 800 byli ludnością niealbańskiego pochodzenia). Bezdyskusyjnie nasuwa się pytanie w jaki sposób te osoby zginęły? Czy z rąk serbskich oprawców czy raczej w wyniku bombardowań. Mimo tych przestawionych faktów

[33] Tamże, s. 68.
[34] Tamże, s. 76.

Departament Stanów nie sprostował swych wyników ani nie przerwał powtarzać swej tezy, że w Kosowie zginęło o wielu więcej Albańczyków[36].

Wedle oświadczeń Jugosławii w trakcie działań wojennych, w wyniku bombardowań sił NATO zginęło około 1.400 osób, w tym 800 dzieci, a liczba rannych cywili to około 5.000 osób różnych nacji na całym terytorium kraju. W efekcie uderzeń rakiet ginęli ludzie w miastach, autobusach, pociągach, budynkach telewizji państwowej, szpitalach oraz centralach telefonicznych. Napadano ośrodki większych i mniejszych miast: Belgradu, Nowego Sadu, Prisztiny, strefy przemysłowe, mieszkalne, gospodarcze. Zburzono lub uszkodzono powyżej 55 mostów kolejowych wiaduktów, chciano w ten sposób przerwać połączenie pomiędzy Kosowem, Czarnogórą i centralną Serbią. Na Dunaju zniszczono 5 z 6 mostów na terytorium Jugosławii, uszkodzono dwa na granicy z Chorwacją. W Nowym Sadzie zniszczono wszystkie mosty, uniemożliwiono komunikację rzeczną statków na Dunaju w zupełności. Zburzono 44 fabryki, dwie rafinerie, kilkadziesiąt zbiorników paliw, wiele elektrowni instalacji energetycznych, centrali pocztowych, hoteli oraz centrów sportowo-rekreacyjnych. W konsekwencji 500 000 osób pozostało bez pracy i środków do życia. Atakowano zwłaszcza te sektory z których państwo czerpało największe dochody, czyli przemysł naftowy, energetyczny i tytoniowy. Doszczętnie zniszczono wojskowy port lotniczy pod Belgradem a cywilny uszkodzono.

[35] Tamże, s. 89-93.
[36] Tamże, s. 95.

Bombardowano szkoły, wodociągi, placówki radia i telewizji, kamienice, domy mieszkalne i inne.

Wojna przyniosła potężne ryzyko i zniszczenie środowiska z czego najokropniejsze było skażenie radioaktywne o niskim natężeniu. Czarne, toksyczne dymy rozprzestrzeniały się nad rzekami i miastami. Zniszczenia rafinerii w Panczewie i Nowym Sadzie spowodowało wycieki ropy do Dunaju i pożary w rzece oraz uśmiercenie jej życia. Bombardowania zbiorników paliw w całej Jugosławii spowodowały przeogromne pożary zagrażające biosferze. Codzienne ataki na zakłady chemiczne, petrochemiczne i farmaceutyczne, rafinerie, wytwórnie plastiku, zbiorniki paliwa i sieci energetyczne spowodowały duże wycieki które doprowadziły do znacznych dawek substancji rakotwórczych, mutagennych, trujących i innych feralnych dla ludności, flory i fauny. Wsiąkając w glebę, dostały się do wody gruntowej, wieloletnie skazując na nie Serbów[37].

Koniec wojny NATO z Jugosławią nastąpił 20 czerwca 1999 roku. Zgodnie z rezolucją RB, pełną kontrolę nad prowincją przejęły siły pokojowe KFOR, których zadaniem było zabezpieczenie powrotu emigrantów albańskich, ochrona ludności serbskiej oraz kontrolowanie WAK. Oznaczało to początek nowego, niełatwego zadania: przywrócenia spokoju i stabilizacji w prowincji a także odbudowy Kosowa. Interwencja w Jugosławii była pierwszą wojną XXI wieku, gdzie Stany Zjednoczone usiłowały budować nowy ład w Europie. Decyzja o ataku została podjęta w Waszyngtonie i Brukseli, bez zgody Rosji i bez mandatu ONZ. W rezultacie w stosunkach międzynarodowych dokonała się ważna zmiana, polegająca na zakwe-

stionowaniu narodowej suwerenności i wzroście znaczenia norm etycznych na arenie światowej.

Na mocy przyjętej rezolucji 1244 przez Radę Bezpieczeństwa ONZ 10 czerwca 1999 roku, Kosowo stało się protektoratem międzynarodowym, pozostając *de iure* integralną częścią Jugosławii do momentu rozwiązania kwestii jego statusu. Powołanie protektoratu ONZ w Kosowie było ważnym wydarzeniem w jego historii a także największą misją, prowadzoną wspólnie przez NATO, OBWE i UE. W ramach misji UE odpowiadała za stan gospodarki, OBWE za demokratyzację, zaś NATO za bezpieczeństwo militarne (KFOR)[38].

4. Najnowsze propozycje uregulowania statusu Kosowa

Rok 2007 miał przynieść kategoryczne rozwiązanie kwestii kosowskiej. W lutym były prezydent Finlandii Martti Ahtisaari zaprezentował Serbom i Albańczykom plan, który jakkolwiek nie zawierał słowa „niepodległość", ale przyznawał władzom w Prisztinie wszystkie atrybuty niezależnego państwa jak hymn i flaga. 14 lutego 2007 roku, akt został odrzucony przez prezydenta Serbii, Borisa Tadicia oraz kosowskich bojowników. Po tym jak Martti Athisaari 26 marca 2007 roku w protokole przedstawionym Sekretarzowi Generalnemu ONZ Ban Ki-Moonowi stwierdził, że przyznanie niepodległości prowincji jest „jedynym rozwiązaniem pozwalającym na

[37] http://www.gavagai.pl z dnia 24. 03.2008.
[38] A. Balcer, *Bośnia i Hercegowina wobec pytania o tożsamość. Kosowo kwestia ostatecznego statusu,* [z:] http://osw.waw.pl/pub/prace/nr10/wstep10.htm z dnia 28.03.2008., s. 20-22.

stabilizację i rozwój ekonomiczny tego regionu"[39] ostateczny wyrok o statusie pozostał nadal w zadaniu BR ONZ.

Przyznanie niepodległości Kosowu Serbia postrzegała jako nadszarpniecie jej Konstytucji i suwerenności oraz jako oderwanie siłą części powierzchni jej kraju. Swój sprzeciw argumentowała koniecznością zachowania terytorialnej integralności kraju i niemożnością łamania jej ustawy zasadniczej. Zaproponowała więc, ustanowienie w prowincji dwóch podmiotów: serbskiego i albańskiego w sporym stopniu zbliżonych do wzorca zastosowanego w Bośni i Hercegowinie po pokoju w Dayton. W jej koncepcji, albański podmiot miałby obszerną niezależność (przyznanie lokalnemu parlamentowi w Prisztinie władzy ustawodawczej i wykonawczej, odrębności finansowej, własną instytucję policyjną, albański jako język urzędowy, wycofanie serbskich sił zbrojnych).

Inną odmianą tej koncepcji była idea zasadniczych zmian granic w całym regionie, przeprowadzonych w oparciu o założenia etniczne. Serbscy przywódcy złożyli kosowskim Albańczykom 21 listopada 2007 roku w Brukseli nową propozycję dla Kosowa. Serbia zaproponowała Albańczykom obszerną niezależność wzorowaną na tej, którą mają Wyspy Alandzkie. Ten archipelag wysp politycznie należący do Finlandii, ma własne władze i poza sprawami bezpieczeństwa i polityki zagranicznej, które pozostają w upoważnieniu władz centralnych, same się rządzą. Albańscy negocjatorzy odrzucili

[39] L. Wróblewski., dz. cyt.

jednak serbską ofertę szerokiej autonomii i nadal obstają przy nadzorowanej przez UE niepodległości[40].

W listopadzie 2007 roku Belgrad zaproponował, aby Kosowo otrzymało bardzo szeroka niezależność, przedstawił również swoje plany w przypadku ogłoszenia niepodległości przez Kosowo. Belgrad wyłączył w nich interwencje zbrojną ale zapowiedział wprowadzenie blokady ekonomicznej i komunikacyjnej Kosowa a niektórzy politycy serbscy, zagrozili również anulowaniem i zerwaniem stosunków dyplomatycznych z państwami, które uznają Kosowo[41].

Ta serbska oferta jest postrzegana przez międzynarodowa opinię jako zasugerowanie dokonania podziału Kosowa a więc zgoda na schizmę albańskiej części. Temu stanowczo sprzeciwiają się Albańczycy, z ich perspektywy wiąże się to bowiem z utratą znajdujących się w północno-wschodnim Kosowie złóż węgla i infrastruktury koniecznej do wydobycia dużych zasobów surowców (srebro, rudy cynku i ołowiu). Głównymi argumentami sprzeciwu podziałowi Kosowa, podnoszonymi przez ekspertów jest mus narzucenia siłą tego rozwiązania Albańczykom, zagrożenie dla Serbów pozostałych w albańskiej części Kosowa, wzrost skłonności separatystycznych na Bałkanach, i podważenie starań na rzecz budowy Kosowa jako państwa z wielce szeroką autonomią dla mniejszości narodowych[42].

5. Reakcje międzynarodowe na ogłoszenie niepodległości Kosowa

[40] *Kosowo jak wyspy Alandzkie*, [z:] http://news.money.pl/artykul/serbia;kosowo;jak;wyspy;alandzkie,18,0,292882.html z dnia 27.03.2008.
[41] Balcer, M. Kaczmarski, W. Stanisławski, *Kosowo*..., dz. cyt., s. 20-22.

Na możliwość proklamowania niepodległości Kosowa arena międzynarodowa była przygotowana od dawna. Niemal codziennie światowe agencje prasowe, informowały o toczących się negocjacjach i sytuacji w tej zbuntowanej prowincji[43]. Mimo że Albańczycy manifestowali niepodległość już 7 września 1990 roku[44] to prawdziwe obawy o konsekwencje tego wydarzenia pojawiły się dopiero 18 lutego 2008 roku. I nie chodzi tu bynajmniej o zagrożenie ze strony Serbii i jej rzekome chęci przywrócenia kontroli nad secesjonistami. Belgrad wyniszczony wojnami, blokadami gospodarczymi, izolacją na arenie światowej został skutecznie sprowadzony do roli „pionka" w stosunkach międzynarodowych i nie jest w stanie zmienić obecnie tego stanu[45].

Problem w tym, że niestety proklamowanie a następnie uznanie przez świat niepodległości Kosowa stworzyło niebezpieczny precedens i to nie tylko na obszarze półwyspu bałkańskiego. Niepodległe Kosowo niewątpliwie spowodowało wielki problem międzynarodowy i postawiło pytanie czy uznać nowe państwo w Europie[46]. Na kosowski kazus niemal natychmiast odpowiedziały inne grupy etniczne, które od lat prowadzą zbrojną wojnę o stworzenie swoich niepodległych państewek[47].

---

[42] Tamże, s. 23.
[43] http://wiadomosci.onet.pl/1671022,12,kosowo_oglosi_niepodleglosc_12_lutego,item.html z dnia 26.04.2008.
[44] http://archeowiesci.wordpress.com/2008/02/18/kosowo-kolebka-serbii/ z dnia 08.05.2008.
[45] http://www.abcnet.com.pl/node/1722 z dnia 26.04.2008.
[46] http://www.stosunki.pl/main3125735530310,3,yisvp.htm z dnia 26.04.2008.
[47] http://www.panstwo.info/content/view/658/11/ z dnia 09.05.2008.

Stany Zjednoczenie, największy sprzymierzeniec Albańczyków na Bałkanach, były i pozostają mocarstwem zdecydowanie popierającym niepodległość Kosowa.

Główny powód USA w poparciu dla Kosowa jest empiryczny i znajduje bardzo niewielką podstawę w prawie międzynarodowym. Brzmi on – niepodległość to jedyna odpowiedź na czystki etniczne wśród Albańczyków[48]. Poparcie USA wynika także z ich utrwalonego przekonania, że jest to „mniejsze zło" oraz, że poprzez Albańczyków mogą wpłynąć na stabilizację w regionie i w sąsiednich krajach bałkańskich, które mogą prowadzić prorosyjską politykę[49].

Bezkompromisowe stanowisko Rosji spowodowało, że jakiekolwiek ustępstwa USA mogą zostać odczytane jako oznaka słabości[50]. Nic więc dziwnego, że już 18 lutego 2008 roku amerykańska Sekretarz Stanu Condoleezza Rice przekazała informację o tym, że USA oficjalnie uznały Kosowo. Otwarcie ambasady USA w Kosowie także świadczy o ich poparciu oraz chęci współpracy na rzecz niepodległości Kosowa[51].

Unia Europejska nie zajmuje w sprawie jednolitego stanowiska. Niemniej jednak zdecydowana większość państw UE wspiera niepodległość prowincji. Już w marcu 2007 roku PE zdecydowaną większością głosów opowiedział się za nadzorowaną niepodległością. Sprzeciwił się równocześnie uznaniu sprawy Kosowa za prece-

[48] *Precedens Kosowa*, [z:] http://www.robertamsterdam.com/polska/2008/02/precedens_kosowa.html z dnia 24.04.2008.
[49] Tamże
[50] A. Balcer, *Kosowo - druga runda negocjacji z góry skazanych na porażkę*, [z:] http://osw.waw.pl/pub/BiuletynOSW/2007/08/070808/best01.htm z dnia 21.04.2008, s. 31-32.
[51] *USA otwarły ambasadę w Kosowie*, [z:] http://www.rp.pl/artykul z dnia 21.04.2008.

dens. W maju 2007 podczas szczytu USA - UE roku przyjęto wspólną deklarację poparcia dla planu Ahtisaariego. Od chwili jego publikacji UE podjęła działania na rzecz przekonania Moskwy i Belgradu do jego akceptacji. Hipotetycznie wszystkie państwa UE popierały plan Ahtisaariego, jednakże z zastrzeżeniem jego akceptacji przez RB ONZ. To z kolei jasno oznaczało przyznanie Rosji weta w tej sprawie[52].

Ze względu na odmienność stanowisk i indywidualności każdego przypadku UE 18 lutego 2008 roku opracowała wspólny dokument stwierdzający, że państwa o niezależności Kosowa zadecydują samodzielnie[53]. Przyjęta deklaracja głosi „każdy kraj, w zgodzie ze swoją narodową praktyką i zasadami prawa, a także prawem międzynarodowym, może nawiązać stosunki z Kosowem jako niepodległym krajem pod międzynarodowym nadzorem"[54].

Zdecydowana większość członków UE, w tym największe - Niemcy, Francja, Wielka Brytania i Włochy, uznała nowe państwo Europy. W ich opinii niepodległość jest najlepszym rozwiązaniem, gwarantującym stabilność w regionie. Kraje takie jak Cypr czy Grecja mające bardzo dobre relacje z Serbią oparte na więzach kulturowo-historycznych deklarują raczej ostrożny stosunek do niepodległości Kosowa. Wieloetniczna Hiszpania, Rumunia czy Słowacja, obawiają się, że niepodległość Kosowa może jako precedens zagrozić ich integralności terytorialnej. I nic dziwnego. Już kilka dni po

[52] A. Balcer, *Kosowo* ..., dz. cyt., s. 31-32.
[53] M. Hałacz, *Unia opracowała stanowisko wobec niepodległości Kosowa*, [z:] http://www.pe24.pl/content/view/ z dnia 19.04.2008.
[54] http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34229,4938823 z dnia 27.04.2008.

ogłoszeniu niepodległości Kosowa podobne aspiracje zgłaszali Baskowie, Katalończycy, Flamandowie i Szkoci[55].

Najbardziej proserbskie stanowisko prezentuje Cypr, który w już październiku 2007 roku zapowiedział, że nigdy nie uzna niepodległości Kosowa. Niepodległość Kosowa uznał „za nieważną i niebyłą" i podkreślił , że narusza ona suwerenność Serbii i jej integralność terytorialną[56].

Polska uznała niepodległość Kosowa 26 lutego 2008 roku jako 11 kraj UE a 19 kraj świata. Rząd formalnie potwierdził powstanie nowego państwa w Europie, zastrzegając jednocześnie, że niepodległość Kosowa „nie może stanowić precedensu dla innych tendencji separatystycznych"[57].

Wspólnotowa misja EULEX ma nadzorować niepodległość Kosowa[58]. Jej głównym celem w odróżnieniu od obecnej misji ONZ (UNMIK), będzie kontrola funkcjonowania jego władz[59]. Ma ona także sprawować nadzór nad przekazaniem władzy przez tymczasowe instytucje Kosowa instytucjom ustanowionym na mocy porozumienia politycznego oraz utrzymać porządek publiczny w tym utworzenie miejscowych sił policyjnych[60].

Już kilkanaście dni po ogłoszeniu niepodległości premier Serbii Vojislav Kosztunica do momentu, gdy wspólnota nie zmieni swej polityki wobec Kosowa, wykluczył dalsze zbliżenie jego kraju z

[55] http://www.stosunki.pl/main3125735530310,3,yisvp.htm z dnia 27.04.2008.
[56] http://fakty.interia.pl/raport/kosowo/news/serbia-nie-uznaje-niepodleglosci-kosowa,1061464,2943 z dnia 24.04.2008.
[57] http://www.dziennik.pl/polityka/article129908/Polska_uznala_niepodleglosc_Kosowa.html z dnia 21.04.2008.
[58] http://www.lex.com.pl/w_akt_ue.php?akt=08.42.92 z dnia 21.04.2008.
[59] http://www.psz.pl/content/view z dnia 05.02. 2008.

Unią Europejską. „Bruksela musi przyjąć do wiadomości, że Serbia z pewnością obejmuje także Kosowo" - powiedział Kosztunica. Dla Belgradu kolejną przeszkodą w kontaktach z Brukselą jest decyzja UE o wysłaniu do Kosowa prawie dwóch tysięcy policjantów, celników, sędziów i ekspertów ds. zarządzania. Misja ta, narusza suwerenność Serbii – uważa premier i zapowiedział zaostrzenie środków dyplomatycznych wobec krajów uznających niepodległość prowincji[61].

Z powstania Kosowa wynikają dodatkowo inne zagrożenia dla Europy. Obszar ten był i jest jednym z głównych punktów przejściowy dla handlu narkotykami i ludźmi do reszty kontynentu[62]. Nie można również zapominać o działalności Wyzwoleńczej Armii Kosowa. Jej były dowódca Hashim Thaci jest dziś premierem kraju. Organizacja której członkowie szkolili się w bazach siatki Osamy bin Ladena. Czy popierając niepodległość takiej społeczności nie zgotowaliśmy sobie w Europie przyszłą potencjalną bazę wypadową dla islamskich fanatyków? Na dodatek aprobata dla niepodległości Kosowa stworzyła kolejny kryzys w stosunkach z Rosją[63].

Szwedzki minister spraw zagranicznych Carl Bildt nazwał stanowisko UE w sprawie Kosowa „wirtualną jednością"[64].

Niewątpliwie sprawa Kosowa jest jednym z największych politycznych testów dla jedności UE[65]. W chwili obecnej jednak naj-

---

[60] http://www.lex.com.pl/w_akt_ue.php?akt=08.42.92 z dnia 26.04. 2008.
[61] http://www.tvn24.pl/0,1540550,wiadomosc.html z dnia 09.05.2008.
[62] http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/2008/03/22/swiat-po-powstaniu-kosowa/ z dnia 08.05.2008.
[63] http://www.panstwo.info/content/view/658/11/ z dnia 09.05.2008.
[64] J. Igrzebek, *Na Zachodzie bez zmian*, [z:] http://www.polityka.pl/polityka/index.jsp?place=Lead01&layout=18&news_id=238942&news_cat_id=1651&page=text z dnia 21.04.2008.

większym wyzwaniem dla sił międzynarodowych i najważniejszym testem skuteczności działania UE jest niedopuszczenie do wybuchu starć pomiędzy Albańczykami i Serbami.

Największym aliantem Serbii jest Rosja, która jednoznacznie i bardzo agresywnie sprzeciwia niepodległości Kosowa[66]. Nie dziwi więc fakt, że już osiemnastego lutego wiceszef trzeciego Europejskiego Departamentu MSZ Rosji Aleksander Bocan-Charczenko powiedział, że Moskwa będzie domagać się od misji ONZ w Kosowie anulowania deklaracji o niepodległości tego kraju[67].

Dla Moskwy kryzys wokół przyszłości Kosowa, jest ewidentną okazją do demonstracji jej siły. Jako jeden ze znaczący aktorów, bez którego żadna ważna sprawa nie może zostać rozwiązana chce powrotu na scenę wielkich mocarstw międzynarodowych[68]. Stanowisko Rosji wynika również z jej politycznych interesów w tamtym regionie. Serbia jest jej ważnym i głównym partnerem o wspólnych więzach historycznych i religijnych. Badania opinii publicznej wskazują na wysoki poziom wzajemnej sympatii[69]. Rosja jest też dużym partnerem handlowym Serbii, która zajmuje istotne miejsce w planach przeprowadzenia gazociągu południowego. Serbia według rosyjskich zamiarów, po wejściu do UE miałaby stać się oczywistego rodzaju lobbystą interesów Rosji, wchodząc w skład prawosławnego bloku jej członków.

---

[65] http://www.psz.pl/content/view/648 z dnia 22.04.2008.
[66] P. Szewczyk, *Kosowo ogłasza niepodległość*, [z:] http://www.psz.pl/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=8928 z dnia 21.04.2008.
[67] http://www.tvn24.pl/-1,1539276,wiadomosc.html z dnia 24.04.2008.
[68] Balcer, *Kosowo ...,* dz. cyt, s. 31-32.
[69] A. Jabłońska, *Kosowska bomba Europy*, „Wprost", nr 14 z dnia 19 kwietnia 2008, s. 42.

Rosja poparcie Belgradu wykorzystuje również w celu przejęcia kontroli nad serbskim dystryktem energetycznym. W styczniu rząd serbski zdecydował się zaakceptować propozycje Moskwy dotyczące odsprzedaży głównej kompanii naftowej NIS, budowie podziemnych składów gazu oraz przebiegu nitki gazociągu South Stream przez terytorium Serbii[70].

Sprzeciw Rosji wobec planu Ahtisaariego a obecnie wobec niepodległość prowincji jest naturalną konsekwencją wieloletniego stanowisko Rosji wobec sprawy. Twarda polityka Rosji wciąż gotowej do użycia sprzeciwu w Radzie ONZ, doprowadziła w czerwcu 2007 roku do ustąpienia Zachodu z przegłosowania w Radzie rezolucji regulującej status Kosowa i zgody USA i UE na zorganizowanie następnej rundy negocjacji. Bez wątpienia sukcesem działań taktyki Rosji jest rzeczywiste zablokowanie implementacji planu Ahtisaariego. Niewątpliwie także, Rosja sprawę Kosowa traktuje jako kartę przetargową, gwarantującą ustępstwa Zachodu w kwestii tarczy antyrakietowej, polityce rozszerzenia NATO a także w relacjach handlowych z UE. Rosja jako „mistrzyni propagandy"[71] sprawę Kosowa postrzega również jako element zwiększający podziały między Europą a Ameryką jak i w samej Unii.

Poważny znaczenie ma też „czynnik psychologiczny". Kosowo jest dla moskiewskich elit od 1999 roku symbolem upokorzenia. Mimo protestów i sprzeciwu Moskwy NATO rozpoczęło naloty na Jugosławię bez zgody RB ONZ.

[70] A. Balcer, *Kosowo* ..., dz. cyt., s. 31-32.
[71] M. Muszyński, K. Rak., *Błąd Europy*, „Wprost" nr 9 z dnia 19 kwietnia 2008, s. 32.

Prawdopodobnie w interesie Rosji jest pozostawienie na Bałkanach nierozstrzygniętych konfliktów. Jest to bowiem wielka sposobność by w sytuacji poważniejszej destabilizacji porównywalnie jak w czasie kryzysów w latach dziewięćdziesiątych – Zachód był zmuszony na nowo zaprosić Rosję do współpracy w rozwiązywaniu konfliktu.

Podsumowanie

Nikt z wielkich międzynarodowych graczy nie ma pomysłu jak pogodzić zasadę nienaruszalności granic państwowych z prawem narodów do samostanowienia. Według rezolucji RB ONZ Kosowo jest integralną częścią Serbii. Nienaruszalność granic to kluczowy element prawa międzynarodowego oraz kamień węgielny światowego ładu politycznego. Nakaz poszanowania tych zasad bezpośrednio wynika z drugiego artykułu, ustępu czwartego Karty Narodów Zjednoczonych. Według niej jakiekolwiek uznanie jego niepodległości będzie złamaniem integralności terytorialnej kraju Serbii. Kwestia ta dodatkowo wiąże się z problemem „świętości" europejskich granic po drugiej wojnie światowej. Nigdy wcześniej społeczność międzynarodowa nie uznała secesji etnicznego terytorium w Europie, które nie było republiką federalną państwa złożonego.

Kosowo nawet z własną flagą wciąż pozostaje wyjątkowo biednym i zacofanym obszarem. Jego bogactwa naturalne – złoża węgla, ropy, złota, niklu – z powodu ciągłych konfliktów, braku środków i nieumiejętnej administracji nie zostały wykorzystane. Odbudowa Kosowa zostanie sfinansowana z amerykańskich i brytyjskich firm, które prawdopodobnie zajmą się także eksploatacją wspomnianych

surowców naturalnych[72]. Nasuwa się więc pytanie - czy wobec uzależnienia od zachodnich pieniędzy, Kosowo nie zamieniło jednej podległości na drugą?

Sprawa Kosowa została przez globalne media Zachodu potraktowana w sposób wzorcowy pod względem nowatorskiego sposobu urabiania opinii publicznej i teatralizacji konfliktów zbrojnych na miarę XXI wieku. Jak już wcześniej zauważył T.G. Carpentier w kontekście tego tematu właśnie „tu widać jasno przypadek napędzania polityki rządu przez prasę. Było to ewidentne w Bośni. Teraz znów widzimy to w Kosowie..."[73]. Nie chciano i nie starano się w sposób obiektywny ukazać skomplikowanego procesu, na który składają się wielowiekowe pokłady wzajemnych konfliktów, animozji i uprzedzeń. Założono prosty, by nie powiedzieć prostacki, szablon funkcjonowania - źli Serbowie, z komunistyczną ideologią, niewolą inne narody dopuszczając się wobec nich zbrodni, ludobójstwa, gnębiący ich kulturę, religię i język. Serbia została największym przegranym procesu dezintegracji Jugosławii. Z pozycji najsilniejszego narodu federacji została sprowadzona do roli pariasa Europy, a światowe media publiczne uczyniły z niej sprawce wszystkich bałkańskich nieszczęść.

Z możliwością akceptacji albańskiego państwa w Kosowie wiąże się także ważny geopolityczny problem, a mianowicie stworzenie warunków dla realizacji idei Wielkiej Albanii. Mogłoby to z kolei doprowadzić do dalszych prób zmiany granic, które z pewnością otarły by się o Macedonię, gdzie według oficjalnych danych za-

[72] http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/2008/03/22/swiat-po-powstaniu-kosowa/ z dnia 09.05.2008.

mieszkuje około 25% Albańczyków. Przypuszczalnie stworzyło by to okazję do stworzenia z Albanii potęgi na Bałkanach.

Wszakże Idea, która doprowadziła do powstania deklaracji niepodległości Kosowa zakłada, że w Kosowie mieszka druga połowa narodu albańskiego. Uważam zatem, że słowa albańskiego doradcy politycznego premiera Albanii Koco Danaja mówiące o tym, że: „Do 2013 roku Albańczycy żyjący na Bałkanach powinni się zjednoczyć i zintegrować w ramach naturalnej Albanii”[74] każą traktować na serio groźbę ponownego przesunięcia granic na Bałkanach.

[73] http://psr.racjonalista.pl/kk.php/s,5583 z dnia 13.05.2008.
[74] http://www.myslpolska.org/?article=34 z dnia 15.05.2008.

Monika Grabowy

Kapitał ludzki akceleratorem rozwoju. Szanse dla Podkarpacia wynikające z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej na lata 2007-2013

Wprowadzenie

Pojęcie *gospodarka oparta na wiedzy* ma duże znaczenie w obecnym czasie. Wiąże się ono z teorią wzrostu endogenicznego, w której wiedza staje się najważniejszym czynnikiem produkcji, a inne czynniki stają się mniej istotne. Tak naprawdę nie jest to do końca nowe zjawisko, bo przecież rozwój gospodarczy od dawnych czasów opierał się na pewnej wiedzy. Kraje bogatsze, gdzie istniało wykorzystanie w dużym stopniu wynalazków, rozwijały się szybciej i uzyskiwały przewagi komparatywne. Natomiast kraje biedniejsze posiadały niski zasób wiedzy, a tym samym były mniej konkurencyjne i rozwijały się znacznie wolniej. Obecnie mamy do czynienia z coraz większym wykorzystaniem niematerialnych czynników rozwoju.

Rozwój gospodarki światowej związany był początkowo z rolnictwem, które dominowało przez wiele stuleci jako główny element wymiany handlowej. Dopiero podróże morskie, ważne odkrycia geograficzne pozwoliły na znaczny postęp w rozwoju gospodarczym świata. Kolejnym etapem okazała się rewolucja przemysłowa, która przyniosła wiele wynalazków, pozwoliły one na rozwój przemysłu.

ZNZE WSIiZ 3/2008 (8), ISSN 1689-9229, s. 200-227

Nastąpiła era kapitalizmu, budowano olbrzymie zakłady przemysłowe, a jednocześnie rozwijała się nauka. W latach 60. XX wieku teoretyk pochodzący z Japonii, K. Koyama, użył pierwszy raz terminu *społeczeństwo informacyjne*. Chciał w ten sposób zaznaczyć, iż to nie siła fizyczna, lecz intelekt człowieka wpływa na poziom życia społecznego i gospodarczego. Nastąpił znaczny rozwój informatyki, telekomunikacji, nowoczesnych technologii, co powodowało coraz szybszy postęp globalizacji. Wiedza stała się głównym elementem rozwoju całego świata. Pojawił się nowy termin gospodarki opartej na wiedzy, który nabrał bardzo dużego znaczenia[1].

Nowa gospodarka wiąże się z dużym rozwojem sektora usług, wzrostem inwestycji w czynniki niematerialne oraz zwiększeniem zatrudnienia w sektorach, gdzie istotne jest wykorzystanie wiedzy. Atrybutami takiej gospodarki jest niski poziom bezrobocia, niska inflacja, rozwój technologii, globalizacji oraz konkurencyjności. Gospodarka oparta na wiedzy posiada wiele cech, które odróżniają ją od poprzedniej formy gospodarowania. W nowej gospodarce rynki są dynamiczne, zakres konkurencji globalny, znaczenie badań wysokie, następuje wzrost płac i dochodów, rozwój handlu elektronicznego, cyfryzacja, pogoń za efektywnością i zyskiem[2].

1. Gospodarka oparta na wiedzy

Unia Europejska przekonuje wszystkie państwa członkowskie do tworzenia gospodarki opartej na wiedzy w celu zwiększenia kon-

[1] A. Wojnar, *Droga do gospodarki wiedzy,* [z:] http://www3.uj.edu.pl/alma/alma/90/29.pdf, z dnia 9.02.08, s. 71.

kurencyjności całego ugrupowania. Zgodnie z założeniami Strategii Lizbońskiej, przyjętej w marcu 2000 roku na posiedzeniu Rady Europejskiej, UE miała stać się najbardziej konkurencyjną gospodarką na świecie do końca 2010 roku. Już teraz wiadomo, że nie jest to możliwe do spełnienia, aczkolwiek należy dążyć do trwałego wzrostu gospodarczego oraz zwiększania ilości miejsc pracy poprzez prowadzenie odpowiedniej polityki makroekonomicznej. Strategia Lizbońska zawiera szczegółowe wytyczne odnośnie tworzenia gospodarki opartej na wiedzy, w szczególności dotyczą one likwidacji bezrobocia, reform ekonomicznych, a także spójności społecznej. Unia Europejska chce dążyć do tego, by konkurencyjność stanowiła jeden z ważniejszych priorytetów dla każdego państwa i przedsiębiorstwa. Szczególny nacisk winien być położony na świadczenie usług transgranicznych. Odpowiednia jakość takich usług oraz cena wpłyną na innowacyjność oraz wydajność. Uważa się, iż to właśnie usługi są głównym elementem przyszłego sukcesu ekonomicznego UE, gdyż mogą one wkrótce doprowadzić do zapewnienia głównej pozycji w handlu międzynarodowym. Szczególnie ważny wydaje się rozwój telekomunikacji i usług finansowych. Należy zapewnić przedsiębiorstwom i konsumentom osiąganie korzyści z nowych możliwości[3].

Gospodarka oparta na wiedzy posiada wiele walorów. Zapewnia ona szerszą globalizację, która oznacza proces scalania się gospodarek narodowych poprzez tworzenie i pogłębianie różnych po-

[2] E. Frejtag-Mika, *Paradygmat Nowej Gospodarki jako wyznacznik konkurencyjności gospodarki krajowej*, [w:] E. Frejtag-Mika (red.), *Teoria i praktyka ekonomii a konkurencyjność gospodarowania*, Difin, Warszawa, 2006, s. 40.

wiązań ekonomicznych, wzrost obrotów handlowych, postrzeganie całego świata jako rynku zbytu[4]. Powoduje ona zmniejszenie izolacji pomiędzy społeczeństwami i gospodarkami poszczególnych narodów. Pozwala na powstanie różnorodnych więzi między organizacjami wzajemnie ze sobą konkurującymi. GOW powoduje także zwiększenie znaczenia sektora usług kosztem sektora przemysłowego i rolnictwa, a także dynamiczny rozwój e-biznesu. Następuje również zmiana stylu życia społeczeństw między innymi poprzez zainteresowania globalne, rozwój sieci międzyludzkich. Zmianom gospodarczym towarzyszyć będą w dużym stopniu zmiany społeczne, które niejednokrotnie mogą doprowadzić do zaniku tradycyjnych więzi rodzinnych, częstych zmian pracy, izolowania się jednostek, tworzenie ścisłych relacji typu człowiek – maszyna (na przykład z komputerem lub telefonem komórkowym). Takie zmiany wymagają od członków rozwiniętych społeczeństw ciągłego uczenia się. W erze GOW sukces nie będzie dotyczył jedynie starych korporacji, które dostrzegą konieczne zmiany, lecz także nowych, małych firm, które wyróżniać będzie nowatorstwo, szybkość podejmowania decyzji, elastyczność działania[5].

Gospodarka oparta na wiedzy ma doprowadzić do stworzenia społeczeństwa bardziej niż dotychczas wykształconego, o znacznie większych zasobach wiedzy. To właśnie wiedza ma doprowadzić do

---

[3] K. Kłosiński, *Rozwój konkurencyjności gospodarek*, [w:] K. Kłosiński (red.), *Konkurencyjność oraz rozwój w gospodarce*, Wyd. KUL, Lublin 2004, s. 30.
[4] A. Budnikowski, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze wobec wyzwań globalizacji,* [z:] http://www.budnikowski.pl/globalizacja.pdf z dnia 28.02.08, s. 59.
[5] B. Mikuła, *Wprowadzenie do gospodarki i organizacji opartych na wiedzy,* [w:] B. Mikuła, A. Pitruszka-Ortyl, A. Potocki, *Podstawy zarządzania przedsiębiorstwami w gospodarce opartej na wiedzy,* Wyd. Difin, Warszawa 2007, s. 22-23.

trwałego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego, a tym samym do wzbogacenia się zarówno jednostek jak i państw narodowych. GOW posiada zapewne więcej cech pozytywnych, aniżeli negatywnych. Powoduje ona dążenie do zwiększenia konkurencyjności poszczególnych państw europejskich, a zatem do poprawy wizerunku całej Europy w skali globalnej. Jeśli założenia Strategii Lizbońskiej mają stać się rzeczywistością, to należy włożyć dużo wysiłku ze strony i obywateli, i rządów państw członkowskich UE, aby gospodarka europejska stała się w pełni gospodarką opartą na wiedzy.

Istnieje powszechna opinia, iż amerykańska gospodarka oparta na wiedzy różni się od GOW krajów europejskich, a te zaś są inne od japońskiej. Zależy to bowiem od przyjętych kryteriów oceny i podstaw przeprowadzania owej klasyfikacji. Do wskaźników określających poziom gospodarczy w zakresie wiedzy można zaliczyć m.in.: liczbę uczonych, współczynnik odnawiania produkcji, udział wiedzy w tworzeniu bogactwa narodowego, nakłady finansowe na edukację, B+R, pracowników zatrudnionych w tych dwóch sektorach, wpływ wiedzy na wielkość PKB. Trudno znaleźć próg dzielący gospodarki oparte na wiedzy od gospodarek nie opartych na wiedzy.

Niektórzy naukowcy poszczególne kraje dzielą na:

1. kraje posiadające zalążki GOW – przeznaczają od 1 do 1,4% PKB na B+R, posiadają dosyć wysoki współczynnik scholaryzacji, prowadzą zdecydowaną politykę innowacyjną, posiadają udział wiedzy w przyroście PKB od 30 do 35 %,
2. kraje o średnio zaawansowanych GOW – na sektor B+R przeznaczają od 1,5 do 2,2 % PKB, wysoki współczynnik scho-

laryzacji na poziomie uniwersyteckim, a udział wiedzy w przyroście PKB wynosi od 40 do 45%,

3. kraje o wysoko zaawansowanych GOW – przeznaczają na B+R więcej niż 2,5 %, posiadają odpowiednią kadrę pracowników i inne najkorzystniejsze cechy GOW. Do tej grupy na pewno można zaliczyć Stany Zjednoczone, Japonię i Szwecję.

Można również przeprowadzić wśród państw inny podział, który dotyczy współczesnych gospodarek, na pionierów i naśladowców. Zapewne pionierami byłyby Japonia, Szwecja, Stany Zjednoczone, gdzie dominuje wiedza oryginalna. Do naśladowców można natomiast zaliczyć kraje, które posiadają zalążki GOW i wszystkie pozostałe. U naśladowców dominuje wiedza, która jest przejmowana od pionierów, a zatem stosowania jest po raz kolejny. Wiedza przepływa od krajów najwyżej rozwiniętych do średnio rozwiniętych, a następnie na poziom najniższy do krajów słabo rozwiniętych[6].

2. Rozwój społeczno-gospodarczy i Strategia Lizbońska

W Unii Europejskiej od zawsze duże znaczenie miał rozwój społeczno-gospodarczy. Z tego powodu prowadzona jest zatem aktywna polityka w dziedzinie zatrudnienia i konkurencyjności, która ma na celu utworzenie wykwalifikowanej siły roboczej, zdolnej do przystosowania się w przypadku wszelkich zmian gospodarczych. Ważnym dokumentem, który przyjęty został w marcu 2000 roku, była Strategia Lizbońska, w której zakładano utworzenie gospodarki opartej na wiedzy, a jednocześnie najbardziej konkurencyjnej i dy-

[6] Z. Madej, *Gospodarka oparta na wiedzy wkracza w świat paradygmatów,* [w:] E. Frejtag-Mika (red.), dz. cyt., s. 27-29.

namicznej w świecie. Nowa gospodarka miała zapewnić większą ilość miejsc pracy i wzrost spójności społecznej[7]. Głównym jej celem była odpowiedź instytucji europejskich na problemy i wyzwania, związane z procesem globalizacji, problemami demograficznymi, marginalizacją pewnych grup społecznych, nierównym dostępem do edukacji.

W Strategii Lizbońskiej Unia Europejska wskazała na swoje silne i słabe strony. Pozytywnymi aspektami jej istnienia jest stabilna polityka pieniężna, korzystny bilans płatniczy, niska inflacja i stopy procentowe, prawidłowo rozbudowana struktura rynku, powodzenie we wprowadzeniu wspólnej waluty. Słabością Unii Europejskiej jest jednak niska stopa zatrudnienia, bezrobocie o charakterze długookresowym, strukturalnym i regionalnym, niezbyt prawidłowo rozwinięty sektor usług, nierówności społeczne na rynku pracy, utrudniony dostęp do internetu, problemy z pełnym wykorzystaniem technologii informacyjnych. Aby pokonać te trudności instytucje europejskie muszą podjąć szereg działań, które uzdrowią istniejącą sytuację. Trudno jest bowiem w ciągu zakładanych dziesięciu lat zreformować Unię Europejską tak, by tworzyła ona najbardziej konkurencyjną gospodarką w świecie. Należy do tego dążyć w sposób stopniowy, przyspieszyć reformy strukturalne, wspierać innowacje, zmodernizować europejski model społeczny, zwalczać praktyki społecznego

[7] J. Barcz, *Inne polityki realizowane na szczeblu podstawowym,* [w:] J. Barcz, E. Kawecka-Wyrzykowska, K. Michałowska-Gorywoda (red.), *Integracja europejska,* Wyd. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007, s. 328.

wykluczenia, wykorzystać mieszaną politykę makroekonomiczną państwa, inwestować w zasoby ludzkie[8].

Szczególnego znaczenia w Strategii Lizbońskiej nabiera sektor B+R, który ma doprowadzić do utworzenia gospodarki opartej na wiedzy w Unii Europejskiej. Rozwój tej sfery ma nastąpić poprzez utworzenie społeczeństwa informacyjnego, Europejskiej Przestrzeni Badań i Innowacji, Europejskiej Platformy Technologicznej, budowanie odpowiedniego środowiska dla małych i średnich przedsiębiorstw. Komisja Europejska dąży do wykonania zadań, które mają posłużyć realizacji założeń wskazanych w Strategii Lizbońskiej. Według Komisji przedsiębiorstwa i obywatele państw członkowskich powinni posiadać równy dostęp do usług i infrastruktury komunikacyjnej, nieograniczony dostęp do internetu i szybkich łączy. Obywatele mają być wykształceni, gdyż to ułatwi im życie w nowym społeczeństwie, administracja publiczna zobowiązana jest do tego, by wykorzystywać nowe technologie w możliwie największym stopniu. Według instytucji Unii Europejskiej konieczne jest obniżenie kosztów usług multimedialnych[9].

Strategia Lizbońska w bardzo dużym stopniu związana jest z rozwojem kapitału ludzkiego, poprawą jego funkcjonowania, wyeliminowaniu negatywnych aspektów rozwoju społecznego. Rada UE wraz z państwami członkowskimi zobowiązała się do określenia wspólnych stanowisk, które dotyczyły ulepszania jakości miejsc

[8] E. Okoń-Horodyńska, *Strategia Lizbońska: założenia, realizacja, wyzwania,* [w:] E. Okoń-Horodyńska, K. Piech (red.), *Strategia Lizbońska a możliwości budowania gospodarki opartej na wiedzy w Polsce,* Wyd. Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Warszawa 2005, s. 13-14.
[9] Tamże, s. 16.

pracy oraz zwiększenia ich ilości. Była to odpowiedź na istniejący wówczas, dosyć wysoki poziom bezrobocia.

Wielu naukowców uważa, iż wysokie stopy bezrobocia istniejące do czasu, kiedy opracowano Strategię Lizbońską, związane były z niskim wykształceniem społeczeństwa, słabym dostępem do sieci informacyjnych, a także ze zmianami regulacyjnymi i instytucjonalnymi na rynkach pracy Państw Członkowskich Unii Europejskiej. Z drugiej strony niskie stopy zatrudnienia i niższy przeciętny czas pracy Europejczyków, w porównaniu z obywatelami Japonii lub Stanów Zjednoczonych, może być związany z preferowaniem pewnego stylu życia, związanego z chęcią posiadania większej ilości czasu wolnego kosztem pracy. Pewnym jest to, iż poziom wykształcenia społeczeństwa wpływa na zatrudnienie. W 2000 roku, kiedy przyjęto Strategię Lizbońską, wśród osób zatrudnionych w krajach Unii Europejskiej, był on zbliżony do tego w Stanach Zjednoczonych[10].

Strategię Lizbońską przyjęto wówczas, gdy istniały wielkie nadzieje na szybki postęp technologiczny w całej Europie, nikt nie przypuszczał, że może nastąpić jakiekolwiek spowolnienie gospodarcze. W latach 90. wystąpił bardzo szybki rozwój sektora informatycznego i telekomunikacyjnego, dlatego Unia Europejska tak wielki nacisk położyła na ich postęp, by móc przewyższyć poziom gospodarki amerykańskiej[11]. Ten czas to również okres, kiedy powstawały pierwsze projekty społeczne i ekonomiczne, które dały podstawę

[10] M. Radło, *Strategia Lizbońska 2005-2010: Kluczowe wyzwania. Najważniejsze priorytety,* [z:] http://www.radlo.org/slnwip.pdf, z dnia 1.03. 2008, s. 23.

rewolucji telekomunikacyjnej i teleinformatycznej. UE założyła sobie za jeden z głównych celów w Lizbonie, by stworzyć społeczeństwo informacyjne, co zapewni lepsze wykorzystanie kapitału ludzkiego w dążeniu do gospodarki opartej na wiedzy. Państwa członkowskie wraz z instytucjami UE podjęły szereg działań, które miały służyć realizacji celów Strategii Lizbońskiej.

Po 2000 roku rozpoczęto wdrażanie założeń zatwierdzonych w Lizbonie. Na kolejnych spotkaniach Rady Europejskiej dyskutowano o ulepszeniach, które miały doprowadzić do efektywnej realizacji opracowanej strategii. W 2008 roku można już stwierdzić, iż te ambitne cele nie zostaną zrealizowane do 2010 roku. Europa zamiast doganiać Stany Zjednoczone, zwiększa dystans. Średni poziom życia oraz wydajność pracy uległy zmniejszeniu. Trudno zatem stwierdzić, iż mamy do czynienia z sukcesem. Są widoczne oczywiście również postępy, utworzono bowiem kilka milionów miejsc pracy, co spowodowało wzrost wskaźnika zatrudnienia i zmniejszenie długotrwałego bezrobocia. Odnotowano znaczne upowszechnienie internetu w edukacji, administracji publicznej, gospodarstwach domowych, przedsiębiorstwach[12].

W 2001 Rada Europejska, podczas obrad w Göteborgu, zatwierdziła Strategię Zrównoważonego Rozwoju UE, która była pewnym uzupełnieniem Strategii Lizbońskiej. W 2005 roku dokonano okresowego przeglądu realizacji założeń z Lizbony. Rada Europejska wyraziła swoje rozczarowanie w związku z tym, iż państwa człon-

[11] M. Gibutowski, T. Lipczyński, *Inwestycje w wiedzę a rozwój gospodarczy wybranych krajów,* [z:] http://ekonom.univ.gda.pl/mikro/konferencja/pdf/Gibutowski%20Mariusz,%20Lipczynski%20Tomasz1.pdf, z dnia 1.03.2008, s. 2.

kowskie nie angażują się w sposób wystarczający w określone wcześniej zadania[13]. Uznano, iż od 2005 do 2010 roku polityka UE powinna skupiać się głównie na poprawie warunków w obszarze zatrudnienia i poszczególnych rynków pracy. Należy tworzyć nowe miejsca zatrudnienia, zachęcać mieszkańców państw członkowskich do podejmowania pracy, przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu. Konieczne jest większe zaangażowanie się państw członkowskich w reformy ekonomiczne, które pozwolą na ulepszenie sytuacji unijnej gospodarki[14]. Odnowiona Strategia Lizbońska miała rozwiązać istniejące wówczas problemy gospodarcze, które przyczyniały się do zmniejszenia konkurencyjności Unii Europejskiej. W czerwcu 2006 roku Rada Europejska zdecydowała się również na przyjęcie Odnowionej Strategii Zrównoważonego Rozwoju UE. Te dwa uaktualnione dokumenty mają ze sobą ściśle współdziałać i wspierać zmiany strukturalne. Obie strategie powinny zwiększyć integrację społeczną, a także zagwarantować odpowiednią jakość życia obywateli[15].

3. Program Operacyjny Kapitał Ludzki

Jednym z głównych celów Unii Europejskiej jest dążenie do zrównoważonego i harmonijnego rozwoju regionów państw członkowskich. Ma to zapewnić lepszy byt obszarom najbiedniejszym

[12] L. Pawłowicz, *Strategia Lizbońska – założenia i ich realizacja,* „Gazeta Bankowa", 4/2005, s. 8.
[13] http://www.mg.gov.pl/Zrownowazonyrozwoj/Strategia+Lizbonska z dnia 25.03.2008.
[14] M. Radło, dz. cyt., s. 26.
[15] http://www.mg.gov.pl/Zrownowazonyrozwoj/Strategia+Zrownowazonego+Rozwoju z dnia 25.03.2008.

poprzez wzrost konkurencyjności i zatrudnienia[16]. Według przeprowadzonych badań aż 85% Europejczyków popiera pomoc dla najuboższych regionów UE, co pozwoliłoby zmniejszyć istniejące dysproporcje względem regionów bardziej rozwiniętych. Najbogatszym krajem unijnym jest Luksemburg, który poziomem zamożności przewyższa Rumunię aż siedem razy[17]. Państwa członkowskie wspierają się nawzajem, by obywatelom żyło się znacznie lepiej niż obecnie, a przede wszystkim na wyższym poziomie rozwoju. Polska również zobowiązana jest do działań, które pozwolą Unii Europejskiej wzmocnić sytuację społeczną i gospodarczą. W tym celu zostały opracowane *Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia na lata 2007-2013* (NSRO). Dokument ten przedstawia w sposób szczegółowy podział środków z budżetu Unii Europejskiej dla Polski, które przydzielone zostały w ramach trzech funduszy: Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), Funduszu Spójności (FS)[18]. *Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia* uwzględniają założenia *Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007-2013*, która wiąże z wyzwaniami Strategii Lizbońskiej[19]. Cele NSRO będą realizowane za pomocą następujących instrumentów:

- Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko,
- Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka,
- Program Operacyjny Kapitał Ludzki,

[16] http://www.funduszestrukturalne.gov.pl/PODSTAWY+WSPARCIA+WSPOLNOTY/Polityka+spojnosci/ z dnia 22.04.2008.
[17] http://ec.europa.eu/news/regions/080307_1_pl.htm z dnia 22.04.2008.
[18] http://www.funduszestrukturalne.gov.pl/NSS/INFORMACJE+PODSTAWOWE/ z dnia 22.04.2008.

- Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej,
- Programy Operacyjne Europejskiej Współpracy Terytorialnej,
- 16 Regionalnych Programów Operacyjnych,
- Program Operacyjny Pomoc Techniczna[20].

28 września 2007 roku Komisja Europejska wydała decyzję, która związana była z przyjęciem do realizacji Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (PO KL)[21]. Program ten jest odpowiedzią na wyzwania, które niesie ze sobą zweryfikowana Strategia Lizbońska, zakładająca rozwój kapitału ludzkiego, pełne wykorzystanie zasobów pracy oraz umocnienie pozycji Europy pod względem konkurencyjności i atrakcyjności inwestycyjnej. Realizacja założeń PO KL w Polsce umożliwi prowadzenie polityki prozatrudnieniowej, co z pewnością przyczyni się do umocnienia pozycji naszego kraju na tle innych państw europejskich[22].

Program Operacyjny Kapitał Ludzki składa się z dziewięciu priorytetów, które realizowane będą w sposób równoległy na poziomie centralnym (I-V) i regionalnym (VI-IX). Podział ten przedstawia się następująco:

- Priorytet I: Zatrudnienie i integracja społeczna,
- Priorytet II: Rozwój zasobów ludzkich i potencjału adaptacyjnego przedsiębiorstw,
- Priorytet III: Wysoka jakość systemu oświaty,
- Priorytet IV: Szkolnictwo wyższe i nauka,

---

[19] *Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007-2013,* Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2007, s. 4.
[20] http://www.mrr.gov.pl/ProgramyOperacyjne+2007-2013 z dnia 22.04.2008.
[21] http://www.funduszestrukturalne.gov.pl/NSS/programy/krajowe/pokl z dnia 22.04.2008.

- Priorytet V: Dobre rządzenie,

- Priorytet VI: Rynek pracy otwarty dla wszystkich,

- Priorytet VII: Promocja integracji społecznej,

- Priorytet VIII: Regionalne kadry gospodarki,

- Priorytet IX: Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach[23].

Realizowany będzie również Priorytet X: Pomoc Techniczna, który służyć ma właściwemu wdrażaniu i zarządzaniu całym PO KL[24].

Na Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007-2013 zostanie wykorzystanych 14,43% wszystkich środków przeznaczonych na realizację programów operacyjnych. PO KL finansowany będzie w 85% z Europejskiego Funduszu Społecznego, zaś w 15% ze środków krajowych. Na jego realizację przewidziano około 11,5 mld euro[25]. W ramach krajowego współfinansowania środki pieniężne będą pochodziły z budżetu państwa, budżetu jednostek samorządu terytorialnego oraz z innych środków (między innymi z Funduszu Pracy, PEFRON-u)[26]. Około 60% środków z całego PO KL będzie wykorzystana przez poszczególne regiony, zaś około 40% będzie wdrażane sektorowo przy pomocy odpowiednich resortów[27]. W

---

[22] http://www.mrr.gov.pl/ProgramyOperacyjne+2007-2013/Kapital+Ludzki z dnia 22.04.2008.

[23] http://www.dotacjeue.org.pl/default.aspx?docId=3208 z dnia 22.04.2008.

[24] http://www.bankier.pl/wiadomosc/Kapital-Ludzki-to-pieniadze-na-doradztwo-zawodowe-praktyki-i-szkolenia-1567787.html z dnia 22.04. 2008.

[25] http://www.funduszestrukturalne.gov.pl/NSS/programy/krajowe/pokl z dnia 22.04.2008.

[26] *Zasady finansowania Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013,* Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2007, s. 3.

[27] *Szczegółowy Opis Priorytetów Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013,* Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2008, s. 9.

ramach PO KL realizacja wsparcia z Europejskiego Funduszu Społecznego będzie możliwa za pośrednictwem dwóch procedur: wyboru projektów konkursowych oraz dofinansowania projektów systemowych[28]. Projekty systemowe skierowane są do konkretnych podmiotów, którzy wskazani są w określonych dokumentach. Za pomocą wygranych konkursów realizować projekty mogą następujące jednostki: instytucje rynku pracy, przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe, instytucje szkoleniowe, otoczenia biznesu, jednostki rządowe i samorządowe, instytucje systemu oświaty[29].

Program Operacyjny Kapitał Ludzki jest niezwykle pomocny w realizacji celów Strategii Lizbońskiej. Projekty, które realizowane będą w okresie 2007-2013 z pewnością przyczynią się do rozwoju społeczeństwa polskiego. Wszelkie szkolenia, kursy, programy aktywizacji zawodowej, doradztwa spowodują podniesienie kwalifikacji osób bezrobotnych, ale również wpłyną na podniesienie ich samooceny, własnej wartości na rynku pracy[30]. Dzięki realizacji PO KL w całej Polsce zostaną podjęte inicjatywy, które przyczynią się do zmniejszenia wykluczenia społecznego, a także dyskryminacji na rynku pracy. Przedsiębiorstwa rozpoczną współpracę z jednostkami naukowymi, co pozwoli na rozwój sektora B+R. Zmodernizowany zostanie system edukacji, co pozwoli na podniesienie kompetencji uczniów i nauczycieli. Wzmocniona zostanie polska administracja, ulepszona jakość usług publicznych. Program Operacyjny Kapitał Ludzki z pewnością przyniesie Polsce wiele korzyści, które spowodują umocnienie pozycji naszego kraju na tle rozwiniętych państw

[28] Tamże, s. 12.
[29] http://efs.wup.lodz.pl/index.php?dzial=faq&id=beneficjenci z dnia 22.04. 2008.

unijnych. Na Podkarpaciu będzie on wspomagany poprzez działania podjęte w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej oraz Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Fundusze unijne przeznaczone na te programy będą z pewnością w dużym stopniu wspierały rozwój kapitału ludzkiego.

2 października 2007 roku została podpisana decyzja Komisji Europejskiej, która umożliwiła podjęcie realizacji Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej. Skierowany jest on do pięciu województw: warmińsko-mazurskiego, lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego oraz świętokrzyskiego. Wybór tych obszarów nie jest przypadkowy, bowiem stanowią one najsłabiej rozwinięte tereny naszego kraju[31]. Głównym celem PO RPW jest przyspieszenie tempa wzrostu społecznego oraz gospodarczego Polski Wschodniej, co wiąże się z realizacją odnowionej Strategii Lizbońskiej, a także ze Strategicznymi Wytycznymi Wspólnoty[32].

4. Rozwój Podkarpacia

Ze względu na poziom i jakość życia mieszkańców województwo podkarpackie znajduje się na dosyć niskiej pozycji w porównaniu do innych regionów Polski i UE. Wpływ mają na to: zbyt niski poziom przedsiębiorczości oraz niski poziom dochodów. W 2004 roku dochód na jedną osobę kształtował się w granicach 560 złotych, czyli niższy był od średniej krajowej o ponad 20%. Średnie wynagrodzenie brutto w województwie podkarpackim w 2005 roku wyno-

[30] http://www.efs.gov.pl/20072013 z dnia 23.04.2008.
[31] http://www.mrr.gov.pl/Aktualnosci/porpw-wydarzeniem+roku+na+lubelszczyznie.html z dnia 23.04.2008.
[32] http://www.dotacjeue.org.pl/default.aspx?docId=82 z dnia 23.04.2008.

siło 2082 złote, co stawiało je pod tym względem na najniższej pozycji w skali całego kraju. Mieszkańcy posiadają niewystarczający dostęp do różnych usług, które wpływają na rozwój społeczeństwa informacyjnego. Szczególnie dotyczy to obszarów wiejskich.

Sytuacja na rynku pracy stopniowo polepsza się, lecz nadal nie jest ona zadowalająca. Pod koniec grudnia 2005 roku na terenie całego województwa zarejestrowanych było 164 tysiące osób bezrobotnych. Było to mniej o 3,7% niż w roku poprzednim[33]. W 2006 roku stopa bezrobocia na Podkarpaciu wyniosła 16,2%. Ponad 40% z nich stanowiły osoby młode - do 25 lat, co jest ogromnym problemem dla władz wojewódzkich i samorządowych. Niekorzystnym zjawiskiem jest również występowanie bezrobocia ukrytego. Dotyczy to zwłaszcza rolników. Zgodnie z raportem *Stan i prognoza rozwoju gospodarczego regionu podkarpackiego* z 2006 roku na obszarach wiejskich występuje bezrobocie ukryte w liczbie 140 tysięcy osób[34].

Poziom życia w województwie jest zróżnicowany ze względu na różną odległość ośrodków wiejskich od miejskich. Poważnym problemem są ograniczenia w dostępie do internetu, który jest warunkiem rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Stanowi to również barierę w rozwoju lokalnej przedsiębiorczości[35]. Korzystnie wygląda jednak sytuacja w dostępie dzieci i młodzieży do edukacji. Podkarpackie nie odbiega od średniej krajowej z liczbą osób z wykształceniem wyższym. Liczba studentów w województwie wynosi około

[33] http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/rzesz/ASSETS_bezrob_2005.pdf z dnia 31.03.2008, s. 1.
[34] *Regionalny Program Operacyjny Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013*, Zarząd Województwa Podkarpackiego, Rzeszów 2007, s. 9-10.

4% ogólnej liczby studentów w Polsce. Dominujące znaczenie mają uczelnie rzeszowskie, gdzie kształci się około 48 tysięcy osób. Jest to dobry znak w kierunku rozwoju społeczeństwa informacyjnego[36]. Niski jest poziom nakładów na sektor B+R w województwie podkarpackim. Zajmuje ono pod tym względem 10. pozycję w kraju (nakłady wynoszą jedynie około 2%). Także zatrudnienie pracowników naukowo-badawczych przypadających na 1000 osób aktywnych zawodowo nie jest zadowalające, gdyż wyznacza Podkarpaciu przedostatnie miejsce wśród innych województw w Polsce. Badania naukowe na dużą skalę prowadzi Politechnika Rzeszowska oraz Instytut Gospodarki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie[37]. Realizują one różnorodne projekty badawcze, szkoleniowe i badawcze. Służą one nie tylko samym uczelniom, ale również lokalnej społeczności, która może osiągnąć z nich wiele korzyści.

Do silnych stron województwa podkarpackiego pod względem budowy społeczeństwa informacyjnego zaliczyć można: dużą aktywność rzeszowskiego ośrodka akademickiego, konkurencję szkolnictwa prywatnego i publicznego, różnorodną ofertę edukacyjną, duży potencjał kadr zarządzających i technicznych w wielu gałęziach przemysłu, zwiększającą się aktywność organizacji pozarządowych i wolontariatu. Słabymi stronami Podkarpacia będą natomiast: słaba dostępność komunikacyjna, niski poziom rozwoju gospodarczego, niewielki poziom współpracy nauki z gospodarką, zbyt niski poziom nakładów na inwestycje, niektóre kierunki edukacji niedostosowane

[35] Tamże, s. 24.
[36] Tamże, s. 29-31.

do potrzeb rynkowych, niski poziom dochodów ludności, wysokie bezrobocie, mało atrakcyjne oferty na rynku pracy dla osób z wysokimi kwalifikacjami[38]. W lutym 2008 roku stopa bezrobocia wynosiła 14,7%[39]. Trudna sytuacja na podkarpackim rynku pracy powoduje przemieszczanie się mieszkańców do innych województw lub za granicę w celu poszukiwania zatrudnienia. Jest to pewnym zagrożeniem, gdyż sprawia odpływ młodych, wykształconych osób, które mogłyby wpłynąć w znacznym stopniu na rozwój regionu[40].

Polska Wschodnia to obszar, który zaliczony został przez Unię Europejską do regionów o najsłabszym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczym. Z tego powodu staje się ona beneficjentem instrumentów, które skierowane są na najbiedniejsze regiony europejskie. Sukces może zostać osiągnięty dzięki środkom unijnym, ale wymaga to prowadzenia sprawnej polityki regionalnej, współdziałania różnych partnerów, organizacji, a przede wszystkim samych obywateli[41]. Problemem jest to, iż województwa Polski Wschodniej w okresie przedakcesyjnym otrzymały znacznie mniejszą pulę unijnych środków pieniężnych niż województwa Polski centralnej i zachodniej[42]. Z tego powodu coraz bardziej uwidaczniają się dysproporcje w rozwoju poszczególnych obszarów całego kraju. Należy dążyć do umocnienia pozycji pięciu najbiedniejszych województw, by poprawić jakość i poziom życia ich mieszkańców. Konieczne

[37] Tamże, s. 18.
[38] Tamże, s. 37.
[39] http://www.stat.gov.pl/rzesz/index_PLK_HTML.htm z dnia 31.03.2008.
[40] http://www.wup-rzeszow.pl/files/651_Diagnoza_regionalnego_rynkupracy.pdf z dnia 31.03.2008, s. 14.
[41] *Strategia Rozwoju społeczno-gospodarczego Polski Wschodniej do roku 2020*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2006, s. 3.
[42] Tamże, s. 7.

zatem staje się wykorzystanie środków unijnych, by zainicjować proces trwałego rozwoju wschodnich obszarów kraju. Należy rozwinąć działania w obszarze sektora B+R, umożliwić wzrost potencjału ośrodków akademickich w całym regionie, wzmocnić powiązania między nauką i gospodarką, rozwinąć infrastrukturę teleinformatyczną, zmniejszyć poziom bezrobocia wśród osób młodych. Należy zmienić ofertę edukacyjną Polski Wschodniej, zachęcić zagranicznych studentów do podjęcia kształcenia na tych obszarach, a zwłaszcza z Ukrainy i Białorusi[43].

Regionalne Programy Operacyjne zostały utworzone odrębnie w każdym województwie. W każdym będzie on współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Jego przeznaczenie w poszczególnych województwach znacznie różni się od Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, który był realizowany w okresie 2004-2006. Zmiana dotyczy nie tylko wielkości środków, które wzrosły kilkakrotnie, ale również celów, priorytetów, działań, sposobu wyboru projektów i zarządzania nimi[44]. Regiony po raz pierwszy zostały gospodarzami programów. Najważniejsza będzie wzajemna współpraca pomiędzy Ministerstwem Rozwoju Regionalnego a województwami. Ministerstwo będzie aktywnie badało wpływ programów na rozwój regionów oraz pomagało w sprawnym obiegu informacji dotyczących wdrażania[45].

Regionalny Program Operacyjny Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 stanowi najważniejszy instrument dotyczący

[43] *Program Operacyjny Rozwój...*, dz. cyt., s. 18.
[44] http://www.funduszeonline.pl/2519.dhtml z dnia 24.04.2008.
[45] http://www.funduszestrukturalne.gov.pl/Wiadomosci/Strona+glowna/Konferencja+Regionalne+Programy+Operacyjne+2007-2013.htm z dnia 24.04.2008.

polityki rozwoju całego regionu dla nowej perspektywy finansowej. Instytucją Zarządzającą będzie Zarząd Województwa. Program ten jest zgodny z założeniami *Strategii Rozwoju Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2020, Narodowymi Strategicznymi Ramami Odniesienia, Strategią Rozwoju Kraju*, a także ze *Strategicznymi Wytycznymi Wspólnoty*[46]. Za cel główny RPO województwa podkarpackiego postawiono wzrost konkurencyjności Podkarpacia w skali krajowej i międzynarodowej oraz poprawę dostępności przestrzennej na tym obszarze. W ramach tego programu wyróżniono osiem osi priorytetowych:

- Priorytet I: Konkurencyjna i innowacyjna gospodarka,
- Priorytet II: Infrastruktura techniczna,
- Priorytet III: Społeczeństwo informacyjne,
- Priorytet IV: Ochrona środowiska i zapobieganie zagrożeniom,
- Priorytet V: Infrastruktura publiczna,
- Priorytet VI: Kultura i turystyka,
- Priorytet VII: Spójność wewnątrzregionalna,
- Priorytet VIII: Pomoc techniczna[47].

Z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na RPO WP zostały przekazane środki w wysokości 1 136,3 mln euro. Wielkość środków prywatnych to około 127,3 mln euro, zaś publicznych krajowych 208, 27 mln euro[48]. W zakresie rozwoju kapitału ludzkiego celami szczegółowymi są: tworzenie gospodarki opartej na wiedzy, społeczeństwa informacyjnego w regionie, zapewnienie szerokiego

[46] *Regionalny...,* dz. cyt., s. 4.
[47] Tamże, s. 45-46.

dostępu do usług elektronicznych, umożliwienie warunków do rozwoju zasobów ludzkich poprzez inwestycje w edukację, ochronę zdrowia, kulturę, sport[49].

26 lutego 2008 roku została podjęta uchwała Zarządu Województwa Podkarpackiego w sprawie przyjęcia *Indykatywnego wykazu indywidualnych projektów kluczowych Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013*, która zawiera listę projektów indywidualnych, realizowanych w ramach RPO WP. Przedstawione są tam między innymi projekty, które z pewnością wpłyną na poprawę jakości życia mieszkańców, a tym samym na rozwój zasobów ludzkich. Należą do nich:

- budowa, rozbudowa i modernizacja bazy naukowo-badawczej Politechniki Rzeszowskiej,
- Regionalne Centrum Transferu Nowoczesnych Technologii Wytwarzania w Rzeszowie, Krośnie, powiecie stalowowolskim, ropczycko-sędziszowskim, leżajskim, mieleckim, jasielskim, tarnobrzeskim, kolbuszowskim, łańcuckim, sanockim,
- Uniwersyteckie Centrum Innowacji i Transferu Wiedzy Techniczno-Przyrodniczej w Rzeszowie,
- utworzenie Ponadregionalnego Centrum Kształcenia Lotniczego w Krośnie,
- budowa kompleksu naukowo-dydaktycznego dla potrzeb nauk humanistycznych[50].

---

[48] *Szczegółowy opis priorytetów Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013*, Zarząd Województwa Podkarpackiego, Rzeszów 2008, s. 6.
[49] *Regionalny*..., dz. cyt., s. 48.
[50] http://www.wrota.podkarpackie.pl/pl/rpo/wazne/12_03_08 z dnia 26.04.2008, s. 1-4.

Regionalny Program Operacyjny Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 z pewnością wpłynie na rozwój kapitału ludzkiego w tym regionie. Szereg szkoleń, kursów, ulepszenie oferty kształcenia przyczynią się do podniesienia kwalifikacji wśród mieszkańców. Dostęp do edukacji zostanie ułatwiony dzięki utworzeniu szerokopasmowej sieci internetowej. Rozbudowa uczelni, tworzenie nowych kompleksów dydaktycznych pozwoli studentom na lepsze warunki do nauki, a tym samym podniesie jakość kształcenia, zwłaszcza w obszarach techniki, przyrody, matematyki. RPO WP będzie wspierany dodatkowo dzięki środkom z PO RPW i PO KL, co pozwoli na skumulowanie środków unijnych w poszczególnych dziedzinach wpływających na rozwój kapitału ludzkiego. Jest to szansa na zwiększenie zatrudnienia w regionie, zmniejszenie wykluczenia społecznego, wyrównania szans dla osób pochodzących z terenów wiejskich i małych miasteczek w porównaniu do tych z dużych miast. RPO WP przyczyni się również do rozwoju przedsiębiorczości w całym województwie dzięki zwiększeniu dostępności do zewnętrznych źródeł finansowania, co z kolei wpłynie na innowacyjność podkarpackich firm i zwiększenie nakładów w sektor B+R. ważne jest, by mieszkańcy Podkarpacia świadomie wykorzystali możliwości, jakie wiążą się z wykorzystaniem środków unijnych dla nich właśnie przeznaczonych.

Województwo podkarpackie ma możliwość skorzystania z dużej szansy, jaką daje wykorzystanie funduszy Unii Europejskiej, zwłaszcza w obszarze kapitału ludzkiego. Konieczne jest jednak odpowiednie ulokowanie otrzymanych środków, które mogą pozytywnie wpłynąć na rozwój regionu tylko wtedy, gdy będą odpowiednio

zarządzane. Jednostki samorządu terytorialnego, prywatni przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe, mieszkańcy Podkarpacia mogą liczyć na szereg dotacji ze strony Unii Europejskiej. Szczególne znaczenie mają fundusze pochodzące z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Europejskiego Funduszu Społecznego. Okres programowania 2007-2013 jest bardzo ważny dla całej Polski, ale również dla wschodnich regionów kraju, które zakwalifikowane są do najbiedniejszych obszarów UE. Istnieje szansa na podniesienie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego Polski Wschodniej, co mają ułatwić między innymi liczne inwestycje infrastrukturalne, nowe rozwiązania technologiczne, projekty badawczo-rozwojowe. Szczególnego znaczenia nabiera jednak rozwój kapitału ludzkiego, który ma służyć podniesieniu poziomu i jakości życia obywateli całego kraju.

Mieszkańcy Podkarpacia mogą liczyć na to, iż zwiększy się poziom zatrudnienia w ciągu najbliższych kilku lat w całym regionie, bowiem aktywna polityka rynku pracy to jeden z obszarów wsparcia Europejskiego Funduszu Społecznego. Niewielki napływ inwestycji zagranicznych, ukryte bezrobocie, brak zainteresowania podjęciem zatrudnienia ze strony osób bezrobotnych, zdecydowanie większa ilość mężczyzn niż kobiet wśród osób pracujących to główne problemy podkarpackiego rynku pracy. Można jednak doprowadzić do ich częściowego zlikwidowania dzięki odpowiedniej polityce wspieranej przez środki unijne. Już teraz wiele osób korzysta z płatnych staży, praktyk zawodowych, innych form subsydiowanego zatrudnienia, licznych szkoleń dla bezrobotnych. To właśnie dzięki różnego rodzaju kursom mieszkańcy województwa będą mogli podnieść

swoje kwalifikacje zawodowe, dostosować swoje umiejętności do aktualnych potrzeb rynku. Programy doradcze dla osób poszukujących pracy ułatwią im znalezienie odpowiedniej oferty według indywidualnych predyspozycji. Dotacje unijne będą wspierały tworzenie własnej działalności gospodarczej, a tym samym przyczynią się do motywacji do samozatrudnienia. Nastąpi redukcja kosztów administracyjnych oraz innych barier w procedurze zakładania małych i średnich przedsiębiorstw. Wszystko to wpłynie pozytywnie na rozwój regionu, gdyż zmniejszeniu ulegnie bezrobocie, co nastąpi dzięki istotnym zmianom na podkarpackim rynku pracy.

Na szczególną uwagę zasługuje rozwój edukacji na Podkarpaciu. Dotyczy to szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich, a przede wszystkim uczelni wyższych. Projekty unijne, z których mogą one skorzystać dotyczą nie tylko samej infrastruktury, ale również rozwoju intelektualnego uczniów, studentów oraz kadry naukowej. Prowadzane będą działania, które umożliwią uznawanie dyplomów naukowych we wszystkich państwach członkowskich. Na dużą skalę finansowane będą programy wymiany studentów i nauczycieli akademickich z innymi europejskimi uczelniami. Wpłynie to na podniesienie kwalifikacji takich osób, ale również ich doświadczenie może zostać pozytywnie wykorzystane w regionie. Fundusze unijne mają zostać wykorzystane również na promocję programu uczenia się przez całe życie. Ważne jest zachęcanie osób starszych do podejmowania nauki bez względu na wiek, co ma ułatwić między innymi rozwój kształcenia ustawicznego. Liczne szkolenia, konferencje, warsztaty, seminaria, studia podyplomowe, doktoranckie mają być zachętą do podejmowania kształcenia po uzyskaniu tytułu licencjata

bądź magistra. Mieszkańcy regionu w wyniku wielu programów unijnych będą mogli z tego skorzystać w całości lub częściowo bezpłatnie, a wpłynie to z pewnością na rozwój ich kompetencji.

Kolejnym ważnym elementem wspierania osób zamieszkałych na Podkarpaciu będzie mocniejsze zaakcentowanie polityki przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. Unia Europejska kładzie duży nacisk na pomoc osobom niepełnosprawnym, ubogim, z terenów wiejskich, imigrantom, uchodźcom, samotnie wychowujących dzieci. Będą oni mogli liczyć na pomoc w formie opieki socjalnej, a także programów ułatwiających wejście im na rynek pracy. Województwo podkarpackie nie należy do zamożnych regionów, dlatego zjawisko wykluczenia społecznego wiąże się również z ubóstwem. Szczególnie dotyczy to osób z terenów wiejskich oraz małych miast. Na dużą dyskryminację ze strony pracodawców często narażone są osoby niepełnosprawne. Programy unijne mają temu zapobiec w dużym stopniu.

Rozwój kapitału ludzkiego w całym województwie wiąże się z ideą budowy gospodarki opartej na wiedzy. Jej elementem jest tworzenie społeczeństwa informacyjnego. Szerokopasmowa sieć internetowa w całym regionie ma być ułatwieniem realizacji założeń Strategii Lizbońskiej. Bezpłatny dostęp do internetu w szkołach ma wzmocnić dostęp do informacji, który jednocześnie przyczyni się do jakości kształcenia. Społeczność Podkarpacia będzie z pewnością odczuwała pozytywne skutki tych przedsięwzięć, ponieważ zwiększenie możliwości korzystania z internetu spowoduje łatwiejszy dostęp do e-usług, które są powoli wdrażane między innymi w podkarpackich urzędach. Zgodnie z założeniami z Lizbony ważne jest

wspieranie sektora B+R, dlatego konieczna będzie współpraca pomiędzy jednostkami naukowymi w regionie a przedsiębiorstwami. Z pewnością dużą rolę odegra w województwie rozwój Doliny Lotniczej, która wzmacnia powiązania uczelni wyższych z firmami nastawionymi na badania i rozwój. Taka współpraca z pewnością wpłynie na zwiększenie inwestycji, ale również w dużym stopniu na kapitał ludzki.

Podsumowanie

Sądzę, iż z wejściem Polski do Unii Europejskiej nastąpił przełomowy moment, który stał się olbrzymią szansą dla całego kraju i wszystkich obywateli. Nowy okres programowania 2007-2013 jest niezwykle ważny dla województwa podkarpackiego, ponieważ przyznaje mu dosyć dużą pulę środków na poszczególne działania. Niezwykle istotne są te, które dotyczą rozwoju intelektualnego społeczeństwa. Z pewnością fundusze unijne przyczynią się do poprawy jakości życia mieszkańców, polepszenia ich sytuacji materialnej, dogodniejszych warunków pracy, odpowiedniej ochrony socjalnej. Ludność regionu powinna sama dostrzegać, jakie możliwości stawia przed nimi Unia Europejska, bowiem bez jej wsparcia trudno byłoby zorganizować tak dużą ilość szkoleń, kursów, a przede wszystkim nowych miejsc pracy. Tworzenie warunków do rozwoju przedsiębiorczości jest niezwykle pozytywnym aspektem prowadzenia polityki w dziedzinie zatrudnienia. Dzięki dotacjom unijnym wielu młodych ludzi będzie miało umożliwiony odpowiedni start zawodowy, a osoby długotrwale bezrobotne bądź w starszym wieku nie będą czuły się dyskryminowane ze względu na udzieloną im pomoc. Najważ-

niejsze jest jednak to, by sami mieszkańcy Podkarpacia zrozumieli to, jak wiele oferuje im Unia Europejska w obszarze rozwoju intelektualnego. Po kilku latach będziemy mogli ocenić, jak wykorzystaliśmy szansę, która niesie ze sobą niezwykle wiele korzyści nie tylko dla Podkarpacia, ale również całego kraju.

Streszczenia /Abstracts

Maciej Milczanowski

Korzenie „europejskości”

‘European’ roots

Artykuł zarysowuje problem zróżnicowania kulturowego zjednoczonej Europy i wpływ zróżnicowania na osiąganie konsensusu w różnych sprawach. Autor wskazuje jednak, że tak różniące się w wielu kwestiach kraje mają wspólne korzenie leżące w historii antycznej, a różnice wynikają z późniejszych dziejów historii. Autor, przytaczając przykłady Aleksandra Wielkiego czy Juliusz Cezara wskazuje, że podboje nie wiązały się ze zniszczeniem struktur państwowych podbijanych krajów, natomiast narzucanie obcej kultury i zwyczajów zwykle wiązało się z agresją i wojnami.

The article outlines the problem of cultural diversity in the united Europe and the diversity’s influence on reaching consensus in various aspects. The author points out, that countries that so differ from one another, have common roots lying in ancient history and differences between countries arise from later history. The author, mentioning examples of Alexander the Great and Julius Cesar says, that their conquests didn’t destroy state structures of the conquered countries and imposing foreign culture and habits used to arouse aggression and triggered off wars.

Anna Warzybok

Pecunia non olet? Skuteczność wspólnotowych uregulowań prawnych w walce z procederem prania brudnych pieniędzy w Polsce i Unii Europejskiej

Pecunia non olet? The effectiveness of the European regulation with fighting against money laundering in Poland and in the European Union

Artykuł, analizując skuteczność wspólnotowych i polskich uregulowań prawnych dotyczących swobody przepływu kapitału i płatności, przedstawia proceder prania pieniędzy w jego finansowym aspekcie. Autorka omawia główne instytucje zajmujące się problematyką prania pieniędzy, fazy i techniki procederu oraz opisuje funkcjonowanie rajów podatkowych oraz międzynarodowych grup przestępczych. Autorka, przytaczając dane statystyczne, zaznacza również, że oszacowanie wpływu procederu prania pieniędzy na gospodarkę jest trudne i może być obarczone błędami, ale większe ograniczenia przepływu kapitału w imię walki z przestępczością byłyby zaprzeczeniem jednej ze swobód leżącej u podstaw UE.

The article, analyzing effectiveness of the EU and Polish law concerning the free movement of capital and payments, presents money laundering in its financial aspect. The author discusses main institutions dealing with the money laundering problem, its phases and techniques and describes functioning tax heavens and international criminal groups. The author, quoting statistical data, points out that assessing the money laundering process on economy is difficult and might be misleading. But more heavy restrictions of free capital movement in the name of fight with crime would deny one of the freedom lying on the basis of the EU.

Marcin Szewczyk

Uwarunkowania przekazu prasowego Unii Europejskiej

Conditioning press message of the European Union

Celem artykułu jest przedstawienie możliwości i ograniczeń komunikowania na tematy europejskie, wynikających z działań instytucjonalno - prawnych instytucji unijnych. Autor wskazuje, że to od nich w najwyższym stopniu zależy kształt dziennikarstwa zajmującego się tematyką europejską. Innymi czynnikami wpływającymi na jakość informacji dla obywateli UE jest odpowiedzialność dziennikarska, wybór najbardziej odpowiedniego kanału informowania, jak i uwarunkowania kulturowe państw. Największe jednak znaczenie ma postrzeganie ram kształtowania i prezentacji wizerunku w mediach przez samą Unię Europejską. Autor podaje również, w jaki sposób powinien być zbudowany pełny przekaz informacyjny oraz zaznacza konieczność wykorzystania nowoczesnych technologii.

The aim of the article is to present possibilities and limitations of the communication process concerning European topics, which arise from the legal and institutional actions of the EU institutions. The author points out, that to the full extent the institutions determines the shape of journalism dealing with European topics. Other factors that influence on the information's quality for the EU citizens is journalist responsibility, choice of the most appropriate information channel, but also members' cultural aspects. However, the most important is the perception of the frames of shaping and presenting the EU portrait in media by the EU itself. The author also describes, how the full information message should be built and highlights the necessity of using new communication technologies.

Urszula Sobek

Nacjonalizm – wybór czy fatalizm Europy

Nationalism – a choice or European fatalism

Przełom wieków nie uchronił świata przed widmem nacjonalistycznych wojen. Postępujące procesy globalizacyjne przyniosły ożywienie etnicznych i narodowych emocji oraz lęk przed utratą własnej tożsamości. Nacjonalizm, przenikający do świadomości nie tylko jednostek i grup ale też całych społeczności, powoduje destabilizację zarówno dojrzałych jak i świeżo ukształtowanych demokracji. Autorka, przedstawiając charakterystykę nacjonalizmu jako źródła konfliktów oraz opisując wybrane konflikty w powojennej Europie, wskazuje, że odpowiedzialność za konflikty spoczywa nie tylko na zwaśnionych stronach, ale również na społeczności międzynarodowej, w tym również na organizacjach międzynarodowych.

The turn of the century did not preserved the world from the spectre of nationalist wars. Progressive globalization brought revival of ethnic and national emotions as well as fear of losing national identity. Nationalism, penetrating into consciousness of individuals, groups and the whole societies, brings destabilization both mature and newly shaped democracies. The author, presenting the nationalism characteristic as a source of conflicts and describing chosen conflicts in postwar Europe, points out, that responsibility for conflict lies not only on quarreled sides, but also on international community, including international organizations.

Anna Bazylewicz

Galileo – aspekty naukowe, strategiczne i techniczne

Galileo – scientific, strategic and technical aspects

Praca poświęcona jest obecnie działającym i przyszłościowym nawigacyjnym systemom satelitarnym oraz ich zastosowaniom w rożnych dziedzinach gospodarki. Autorka nakreśla krótko historię astronomii oraz badań kosmicznych oraz budowę i bezpieczeństwo systemu Galileo i nawigacji satelitarnej. Przedstawia również wagę systemu Galileo dla bezpieczeństwa Europy i NATO oraz zastosowanie systemu w innych dziedzinach gospodarki, jak sektor drogowy, kolejowy, lotniczy, morski czy tez publiczny.

The article concentrates on currently working and future navigation satellite systems and their application in various aspects of economy. The author describes briefly the history of astronomy and scientific space researches, building and providing safety to both the Galileo and satellite navigation. The author outlines also the importance of the Galileo system for the Europe and NATO safety and appliance of the system in another sectors of economy, such as road, railway, air, sea or public sector.

Marta Jagustyn

Wokół standardów funkcjonowania organizacji pozarządowych

Around standards of functioning of non - governmental organizations

Artykuł opisuje standardy funkcjonowania organizacji trzeciego sektora, mające na celu zapobieżenie zjawiskowi korupcji. Na tym tle autorka przedstawia konieczność opracowania i wdrożenia karty zasad, mającej przyczynić się do wzrostu zaufania społecznego dla działań podejmowanych przez organizacje pozarządowe Ważnym jest również, aby organizacje promowały przejrzystość i jawność działań, jako jeden z podstawowych warunków zaufania społecznego i dialogu ze społeczeństwem.

The article describes standards of functioning non – governmental organizations, which are aimed at preventing corruption in NGOs. Against a background of this standards, the author presents a necessity to draw up and implement a charter of rules which aim is to contribute to the growth of social confidence for actions taken by the non – governmental organizations. It's also important, that NGOs promote transparency and publicness of taken actions as one of the main social confidence and dialogue with society condition.

Małgorzata Micał

Proces globalizacji we współczesnym świecie

Globalization process in today's world

Wzmianki o procesie globalizacji pojawiły się już w XVII wieku, ale najintensywniejszy jego rozwój to lata 80. i 90. XX wieku. Globalizacja jest procesem najsilniej związanym ze sferą gospodarczą, ale implikuje także w aspekcie cywilizacyjnym, politycznym i kulturowym, powodując napięcia na tle tożsamości kulturowej. Autorka, definiując pojęcie globalizacji, przedstawia konsekwencje tego procesu na różne aspekty życia ludzkiego, w szczególności na aspekt ekonomiczny, nowoczesne technologie, ożywienie etniczne, ruchy nacjonalistyczne i problem tożsamości kulturowej oraz migracje. Autorka zwraca również uwagę na negatywne aspekty globalizacji – ocieplenie klimatu, degradacja przyrody, odcięcie ludzi od ich kulturowych korzeni czy problem żywnościowy.

Mention about globalization process appeared in XVII century, but the most intensive progress falls on 80's and 90's. Globalization is a process most closely associated with the economic sphere, but implies also in the civilization, political and cultural aspect, creating tensions against a background of cultural identity. The author, defining the idea of globalization, presents consequences of this process on various aspects of people's life, in particular on economic, technology, ethnic revival, nationalist movements aspects as well as on the problem of cultural identity and migrations. The author also presents negative aspects of globalization – global warming, environment degradation, people's severance from their cultural roots or the food problem.

Barbara Kurczab

Kosowo – serbska ziemia Albańczyków

Kosovo – the Serbian land of Albanians

Konflikt serbsko-albański o Kosowo dzięki proklamacji niepodległości w niedzielę 17 lutego 2008 roku po raz kolejny nabrał na znaczeniu, a społeczności międzynarodowej przypomniał o tej zwaśnionej i zapomnianej prowincji Serbii. Ten zakątek „kotła bałkańskiego" wstrząsnął pozornym ładem obecnych granic Europy. Kazus tej sprawy może okazać się niebezpiecznym precedensem dla innych ruchów separatystycznych i to nie tylko na obszarze półwyspu bałkańskiego. Autorka artykułu, opisując znaczenie Kosowa w historii serbskiej i albańskiej, przytacza argumenty obu stron konfliktu od momentu pierwszych prób jego rozwiązania przy użyciu zbrojnych sił NATO oraz opisuje reakcje międzynarodowe na ogłoszenie niepodległości.

Serbian – Albanian conflict about Kosovo, thanks to proclamation of independence on Sunday 17th 2008, once again gained importance and reminded the international community about this feuded and forgotten Serbian province. This part of 'Balkan pot' shook the apparent stability of present European borders. This exceptional case might be a risky precedence for another separatist movements, not only on the Balkan Peninsula. The author, describing the meaning of Kosovo in Serbian and Albanian history, gives arguments of both conflict sides from the moment of first attempts to solve it using NATO's armed forces and describes the international reactions for proclaiming Kosovo's independence.

Monika Grabowy

Kapitał ludzki akceleratorem rozwoju. Szanse dla Podkarpacia wynikające z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej na lata 2007-2013

Human capital as a growth accelerator. Chances for Podkarpackie region arising from the structural funds of the European Union for years 2007 – 2013

Pojęcie gospodarka oparta na wiedzy wiąże z teorią wzrostu endogenicznego, w której wiedza staje się najważniejszym czynnikiem produkcji. Unia Europejska dąży do, zrównoważonego i harmonijnego rozwoju regionów państw członkowski i chce, by konkurencyjność stanowiła jeden z najważniejszych priorytetów dla każdego państwa i przedsiębiorstwa. Autorka, bazując na dokumentach dotyczących gospodarki opartej na wiedzy, przedstawia zarys Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia – dokumentu przedstawiającego szczegółowo podział środków z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności dla Polski na lata 2007 – 2013 oraz szczegółowo analizuje cele i priorytetu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki oraz Regionalnego Programu Operacyjnego w kontekście wykorzystania kapitału ludzkiego jako akceleratora rozwoju.

Term 'knowledge based economy' is connected with the endogenic growth, in which knowledge is the most important factor. The European Union aims at harmonious, balanced and sustainable growth for all regions in member countries and wants the competitiveness to become the most important priority for each country and enterprise. The author, basing on documents concerning knowledge based economy, outlines the National Strategic Reference Framework – document concerning detailed allocation of structural funds and Cohesion Fund for Poland for years2007 – 2013. The author also analyzes objectives and priorities the Operational Programme Human Capital and Regional Operational Programme in the context of using human capital as a growth accelerator.